VISIT…

LANZAROTE
Caliente.com

1 / 2003

BRAIN DAMAGE

#9

AEROSOL CL RE MAGAZINE

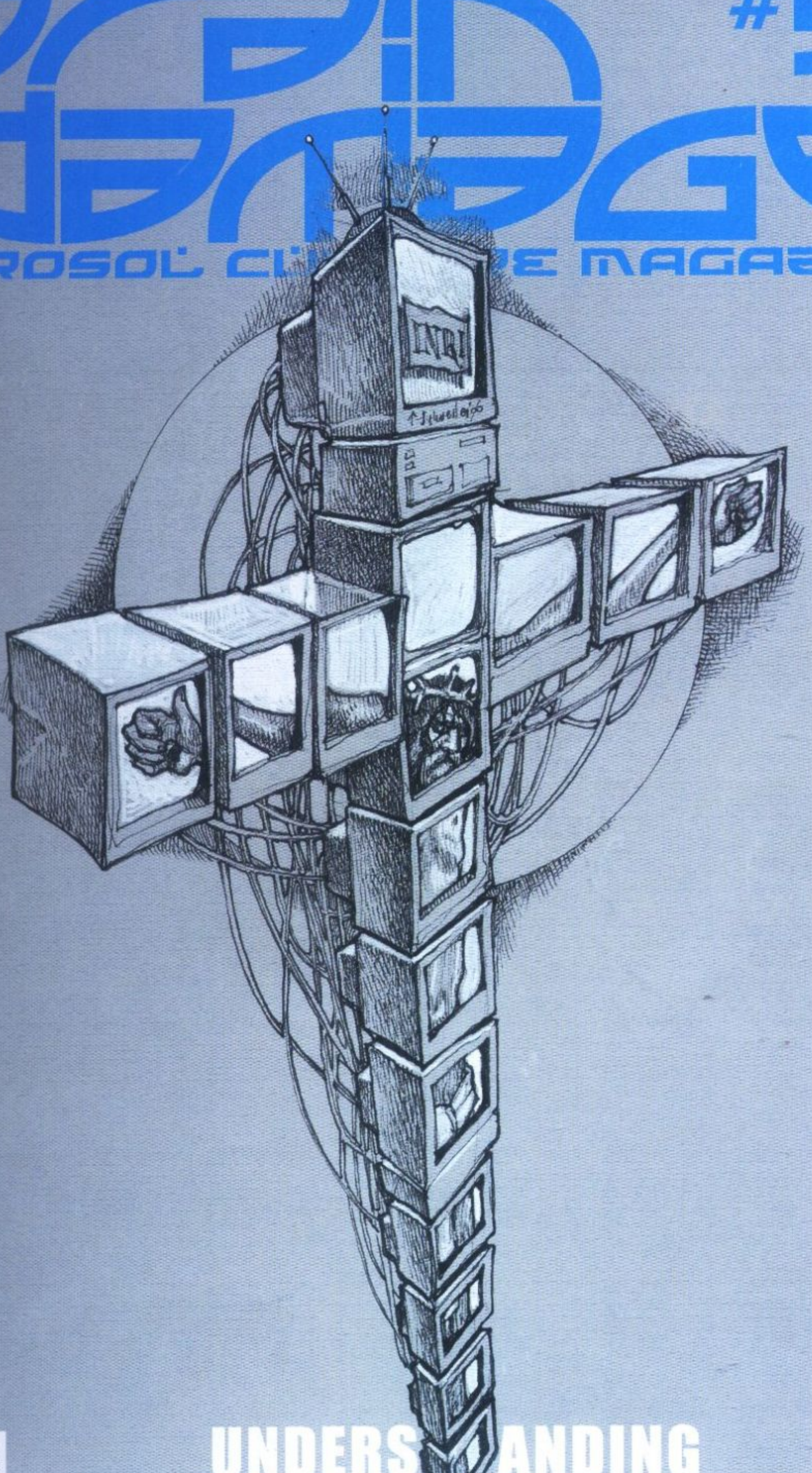

UNDERS ANDING
FREEDOM
ZROZUMIEĆ WOLNOŚĆ

FREEDOM
ISSN 1509-2135
9 771509 213000 >

Ultra fat.
Ultra skinny.
174 colors.
ONE CAN.
GOLD
400ml
Made in Germany
MONTANA cans
WWW.MONTANA-CANS.DE

Exclusive Eastern Europe Distributor: Swiss Colorpack AG, Chriesbaumstrasse 4, CH 8604 Volketswil Fax +41 90 83 84 8, E-Mail: swisseuropack@hotmail.com

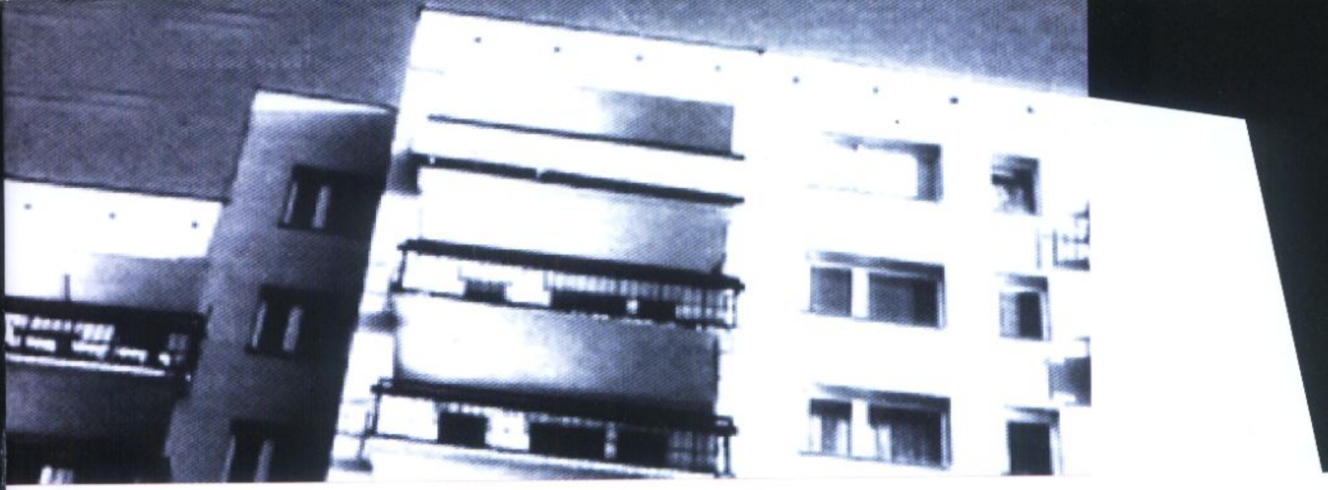

CLINIC
MANUFACTURE

@hotmail.com

always ON THE front line

text: Susan Farrell
pictures: Inwazja
translation: Fiba

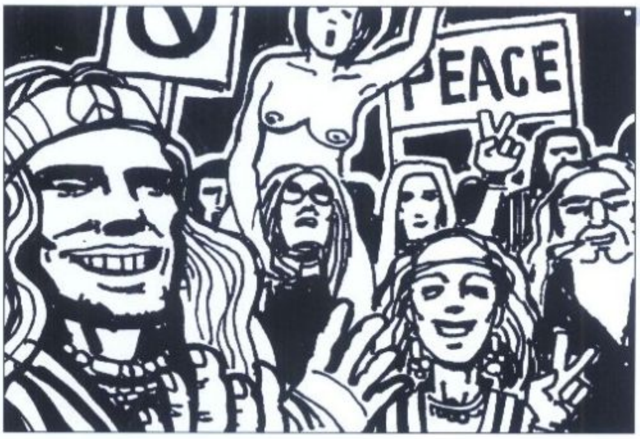

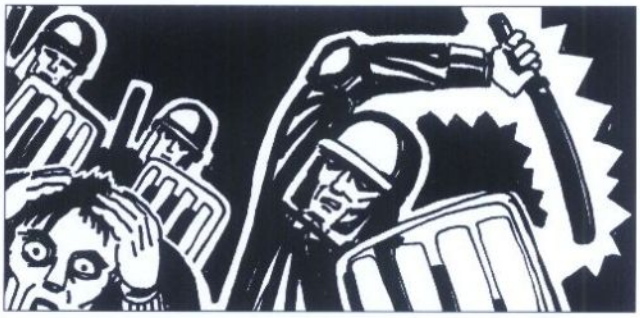

Świat zmienia się bardzo szybko. Zaledwie 40 lat temu policja aresztowała mężczyzn, którzy mieli włosy na tyle długie, że zakrywały im uszy (bo tylko narkomani chcieliby odróżniać się od innych).

Większość kobiet nie pracowała, ani nie studiowała. Rozwody i aborcja były zakazane. Mężczyźni mogli bić kobiety, a nawet je gwałcić i nikogo to nie interesowało. Dopiero pigułki antykoncepcyjne sprawiły, że seks stał się fajną zabawą. Kobiety w końcu mogły nosić spodnie.

Nikt wtedy jeszcze nie opuścił naszej planety. Homoseksualizm ukrywano. Nie było małżeństw międzyrasowych. Białe i czarne dzieci uczęszczały do różnych szkół. Komputer o inteligencji kieszonkowego kalkulatora zajmował tyle miejsca, co mieszkalny blok.

W sklepach nie było farby w sprayu. Sztuka i poezja nie opierały się na współzawodnictwie i pogoni za kasą.

Dziś coraz więcej jest kamer, zbyt małych byśmy mogli je zobaczyć. Twój nowy telefon, jest jednocześnie urządzeniem lokalizacyjnym. KASINO powiedział: "tag w publicznym miejscu, oznacza lukę w nadzorze". Graffiti jest również znakiem nieskrępowanej twórczości, jej wyrażania i możliwości pozostania anonimowym.

Obecnie, możemy oglądać graffiti w internecie. Jak długo pozostanie to bezpieczne? Przecież graffiti to niebezpieczny pomysł.

Największym zagrożeniem dla wolności, są prawdopodobnie: niewiedza, przytłaczające prawa, wygodnictwo, religijny fanatyzm, rasizm, brutalność policji, zbyt rozbudowany aparat rządzący czy lęk (przed rzeczami realnymi i wydumanymi). Kiedy nie zwracamy na te sprawy uwagi, wymykają się one spod kontroli.

Graffiti zawsze stoi w pierwszej linii. Ostatnio w moim mieście widziałam na ścianach hasła: "Wszyscy jesteśmy więźniami politycznymi" oraz "Ratuj swoje dziecko - sprzeciw się wojnie". Ty również stoisz w pierwszej linii. Prawo zaostrza się do chwili, gdy writerzy i policja wykorzystają wszystkie sposoby ataku i przeciwdziałania. Dzisiejsi writerzy mogą być ostatnimi. Milionowe grzywny, trzy do pięciu lat więzienia, możliwość bycia zestrzelonym z budynku. Permanentna inwigilacja... W tym kierunku zmierzamy.

Nie trać z oczu obrazu świata, w jakim chciałbyś żyć i nie uginaj się pod naporem wiatru.

Susan Farrell jest współzałożycielką pierwszej i prawdopodobnie wciąż największej i najbardziej zróżnicowanej witryny o graffiti - www.graffiti.org, znanej też pod nazwą ArtCrimes (www.artcrimes.com).

The world can change quickly. Only 40 years ago, men were often arrested by the police if their hair was so long that it covered their ears (because only drug users would want to look different).

Most women didn't work or go to college. Divorce and abortions were forbidden. Men could beat women or rape them and no one would talk about it. Birth control pills made sex a good bet for the first time. Finally women could wear pants.

No one had left the planet yet. Gay people were almost all in the closet. There was almost no interracial marriage. Black and white kids went to different schools. Computers as smart as your pocket calculator were so large they took up whole city blocks.

Spraypaint was not in stores. Art and poetry were not competitive or multimillion-dollar pursuits.

Today cameras, too small to see, disappear all around us even as they multiply. Your new phone is also a tracking device. Kasino said: "a tag in a public space indicates a break in surveillance." Graffiti is also a sign of freedom to act, to give your art away, to be unknown.

Now, we can look at graffiti online. How long will that be safe? Graffiti is a dangerous idea.

The biggest threats to freedom are probably ignorance, oppressive laws, conformity, religious fanaticism, racism, police brutality, big government, fears (of things real or imagined), and prisoner abuse. When we don't pay attention to these things they get out of control.

Graffiti is always on the front line. I saw "We are all political prisoners" and "Save your children, oppose the war" sprayed on walls in my city recently. You too are on the front line - the law tightens until writers and police have exhausted all possibilities of attack and deterrence. Today's writers could be the last. Million dollar fines, three to five years in jail, being shot off buildings, total surveillance ... these are the trends.

Keep your eye on the world you'd like to live in and lean hard into the wind.

Susan Farrell is co-founder of the first and probably still the biggest and most complexed website about graffiti - www.graffiti.org, known also as ArtCrimes (www.artcrimes.com).

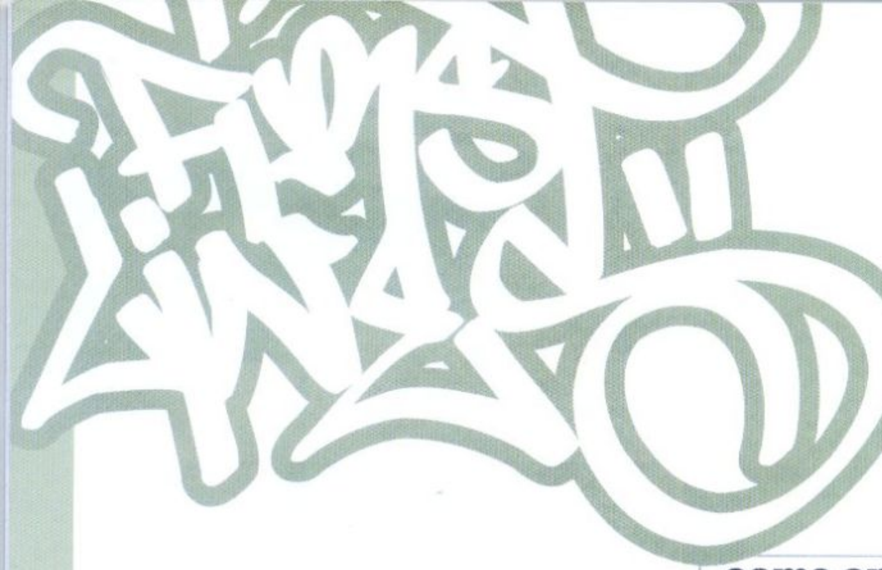

W tym numerze Brain Damage szukamy odpowiedzi na trudne pytania. Pytania związane z niezależnością, możliwościami wolnego wyboru i decydowania o własnej drodze. Wspomagają nas w tym DJ Vadim, obnażając globalne mechanizmy sterowania społeczeństwem i przypominając czym tak naprawdę jest hip hop, Sonik3000 - pokazując bezpośredni związek niepodległości państwowej i graffiti, a także Susan Farrell, która uświadamia nam rolę i miejsce niezależnej twórczości ulicznej w czasie ostatnich 40 lat.
Do tego materiał absolutnie wyjątkowy: The Subway Game! - zdjęcia większości prac, jakie powstały od 1996 roku na wagonach warszawskiego metra. Tego jeszcze NIGDZIE nie było!
Zmęczeni natłokiem refleksji na temat wolności i jej okolic, doskonale odpoczniecie przy stronach z galeriami z największą starannością dobranych ścian, pociągów oraz bombingu.
Jeżeli chcecie nam powiedzieć, że coś się Wam podoba lub nie podoba, będziecie mieli okazję zrobić to osobiście. 28 czerwca 2003, przy murze Wyścigów Konnych na Służewcu w Warszawie organizujemy drugą edycję Brain Damage Graffiti Jam. Będzie się działo naprawdę dużo, a więcej informacji o jamie znajdziecie na długo nieczynnej, ale powoli podnoszonej z prochu stronie www.bd.pl.
Do zobaczenia w czerwcu na Wyścigach.

BD crew

In this issue of Brain Damage we are trying to answer difficult questions. Questions of independence, freedom of choice and deciding about your fate. We used help of big importance from a few people: DJ Vadim - who exposed global mechanisms of steering the societies and he again reminded us what the hip hop really is; Sonik3000 - who showed us the direct connection between national independence and the graffiti itself; and Susan Farrell - who explained the role and place of independent, street art in the past and now.
And beside all this - extremely unique content: The Subway Game! - flicks of majority of the pieces that were created since 1996 on the wagons of Warsaw metro. For the first time ever we show them together!
When tired with all the reflections orbiting around the freedom, you may rest looking at the pages with galleries of precisely chosen walls, trains and bombing. The new section with street art also appears.
If you want to let us know, that you've liked or disliked something, you will have a chance to do it personally. 28th of June 2003, by the wall of the Horse Racing Track at Służewiec in Warsaw we organise the second edition of the Brain Damage Graffiti Jam. Lots of things will go on and more about jam you may find on the long unworking, but finally restored web page www.bd.pl.
See you at the Racing Track Wall.

BD crew

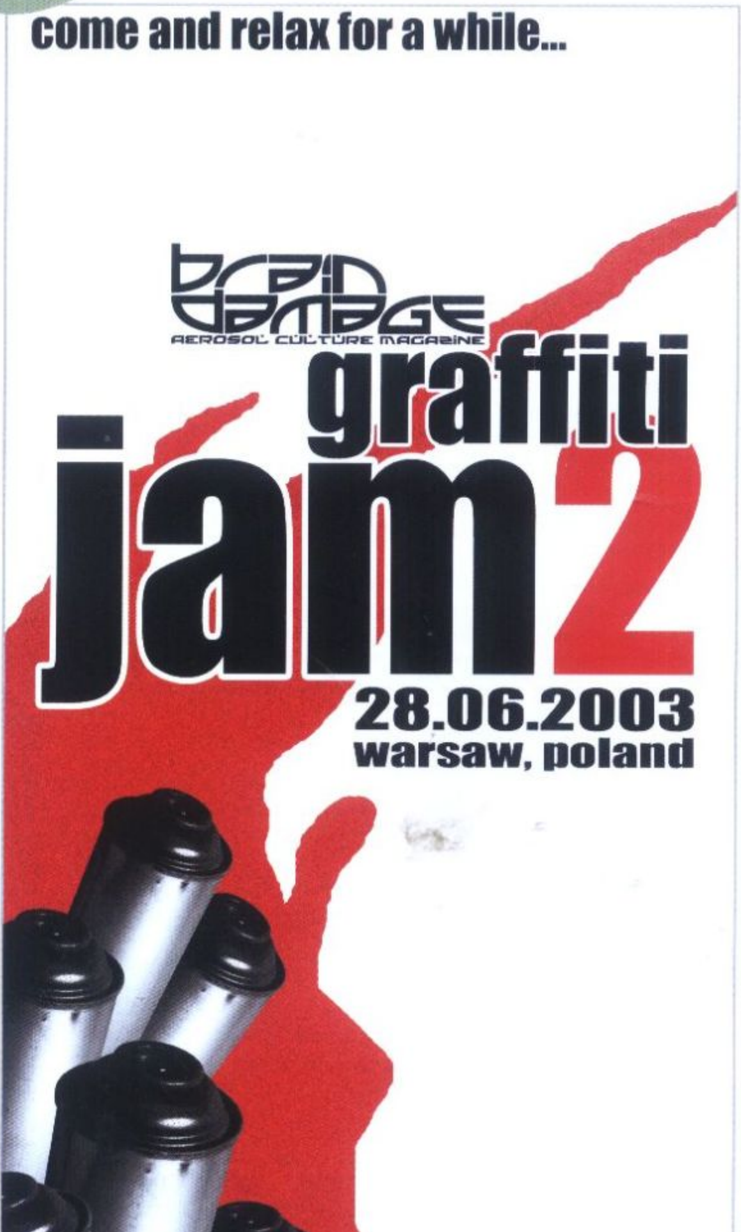

Wanna understand
freedom?
Watch your TV!

REDAKTOR NACZELNY:
Igor Dzierżanowski

SEKRETARZ REDAKCJI:
Łukasz Wawrzeńczyk (czasem)

SKŁAD:
E2E PROJECTS
Konrad Smolarski

GRAFIKA:
Konrad Smolarski
Łukasz Wawrzeńczyk

REDAKCJA:
skr. poczt. nr 5
Warszawa 31
ul. Ekologiczna 14
02-799 Warszawa
Poland
e-mail bd@bd.pl

REKLAMA W POLSCE:
tel. 0 501 47 01 47
tel./fax +48 (22) 827 23 01

Advertisement and distribution in Europe:
e-mail: office@bd.pl
tel.: +48 501 47 01 47
tel./fax +48 (22) 827 23 01

TŁUMACZENIA:
Filip (Fiba) Zubczewski

Z NASZEGO NA POLSKI:
Piotrek Stanisławski

WSPÓŁPRACA (contribution):
Susan Farrell, DJ Vadim, Viagrafik Crew, Inwazja, Sonik3000, Sylwester Zakrzewski, Eros, Skotak, Chaos Team, Rezine, Hektor Crew, Hiro Magazine, Artur Wabik

WYDAWCA:
Eclipse,
ul. Dembowskiego 19 m 26
02-784 Warszawa

DRUK: Energopol-Trade-Poligrafia
Olsztyn

NAKŁAD: 10000 egzemplarzy

Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam. Zawartość tego magazynu ma na celu dokumentowanie i prezentowanie twórczości alternatywnej na całym świecie. Nie popieramy działań niezgodnych z prawem. Zdjęcia i materiały są dostarczane anonimowo Poglądy prezentowane w magazynie "Brain Damage" są tylko i wyłącznie poglądami autorów tekstów i nie muszą być zgodnie z poglądami redakcji. Materiały opublikowane w magazynie nie mogą być rozpowszechniane w jakiejkolwiek formie ani kopiowane w jakikolwiek sposób (elektroniczny lub mechaniczny) bez zgody redakcji.
Wszystkie prawa zastrzeżone.

odwiedzajcie:
www.grafwizje.pl
www.33.pl

ISSUE 9

04 ALWAYS ON THE FRONT LINE by Susan Farrell
08 LIMITS OF FREEDOM by DJ VADIM
10 BOOKS reviews
12 ART OF FREEDOM by Sonik3000
18 THE SUBWAY GAME! warsaw underground
24 FRESH ORANGE JUICE polish trains
32 SIZE DOES MATTER wholecarz
34 CANT STAND STEEL worldwide trains
42 CHAOS TEAM straight from berlin
46 BYTES OF ART BITS painting machine
48 VIAGRAFIK_FREEDOM 1.0 step further
54 URBAN FASHION street community
60 FACE THE SPACE worldwide wallz
72 STYLE WORKSHOP by Rezine
76 SKULLZ ROCK! by Sonik3000
78 BOMBING enjoy!

the liMits OF FREEDOM

text: DJ VADIM
translation: Fiba

Mówimy o wolności, lecz wciąż jesteśmy niemi
A wolność słowa mamy, kiedy już ulegniemy
Wolny jest głos twój, lecz coś przytłacza cię.
To system który sprawia, że jesteś niczym zbieg
Yarah Bravo

Wolność, to jedno z najczęściej używanych obecnie słów - kluczy. Słów, które znajdują się na ustach wszystkich - niezależnie od wieku, statusu społecznego, koloru skóry, czy wyznania... Ale jedynie garstka wie, czy też rozumie, co to słowo oznacza. Za pomocą wyszukiwarki sprawdziłem w internecie, co znajdę pod tym hasłem. Byłem zaskoczony. Yahoo pokazało 11,000,675 stron zawierających słowo "wolność" lub pokrewne wyrazy zastosowane na milion sposobów. Trzy sponsorowane linki oferowały sprzedaż "wolności". Pierwszy z nich - link z Ebay, ku memu zaskoczeniu handlował goglami do snowboardu "WOLNOŚĆ", oferował też autoalarm "WOLNOŚĆ", a także fotele samochodowe o tej samej nazwie, oraz soczewki Minolta 2000 - oczywiście również "WOLNOŚĆ"!!! Drugim sponsorem linku był Tommy Hilfiger, sprzedający perfumy marki "WOLNOŚĆ", a trzecim belgijski portal internetowy. Podobne rezultaty dało poszukiwanie za pomocą innych wyszukiwarek: Alta Vista, Google...

W Oxford Dictionary definicja słowa "wolność" brzmi następująco:
1. stan nieograniczenia
2. stan przeciwny do stanów niewolnictwa, uwięzienia, bycia uciskanym
3. zdolność wyboru niekontrolowanego, niewymuszonego i nienarzucanego...

Szukałem również znaczeń słowa "wolny" - były bardzo podobne, plus:
1. posiadający niezależność polityczną
2. nie znajdujący się pod odgórną kontrolą rządu
3. posiadający możliwość dowolnego wysławiania się i zachowania
4. działający i spełniający uczynki z własnej woli; na ochotnika lub spontanicznie

Doskonale się składa, że Brain Damage porusza w tym wydaniu właśnie temat wolności. Jesteśmy znowu w trasie po USA. Ze wszystkich krajów, które odwiedziłem, wolność właśnie tutaj jest najbardziej lekceważona, a słowo to jest nadużywane i źle rozumiane. "To jest najbogatsze, najbardziej demokratyczne i najbardziej wolne społeczeństwo na świecie" - George W. Bush (tak mówi się w USA, ale Norwegia, Szwajcaria i Dania są względnie bogatsze, a największą demokracją są Indie, gdzie mieszka miliard obywateli).

To zjawisko nie dotyczy jedynie USA. W tej chwili historia znalazła się na rozdrożach i możliwe, że kiedy mój tekst dotrze do czytelników, świat całkowicie zmieni swoje oblicze. Warstwy rządzące podejmują w naszym imieniu decyzje, które ograniczają naszą swobodę obywatelską w imię "obrony wolności". Organizacje prywatne i rządowe starają się ograniczyć dostęp do różnego rodzaju materiałów pisanych, chcą cenzurować program nauczania w szkołach, liceach i na uniwersytetach, programy telewizyjne. Wypaczają statystyki, by forsować kontrowersyjne slogany, by rozpowszechniać fatalne książki i autorów, by zubażać biblioteki, tłumić protesty, demonstracje, a nawet ograniczać samo prawo do demonstracji; by kontrolować zawartość programów radiowych i ograniczać możliwość korzystania z poczty elektronicznej... Tego rodzaju działania dowodzą, że tradycja wolności słowa umarła. Cenzura i ograniczenia są potrzebne, by zapobiegać niepokojom politycznym i moralnym. Działania mające na celu ograniczanie wolności są na szerszą skalę widoczne w edukacji, prasie, sztuce plastycznej, filmach, mediach publicznych i w internecie. Problem tkwi nie tylko w samej cenzurze. Presja wywołuje podświadomy strach, który zmusza do jeszcze większych, dobrowolnych ograniczeń tych, którzy za wszelką cenę pragną uniknąć kontrowersji.

Obecnie w USA lojalni patrioci uznawani są za przestępców, gdy demonstrują swoje antywojenne przekonania. Ludzie są przetrzymywani, zastraszani, maltretowani, więzieni, deportowani, obrażani, a nawet publicznie przekupywani (w New York Timesie można przeczytać, że każdy podatnik, który otwarcie wyrazi poparcie dla George'a W. Busha otrzyma od rządu 300 dolarów)... Prawdziwy kłopot jednak, to nie sam prezydent, ale fakt, że większość Amerykanów ma mózgi wyprane przez propagandę w mediach, nie ma pojęcia o otaczającym ich świecie i jest obojętna wobec pewnej daty z 1965 roku...

A właśnie pewnego dnia, 1965 roku, około 600 osób podjęło marsz w imię Praw Obywatelskich. Próbowali przejść z Selma do Montgomery w Alabamie, w imię rozszerzenia praw do głosowania (w tamtym czasie czarnoskórzy obywatele nie mogli głosować). Grupa złożona głównie z Afro-Amerykanów została rozproszona, pobita i w znacznej części aresztowana przez ponad 50 uzbrojonych funkcjonariuszy Gwardii Narodowej stanu Alabama oraz kilkudziesięciu policjantów.

Ciekawe, że w ciągu 38 lat tak niewiele się zmieniło. Owszem - mamy teraz jednakowe prawa, ale uprzedzenia nie potrzebują praw, za którymi mogłyby się chować.

"Dopóki istnieje państwo - nie ma mowy o wolności. Kiedy nastanie wolność - nie będzie państwa."
Lenin 1870-1924, "Państwo i Rewolucja", 1919

Zapytacie: co to wszystko ma wspólnego z hip hopem?
Ilu z was oglądało dokumentalne filmy Nicka Bloomfielda o morderstwie Tupaca i Biggie Smallsa? To bardzo ciekawe i pouczające materiały, traktujące nie tylko o samej śmierci tych dwóch osób, ale również o pewnych negatywnych siłach działających w obrębie kultury hip hopowej, które starają się manipulować, a w rezultacie - zniszczyć tę scenę. Czy wiecie, że istnieje departament FBI, który zajmuje się wyłącznie śledzeniem i nadzorem nad muzyką hip hop w USA? Dick Cheney (były wiceprezydent USA) powiedział, że hip hop powinien być cenzurowany i w wielu przypadkach zakazywany, tak jak stało się to z piosenką Ice-T "Cop Killer". Z drugiej strony w morderstwa Tupaca i Biggie zamieszanych było 20 policjantów z Los Angeles - wszyscy uniknęli oskarżenia. To zaangażowanie sił zewnętrznych nie kończy się na rządzie i prawie. Największe korporacje, jak Ruport Murdoch Media Company, Philip Morris, Exxon, które mają olbrzymie udziały w stacjach radiowych, czasopismach, internecie i większych wytwórniach, ograniczają nasz wybór poprzez kontrolę, manipulację, naciski i tyranizowanie - dyktowanie programów audycji, spłycanie zawartości, zmienianie tytułów, odrzucanie tak zwanych "kontrowersyjnych" artystów (czyli osób, które myślą w sposób niezależny); ograniczanie niezależności artystycznej. Zmierzają do eliminacji wszystkiego, co żywe i nowatorskie w muzyce.

A co słychać w Europie? Te same korporacje mają tutaj udziały w firmach, czasopismach, stacjach radiowych... Słuchaliście ostatnio co leci w radiu? Jah Rule, Nelly, 50 Cent... Wszystko, co plastikowe i co można kontrolować. Pamiętajcie, co powiedział KRS ONE o ludziach, którzy zbierają bawełnę, by potem się w nią ubrać; ludzie są marionetkami firm produkujących ciuchy i alkohol... Co się stało z buntowniczym duchem hip hopu? Z uliczną dewizą "pokaż i udowodnij"? Królowaniem we własnym stylu, na własny sposób? Zdaje się, że obecnie większość ludzi stara się naśladować to, co jest na fali - to już nie jest dla mnie hip hop. Zatem, czy aktywne tworzenie prawdziwego hip hopu daje nam wolność? Na ile musimy grać według narzuconych nam reguł? Pamiętajcie, że wolność nie polega jedynie na zdolności do robienia pewnych rzeczy. To również swoboda myśli, kreatywność, indywidualność, tworzenie własnego stylu. Duch MODE2, FUTURY2000, BLADE'a, SEEN'a... nadal żyje. Starajmy się nadal wyłaniać pionierów, którzy poprowadzą nasze dzieło w sposób twórczy.

"Kiedy człowiek staje twarzą w twarz z przeciwnikiem, zmuszony do słuchania, uczenia się i rewizji swoich poglądów, przestaje być dzieckiem i nieokrzesańcem i rozpoczyna życie cywilizowane. Wolność tylko wtedy staje się rzeczywistością, gdy człowiek może bez przeszkód głosić swoje zdanie - gdyż wtedy ma możliwość jego weryfikacji."
Walter Lippmann (1889 - 1974).

Podziękowania dla mojej żony - wojowniczki o wolność, która mnie również zainspirowała do tej walki. ■

We think we are free, but actually we are dumb
We have freedom of speech but yet we succumb
We have freedom to vote but yet we are outdone
By a system that makes us prisoners on the run
(Yarah Bravo)

Freedom is perhaps one of the most banded about key words of the moment. You know one of those words that seems to be used by nearly everyone regardless of age, job, color, religion... but yet few people actually know or understand what it means. I did a word search on 'freedom' on the internet to see what i would find and i was quite stunned. On Yahoo there was 11,000,675 different sites found with or relating to 'freedom' under a whole host of definitions. In fact all 3 of the sponsored links wanted to sell me 'freedom'. The first being a sponsored Ebay link on which amusingly i was offered 'freedom snowboard goggles', 'freedom car alarm', 'freedom car seat', 'freedom Minolta action 2000 lens', 'cordless computer keyboard and invited to the freedom pansexual erotic awards!!! The 2nd co-sponsor was Tommy Hilfiger with their 'Freedom' branded perfume. And the third was a Belgian internet provider. It was very similar on other search engines like Altavista, Google...

The Oxford dictionary definition of 'freedom' states:
1. the condition of being free from restraints
2. liberty of the person from slavery , detention or oppression
3. capacity to exercise choice without control, obligation or interference...

I also did a search for 'free'. - it is very similar to the above but adding
1. having political independence
2. not subject to arbitrary interference by a government
3. unobstructed in expression or manner
4. given, made or done of ones own accord; voluntary or spontaneous.....

It is quite apt that this issue of Brain Damage is focused on freedom, because we are in the USA on tour again at present and in no other country in the world that I have been to, have I seen real freedom be so flouted, abused and misunderstood. 'This is the richest, most democratic and most free society on earth' - George W Bush. (referring to USA however Norway/Switzerland/Denmark are relatively richer and India is the biggest democracy with over 1 billion citizens).

However this is not a unique American problem or phenomenon. We are at a very crucial stage in history right now and the world may be very different by the time you read this. Decisions are being made on our behalf by governing bodies which are reducing our civil liberties in order to 'protect our 'freedom'. Private groups and public authorities are working to remove or limit access to reading materials, to censor content in schools/colleges/universities, content in media/ TV, distort statistics, to label controversial views, to distribute lists of objectionable books or authors, to purge libraries, stop protests, demonstrations, the right to demonstrate, regulate musical content on radio, access and delete personal emails... These actions apparently rise from a view that the tradition of free expression is no longer valid; that censorship and suppression are needed to avoid the subversion of politics and the corruption of morals. These efforts at suppression are related to a larger pattern of pressures being brought against education, the press, art and images, films, broadcast media, and the internet. The problem is not only one of actual censorship. The shadow of fear cast by these pressures leads to an even larger voluntary curtailment of expression by those who seek to avoid controversy.

In the USA right now loyal patriotic citizens are being criminalised because of their 'anti war stance'. People are being detained, threatened, abused, imprisoned, deported, insulted and even bribed openly (as reported in NY Times - every taxpayer who openly supports G.W. Bush will receive a $300 cheque from the government)... This problem isnt just with G. W. Bush but also with the fact that the majority of citizens in this country are brainwashed by the media propaganda, ignorant to the world around them and generally apathetic on this day in 1965...

It was on this day in 1965 that a Civil Rights march was held by about 600 people attempting to walk from Selma to Montgomery/Alabama as part of a voter registration drive (at this time Black people were forbidden to vote). The group, made up mostly of African Americans, was driven away, beaten, abused, detained by more than fifty armed Alabama State Troopers and a few dozen possemen.

How interesting to see that so little has changed in 38 years. Yes we may have equal rights now but prejudice doesnt need laws to hide behind.

'While the State exists, there can be no freedom. When there is freedom there will be no State.'
Lenin (1870 - 1924), "State and Revolution", 1919.

So what`s all this got to do with hip hop you might ask?

How many of you have seen the Nick Bloomfield documentary about the murders of Tupac and Biggie Smalls? This is a very interesting and informative documentary not just about their unfortunate deaths but also about some of the dark forces operating within hip hop culture and trying to regulate and ultimately destroy this scene. Did you know there is an FBI department soley dedicated to the investigation and surveillance of hip hop music in USA. You have Dick Cheney (US vice president) saying that hip hop should be more censored and in some cases banned like Ice T - 'Cop Killer' track. Yet on the other hand there are 20 LAPD officers indited in the murders of Tupac and Biggie, yet all have immunity from prosecution. Outside involvement doesnt stop here with the government or the law. Multinational corporations like Rupert Murdoch media company, Philip Morris, Exxon who own or have large stakes in radio stations, magazines, internet sites, major labels are reducing our real choice by control, interferance, pressure and bullying - dictating play lists, marginalising real content, altering artwork (Wal Mart), changing titles, dropping so called 'controversial' artists (independantly minded individuals?), reducing artistic independence, expression and manner and ultimately trying to eliminate anything organic and spontaneous in music.

But what about Europe? Well its the same companies who own labels, magazines, radio stations here... Have you heard what they play on radio recently - Jah Rule, Nelly, 50 Cent... In fact anything plastic and what these companies can control. Remember what Krs One said and how people have gone from picking cotton to wearing cotton and be puppets of clothing/drinks companies...What happened to the rebelious spirit of hip hop? The street mentality of 'show and prove', being king of your style, king of your line.

It seems now most people are just trying to copy whats big or whats popular and that aint hip hop to me. So how free are we as hip hop activists or is our freedom confined to us 'playing by their rules'? Remember: freedom isnt just the act of being able to do things, its also the thought, the ability to be creative, to be individual, to rock 'your' style. The spirit of MODE 2, FUTURA, BLADE, SEEN... still lives on and lets continue to create the pioneers for the future who will lead us creatively.

'When men are brought face to face with their opponents, forced to listen, learn and mend their ideas, they cease to be children and savages and begin to live like civilized men. Then only is freedom a reality, when men may voice their opinions because they must examine their opinions.'
Walter Lippmann (1889 - 1974)

Special thanks to my freedom fighter wife, for inspiring me also to fight for freedom. ■

VEDAM!

text: Ash1, Arp1
translation: Fiba

They call us vandals

"They call us vandals" autorstwa Malcolma Jacobsona jest nadal, od 2000 roku, jednym z najciekawszych wydawnictw z dziedziny sztuki aerozolu.

Ten, chyba najpopularniejszy w Skandynawii album, bardzo zdecydowanie wszedł na rynek europejski ponad dwa lata temu i zajął stałą pozycję na półkach i w świadomości miłośników graffiti. Surowa, skandynawska myśl uliczna pozostała jednak niedostępna i nieznana dla polskich writerów. Oszczędny layout, podobny w wyrazie do Underground Production, duże, dobrej jakości zdjęcia i mnóstwo przemyślanego i solidnie opracowanego tekstu tworzą wielowymiarowy obraz szwedzkiej sceny graffiti i prezentują nieszablonowe sylwetki najważniejszych jej twórców. Księga jest tłusto wypchana dużymi zdjęciami, a klarowna grafika idealnie dopełnia gamę kolorów i stylów szwedzkich "wandali". Gruby papier oraz nietypowy, poziomy format zupełnie zasłużenie stwarza wrażenie solidnej roboty, wręcz wzorowej dla tego typu publikacji. Tym, którzy nie znają - polecamy.

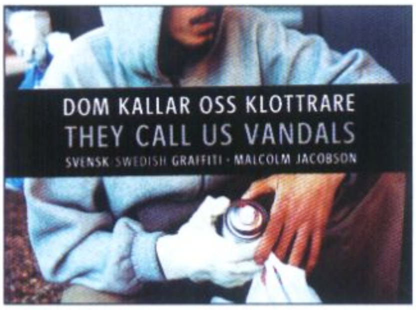

"They call us vandals" by Malcolm Jacobson is still - though published in the year 2000 - one of the most interesting collections of the aerosol art. This - probably the most popular in Scandinavia album, gained a very strong position on the European market over two years ago as well as on the shelves and in the consciousness of the graffiti lovers.

The sour Scandinavian street thought is nevertheless still inaccessible and unknown for the Polish writers. Sparing layout - like in the Underground Production, big, good quality photos and lots of well thought and wonderfully elaborated text created multidimensional view of the Swedish graffiti scene and presented exceptional characters of its artists.

The book is charitably filled with big photos, and the clear graphics ideally fills the scale of colors and styles of the Swedish "vandals". Thick paper and extraordinary, horizontal format quite deservedly leaves the impression of a very good quality - if not to say ideal for this type of publication.

For those who haven't seen - highly recommended. ■

Broken windows

Jeśli chcecie dowiedzieć się jak efektywna jest teoria "stłuczonej szyby" autorstwa burmistrza Giulliani'ego cieszącego się wśród nowojorskich writerów złą sławą, sięgnijcie po ten album. Broken Windows - Graffiti NYC, autorstwa Jamesa i Karli Murray to ciekawe odzwierciedlenie dzisiejszej sceny kolebki graffiti. Kolebki która przez ostatnie 30 lat dojrzała do rangi Mekki twórczości ulicznej w każdej możliwej formie, jak również w tej niemożliwej. Bo jak inaczej niż jakimś niesamowitym energetycznym potencjałem można wytłumaczyć ciągle żywe hall of famy, ciągle malowane metro i wciąż na nowo błyszczące srebrem ulice... A właśnie to wszystko pokazuje rewelacyjny edytorsko i merytorycznie album wydany przez Gingko Press. Mnóstwo wysokiej jakości zdjęć najlepszych produkcji ściennych, w których rozpoznajemy style znanych nowojorskich malarzy. Chyba wszyscy świadomi writerzy znają przedstawione w publikacji grupy: UW, KD, TNB, FC, COD, TATS, FX. Poza unikalnymi zdjęciami autorzy zadbali o też unikalną treść, pomocną tym, którzy chcą zrozumieć to niesamowite zjawisko jakim stało się graffiti. A treść to nie byle jaka, bo firmowana przez ważnych dla sztuki aerozolu twórców. Pozostaje nam życzyć sobie jedynie tego, że publikacja ta pojawi się w niedługim czasie w Polsce

If you want to find out how effective is the "broken window glass" theory of mere Giulliani, who's fame in the circles of New York writers is worse than bad, check out this album: Broken Windows - Graffiti NYC by James and Karla Murray. It is a very interesting review of today's scene of the graffiti cradle. Cradle which during the last 30 years became the Mecca of the street art in all possible shapes, together with those impossible ones. Because how else than by some incredible energetic potential can we explain always living hall of fames, continuously painted subway and the streets, that shine with silver again and again... And this is exactly what the essentially outstanding and incredibly published by Gingko Press album shows. Lots of top quality pictures of the best wall productions, in which we recognize the styles of the best New York painters. All conscious writers know the groups shown in the album: UW, KD, TNB, FC, COD, TATS, FX. Besides the unique photos the authors took care of the unique contents - very helpful for those, who want to understand this incredible phenomenon of graffiti. And the contents is top quality too - signed by the most important for the aerosol art writers. In the end we may only wish to find the publication in Poland. ■

Art of Gino Fuchs / Portfolio 2003

Ten album jest znakomitym dowodem na to, że graffiti po przeszło 30 latach istnienia, zaczyna być uznawane za dojrzały nurt artystyczny. Większość dotychczas publikowanych albumów pełniła raczej rolę dokumentacyjną i przedstawiała graffiti, jako sztukę zbiorową - gdzie kontekstem dla jednego artysty byli inni, zajmujący tę samą niszę - bez względu na to, czy dotyczyła ona malowanych pociągów, ścian czy płócien. Od kilku lat zaczęły się również pojawiać albumy znanych writerów, których ekspresja i umiejętności pozwoliły na indywidualną prezentację. W tej grupie znaleźli się m.in. RAMMELLZEE, KAWS, DONDI WHITE, GIANT, FUTURA2000, ESPO, ANDRE, WON, SEEN, a ostatnio dołączył do nich również młody berliński artysta GINO. W albumie Portfolio 2003, wydanym przez Daily Graphics, mamy przegląd wybranych prac GINO z okresu 2000 - 2002. Znajdziecie w nim zarówno reprodukcje serii ulotek reklamujących słynne berlińskie imprezy Kintango, sytuacje znane z rzeczywistości przetworzone przez artystę, wyimaginowane elementy i postaci oraz tchnące magiczną erotyką stylowe akty. Większość prac jest wzorowym przykładem opanowania narzędzi z warsztatu plastyka - od ołówka i pędzla, przez farbę w sprayu i aerograf, aż do komputerowej kolorystyki. Reprodukcje prac wykonanych sprayem, nie pozostawiają wątpliwości co do powiązania GINO z ulicą i sztuką aerozolu.

Publikacja nie jest tania i raczej przeznaczona dla dojrzałego odbiorcy. W Polsce dostępna w 33MAILORDER.

Art of Gino Fuchs
Portfolio 2003

This album proves in the wonderful way, that after over 30 years of existence graffiti is at last understood as a mature art current. Most of the albums published so far played rather a documentary role, and showed graffiti as a group art - where the context for one artist are the others, who share the same field - whether it was about painted trains, walls or canvases. For the few last years we could also see the albums of the known writers, whose expression and skills allowed the individual presentation. Among those we would find RAMMELLZEE, KAWS, DONDI WHITE, GIANT, FUTURA2000, ESPO, ANDRE, WON, SEEN, and very recently a young Berlin artist - GINO, joined this group. In the Portfolio 2003 album - published by the Daily Graphics, we have the review of the selected works by GINO from the years 2000 - 2002. In the publication you will also find the reproductions of the flyers that advertised famous Berlin shows Kintango, a real situations interpreted by the artist, imagined elements and characters, and filled with magical erotic nudes. Most of the works may work as the excellent example of perfect maintenance of the artists tools - from the pencil and paint brush, through the spray paint and aerograph, to the computer coloring. Reproductions of the works made with the spray leave no doubt about GINO's connection with the street art and aerosol culture. ■

dealers inquire + 48 502 651 408

House of Colorz by Supersonic

we are family

"MOLOTOW"
2 COVERSALL
OUTLINE-SCHWARZ 600ML
600er MOLOTOW BURNER-CHROM
MOLOTOW PREMIUM DEVIL COLORS
XXL CLASSIC MOLOTOW
COVERS ALL
Bitumen-Kombination Body Protection
belton MOLOTOW PREMIUM
belton SPECIAL RAL-Lackspray
RAL spray paint peinture aérosol
hit color DECOSPRAY
POCKET BURNER-CHROM
2 COVERSALL

...hol´ dir die neuen Molotow colortables™ and flip it – kostenlos!

Supersonic · Gleim Straße 19 (Prenzlauer Berg) · 10437 Berlin · Telefon: 030-44017510 · open 10-20 Uhr
Wir führen die komplette Molotow + belton Produktpalette – **alle Farbtöne am Lager!**
www.supersoniccans.de

the aRt OF freedom

text & photos: Caleb Neelon aka Sonik
pictures: Sylwester Zakrzewski
translation: Fiba

EAST BERLINERS GOING WEST

Graffiti to bękart związku wolności z chaosem. Zazwyczaj sztuka, często przestępstwo - jest znakiem charakterystycznym wolnego i nowoczesnego społeczeństwa. Wielu writerów przechowuje żywe wspomnienie pomalowanych nowojorskich kolejek metra, kóre widzieli na wycieczce w dzieciństwie, a które stały się ich pierwszą artystyczną inspiracją. Ten, oczywiście nielegalny, chaos informował, że dzieciaki przejmują kontrolę: czy dziecko może usłyszeć coś wspanialszego? Wychowałem się zaledwie kilka godzin drogi od Nowego Jorku i często odwiedzałem to miasto wraz z rodziną. Ale w moim przypadku nie widok wagonów metra kazał mi wymykać się nocą z domu. Tym powodem był dopiero co obalony Mur Berliński, który to akt oglądałem razem z mamą, kiedy miałem 13 lat. W czasach mojej wczesnej młodości Mur był symbolem ery strachu i wrogości - podobnie, jak dzisiejsze ruiny World Trade Center. Dziś pragnę przypomnieć historię Berlińskiego Muru, a także to, jak graffiti pomogło zmienić historię. Wierzę, że to co robimy nadal niesie ze sobą moc.

Niemal wszystkie kraje wschodniej Europy po II Wojnie Światowej przyjęły ustrój komunistyczny. Kontrolowane przez Związek Radziecki tworzyły wraz z nim sojusz wrogi Europie i Stanom Zjednoczonym. Groźba wojny jądrowej wisiała nad oboma obozami. Niemcy zostały podzielone. Zachodnia część stała się demokratycznym sojusznikiem USA, zaś wschodnia komunistycznym sprzymierzeńcem ZSRR. Berlin znajdował się po wschodniej stronie, ale obie strony chciały sprawować nad nim kontrolę. W czasie trudnych negocjacji ustalono podział miasta. Sprawę dodatkowo utrudniał fakt, że niewiele osób pragnęło pozostać po wschodniej stronie i większość chciała ją opuścić. Aby zapobiec ucieczkom, w 1961 roku władze NRD wybudowały wokół Berlina Zachodniego mur, tworząc enklawę demokracji w środku komunistycznego państwa. Początkowo była to konstrukcja z cegieł i drutu kolczastego, ale pod koniec lat 70-tych mur był już olbrzymem - cementowy, wysoki na trzy metry, z szerokim, zaokrąglonym zwieńczeniem - trudnym do pokonania. Po komunistycznej stronie wokół muru powstał szeroki pas ziemi niczyjej, strzeżony przez wieże wartownicze. Żołnierze mieli rozkaz strzelać bez ostrzeżenia.

Na przestrzeni lat wiele osób próbowało uciekać. Kopano tunele, próbowano przelecieć nad, a w kilku przypadkach przebić się przez mur samochodem. Rząd NRD porównywał Mur Berliński do Chińskiego - jak na ironię Wielki Chiński Mur zbudowano po to, by trzymać ludzi na zewnątrz, a nie w środku. Węgierski kompozytor Gyorgy Ligeti stwierdził, że Berliński Mur przypomina surrealistyczną klatkę, gdyż to właśnie ci w środku byli naprawdę wolni.

Totalitarny system komunistyczny zapewniał sobie uległość obywateli tworząc siatki szpiegowskie, tajną policję i zatrudniając informatorów gdzie tylko się dało. Rządy komunistyczne tak bardzo nie

▶

> GraFFiti's power to
> croSS boundaries of the
> poSSible and impoSSible
> has yet to aPProach its fuLL
> potential, a potential that
> wiLL take generations
> to fuLLy aPPreciate.

Graffiti is the bastard child of freedom and chaos. Mostly art and often crime, it is today an indicator of a free and modern society. Many graffiti writers of my generation vividly remember the sight of the painted New York City subways on a childhood trip as their first inspiration in the art. The plainly illegal chaos said the kids were in control: what better news could you give a child? I grew up only four hours from the City and made frequent trips there with my family, but in my case, it wasn't the sight of the subways that made me sneak out of the house at night. It was the just-fallen Berlin Wall, which my mother took me to see at age thirteen. In my youth, the Berlin Wall was the symbol of an era of fear and hostility, perhaps in the way that the former site of the World Trade Center is today. I look back to the story of the Berlin Wall and how graffiti art helped mark the course of history, and I am reminded that what we do still has power.

Almost all of the countries of Eastern Europe became communist after World War II, led by the Soviet Union, and allied against the United States. The threat of nuclear war hung over both sides. Germany split in half, with the West a democratic ally of the United States, and the East, a communist ally of the Soviet Union. Though Berlin was situated in the East, both sides claimed it for their own, and agreed, however reluctantly, to split it in two. What complicated matters is that few people wished to relocate into a communist state, and a great many wished to leave it. To keep its citizens from leaving, East Germany built a Wall around West Berlin in 1961, creating an island of democracy in the communist country. Originally a brick and barbed-wire construction, by the 1970's the Wall became a uniform, three-meter-high cement structure, with a wide round top to make it hard to climb over. Around the Wall on the Communist side was a wide no-man's-land guarded by watchtowers, a shoot-on-sight order in place. Over the years, many people tried to escape, either by tunneling, making a break for it, or in a few cases, trying to crash through the Wall with automobiles. The East German government compared the new wall to China's, ironic since the Chinese wall was built to keep people out, not in. A Hungarian composer named Gyorgy Ligeti remarked that the Berlin Wall was a surrealist cage, for it was those inside who were free.

To ensure compliance with the communist totalitarian system, the government planted spies, secret police, and informers in every nook and cranny of life. Communist governments mistrusted their citizens so much that it led to comical measures. For instance, in Georgia, in the former USSR, a factory made only left-footed boots. Meanwhile, hundreds of miles away, a factory in the Ukraine made matching right-footed boots. Each factory shipped their boots to Moscow, where they were matched and distributed by the Party. The Party maintained two factories, far apart, all out of fear that workers would steal and resell their product. Of course, since the economic situation in the USSR was so dire for most people, the Party fear wasn't entirely unfounded. In Moscow, people would line up to buy burned-out light bulbs. No new ones were available, but you could buy a burned-out one, take it to work, and secretly swap it for a working one, which you could then put to use in your home.

The biggest problem of communism was that the people were poor and didn't feel like spending their money on expensive spraycans that they couldn't buy anyway because all the shops were empty.

- Sinisa, Zagreb, Croatia.

Graffiti was born out of a peculiarly prosperous sort of poverty. The vast majority of kids in New York City who spraypainted the subways stole their paint. After all, what young teenager, even of great privilege, has the kind of pocket money that it would take to paint hundreds of trains with purchased spraypaint? Yet at the same time, the fact that there was paint to steal, and that such theft wouldn't be a tremendous risk, says a great deal about the prosperity that it took for such an art movement to take place. In communist countries, there would be little or no paint available, and attempting to steal it would be a very dangerous proposition. Since the government ran all the stores, stealing from a store meant stealing from the government, which meant facing serious penalties. In the communist societies, one could never be sure who was watching. ▶

ufały swym obywatelom, że środki zapobiegawcze stawały się niemal śmieszne. Na przykład w Gruzji - republice dawnego ZSRR - istniała fabryka produkująca tylko lewe buty. Setki kilometrów dalej, fabryka na Ukrainie produkowała buty prawe. Obie fabryki wysyłały swój produkt do Moskwy, gdzie łączono je w pary. Dystrybucją zajmowała się Partia. Partia utrzymywała dwie odległe fabryki by pracownicy nie mogli kraść i sprzedawać produktu. Sytuacja ekonomiczna ZSRR była tak zła, że obawy rządu nie były całkiem bezpodstawne. W Moskwie ustawiały się kolejki po zakup wypalonych żarówek. Nie można było dostać nowych, ale można było kupić wypaloną żarówkę, zabrać ją do biura i cichaczem wymienić ją na dobrą - którą następnie instalowało się w domu.

Największy kłopot z komunizmem polegał na tym, że ludzie byli biedni. Nikomu nie przyszłoby do głowy, by kupować drogie farby w sprayu - których i tak nie było, bo sklepy ziały pustką.

Sinisa, Zagrzeb, Chorwacja.

Graffiti narodziło się z pewnego szczególnego rodzaju ubóstwa. Olbrzymia większość writerów, którzy malowali metro w Nowym Jorku, kradła farby. Bo w końcu, który nastolatek - nawet z bogatej rodziny, dostawał takie kieszonkowe, by pomalować setki wagonów legalnie nabytymi sprayami? Jednocześnie fakt, że farba taka była dostępna, można ją było ukraść i nie było to zbyt poważnym przestępstwem dowodzi, że podobny ruch mógł się rozwinąć tylko w warunkach pewnego dobrobytu. W krajach komunistycznych dostępna była znikoma ilość farby, lub nie było jej wcale, zaś próba kradzieży wiązałaby się z dużym ryzykiem. Rząd był właścicielem wszystkich sklepów, a więc kradzież ze sklepu równała się rządu - a to groziło poważnymi konsekwencjami, W społeczeństwie komunistycznym nigdy nie miało się pewności, kto nas obserwuje.

Sądzę, że graffiti w formie, jaką znamy dziś, nie mogłoby się rozwinąć w komunizmie. Jest to ruch wolnościowy i anarchistyczny, a rządy totalitarne nie dopuszczają istnienia podobnych trendów. Żyjąc w kraju komunistycznym nie można było mówić tego, co się myślało. Jeśli rząd komunistyczny uznałby graffiti za przestępstwo polityczne - być może nasza sztuka mogłaby istnieć, ale twórca stałby się przestępcą politycznym, co stanowiło olbrzymie obciążenie. W społeczeństwie demokratycznym ludzie są bogatsi - mogą sobie pozwolić na zakup puszek; ale wydaje mi się, że ważną rolę odgrywa tu również sposób myślenia. Ludzie żyjący w systemie totalitarnym myślą inaczej. Żyją pod presją. Nie wiedzą, czym jest wolność, a jeśli nawet wiedzą - to boją się ten temat poruszać.

Cakes, Praga, Czechy.

Widok pomalowanego Berlińskiego Muru przeraził mnie. W końcu odgradzał nas on od sąsiada, którego Amerykanów - w tym mnie, od dziecka uczono się bać. Obrazy na murze krzyczały o wolności: wołanie o pomoc dla ludzkiej godności mieszało się z latrynowymi dowcipami. Była to mieszanka sztuki z wulgaryzmem. Wspaniała ludzka mieszanka, której tak brakuje w muzeach i której tak dużo na ulicach. Niektóre prace były dobre, większość - fatalna. Niektóre zdradzały talent i umiejętności - większość nie. Po zachodniej stronie muru - sztuka, zabawne komentarze polityczne, egotyzm i kloaczny humor. Malowanie muru było tak samo nielegalne, jak malowanie nowojorskiego metra, ale tutaj również mogło to ujść na sucho. Mur był własnością wschodnich Niemiec, ale często jedynymi policjantami, którzy widzieli artystów, byli funkcjonariusze z zachodniej strony. Wielu z nich przymykało oczy na malowanie. Artyści z dobrymi powiązaniami, jak Keith Haring i Ron English, mogli malować legalnie, jednak gros malunków było nielegalne i anonimowe.

Graffiti stało się kluczowym elementem największego ideologicznego konfliktu tamtych czasów. Kiedy czuję się zmęczony dziecinnymi obsesjami grafficiarzy - kto pomalował najwięcej pociągów, kto kogo pobił i kto w tym miesiącu jest na fali, przypominam sobie, że w grę wchodzi o wiele ważniejszy cel. Cel, nad którego osiągnięciem pracujemy wszyscy. Graffiti to oznaka wolnego kraju: oczywiście nielegalna, ale nie łamiąca prawa na tyle, by była bezlitośnie tępiona, we wszystkich swoich przejawach. Jak na ironię, w demokratycznym państwie mamy pewne prawa i wolności; popełniając przestępstwo wiemy, że kara będzie ludzka, rozsądna i łatwa do przewidzenia. Sztuka - oraz przestępstwa, które trzeba popełnić, by tworzyć - jest chroniona przez filozofię. Nawet, jeśli jest nielegalna lub politycznie niewłaściwa.

Graffiti w Rosji zaczęło się rozwijać na poważnie dopiero pod koniec lat 90-tych. Ideały komunizmu znajdują mało zwolenników wśród tamtejszej młodzieży. Ci, którzy zajmują się graffiti, zwykle myślą w sposób demokratyczny. Graffiti rozprzestrzeni się na świecie coraz bardziej, gdyż dla wielu młodych ludzi jest ono po prostu modne. Dla nich nie jest to forma wysławiania się, ale sposób na to, by stać się nowoczesnym.

Oleg, St. Petersburg, Rosja

▶

I think graffiti couldn't exist in a communist system, because it is something that deals with freedom and anarchy and it isn't acceptable for the totalitarian administration. If you live in a communist society you can't even say what you're thinking. If you do graffiti in a communist country it will be taken as a political crime - maybe it could exist, but you would be a political rebel, which is taking a big risk. In a democratic society, people are richer, so they can afford to buy some cans, but I also think it has to do with the way of thinking of the people. The people in totalitarian states think in a different way. They are under pressure, they don't know about freedom, or they know, but they are scared.

- Cakes, Prague, Czech Republic.

The sight of the graffiti-soaked Berlin Wall scared me as a youth; after all, it was the fence of the neighbour that Americans like myself were raised to fear. The Wall paintings, however, were pure freedom: eloquent cries for human dignity amid dick and pussy jokes. It was a meeting of high and low which was so beautifully human, a quality so lacking in museums and so abundant in the streets. Some of the Wall art was good; most was bad. Some was scholarly and skilled, most was not. On the West Berlin side, art, playful political commentary, egotism and toilet humor reigned. It was no more legal to paint the Berlin Wall than it was to paint the New York subways, but it was equally possible to get away with it. Though the Wall was East German property, often the only police force that could see and stop the offenders were West German. Many such police were even sympathetic to the artists and turned a blind eye. Properly connected artists such as Keith Haring and Ron English were able to paint the Wall legally, yet the vast majority of the Wall markings were illegal and anonymous.

Here was graffiti making itself a key player in the greatest ideological conflict of the era. Whenever I tire of graffiti's juvenile obsessions about who is doing the most trains, who beat up whom, and who is most up this month, I remember that there is a much more important phenomenon at work, one where all participants play a part. Graffiti is a mark of a free country: certainly against the law, but not breaking the law so much as teasing it mercilessly. It is ironic that in a democratic state we have certain rights and freedoms while we commit crimes, the punishment for which is guaranteed to be both humane and reasonably predictable. Art - and the crimes one must commit on occasion to execute it - is protected philosophically, even when it is illegal and politically charged.

Graffiti in Russia has only seriously developed since the late 90's. Communist ideas are very unpopular among Russian young people, by and large. People who are trying graffiti usually have democratic views on life. Graffiti will spread in the world now because it is stylish for many young people. For them it not so much a way to express themselves as it is a way to be present-day people.

- Oleg, St. Petersburg, Russia.

Following the Soviet Union's lead in the middle of the 1980's, communist governments across Eastern Europe began to be more open and extend more freedoms to their citizens. A chain reaction occurred and in 1989, peaceful protests throughout Eastern Europe signaled the end of communism in the region. On the night of the Ninth of November, 1989, the Berlin Wall was opened, and graffiti walked in, wasting no time in finding booming new spots, in new territory, with new audiences. By 1991 communism was a thing of the past in Europe, the Soviet Union was dissolved, and a new world opened to paint. Countries such as Poland made relatively smooth transitions from communism to democracy. Prague, in the new Czech Republic, became a magnet for budget tourists the world over. Other countries, like Romania and Albania, had to recover from brutal dictatorships. Others, like the former Yugoslavia, broke apart and descended into war.

The war lasted from 1990 until 1995 and there were actually people who painted graffiti pieces on the front lines. The war didn't hit Zagreb too hard (we had only a couple of airplane and missile attacks) and it was not that hard to paint. Of course, you had to be very careful because there were a lot of guns everywhere and you could hear gunshots very often. We didn't paint trains until January of 1994 because we were afraid that someone would shoot us.

- Sinisa, Zagreb, Croatia.

People in communist countries often lived in poverty, or near poverty, because their governments were so involved in the spiraling military costs of the Cold War with the United States. In that sense, the United States shares with communism the responsibility for the oppression of millions. It gives me great faith in human nature to see the youth of former communist countries run to graffiti and to look past its American baggage. I only hope that one day we may see graffiti helping to bridge the current gap between the Western and Islamic worlds. I love to look on the internet whenever possible to find new sites from far-off countries whose people only recently seemed so distant, yet now could be next year's painting partners. I am awed when I see pieces from places like Iran or Thailand, yet there are many countries where our collective movement has yet to take root. China and India have hardly any graffiti to speak of and together comprise half the world's population. Add the Islamic world and it represents nearly three quarters of the human race.

With Hollywood films and McDonald's comes graffiti to every part of Mother Earth.

- Cakes, Prague, Czech Republic. ▶

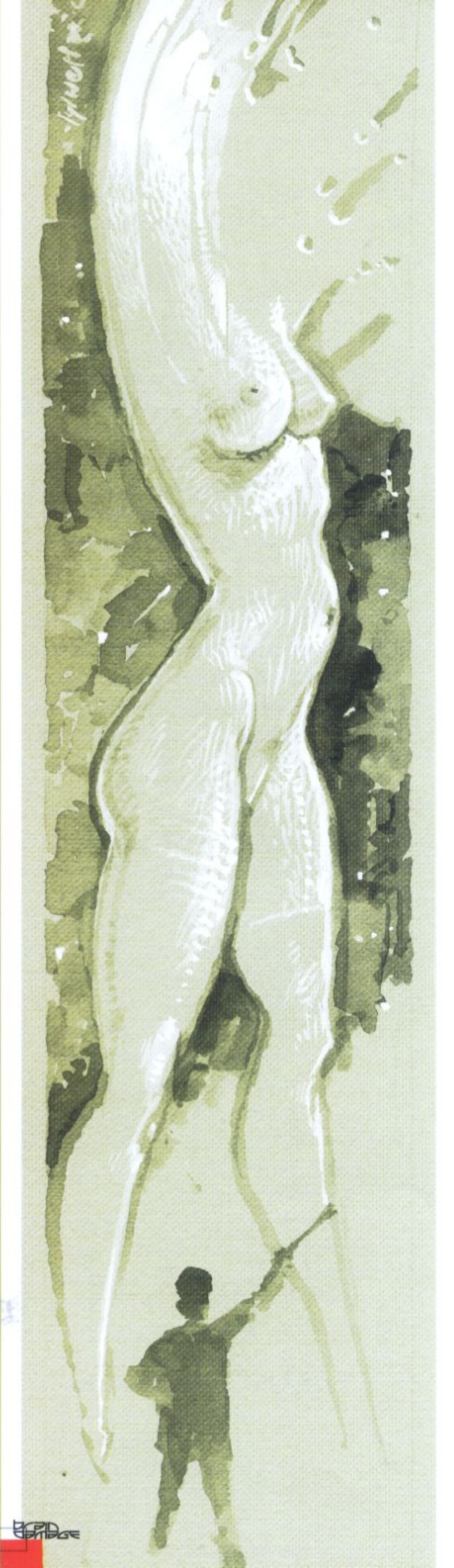

W połowie lat 80-tych, idąc za przykładem ZSRR, rządy państw komunistycznych w całej Wschodniej Europie zaczęły być bardziej otwarte i dawać obywatelom więcej swobody. Reakcja łańcuchowa zaczęła się w 1989-tym roku. Pokojowe demonstracje oznaczały koniec komunizmu w tym regionie. W nocy 9-go listopada, 1989-go roku, Mur Berliński został otwarty. Graffiti wkroczyło na wschód. Do 1991-go roku komunizm w Europie był już niemal przeszłością. Przestało istnieć ZSRR i dla writerów otworzył się nowy świat. Kraje takie, jak Polska dokonały stosunkowo łagodnej przemiany z komunizmu na demokrację. Praga Czeska stała się magnesem dla bogatych turystów z całego świata. Inne kraje - jak Rumunia i Albania, musiały obalić brutalne dyktatury. Jeszcze inne - jak była Jugosławia, rozpadły się i pogrążyły w wojnie.

Wojna trwała od 1990-go do 1995-go roku. Znaleźli się ludzie, którzy nawet na froncie malowali graffiti. Wojna nie dotknęła zbyt mocno Zagrzebia (było jedynie kilka nalotów i ataków rakietowych) i malowanie nie było takie trudne. Oczywiście należało uważać, bo wszędzie było pełno broni i często słyszało się wystrzały. Aż do stycznia 1994-go roku nie malowaliśmy pociągów. Baliśmy się, że ktoś może zacząć do nas strzelać.

Sinisa, Zagrzeb, Chorwacja.

Ludzie w krajach komunistycznych żyli w ubóstwie, lub niemal w ubóstwie. Ich rządy tak wiele wydatków poświęcały wojsku w czasie Zimnej Wojny z USA. Można powiedzieć, że USA ponosi odpowiedzialność do spółki z ZSRR za niski poziom życia milionów ludzi. Wiarą napawa mnie widok młodzieży z byłych krajów komunistycznych, która zabiera się za graffiti i szuka korzeni w amerykańskich doświadczeniach. Mam nadzieję, że pewnego dnia graffiti stanie się pomostem pomiędzy światem zachodnim, a światem islamu. Uwielbiam oglądać w internecie nowe witryny z odległych krajów, których mieszkańcy jeszcze tak niedawno wydawali się nieosiągalni, a teraz mogą w każdej chwili z nami malować. Jestem zszokowany, kiedy widzę prace z Tajlandii, czy Iranu. Jednak nadal istnieje wiele krajów, gdzie nasz ruch jeszcze nie dotarł. W Chinach i Indiach niemal nie spotyka się graffiti, a przecież w krajach tych mieszka prawie połowa ludności świata! Razem ze światem Islamu ludzie ci stanowią 75% populacji.

Razem z filmami z Hollywood i McDonald'sem, graffiti dociera we wszystkie miejsca na Ziemi.

Cakes, Praga, Czechy.

Czas pokaże, czy graffiti stanie się sztuką ludzkości, czy tylko Zachodu. Mogę jedynie marzyć o tym, by moc graffiti dotarła do świata Islamu, Indii, czy Chin - których historia i tradycja pozwoli włączyć w nasz ruch ducha pism arabskich, devangari i Państwa Środka. Jeśli wydaje się wam, że moje marzenie jest płonne, przypomnijcie sobie, że 20 lat temu w Europie w ogóle nie było graffiti. Fenomen sztuki aerozolu nie jest czysto amerykański, ale moim zdaniem tylko Ameryka mogła tak szeroko rozpowszechnić swój styl malowania. Bo przecież w różnych miastach pojawiały się różne style - w Amsterdamie (graffiti inspirowane punkiem i ska), Londynie (również punk i ska), Paryż (pochoir), Sao Paulo (pixacao i szablony) i tak dalej. Jednak żadna forma graffiti nie miała za sobą mocy amerykańskiego, multikulturalnego molocha. Ameryka zakończyła kolejną wojnę, a ja mam nadzieję, że dzieci przeciwnika będą mogły żyć w wolności. Że wolność zapewni im zarówno własny rząd, jak i rząd amerykański. Mam nadzieję, ze wkrótce ekonomiczny dobrobyt da tamtejszej młodzieży dostęp do farb, a z czasem powstaną międzynarodowe kontakty i przyjaźnie. Oczywiście z czasem narodzą się nowe gwiazdy graffiti w krajach, które dziś nie mają jeszcze zbyt dużego dorobku. Międzynarodowe znajomości i przyjaźnie, które dla przyszłych pokoleń będą normalne, przerosną nas. Zdolność graffiti do łamania wszelkich możliwości jeszcze nie pokazała swego pełnego potencjału,. Potencjału, który w pełni docenimy za wiele pokoleń. Być może pewnego dnia mój syn, lub córka, będą malować w Bagdadzie.

Tekst dedykuję dzieciom, które nalazły się na linii ognia.

Więcej artykułów autorstwa Sonika oraz reportaże z jego podróży znajdziecie na stronie www.theartwheredreamscometrue.com ■

Time will tell if graffiti is a human trait or merely a Western one. I can only dream as to the power of graffiti if it reached the Islamic world, India and China, and commented on their own histories and traditions, bending the contours of the Arabic, Devangari, and Mandarin scripts. If that notion seems like a pipe dream, just think that twenty years ago, there was no graffiti in Europe at all. There's nothing especially American about the graffiti phenomenon, but my sense is that only America could have spread its kind of graffiti so widely. After all, separate types of graffiti have flourished in cities such as Amsterdam (punk and ska influenced), London (also punk and ska), Paris (pochoir), Sao Paulo (pixaçao and stenciling), and so on. Yet no other form of graffiti has had the force of the American cultural juggernaut behind it, for better or for worse. As America stampedes off to war with its next arbitrary foe, I hope and pray that one day that foe's children will be able to live lives of freedom, freedom from both their own government as well as freedom from that of America. I hope that soon they may enjoy an economic prosperity that gives their youth access to paints, and in time, the ability to forge international contacts and friendships. Certainly in time, new stars of graffiti will emerge from countries without so much as a tag in their borders today. The international friendships and connections that future generations will think common will astound us. Graffiti's power to cross boundaries of the possible and impossible has yet to approach its full potential, a potential that will take generations to fully appreciate. Perhaps someday my son or daughter will paint in Baghdad.

Dedicated to the children caught in the crossfire.

More articles about Sonik's travels and adventures you can find on his website: www.theartwheredreamscometrue.com. ■

GraFFiti is the bastard child of frEEdom and chaos. The plainly iLLegal chaos that said the kids were in control: what beTTer news could you give a child ?

NOT WESTERN, NOT EASTERSN, JUST CHILDR

the subway GAME

text: Varelse
photos: Anonymous
translation: Fiba

Jeden yard. Kilka lay-upów. Czternaście kilometrów ciemnych tuneli. Czternaście pilnie strzeżonych stacji. Kilkadziesiąt regularnie przeglądanych wagonów. Blisko dwieście kamer nad i pod ziemią. Jeszcze więcej policjantów i strażników ze Służby Ochrony Metra. Siedemset pięćdziesiąt volt prądu zmiennego czające się w trzeciej szynie. Do dyspozycji masz jedno życie.

THE GAME

Produkcja gry "Warsaw Subway" rozpoczęła się dawno, bo w 1925 roku. Władze miasta stołecznego Warszawy zapatrzone w paryski Metropolitan i londyński Subway, podjęły wtedy uchwałę o opracowaniu projektu kolei podziemnej. Jednak następny ruch dokonał się dopiero ćwierć wieku później, już w zupełnie innych okolicznościach zarówno państwowych, jak i politycznych. W 1950 roku rząd Polskiej Republiki Ludowej podjął konkretną uchwałę o budowie metra. Niestety wstępne prace przerwano po kilku latach, żeby dopiero w 1983 roku rozpocząć rozkopywanie południowych dzielnic Warszawy. Ciągnące się przez ponad dekadę i prawie pół miasta wykopy, prawdopodobnie kompletnie sparaliżowałyby komunikację, gdyby ilość samochodów w latach 80-ych była tak duża jak teraz. Za to dla dzieciaków z południowych dzielnic, fragmenty tuneli i głębokie wykopy pod metro były intrygującym, tajemniczym i niebezpiecznym a więc bardzo atrakcyjnym terenem zabaw.

LEVEL 1

W 1994 roku, w grze pojawił się ruchomy element. Do 10 radzieckich wagonów, jakie w 1990 roku metro otrzymało w podarunku od naszych wschodnich sąsiadów, dokupiono dodatkowo 32 takie same konstrukcje (ale już rosyjskie). Uruchomiono pierwsze składy i metro stanęło otworem dla spragnionych podziemnych podróży obywateli.

Na tym poziomie gra była dość prosta. Kultura malowania pociągów czy metra zaczęła się rozwijać dopiero w drugiej połowie lat 90-ych, więc nikomu z nielicznych wówczas writerów nie przychodziło do głowy, aby coś na metrze namalować. Pierwsze tagi, jakie zaobserwowano w metrze, pojawiły się oczywiście już w dniu jego otwarcia - ROKE1 i ROOK. W ramach ciekawostki - obecnie ROKE1 jest właścicielem studia DTP i firmy świadczącej usługi internetowe i czasami jeszcze maluje, a ROOK prowadzi firmę informatyczną obsługującą banki i ma czarny pas w jednej z japońskich sztuk walki - z graffiti wycofał się już zupełnie. W latach 1995-1997 na oraz w wagonach najczęściej pojawiali się: URAN, CMER, DER, SD, S5E i OMEN, który był autorem srebrnego inside`u na ścianie końcowej wagonu. Nie było to trudne, bo służby porządkowe metra przygotowane były bardziej na zwalczanie chuliganów tnących nożem siedzenia i wybryki żołnierzy wracających z przepustki, niż ściganie graffiti. Jednak z czasem poziom trudności wzrósł.

LEVEL 2

Pod koniec lat 90-ych do gry weszli specjaliści - zarówno po stronie pociągowych graczy, jak i po stronie "przeszkadzajek". Z jednej strony zaczęto snuć pierwsze poważne plany pomalowania metra "tak, jak 30 lat temu w Nowym Jorku". Z drugiej - kultura graffiti, jej mechanizmy i zasady stały się tematem, którym zajęły się specjalne grupy ścigania, tworzone na wzór zachodnioeuropejskich Vandal Squadów. Writerzy, którym powinęła się noga i musieli spędzić trochę czasu na posterunkach, byli wypytywani o konkretne, istotne dla działań dochodzeniowych informacje, co zdradzało, że skończył się okres radosnej malarskiej prosperity, a zaczęła się zimna wojna.

Od roku 1999 fanów metra, jako ruchomej galerii, przybywało. Ze względu na wciąż wzmacnianą ochronę i stale

►

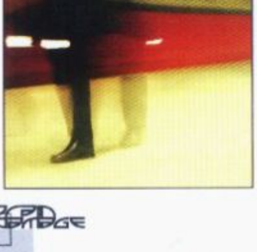

One yard. **A few lay-ups. 14 kilometers of the dark tunnels. 14 carefully watched stations. Few dozens of regularly checked wagons. Almost 200 cameras over and under the ground and even more policeman and guards from the Metro Security Service. 750 volts of alternating electric current lurking in the third rail.**

And you've got only one life.

THE GAME.

The production of the game "Warsaw Subway" began a long time ago - in 1925. The authorities of the capital city of Warsaw amused with the Metropolitan in Paris and the Subway in London resolved a resolution about preparing the project of the underground railway. But the next step was taken only 25 years later - in politically changed circumstances, in a totally different state. In the year 1950 the government of the Polish Peoples Republic resolved a definitive resolution about the construction of the metro. Unfortunately the first works were stopped after just a few years, and only in 1983 the digging in the south sides of Warsaw has begun. The excavations went on throughout over a decade and half of the city - this kind of works would probably paralyze the city communication, if the quantity of cars was as big in the 80's as it is now. But for the kids from the south neighborhoods the fragments of the tunnels and dip excavations made a very intriguing, mysterious, dangerous thus very attractive playground.

LEVEL 1

In 1994 the moving part came into the game. To the 10 Soviet wagons - which we received in 1990 as a souvenir from our eastern neighbors, 32 other were added - same construction, only now it was Russian. First trains were putted into service and opened the doors for the citizens craving for the underground journeys.

On this level the game was quite easy. The culture of painting the trains and metro emerged in the second half of the 90's - so in the beginning no one from just a few writers never even thought of painting the metro. First tags though could be seen in metro in the very day of its opening - ROKE1 and ROOK. What's interesting - ROKE1 now owns the DTP company, another company which provides internet services and he still paints sometimes. ROOK runs the computing company cooperating with the banks and he gained the black belt in one of the Japanese arts of war. He dropped the graffiti totally. In the years 1995-1997 inside and on the outside of the wagons we could see most of all: URAN, CMER, DER, SD, S5E, and OMEN - who was the author of the silver inside on the back wall of the car. It wasn't very hard - the guards were prepared rather for a fight with the hooligans destroying train seats with knifes; with the soldiers returning to their units - they were not after the graffiti. But in time it was getting harder.

LEVEL 2.

At the end of the 90's specialists came to the game - both on the side of the train players, and the 'distractions'. One side was planning to paint the metro seriously - 'like in the NY thirty years ago'. On the other side - the graffiti culture with it's mechanisms and rules became a subject of interest for the special chasing squads, created on the canvas of western - european Vandal Squads. Writers, that were not so lucky, had to spend some time on the police stations. They were asked a very strict questions. They had to give the information important for the cases - it was a sign that the time of happy painting prosperity is over, and the cold war has begun.

From 1999 metro as the moving gallery had more and more fans. Because of frequently strengthened security the painting on the cars was not so easy. It was even more rare when the train with the fresh work was placed on the line and could be noticed by the passengers and the writers. Despite of these difficulties in the years 1999-2003 more and more works were being created. And as you may see on the pictures the year 2002 was specially plentiful. And that's what probably provoked another step from the metro authorities. The game jumped on the next, higher level.

LEVEL 3.

In 2002 new parts came into the game. Policemen and the SOM (metro security service) begun a new routine and regular activity - they started to ransack and verify the papers of the youth, who looked like the dangerous, painting criminals. Few people were caught red handed 'putting signs on the wall with a pen'. In the Polish internet on the discussion groups and pages connected with the graffiti some people showed up, who provoked the discussions, in which a lot of unnecessary words and seemingly harmless information were told. On one of the hip hop portals the clause showed up: 'Your host is xxx.xxx.xx.xx this information will be registered together with

▶

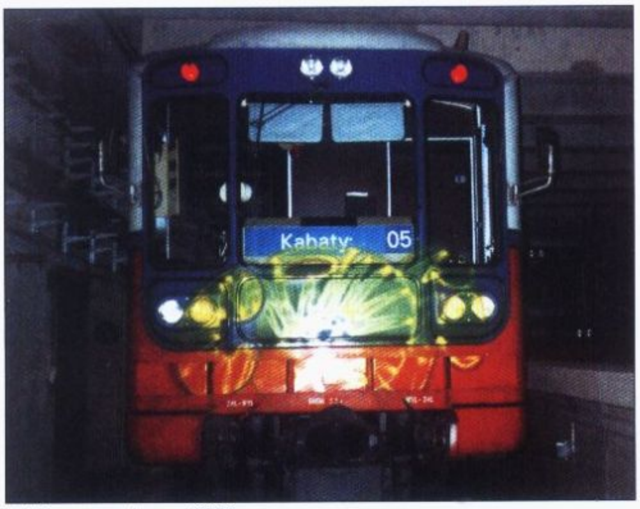

Warsaw subway 1996

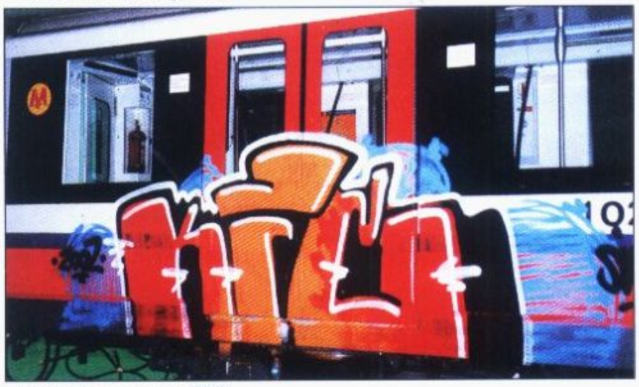

Warsaw subway 2001

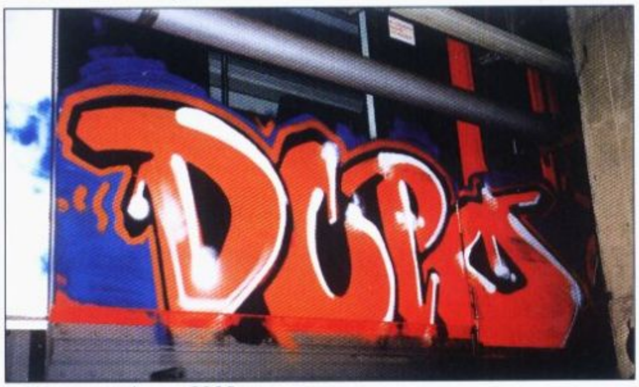

Warsaw subway 2002

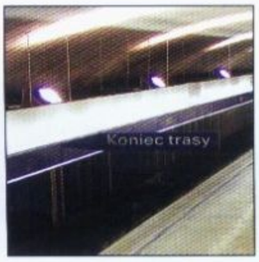

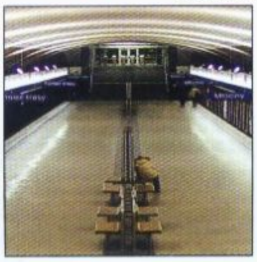

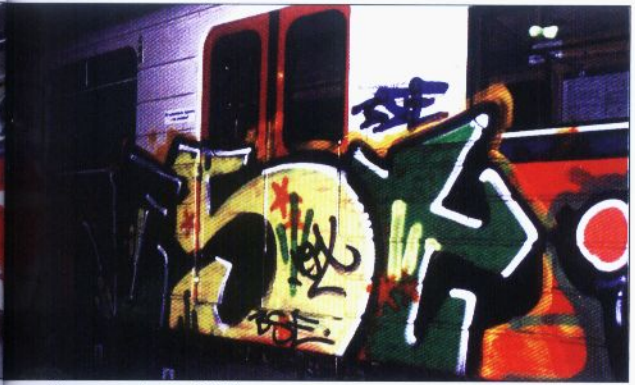

Warsaw subway 2001

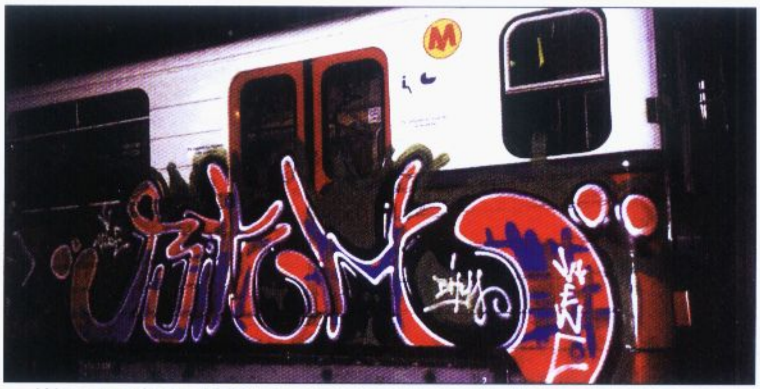

Warsaw subway 2001

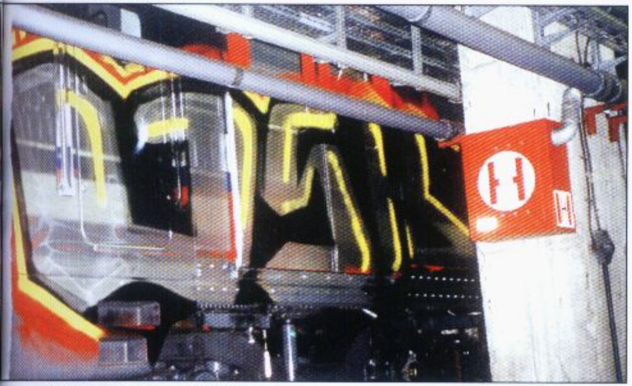

Warsaw subway 2002

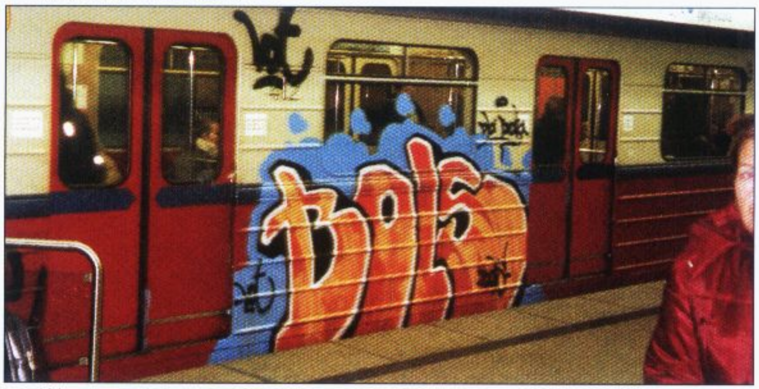

Warsaw subway 2002

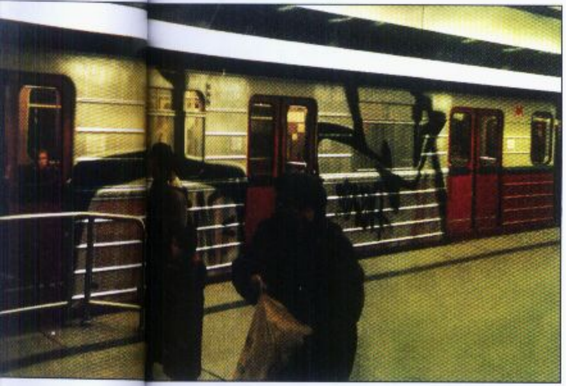

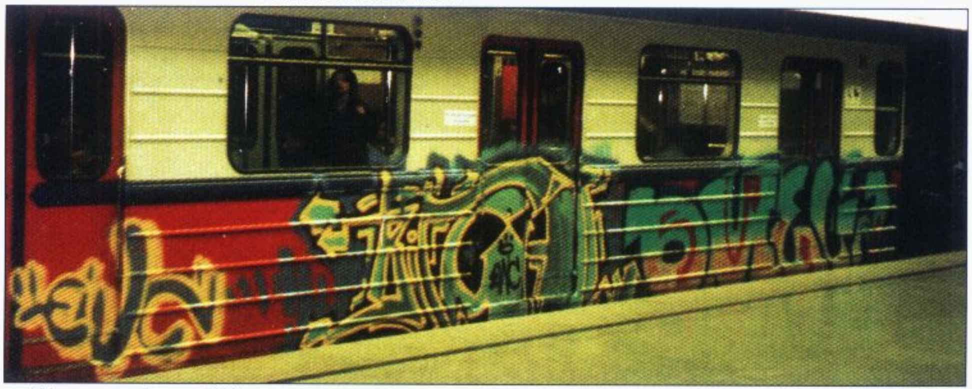

Warsaw subway 1999

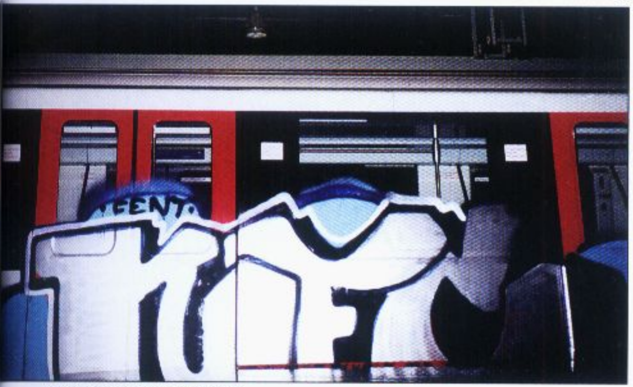

Warsaw subway 2002

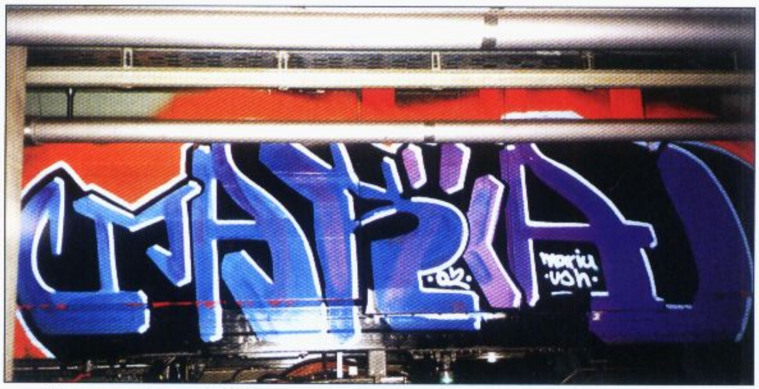

Warsaw subway 2002

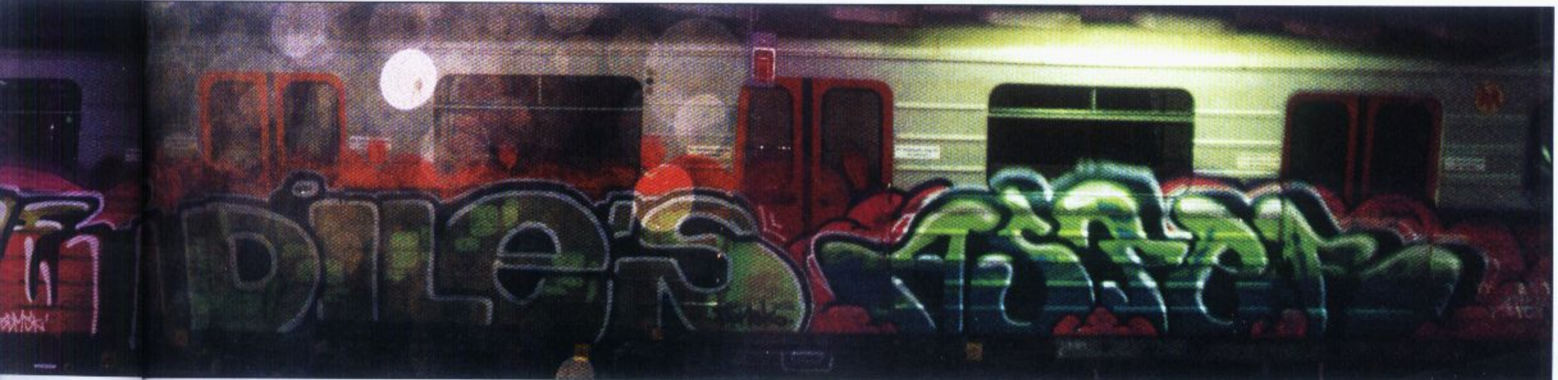

Warsaw subway 2002

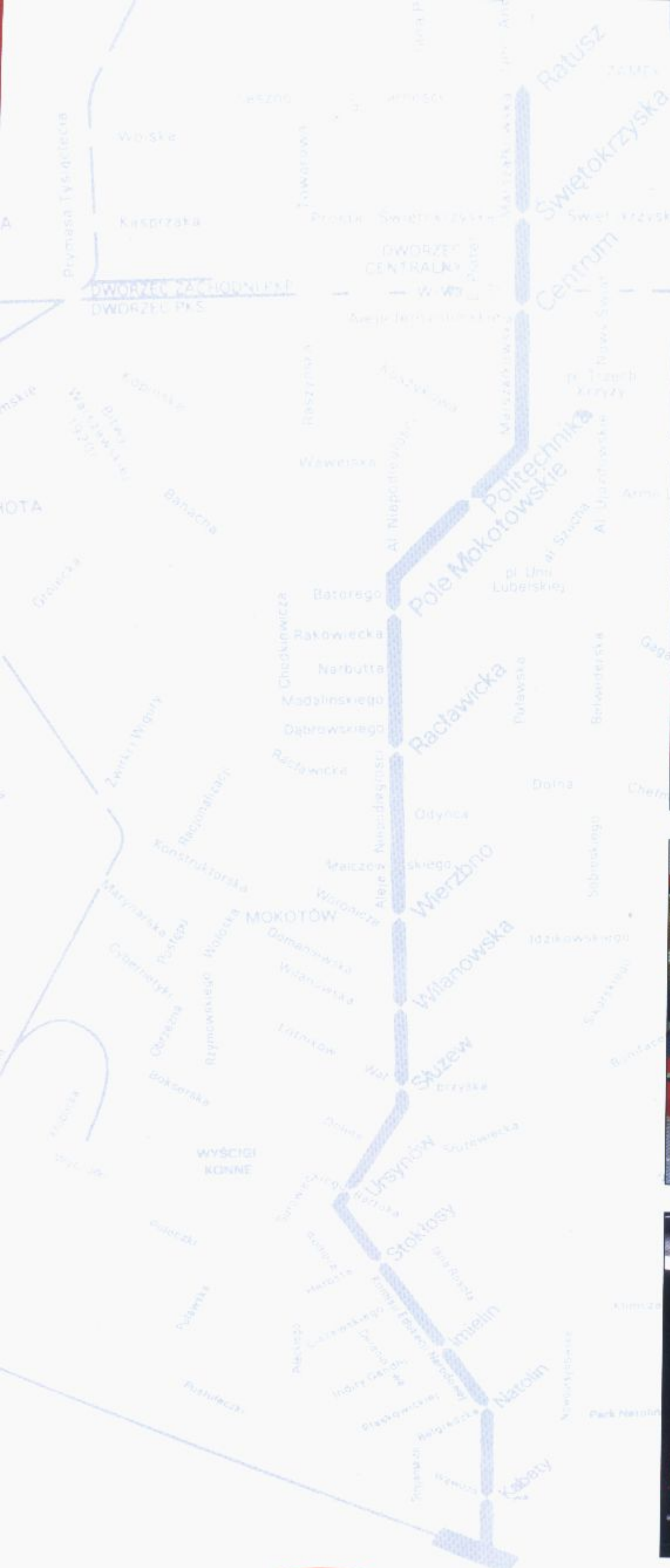
Ratusz
Świętokrzyska
Centrum
Politechnika
Pole Mokotowskie
Racławicka
Wierzbno
Wilanowska
Służew
Ursynów
Stokłosy
Imielin
Natolin
Kabaty
PRAGA
DWORZEC ZACHODNI
DWORZEC CENTRALNY
MOKOTÓW
WYŚCIGI KONNE

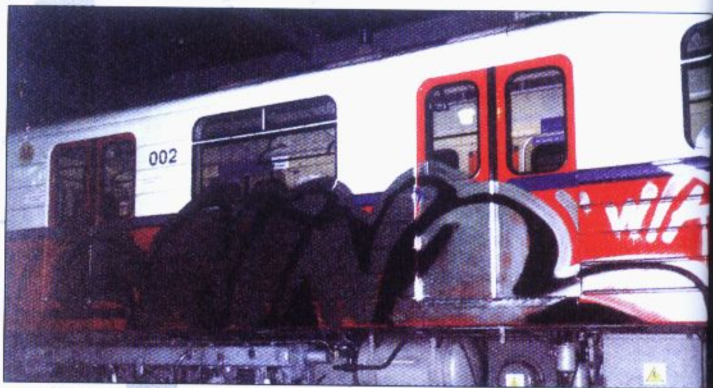
Warsaw subway 2001

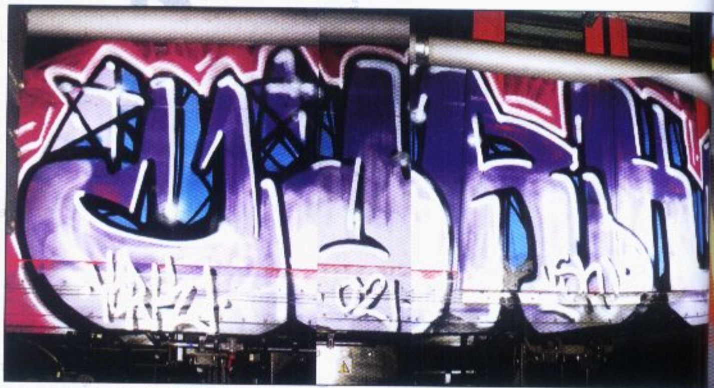
Warsaw subway 2002

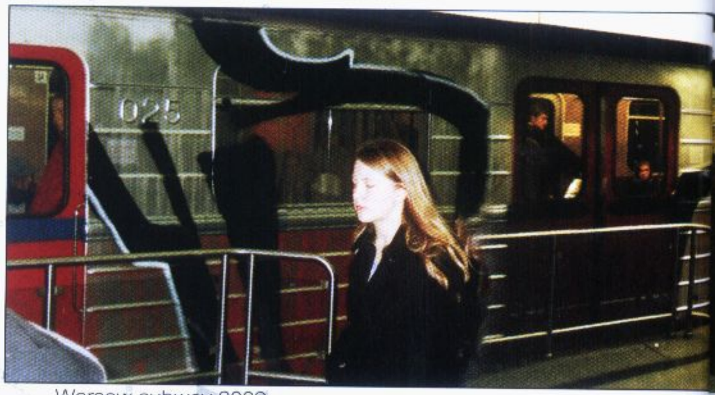
Warsaw subway 2002

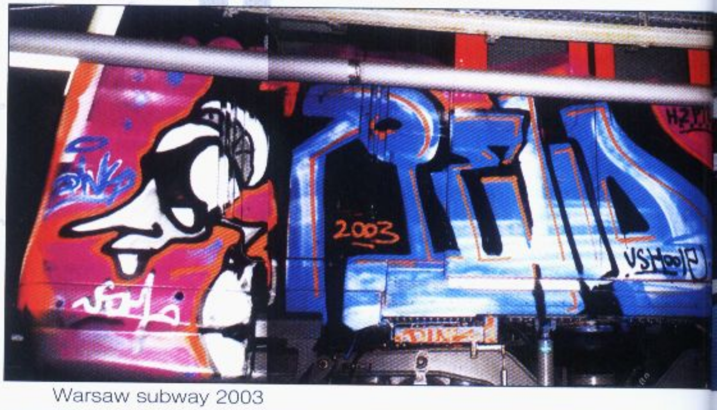
Warsaw subway 2003

WARSAW SUBWAY GALLERY

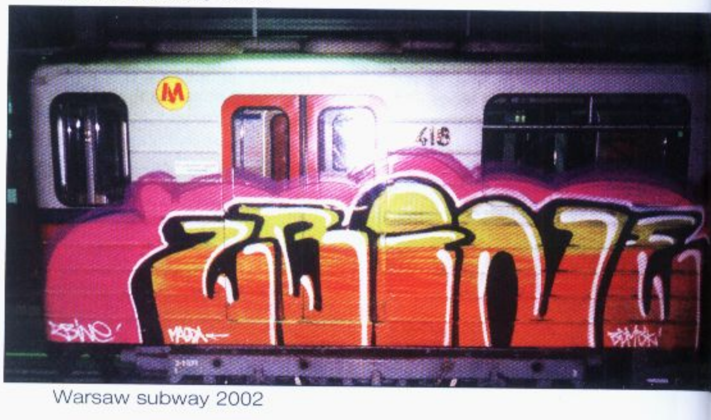
Warsaw subway 2002

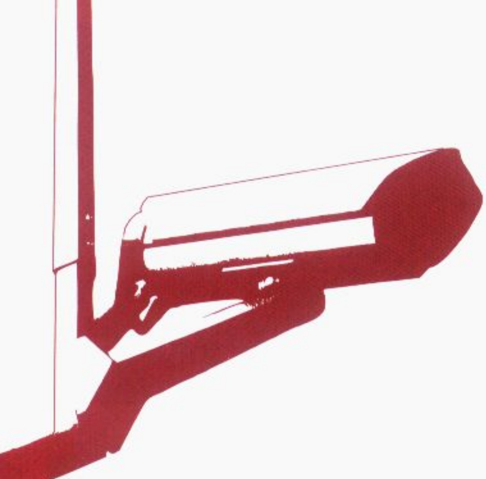

UNTIL THERE ARE THE KIDS, THIS GAME WILL NEVER BE OVER...

zwiększane środki bezpieczeństwa, wykonanie pracy na wagonach nie było łatwe. Jeszcze rzadsze były przypadki, kiedy skład ze świeżo zrobioną pracą wyjeżdżał na linię i mógł zostać zauważony przez pasażerów i writerów. Mimo tych trudności, w latach 1999-2003 powstawało coraz więcej prac, a rok 2002, jak widać na zdjęciach obok, był pod tym względem wyjątkowo obfity. To spowodowało prawdopodobnie kolejny krok ze strony władz metra. Gra wskoczyła na kolejny, wyższy poziom.

TEREN METRA
WARSZAWSKIEGO
NIEUPOWAŻNIONYM
WSTĘP
WZBRONIONY

METRO WARSZAWSKIE
STOP

LEVEL 3

Już w roku 2002 do gry weszły nowe elementy. Policjanci i SOM (Służba Ochrony Metra) rutynowo i dość regularnie zaczęły legitymować i przeszukiwać młodzież wyglądającą na groźnych, malujących przestępców. Kilka osób zostało zatrzymanych na gorącym uczynku "nanoszenia napisów na ścianę, za pomocą flamastra". W polskim internecie, na forach i stronach dotyczących graffiti pojawili się ludzie prowokujący dyskusje, w których padało wiele niepotrzebnych słów i pozornie nieszkodliwych informacji. Na jednym z portali hiphopowych nagle pojawiła się klauzula "Twój host to xxx.xxx.xx.xx Informacja ta zostanie zapisana wraz z Twoją wypowiedzią. W przypadku naruszenia czyichkolwiek dóbr osobistych informacja ta zostanie ujawniona tak, aby ułatwić ściganie autora". Potem na wypowiedzi z tego forum powoływali się funkcjonariusze w trakcie pełnienia tzw. obowiązków służbowych. Według słów osób zatrzymanych i przesłuchiwanych, zatrzymujący stosowali przemoc psychiczną i fizyczną. Wykorzystywano metody skuteczne w radzeniu sobie z niepokornym materiałem.

GAME OVER?

W całym tym zacietrzewieniu i posuwaniu się do praktyk zagrażających zdrowiu i życiu ludzkiemu, w zapiekłej złości na pomazane wagony i własną bezradność, obrońcy wspólnego mienia i przedstawiciele aparatu państwowego zapominają, że po drugiej stronie stoi tylko grupa dzieciaków, grających w specyficzną grę. I tak, jak każdy funkcjonariusz musi mieć świadomość, że im większe będą obostrzenia i sankcje, tym mocniejsze próby wygrania w tej grze podejmą writerzy (cokolwiek to znaczy), tak samo malarze muszą od tej pory być gotowi na to, że do ich mieszkania czy firmy zapukają pewnego dnia przedstawiciele władzy, aby zdobyć niezbite dowody do sprawy i zamknąć dochodzenie.

Jednak dopóki istnieją dzieciaki cieszące się kolorami, działaniem i życiem, dzieciaki o niesfornym, psotnym i niezależnym sposobie myślenia, szukające własnej osobowości i walczące o swoją tożsamość, ta gra nie będzie miała końca.

Rozmaite ciekawostki dotyczące Warszawskiego Metra znajdziecie na stronie www.metro.waw.pl. Są tam nagrania komunikatów dźwiękowych, szczegółowo opracowana historia budowy, dane techniczne wagonów, plany przyszłych inwestycji, opinie architektów, zdjęcia, mapki i mnóstwo innych informacji dla fanów tego środka komunikacji. ■

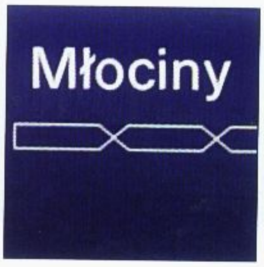

Ratusz
Świętokrzyska
Ce

Natolin
Kabaty
Kabaty

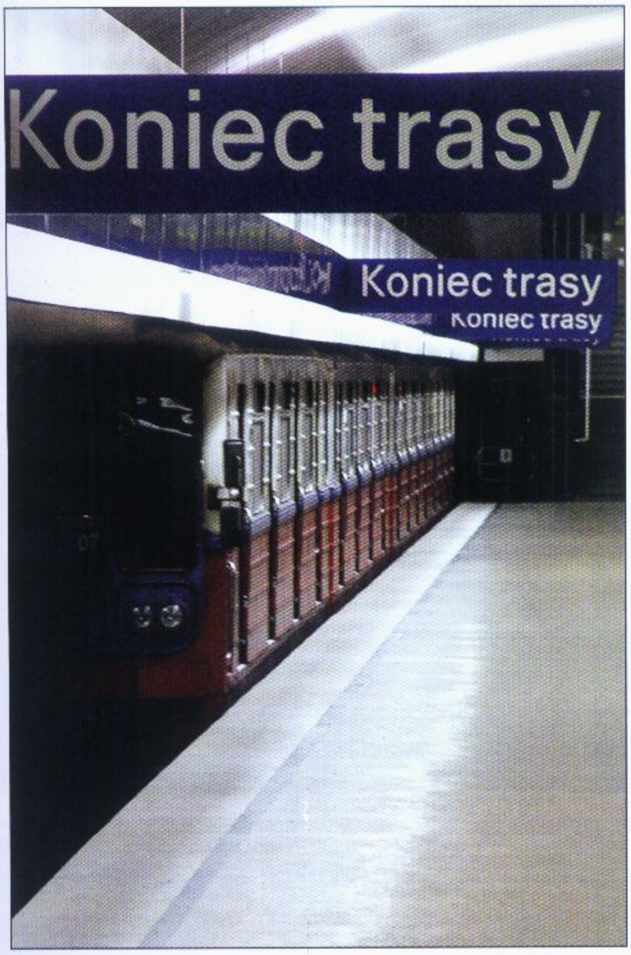

your statement. In case of disturbing anybody's personal goods this information will be exposed in order to find the author'. Afterwards the policemen used the posts from this forum during their 'duty' activities. Regarding to arrested and questioned people, the guards used the physical and psychical force. Proper methods were used, which work with the ruff material.

GAME OVER?

In all this doggedness and use of the sources threatening human health and life, in the raging fury - caused by the painted wagons and the helplessness, the fighters for the common property and the representatives of authorities are forgetting, that on the other side there is only a group of kids playing a specific game. And every official must understand, that the greater rigors and sanctions - the more the writers will try to win in this game (whatever it might mean). And all painters must also understand, that from now on they must be prepared for the moment, when they will hear the knock on the doors of their house, or company, and it will be the officials trying to get the final evidence for the closure of the case.

But until there are the kids loving the colors, actions and life; kids with indocile, fun-loving and independent way of thinking, searching for their own personalities and fighting for their identities - this game will never be over.

You may find lots of interesting things about the Warsaw Metro on the page www.metro.waw.pl. There you will find the recordings of the sound announcements, a very specific history of the construction, technical data for the wagons, plans for the future investments, architect opinions, photos, maps and lots of other information for the fans of this mean of the transport. ■

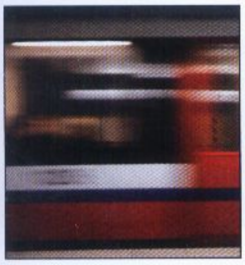

Freshorangejuice

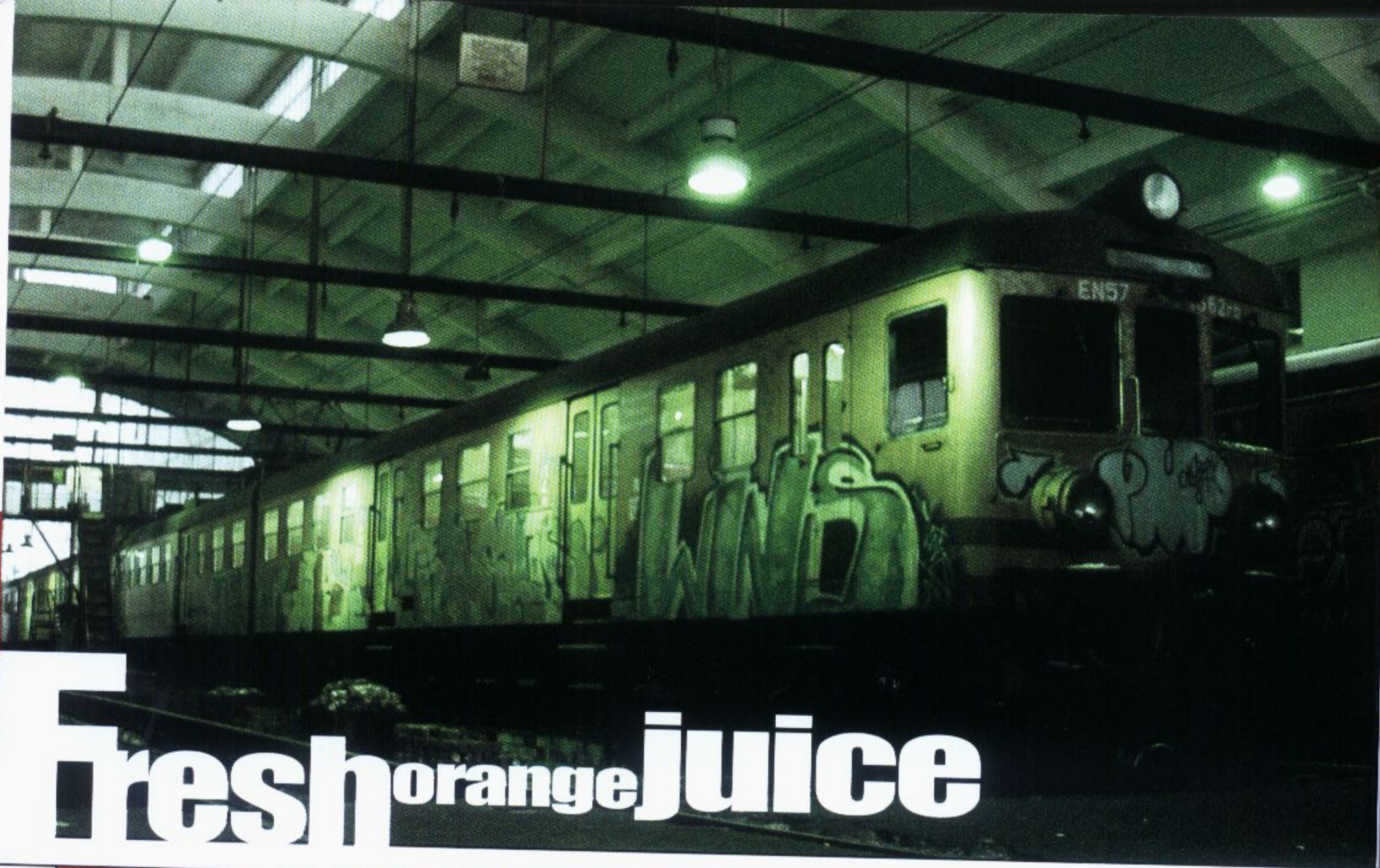

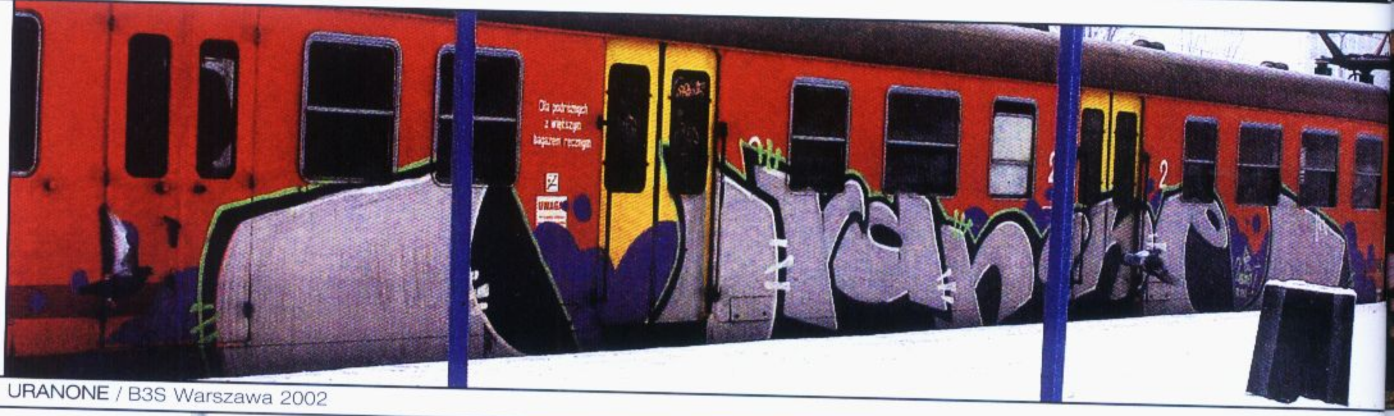

URANONE / B3S Warszawa 2002

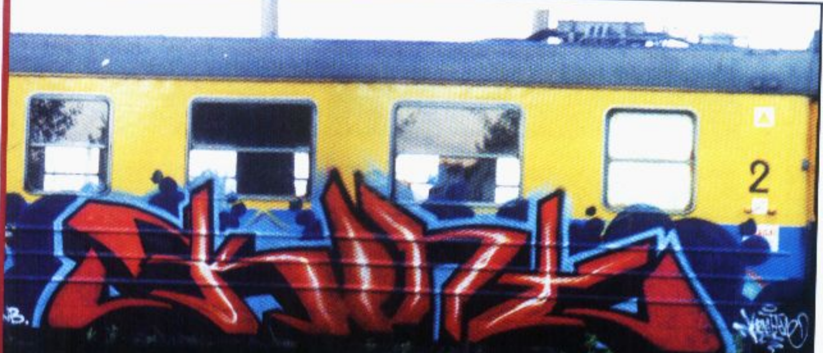

KENT / TNB FX Warszawa 2002

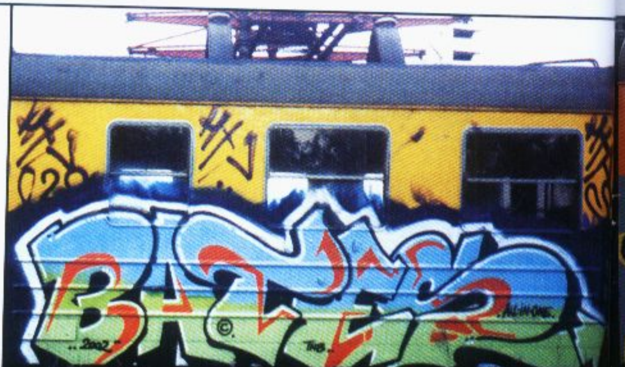

BATES / TNB AIO Warszawa 2002

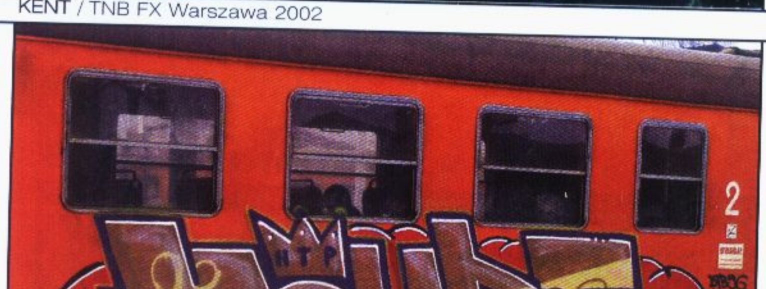

HOUZE / HTP Warszawa 2002

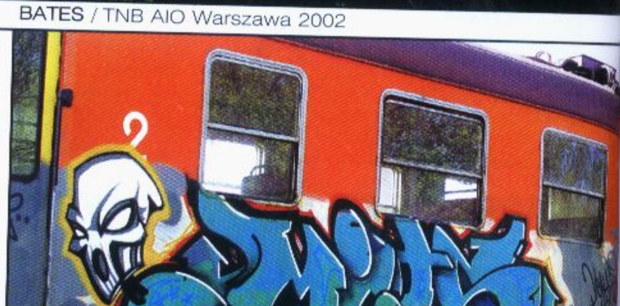

MITS / TMC Warszawa 2003

RAGE /

KFC'S

RUNS

CYBE

KETZ

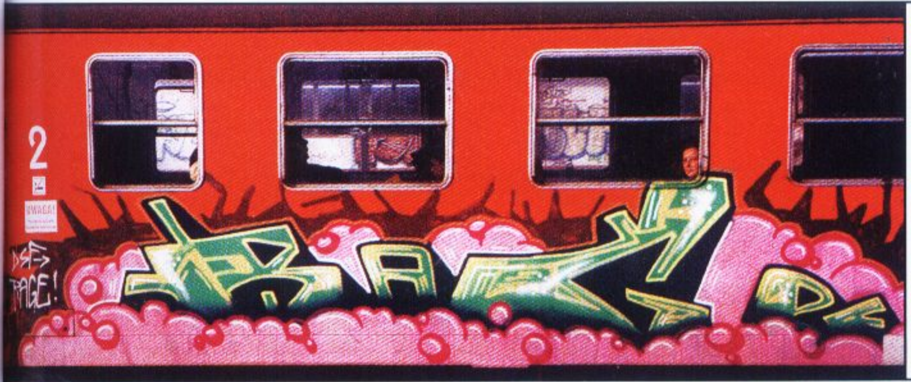

RAGE / DSF BIRDS Warszawa 2002

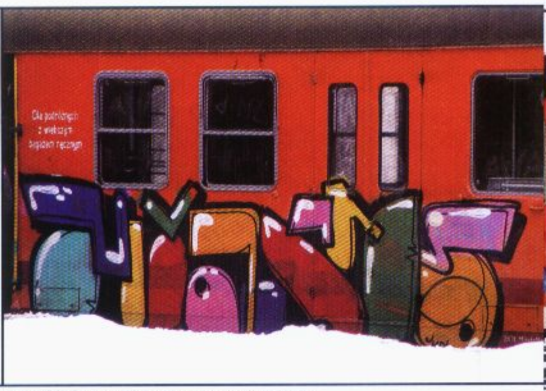
Dla podróżnych z większym bagażem ręcznym

MIASTO / WTK Warszawa 2003

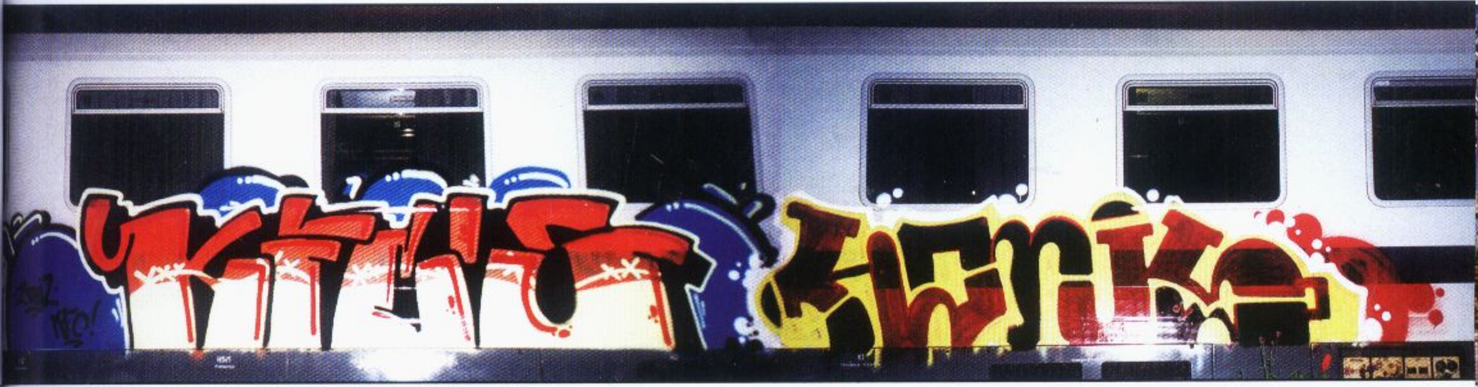

KFC'S - **HONK** / TNA Warszawa 2002

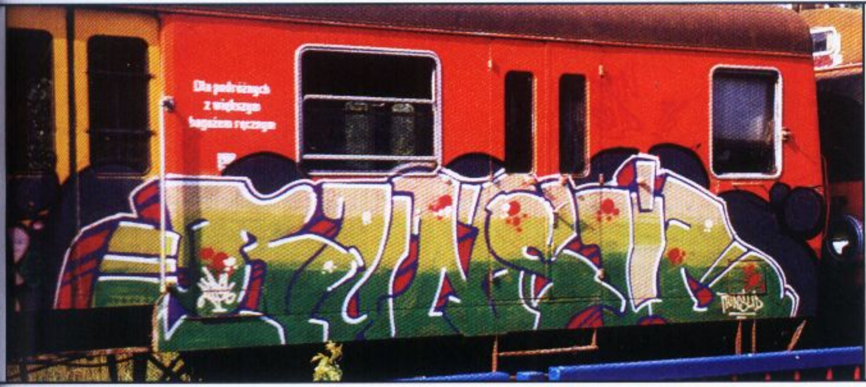
Dla podróżnych z większym bagażem ręcznym
RUNSLID

RUNSLID / DTB96 Warszawa 2003

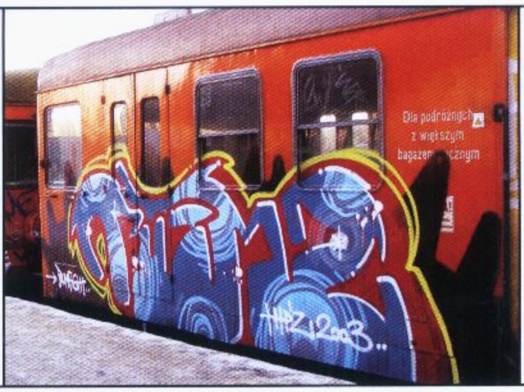
Dla podróżnych z większym bagażem ręcznym
HPZ 2003

RUMS / HTP Warszawa 2003

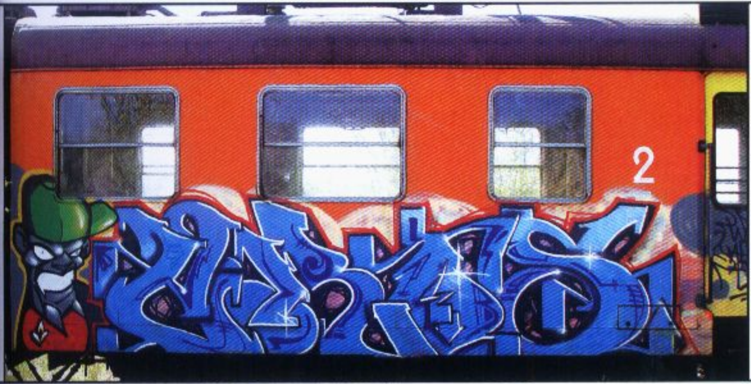

CYBE / VHS AX - **EROS** / WTK JWP Warszawa 2003

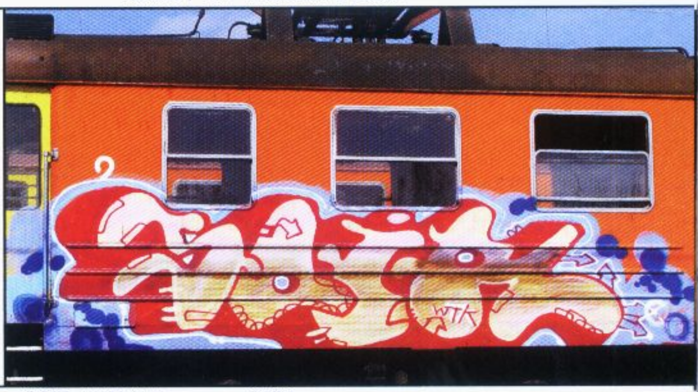

SOIR / WTK Warszawa 2002

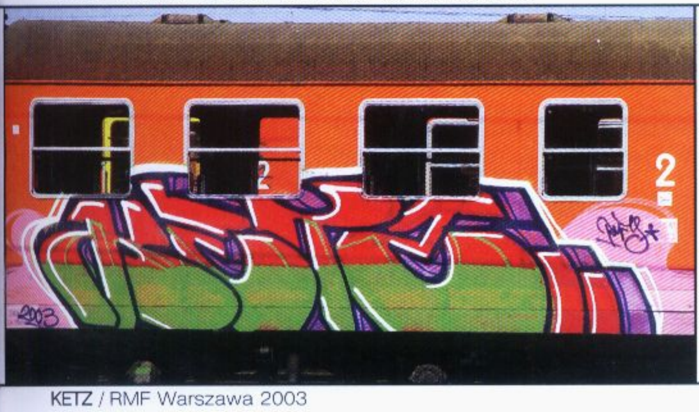

KETZ / RMF Warszawa 2003

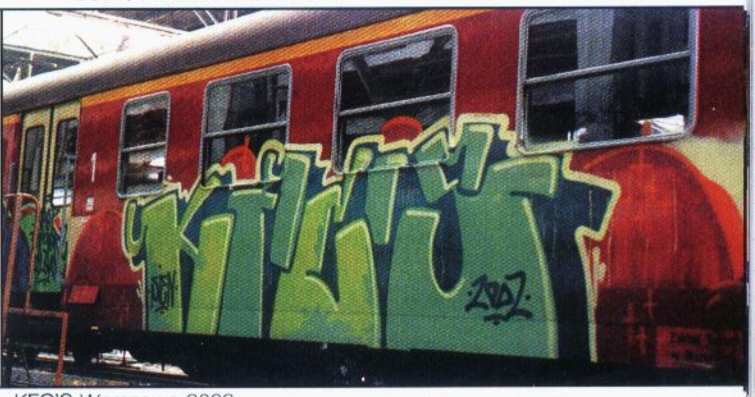

KFC'S Warszawa 2002

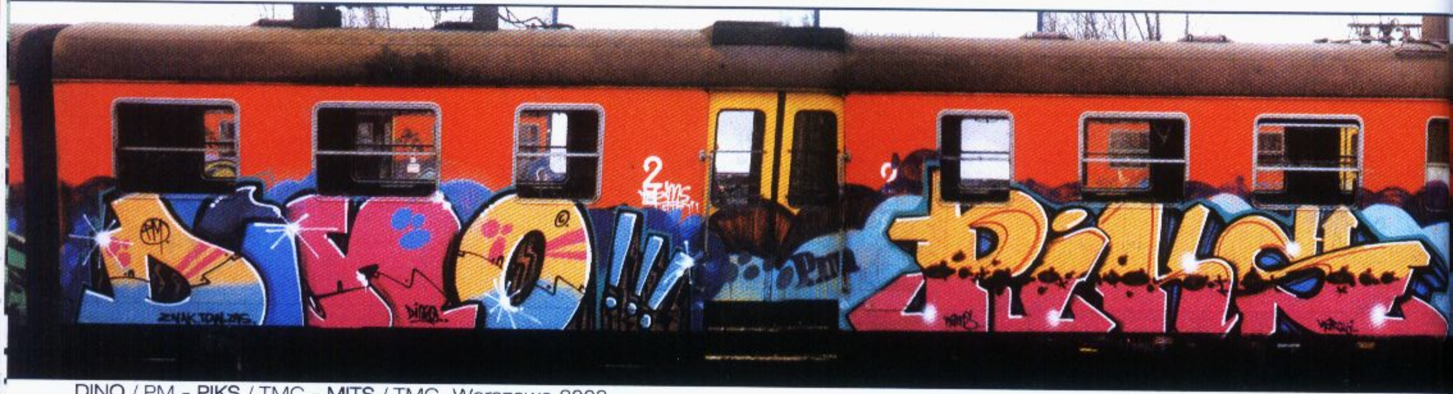

DINO / PM - **PIKS** / TMC - **MITS** / TMC Warszawa 2003

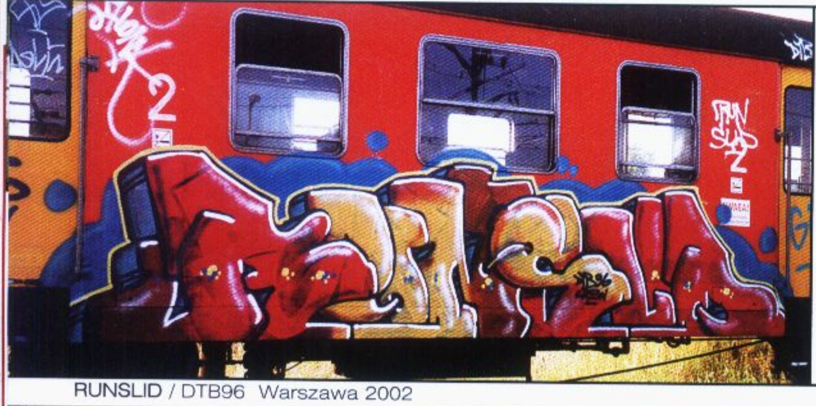

RUNSLID / DTB96 Warszawa 2002

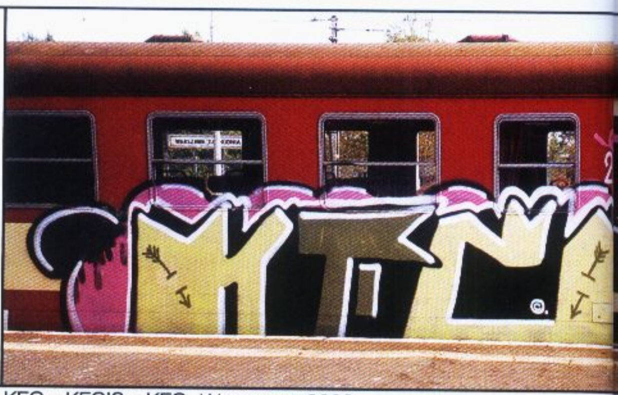

KFC - **KFC'S** - **KFC** Warszawa 2002

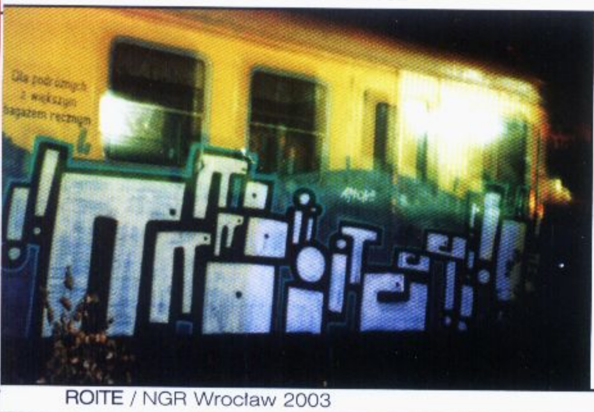

ROITE / NGR Wrocław 2003

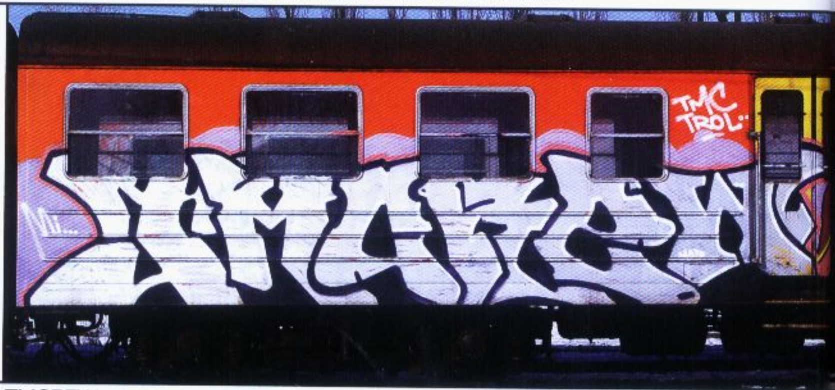

TMCREW Warszawa 2003

CHIKE

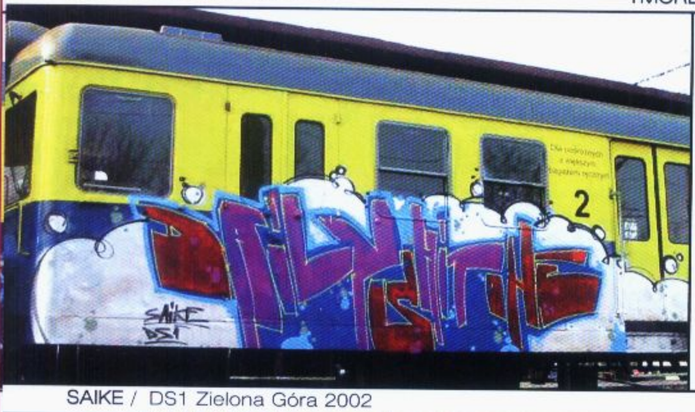

SAIKE / DS1 Zielona Góra 2002

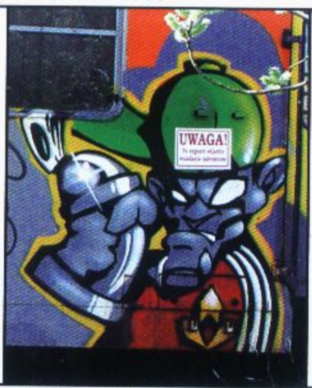

CYBE / VHS Warszawa 2003

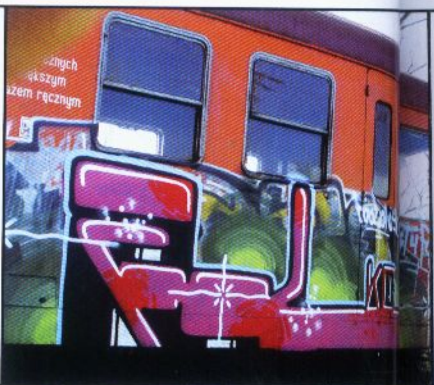

FOOL / KC Warszawa 2003

MIAS

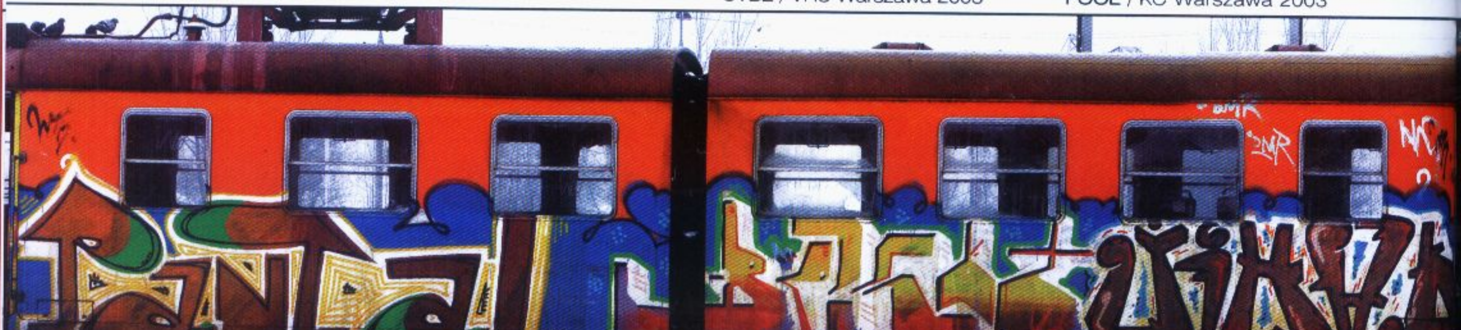

PANTAL - **BEKOT** - **JIHAD** / WTK Warszawa 2002

BEKOD /

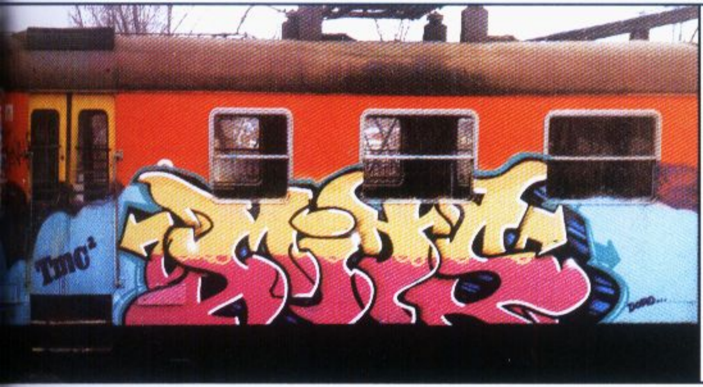

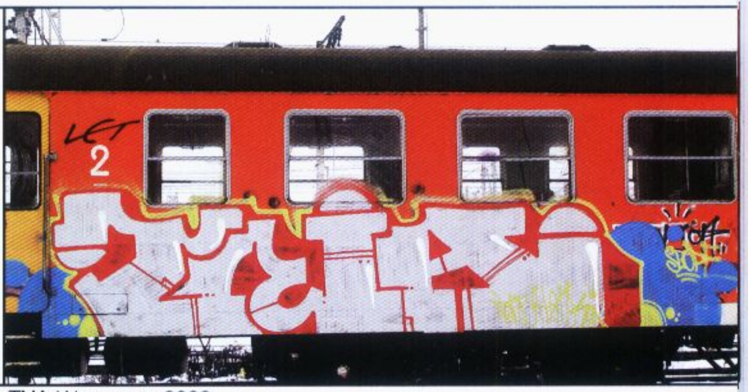

TNA Warszawa 2003

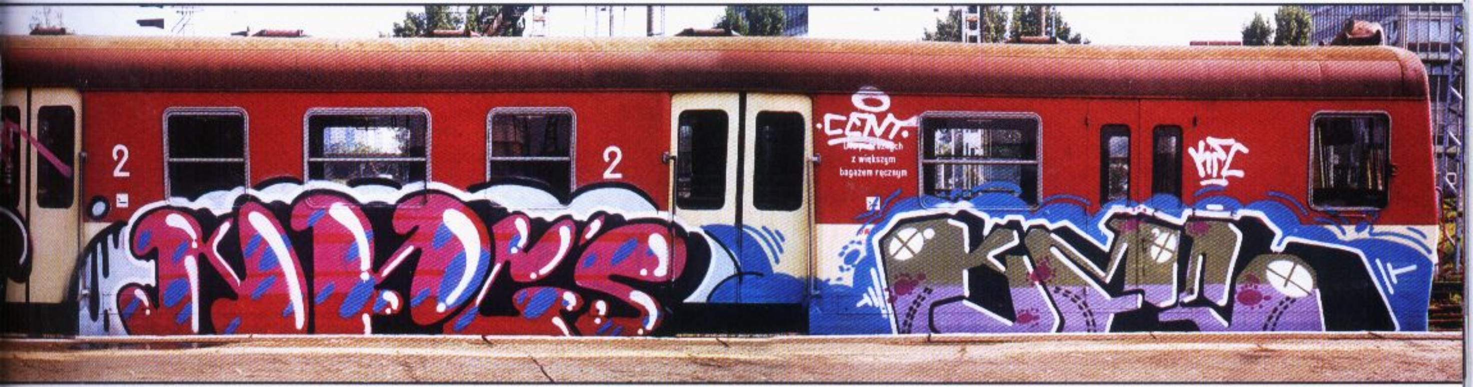

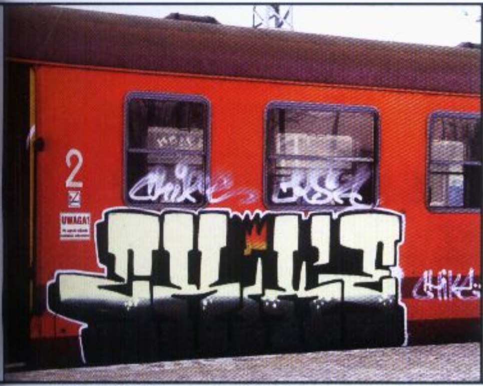

CHIKE / KSA Warszawa 2003

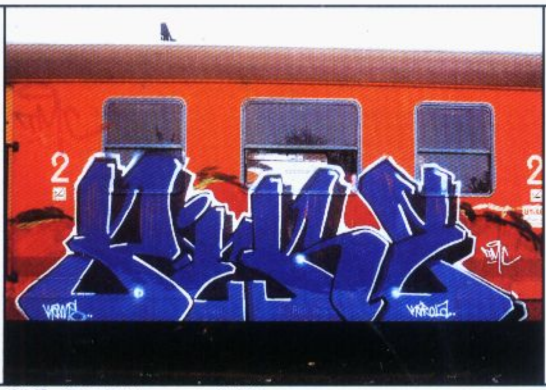

PIKS / TMC Warsawa 2003

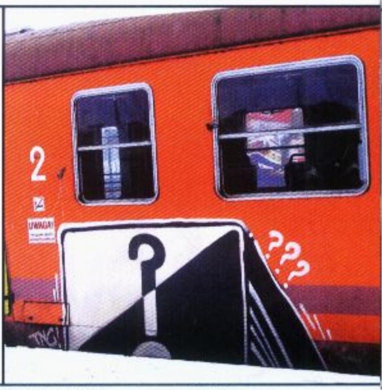

? / TNG Warszawa 2003

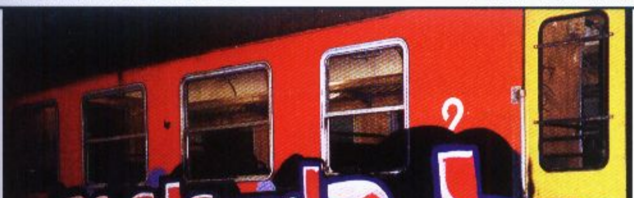

MIASTO / WTK Warszawa 2002

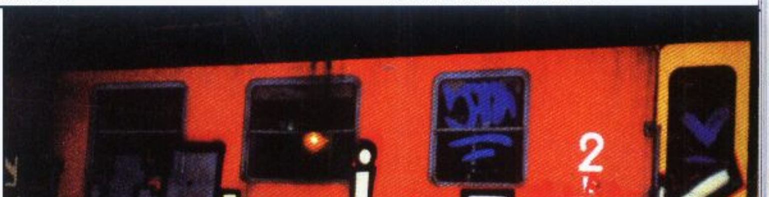

ROITE / NGR Warszawa 2002

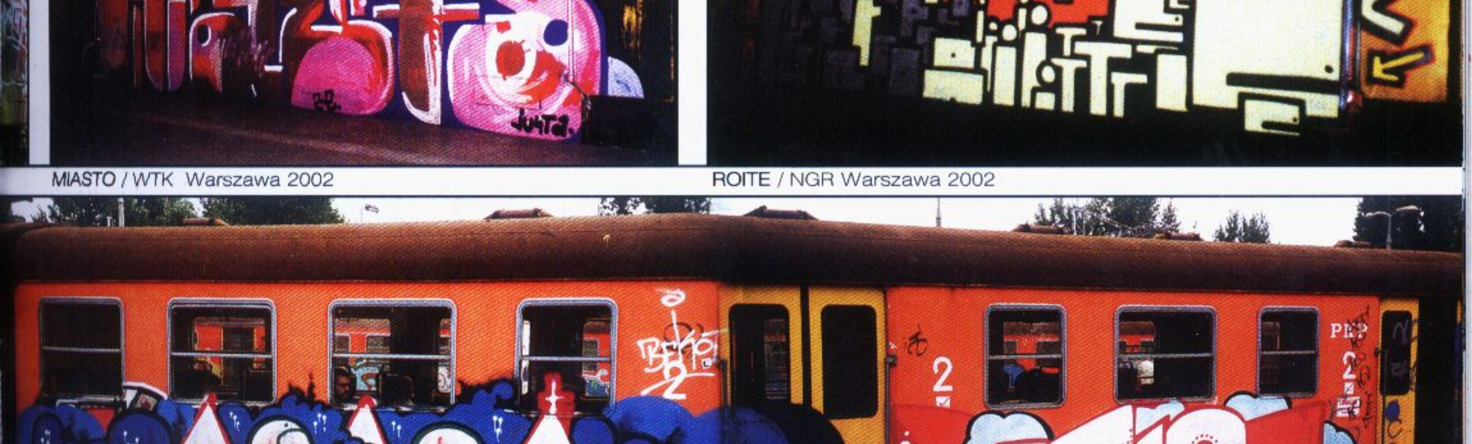

BEKOD / WTK - **ACTION** Warszawa 2002

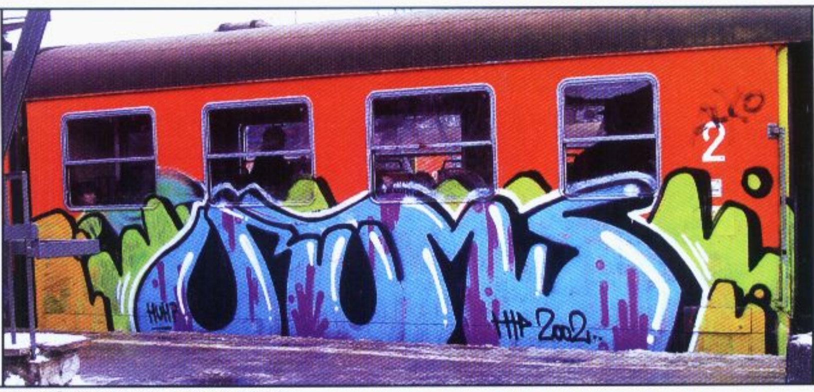

RUMS / HTP Warszawa 2002

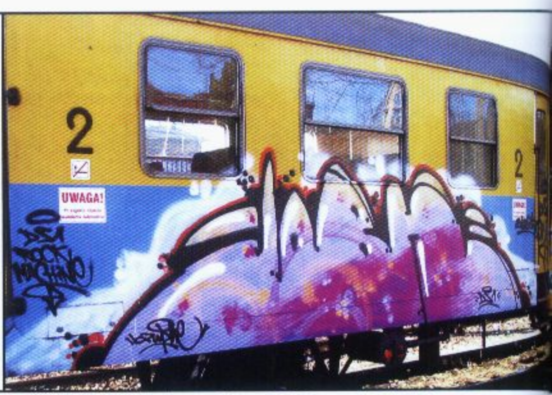

JOBHE / DS1 Zielona Góra 2003

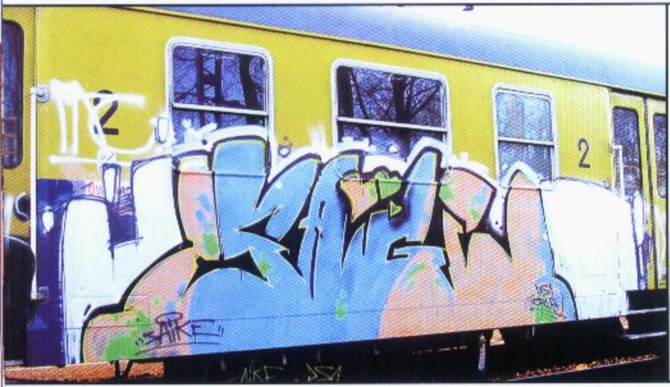

SAIGE / DS1 Zielona Góra 2003

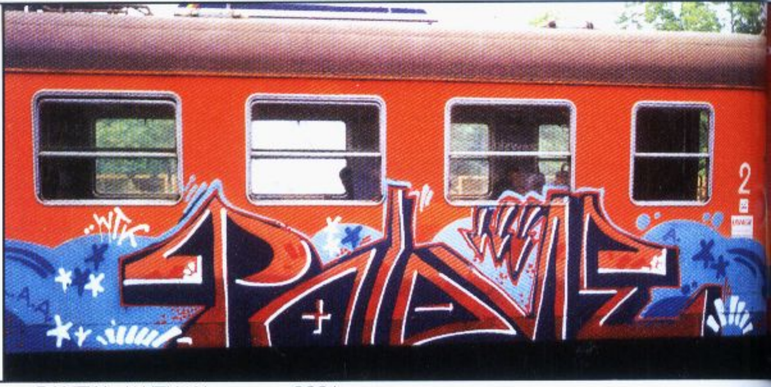

PANTAL / WTK Warszawa 2001

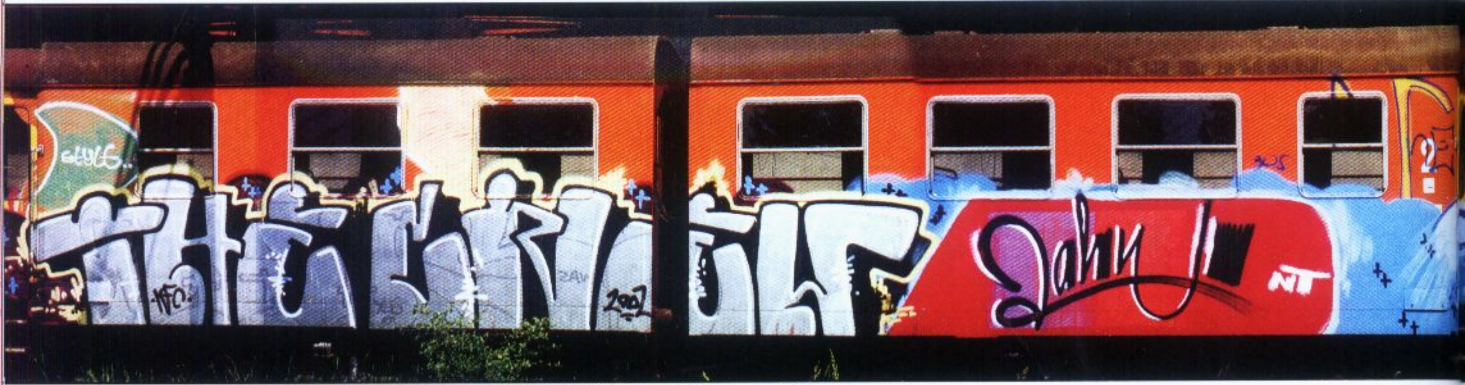

THE CREW / KFC - **JANO** / NT - **CERGE** - **GRAND PRIX** / TF Warszawa 2002

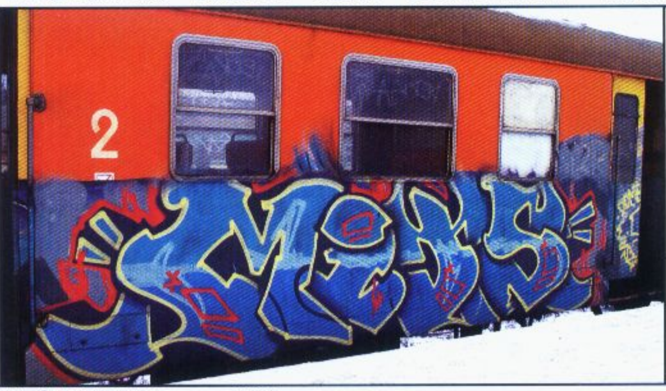

MITS / TMC Warszawa 2002

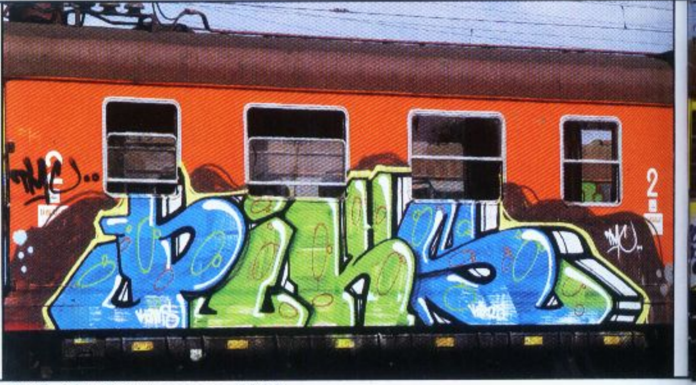

PIKS / TMC Warszawa 2003

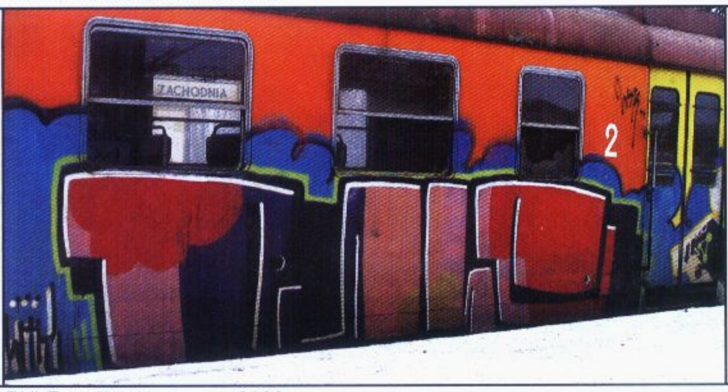

RULE / WTK Warszawa 2002

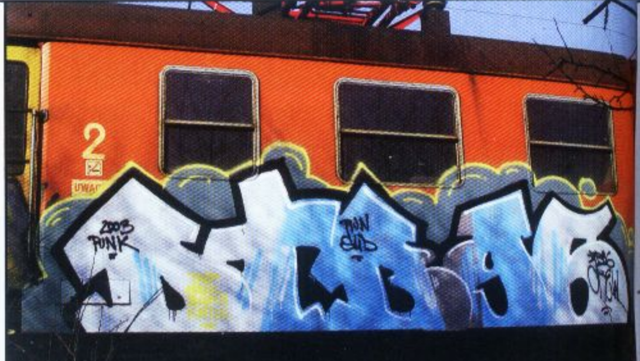

DTB96 Warszawa 2003

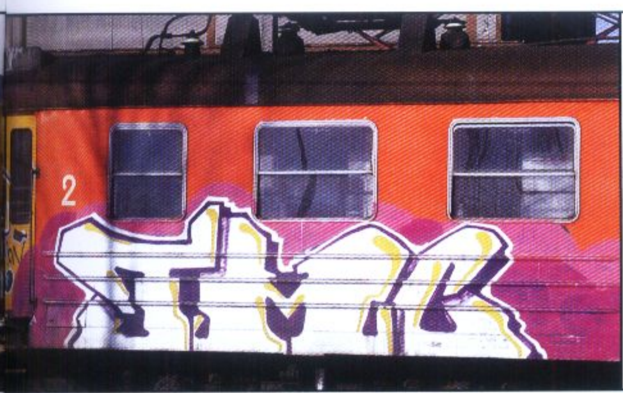

TMC Warszawa 2003

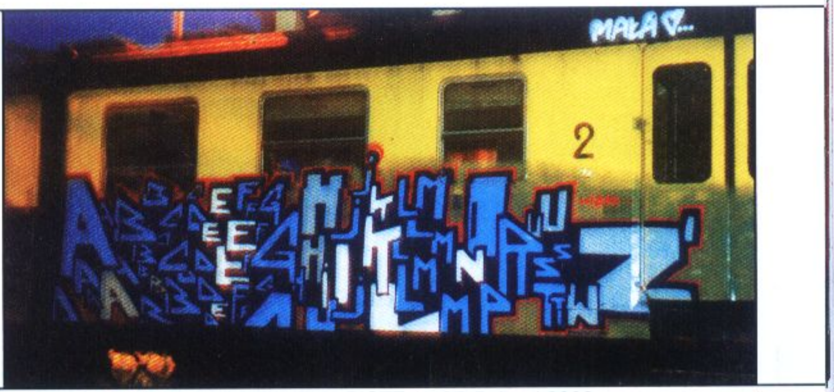

ABCDEFGHIJKLMNOPRSTUWZ by **RIOTE** / NGR Poland 2003

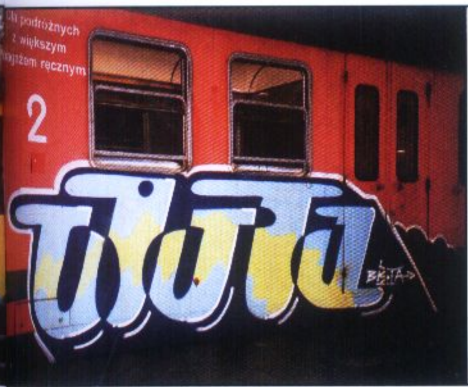

BISTA / KZNR Warszawa 2002

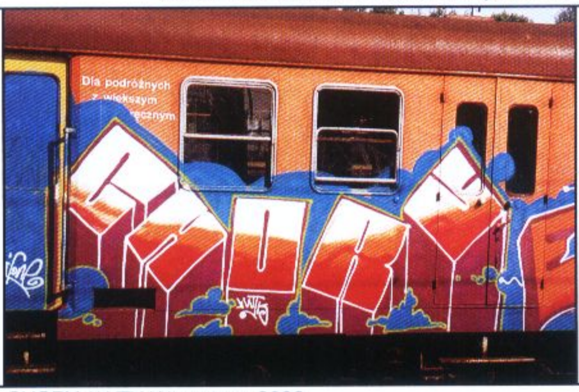

CHORY / WTK Warszawa 2002

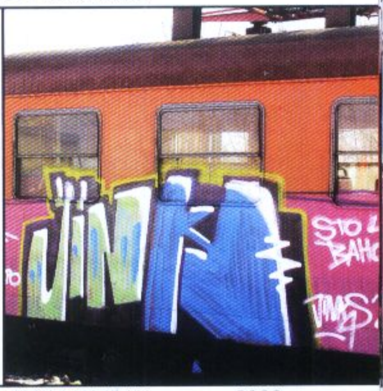

JINK / RMF Warszawa 2003

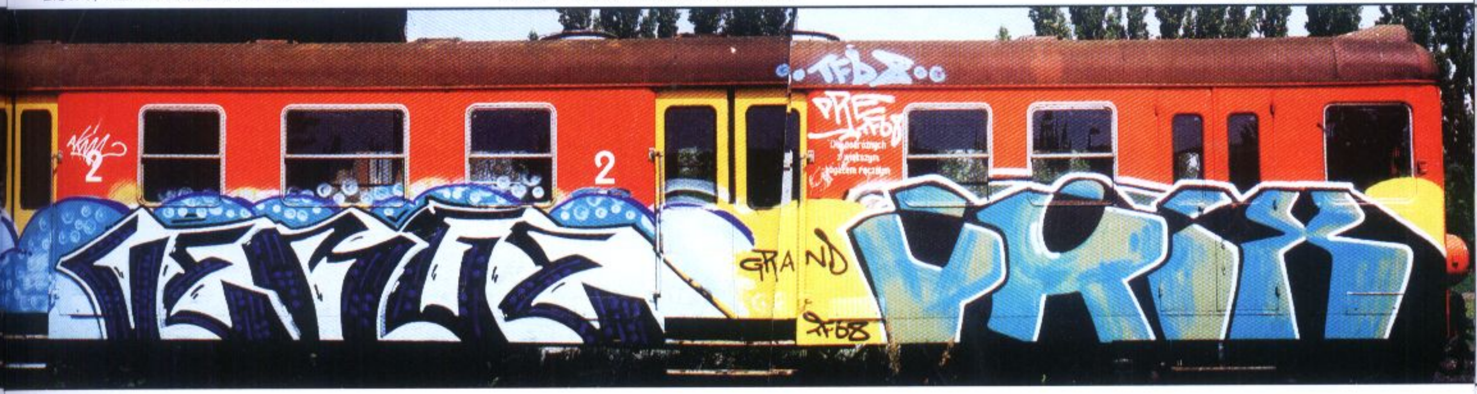

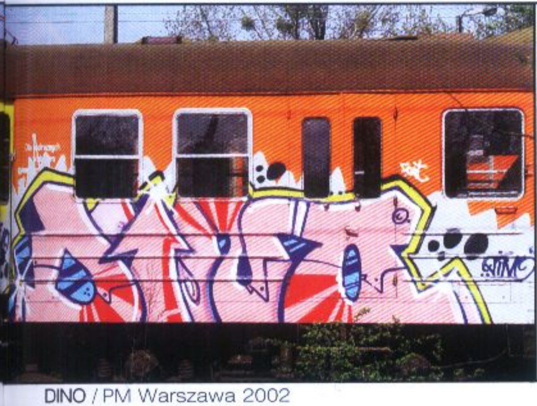

DINO / PM Warszawa 2002

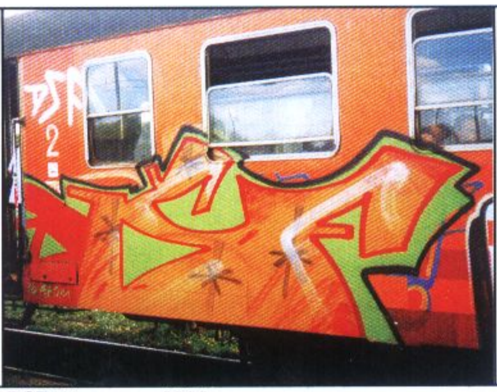

DSF Warszawa 2002

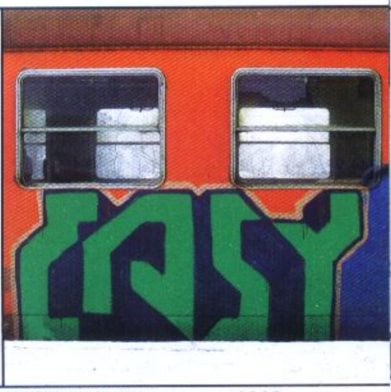

EASY / WTK Warszawa 2002

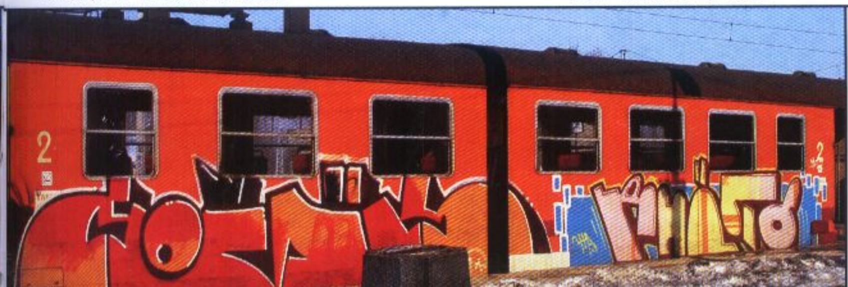

HONK / TNA - **AHITO** / HTP Warszawa 2002

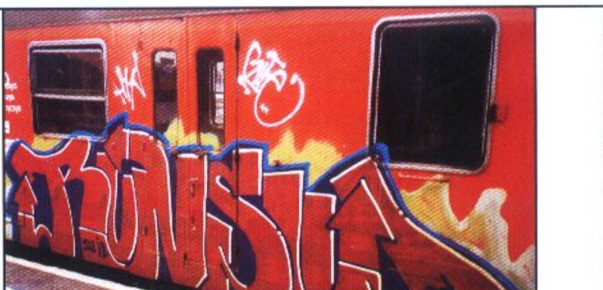

RUNSLID / DTB96 Warszawa 2002

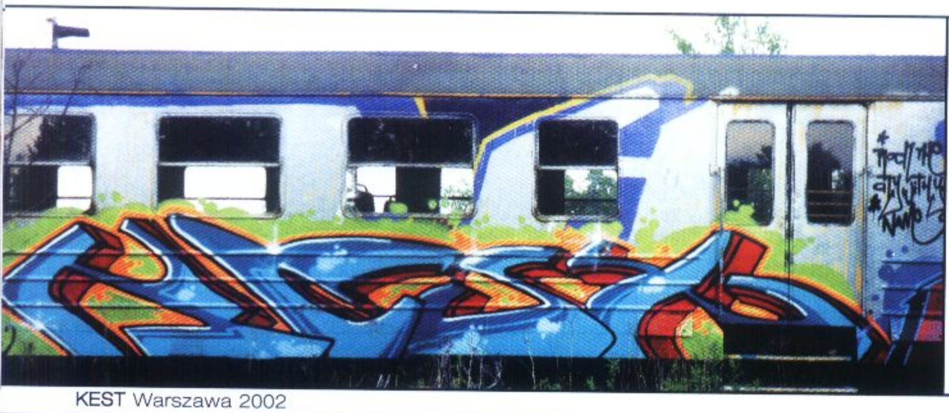

KEST Warszawa 2002

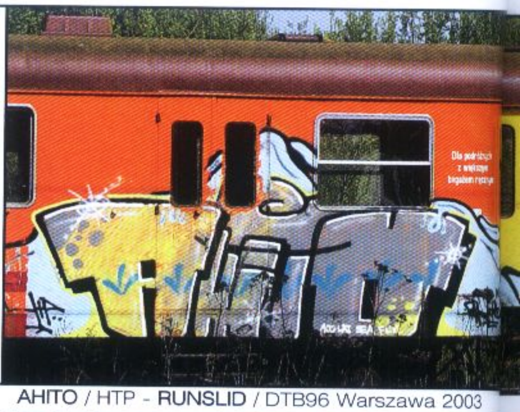

AHITO / HTP - **RUNSLID** / DTB96 Warszawa 2003

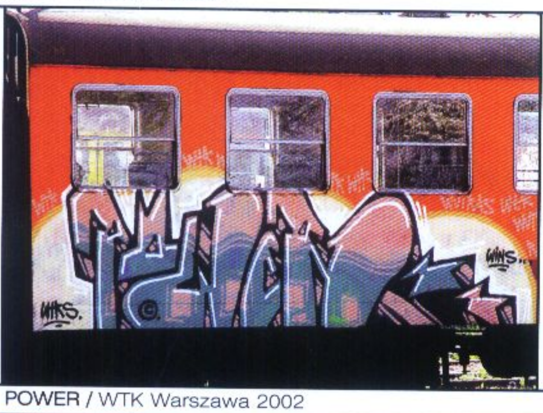

POWER / WTK Warszawa 2002

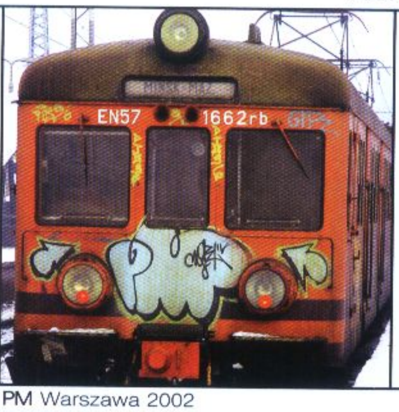

PM Warszawa 2002

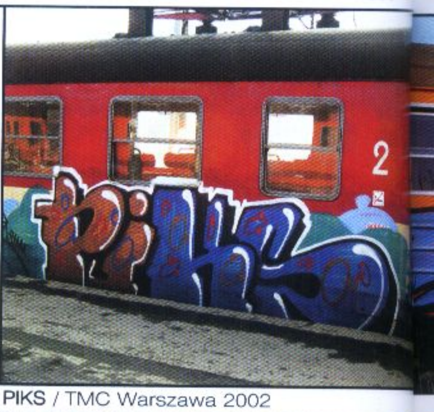

PIKS / TMC Warszawa 2002

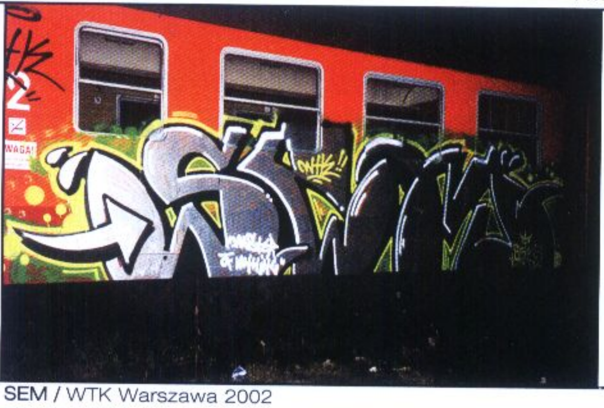

SEM / WTK Warszawa 2002

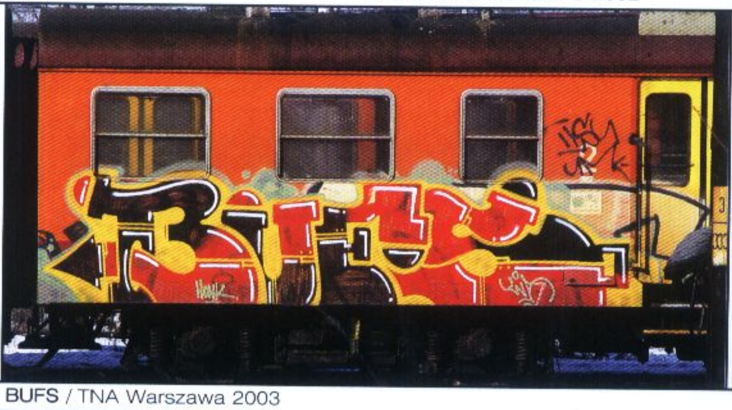

BUFS / TNA Warszawa 2003

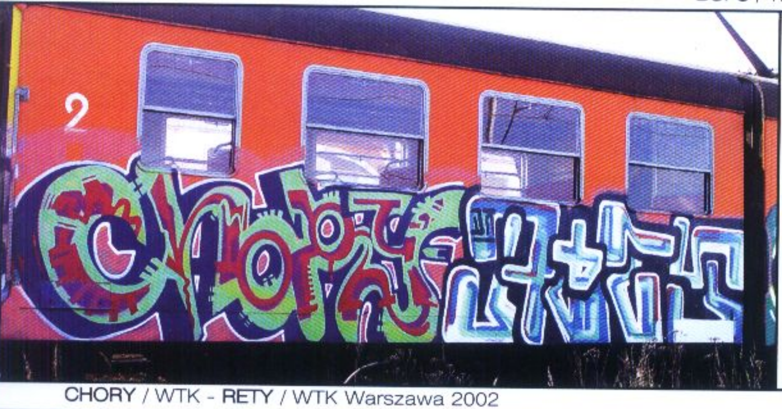

CHORY / WTK - **RETY** / WTK Warszawa 2002

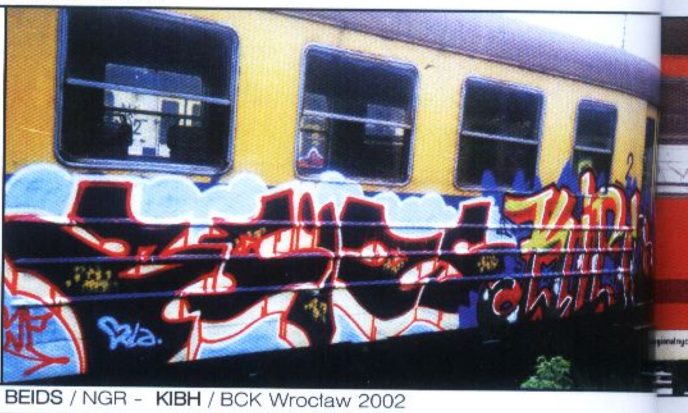

BEIDS / NGR - **KIBH** / BCK Wrocław 2002

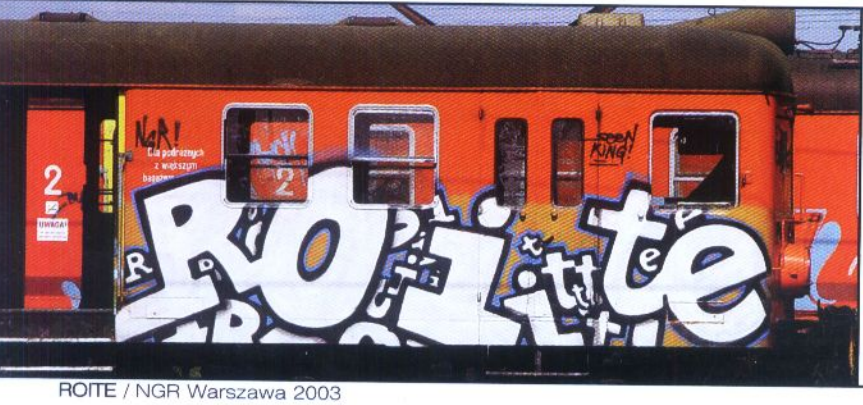

ROITE / NGR Warszawa 2003

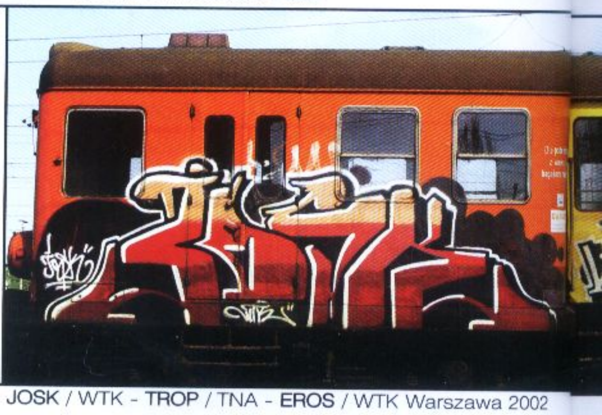

JOSK / WTK - **TROP** / TNA - **EROS** / WTK Warszawa 2002

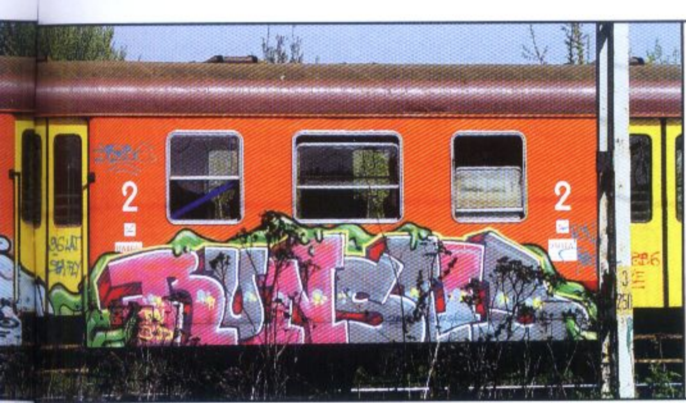

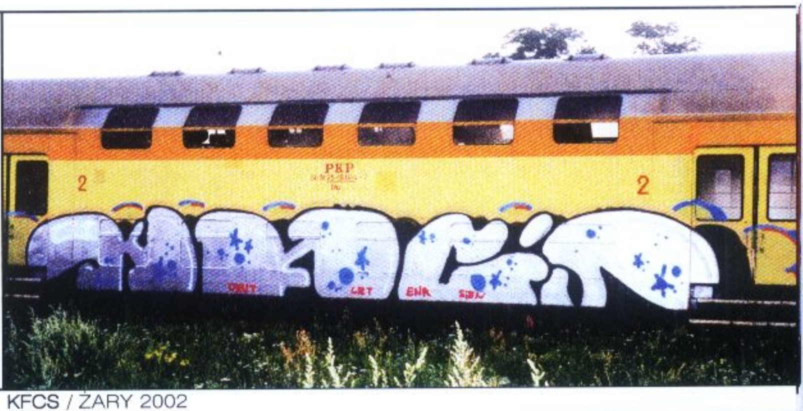

KFCS / ŻARY 2002

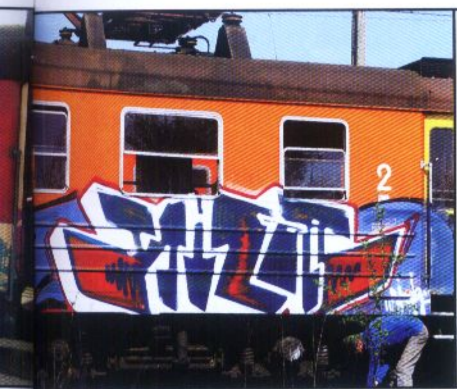

NIZOR / WTK Warszawa 2002

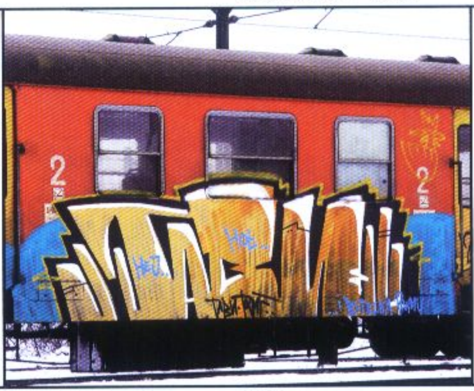

TABU / RMF Warszawa 2003

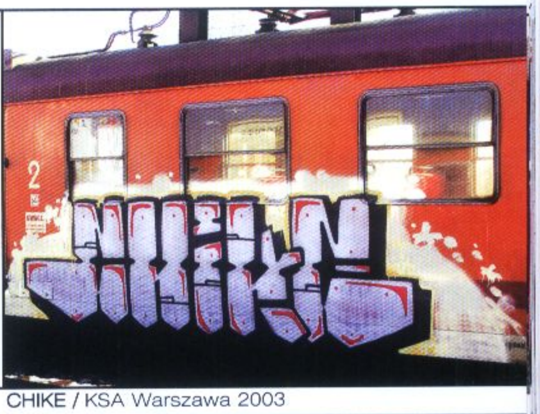

CHIKE / KSA Warszawa 2003

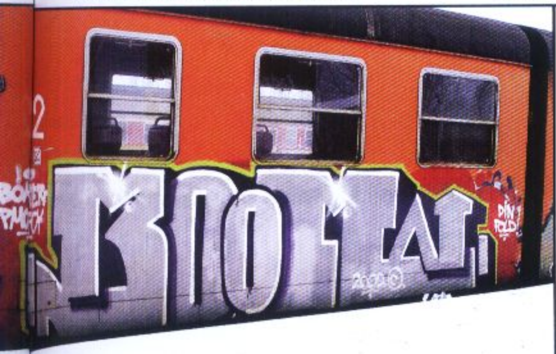

BOOM / PM Warszawa 2002

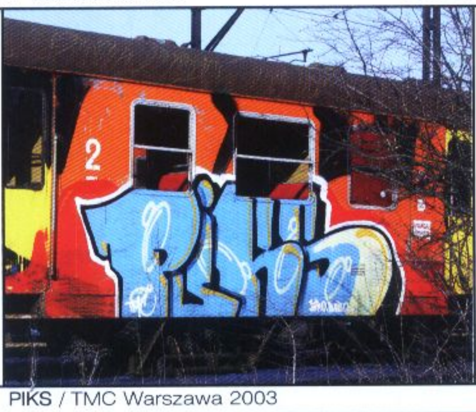

PIKS / TMC Warszawa 2003

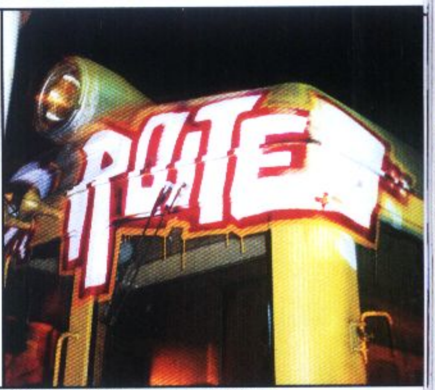

ROITE / NGR Wrocław 2003

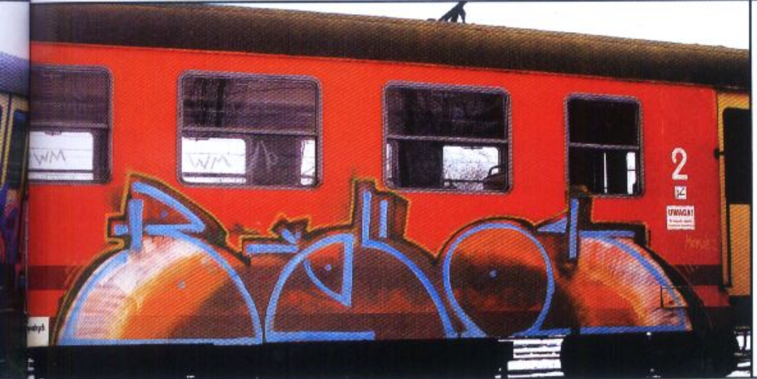

BEKOT / WTK Warszawa 2002

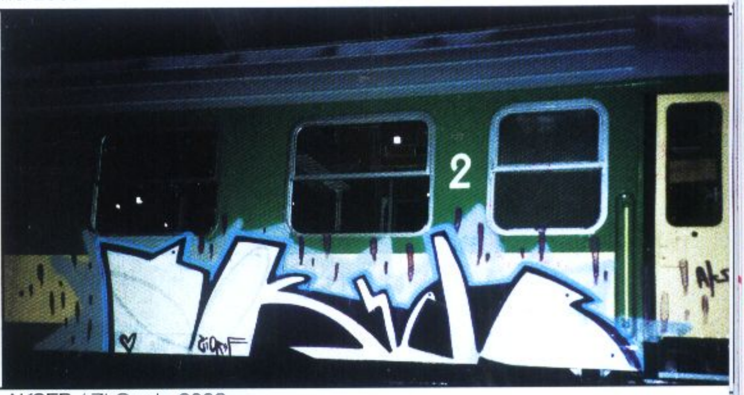

AKSEB / ZI Opole 2002

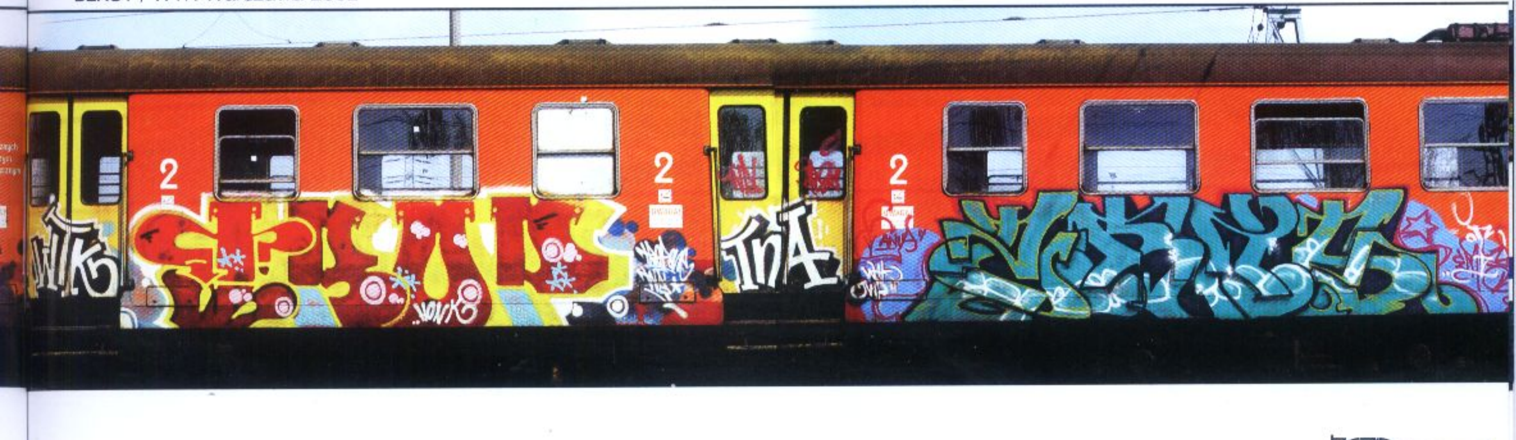

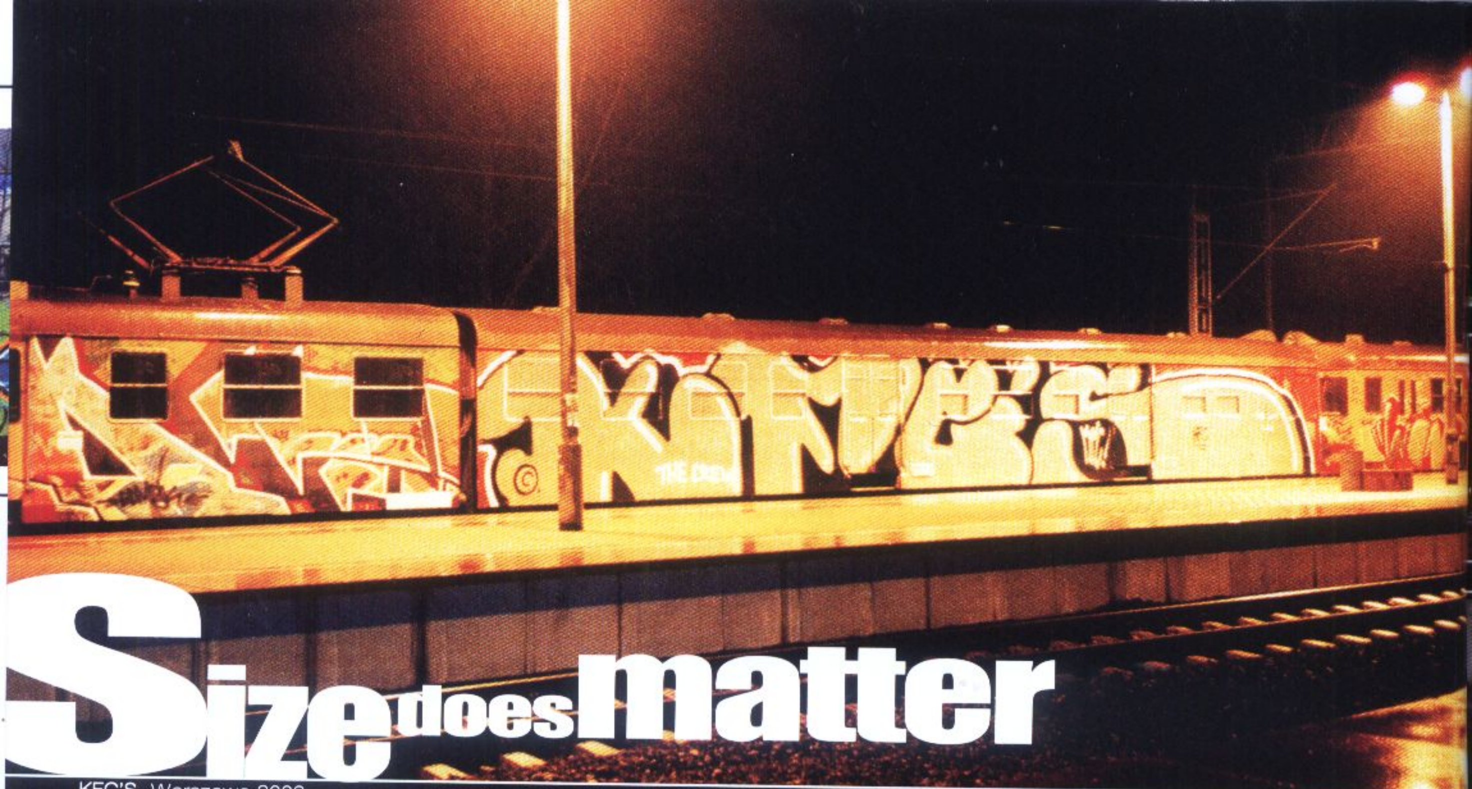

Size does matter

KFC'S Warszawa 2002

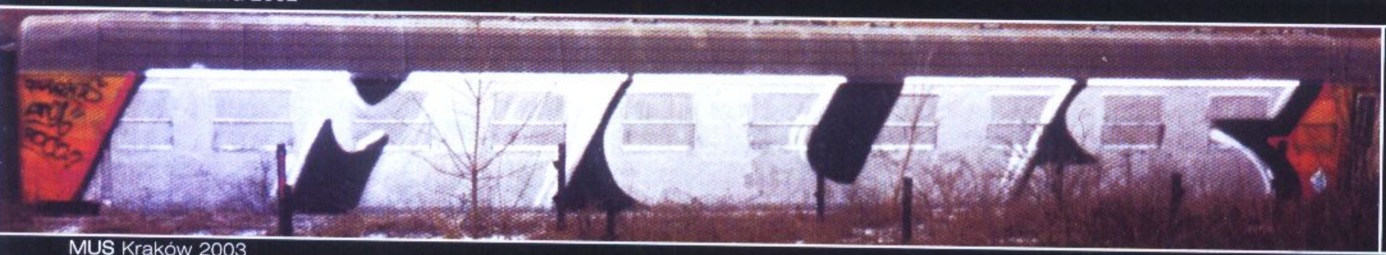

MUS Kraków 2003

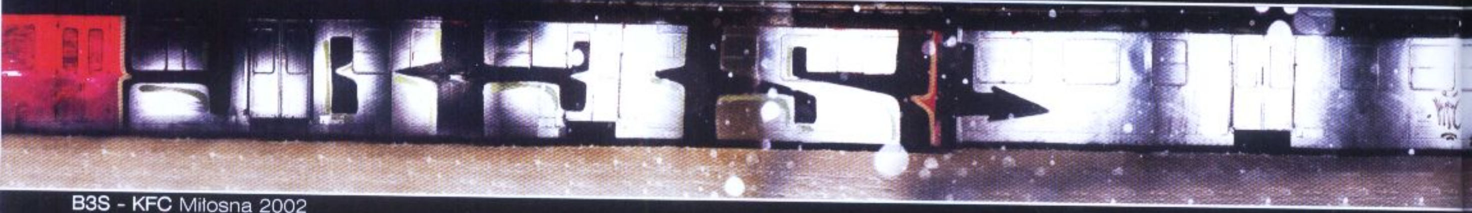

B3S - KFC Miłosna 2002

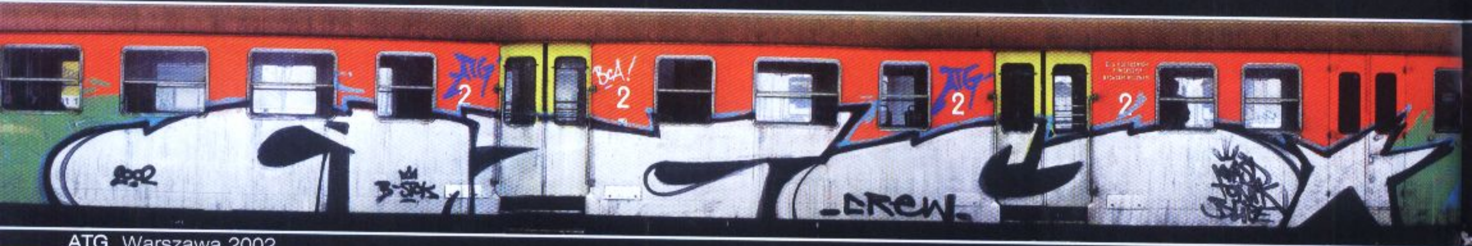

ATG Warszawa 2002

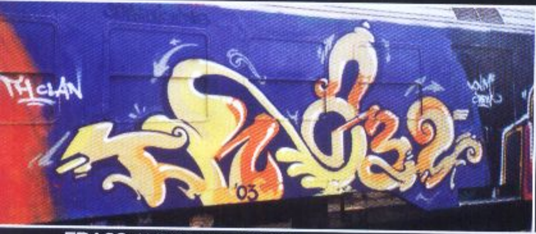

FRA32 / KNM Italy 2003

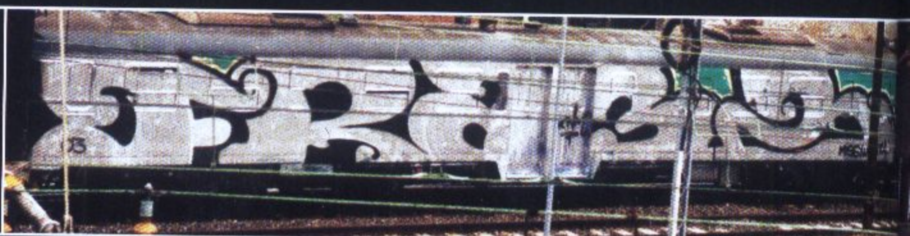

FRA32 / KNM Pisa 2003

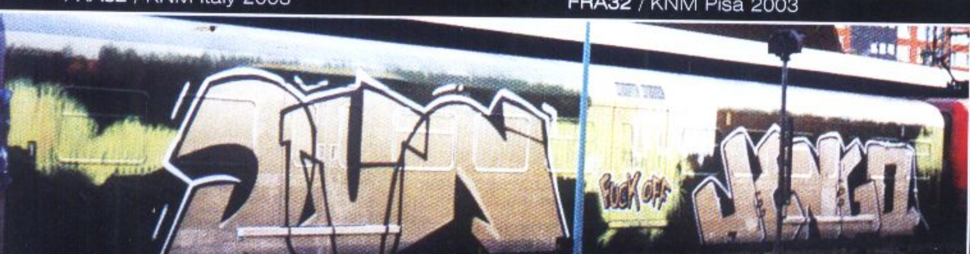

JUN - JENGO Ruhr 2002

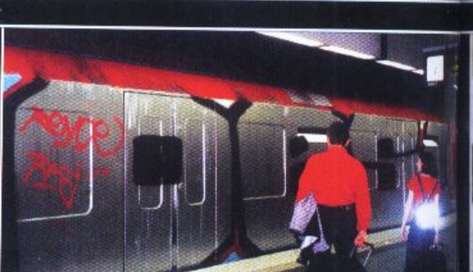

OBS Hamburg subway 2002

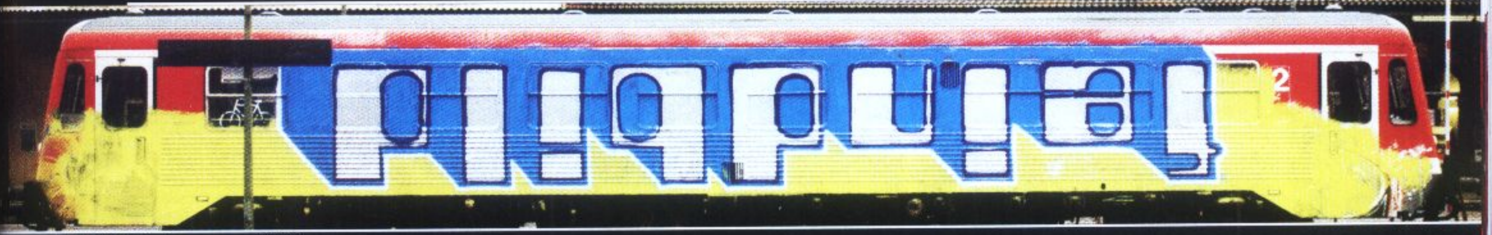

FEINDBILD Germany 2002

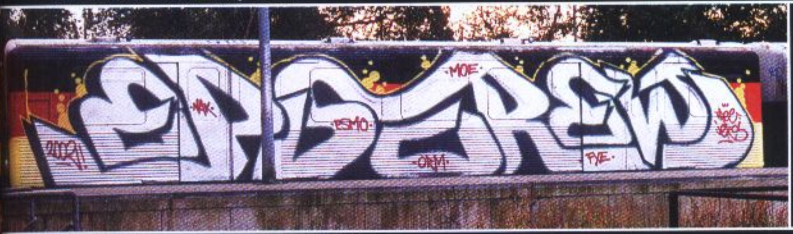

EPSCREW Hamburg subway 2002

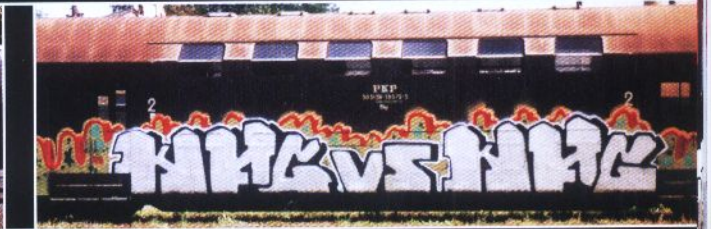

KFC vs KFC Żary 2002

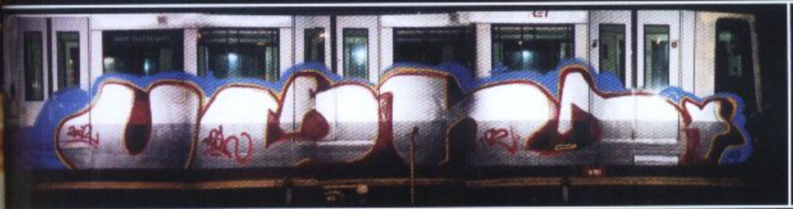

USH Rotterdam subway 2002

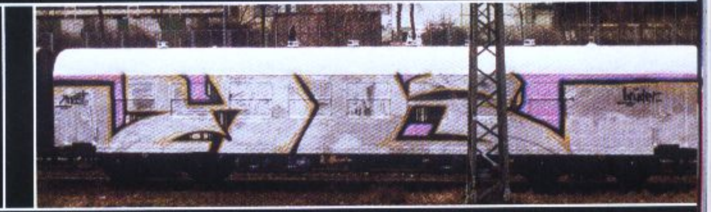

KB Wiesbaden 2002

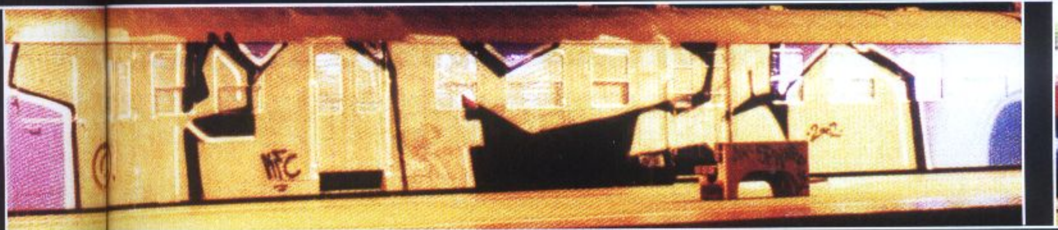

KFC Warszawa 2002

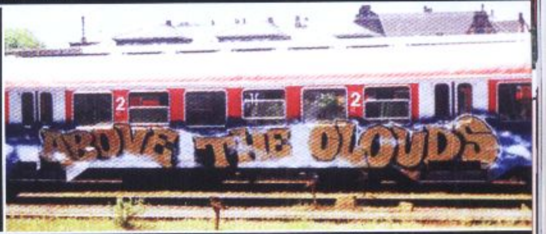
ABOVE THE CLOUDS

ABOVE THE CLOUDS Germany 2002

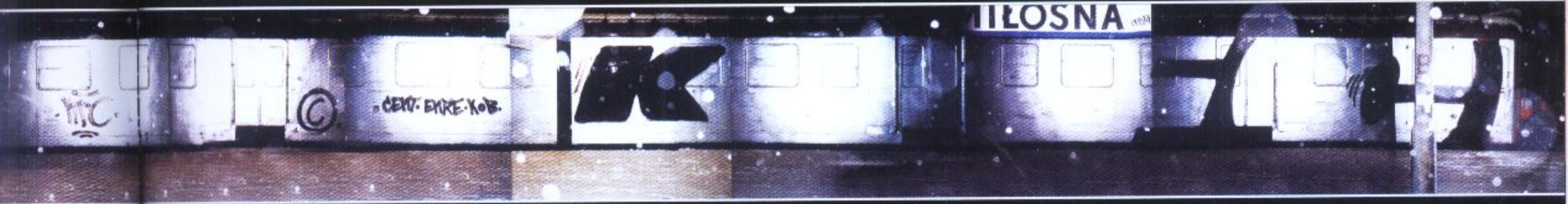
MIŁOSNA
CEKO · EKRE · KOB

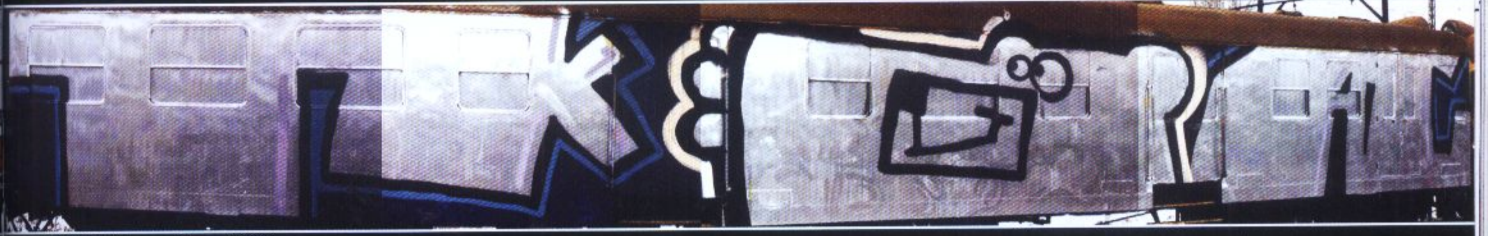

TKAC Zielona Góra 2003

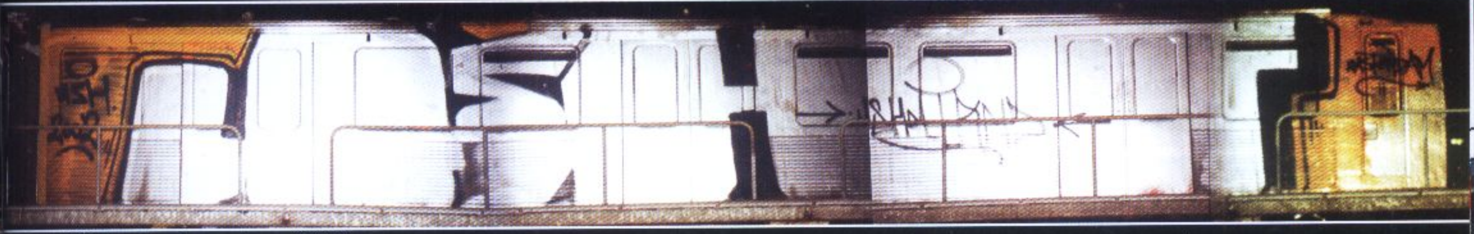

USH Amsterdam subway 2002

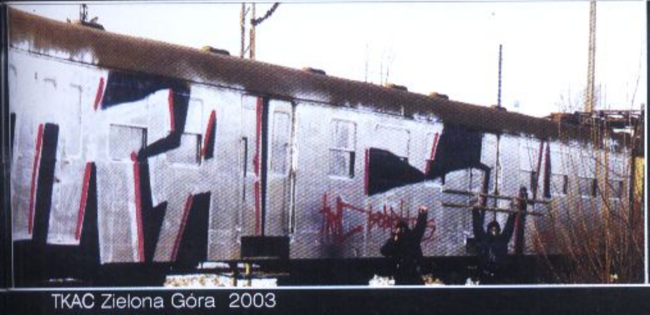

TKAC Zielona Góra 2003

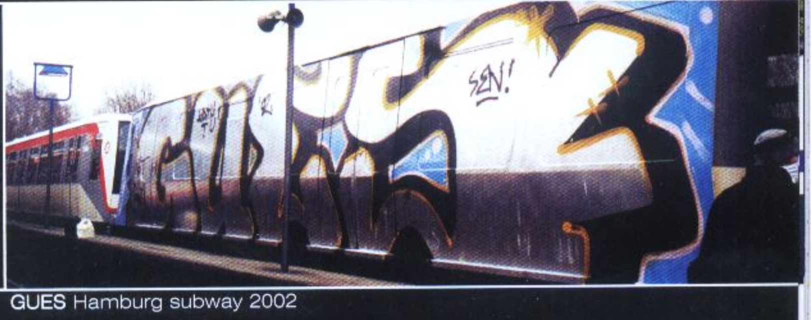

GUES Hamburg subway 2002

Cant stand steel

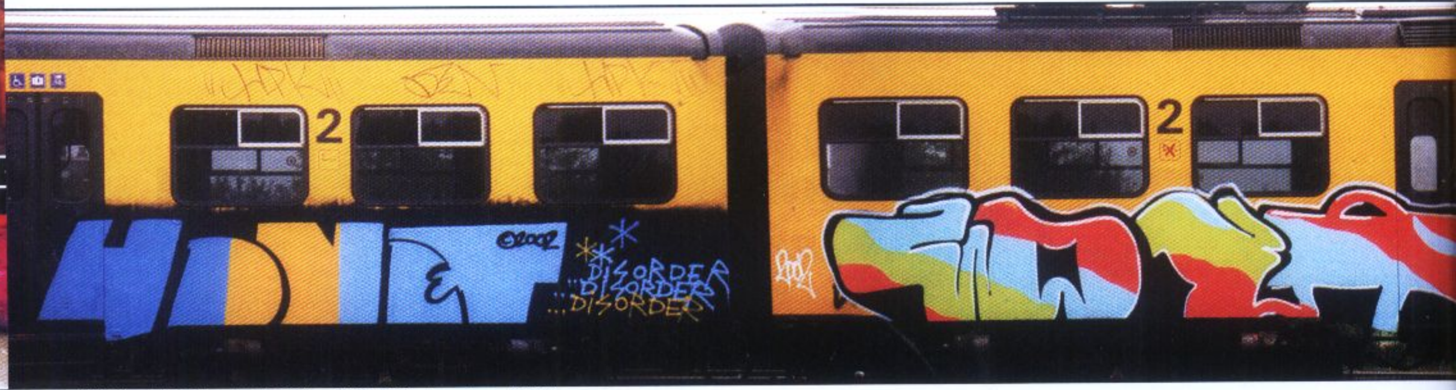

HONET / SDK - **WODKA** - **RIGHT** Rotterdam 2002

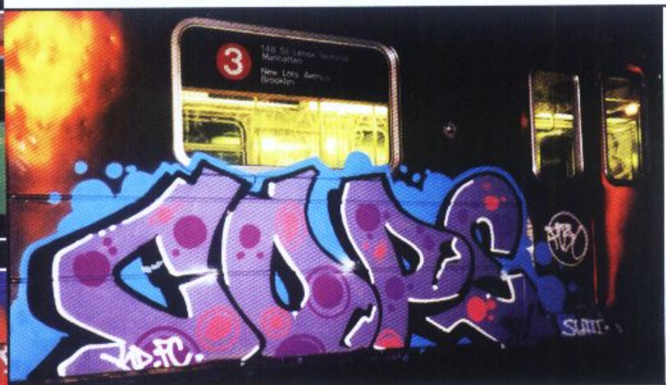

COPE2 / KD New York subway 1997

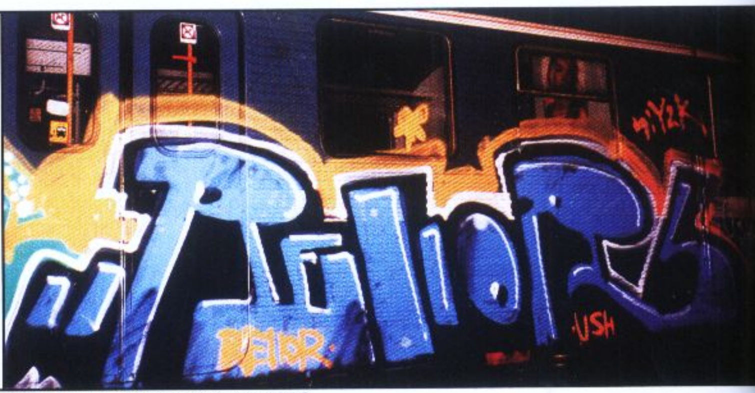

RELLOR / USH Stockholm 2002

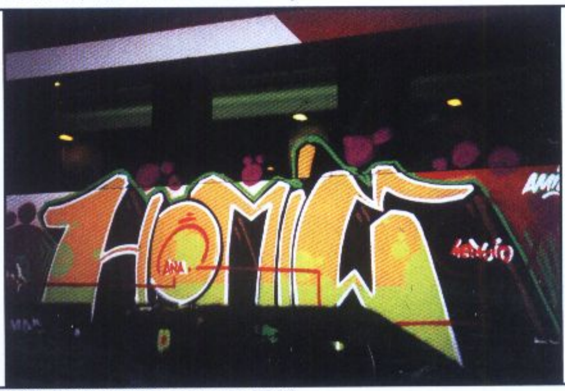

HOMIE / MDP Barcelona 2002

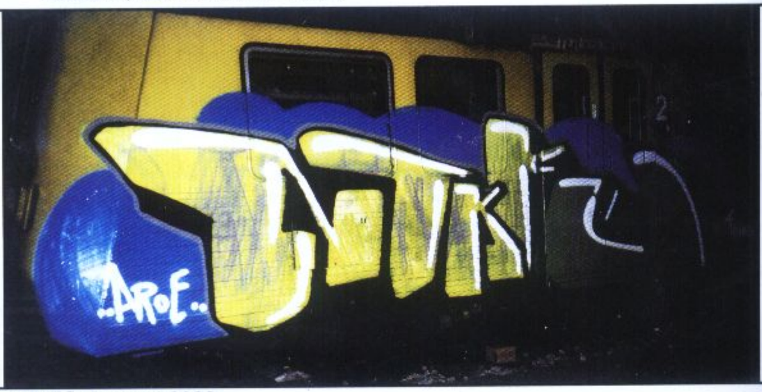

NTKFC England 2002

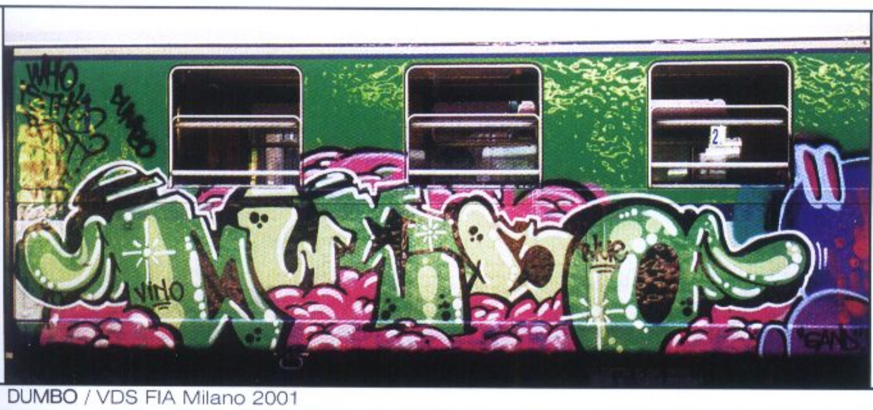

DUMBO / VDS FIA Milano 2001

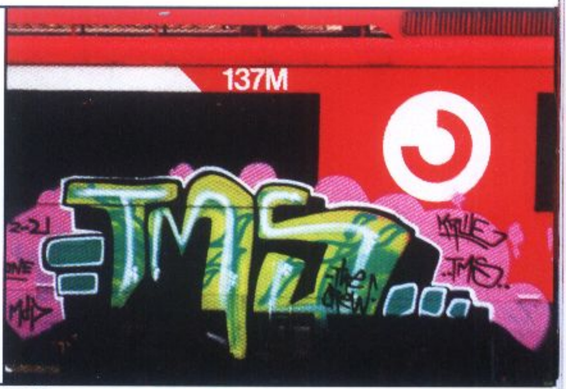

TMS Barcelona 2002

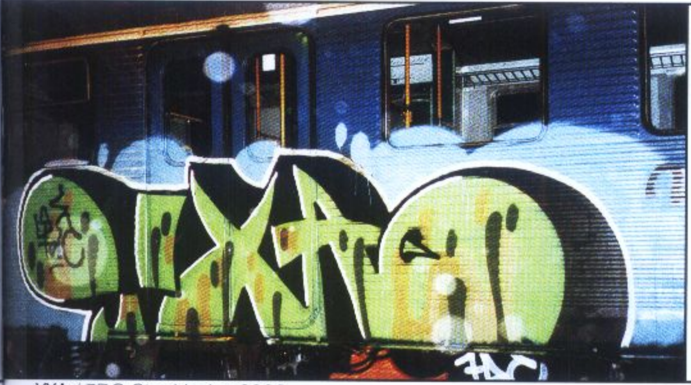

YXA / 7DC Stockholm 2002

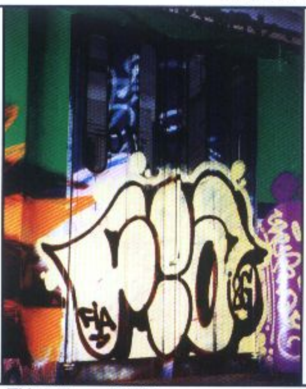

FIA Milano 2000

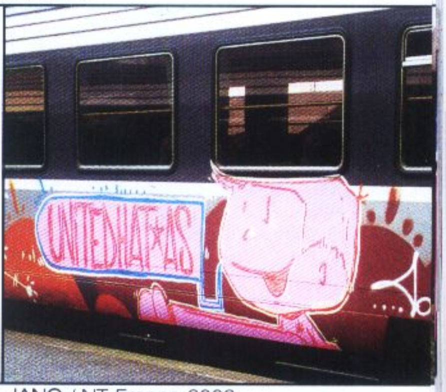

JANO / NT France 2002

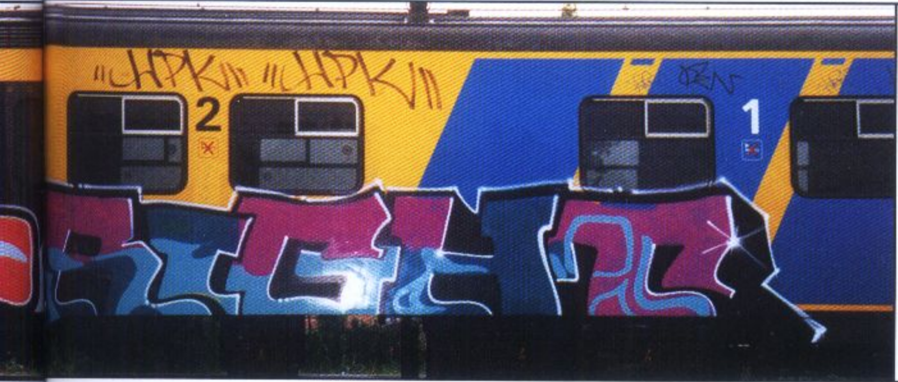

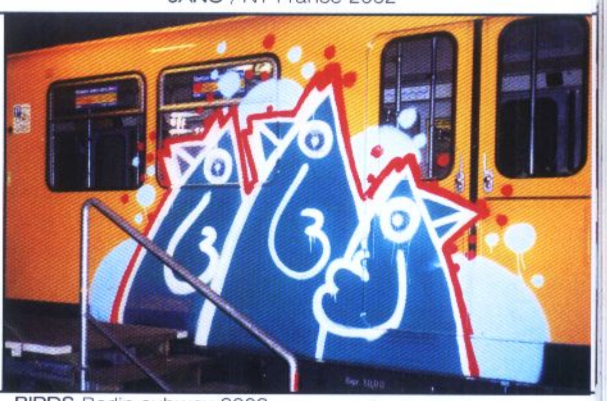

BIRDS Berlin subway 2002

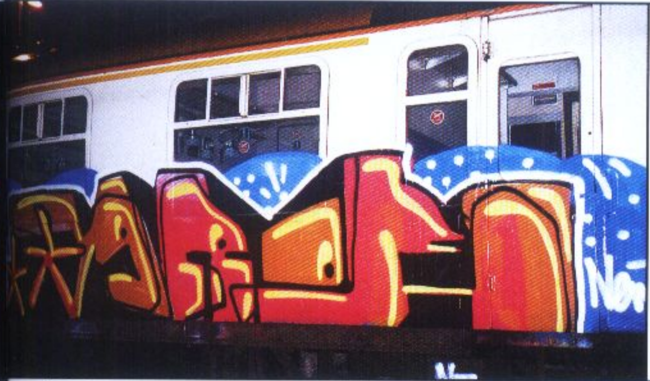

AROE / NT BIRDS London 2002

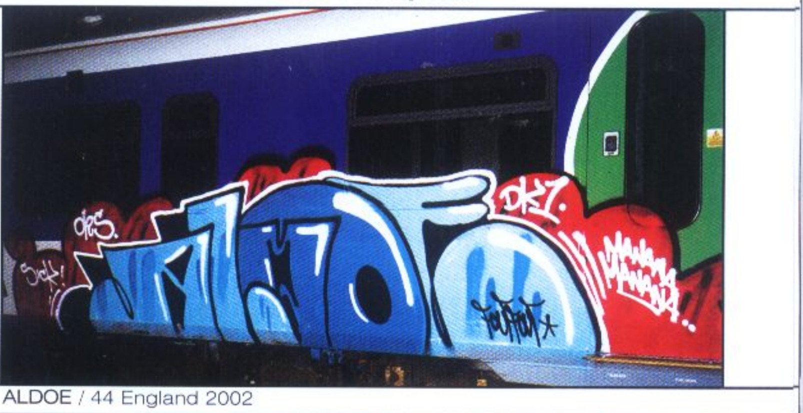

ALDOE / 44 England 2002

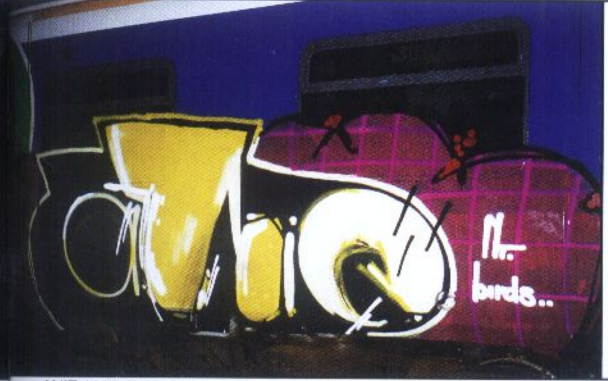

ANIE / NT BIRDS London 2002

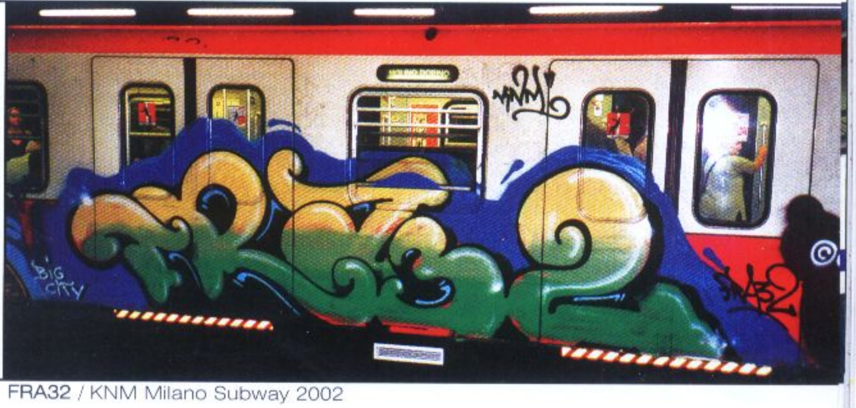

FRA32 / KNM Milano Subway 2002

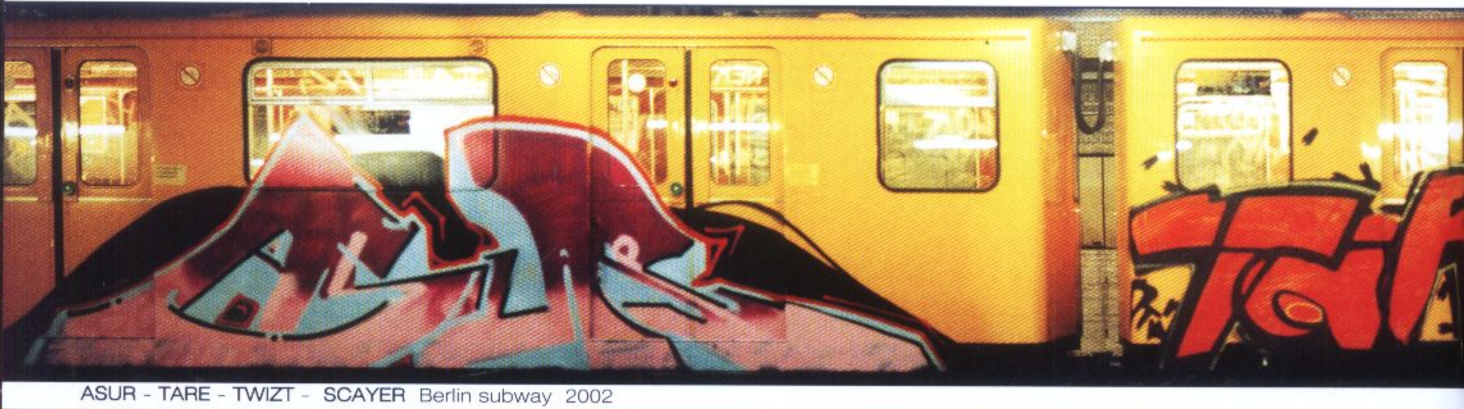

ASUR - TARE - TWIZT - SCAYER Berlin subway 2002

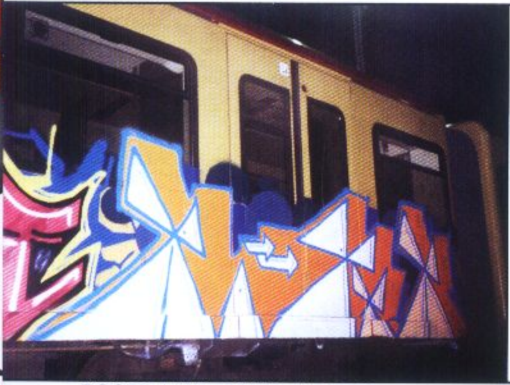

ROGER / KHC DSF Berlin 2002

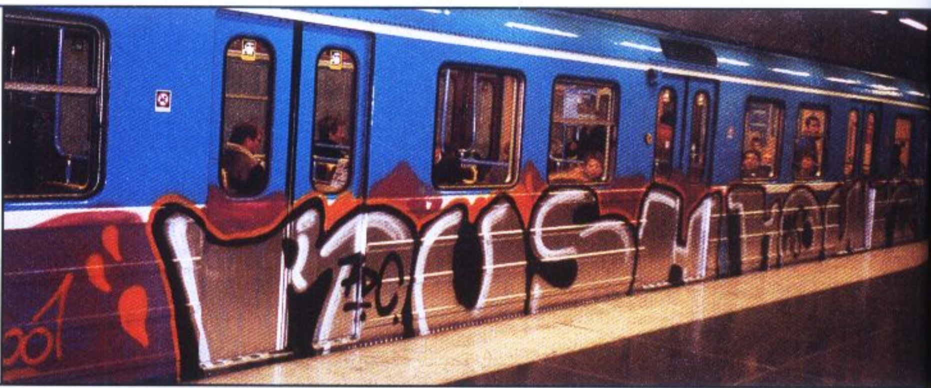

RUSH HOURS / 7DC Stockholm subway 2001

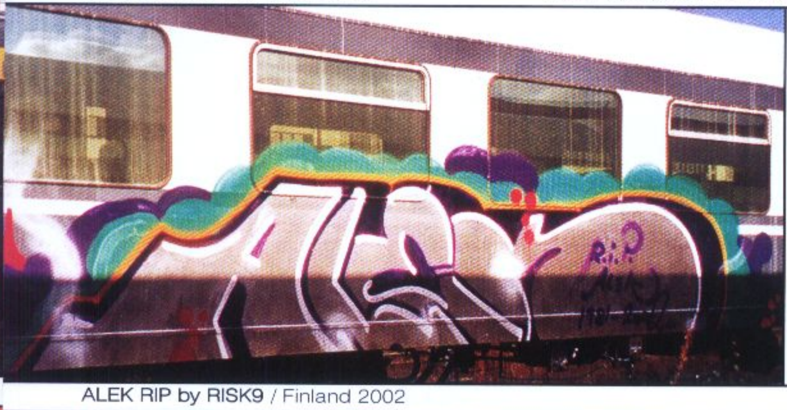

ALEK RIP by RISK9 / Finland 2002

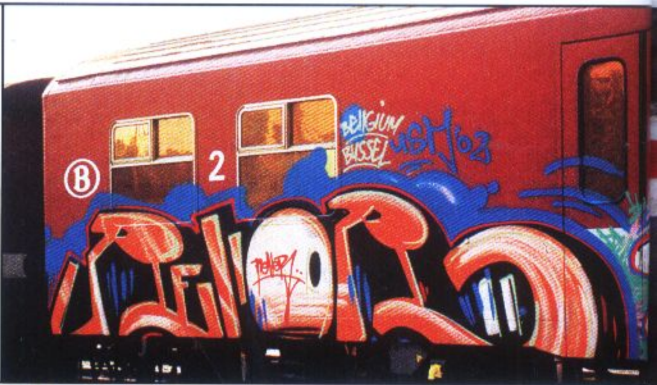

RELLOR / USH Brussles 2002

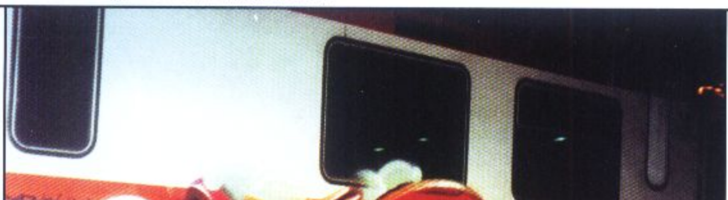

OKUDA Italy 2002

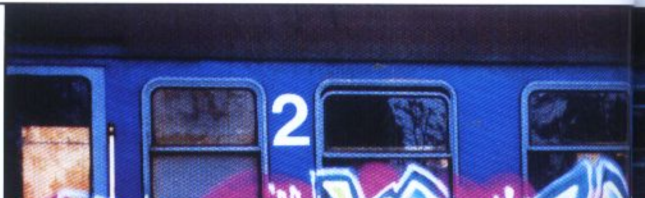

TISH / PNC Budapest 2002

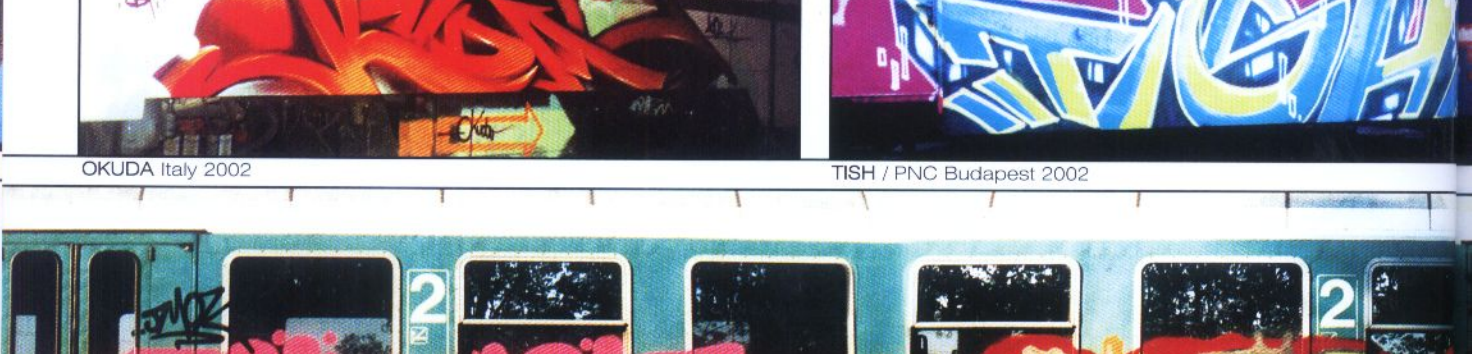

SMOK - ZONE - DOPEKID / ME Germany 2002

DAZ Ukraine 2002

KEST Copenhagen 2003

SLE / Y2K Germany 2002

ROGER / KHC DSF Berlin subway 2002

CENTO / MOD B52 Italy 2002

ZEKE / BTS Barcelona 2002

PUNK / TMS Barcelona 2002

ISEK / Italy 2002

PT Stockholm subway 2002

KEST - **KOIOT** Berlin 2002

DEONER / ATR Paris 2001

CENTO / MOD B52 Italy 2002

RISK9

USH Brussles 2002

BUG Stockholm 2002

SHUE

CRUE / TMS Italy 2002

110 - **FRA32** / KNM Italy 2003

KHC

NETWORK TERROR / NT Brighton 2002

TWIZT Dortmund 2002

RISK9 Wien 2002

RATSEL / TNC Germany 2002

AROE / NT London 2002

MOM+PAPS
LIFE IS
AINT EA

SHUE / LORDS Italy 2002

YXA / 7DC Stockholm 2002

KHC Berlin 2003

SOUTHEAST...02

ECB Germany 2002

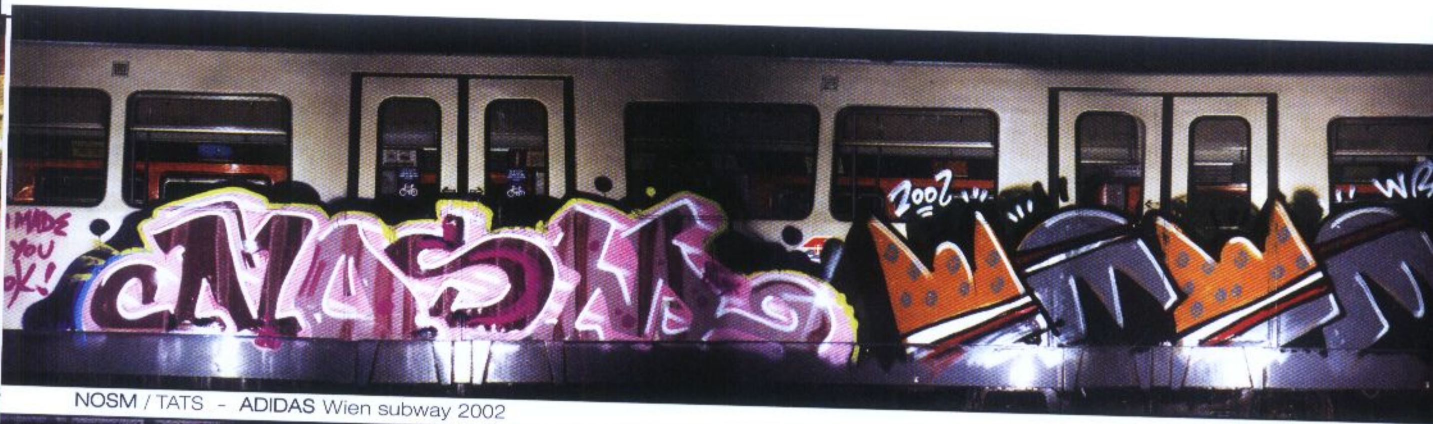

NOSM / TATS - **ADIDAS** Wien subway 2002

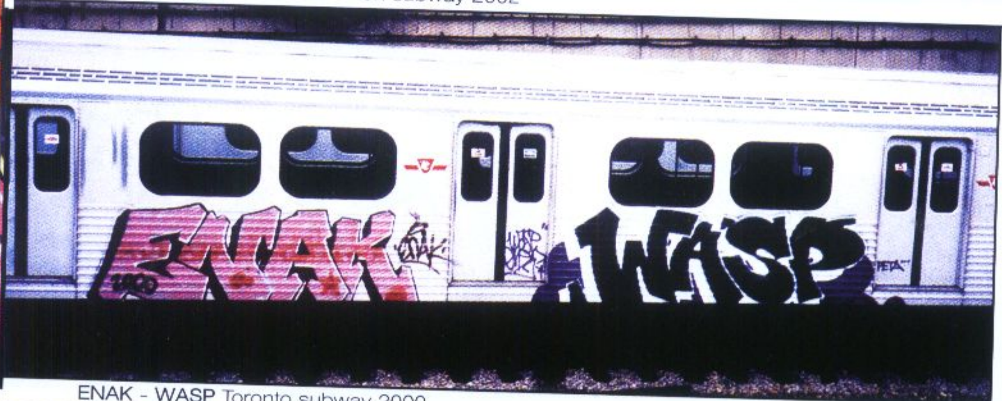

ENAK - **WASP** Toronto subway 2000

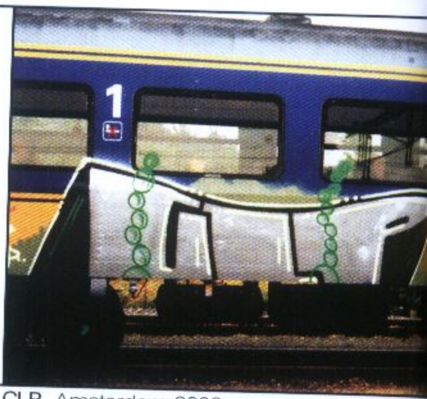

CLP Amsterdam 2002

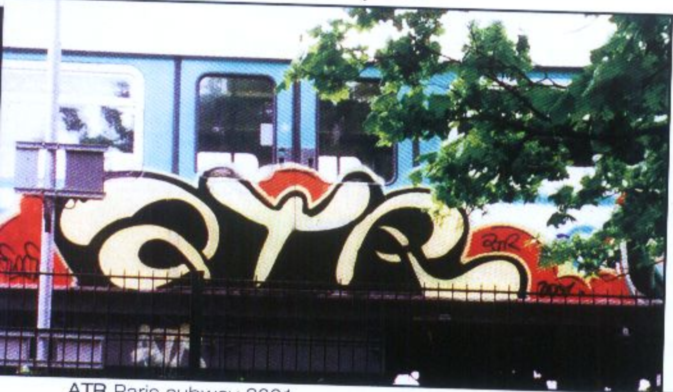

ATR Paris subway 2001

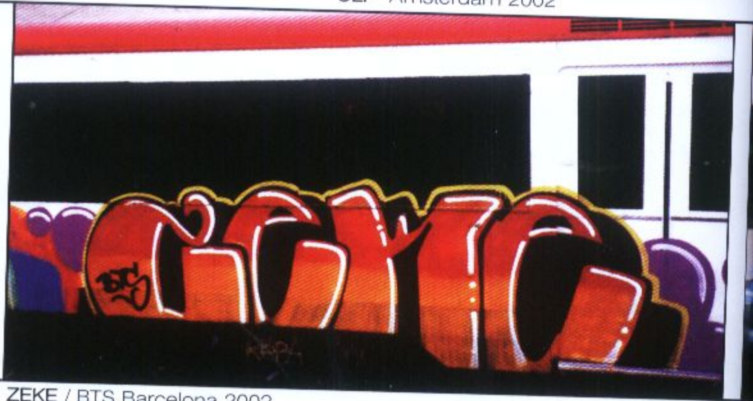

ZEKE / BTS Barcelona 2002

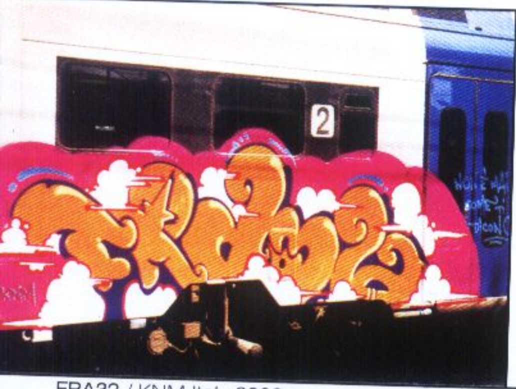

FRA32 / KNM Italy 2003

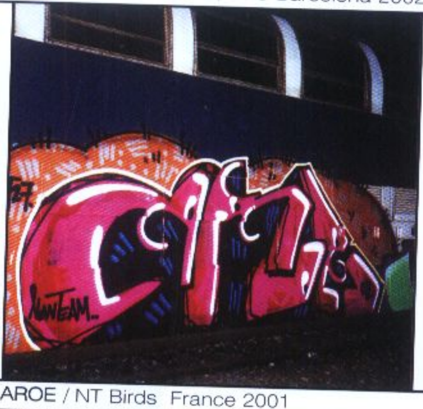

AROE / NT Birds France 2001

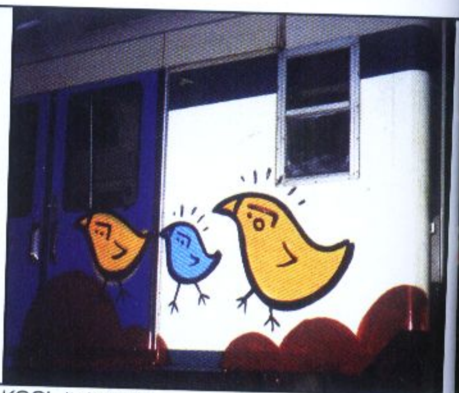

KOOL Italy 2003

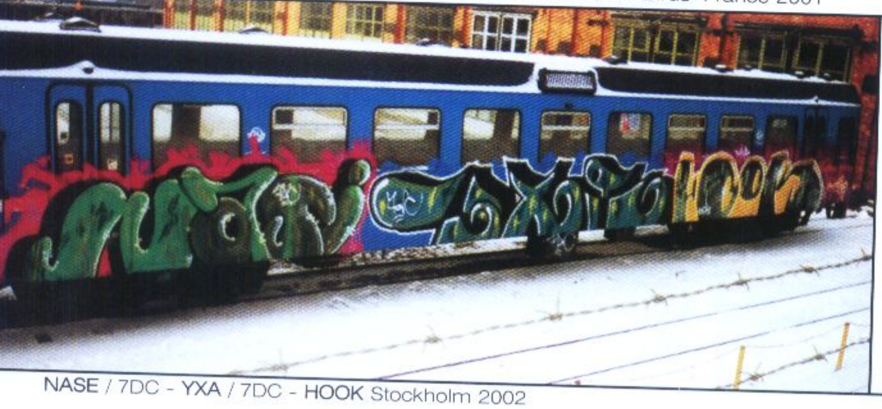

NASE / 7DC - **YXA** / 7DC - **HOOK** Stockholm 2002

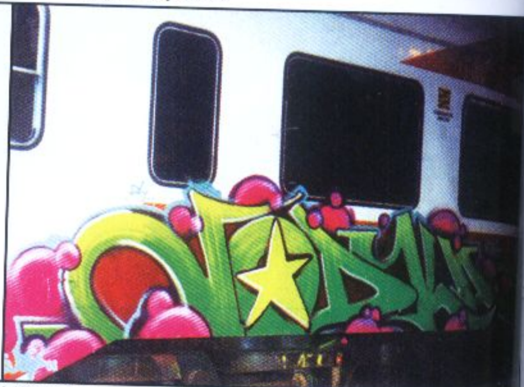

VODKA Italy 2002

DEIGUM / 2HA Milano 2002

KEST Berlin 2002

FINK Germany 2001

TAX - Toronto subway 2001

BEMZ / KNM Italy

DS1 Berlin subway 2002

KFC London 2002

ANIE / NT Brighton 2002

TVEE Milano subway 2002

FRA32 / KNM Milano Subway 2003

YSONE / TMS Barcelona 2002

CENTO / MOD B52 Italy 2002

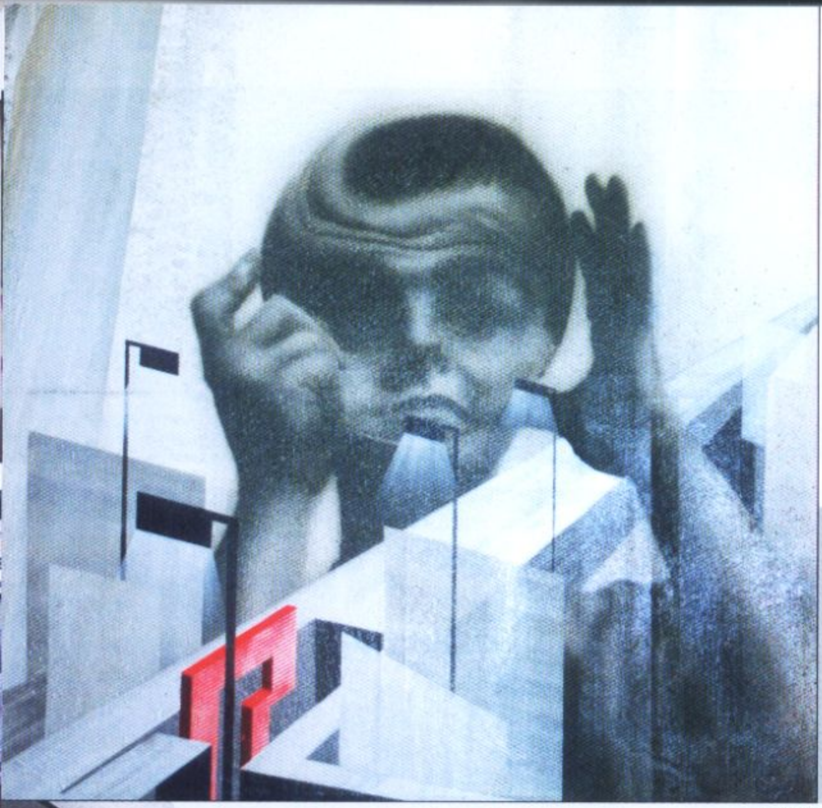

MASSAKA

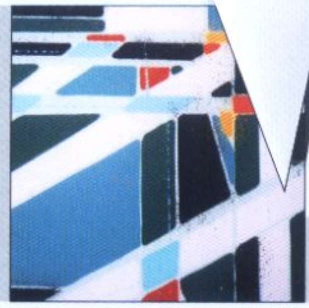

GEL

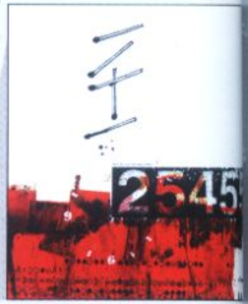

CHAOSTEAM
BERLIN

layout & photos: CHAOSTEAM

GATE

IDEE

MASSAKA

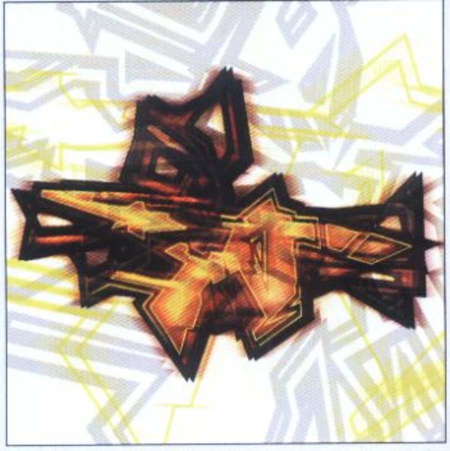
NAIT75

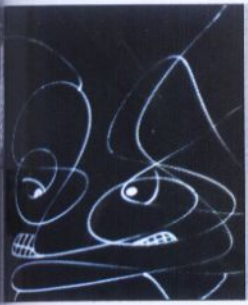
MASSAKA

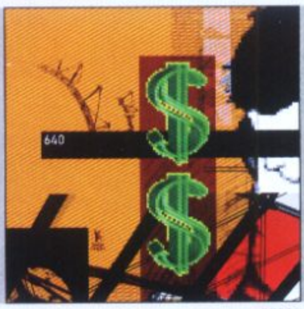

STEGU

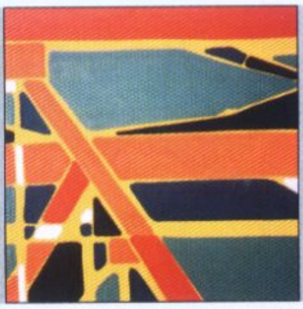
GEL

IDEE

IDEE

GATE

IDEE

GATE

MASSAKA

IDEE

IDEE MASSAKA

MASSAKA

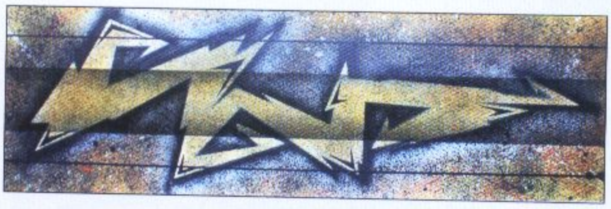

NAIT75

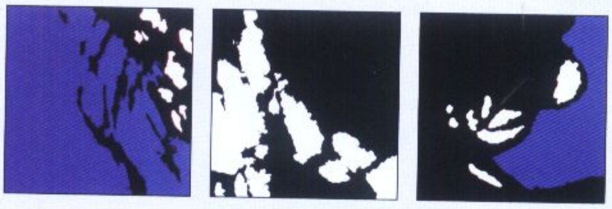

STEGU

KROCZ SPOKOJNIE WŚRÓD ZGIEŁKU I POŚPIECHU - PAMIĘTAJ JAKI POKÓJ MOŻE BYĆ W
DESIDERATA

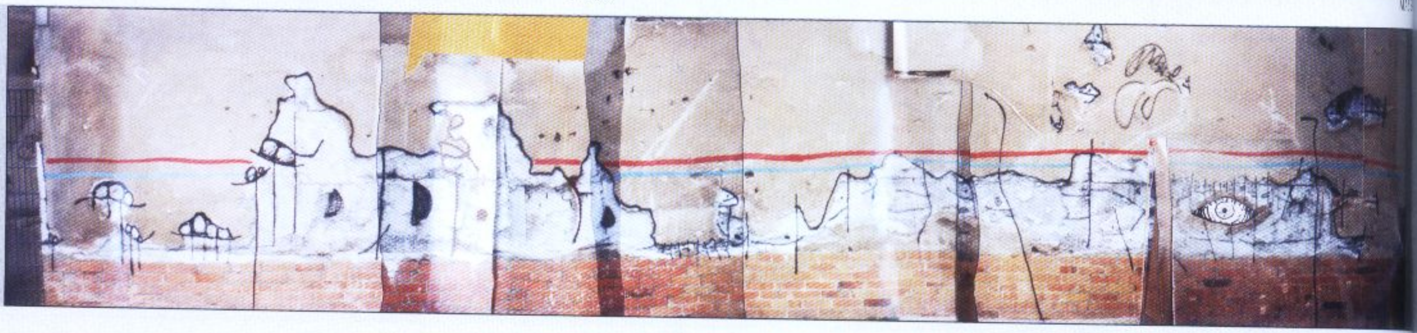

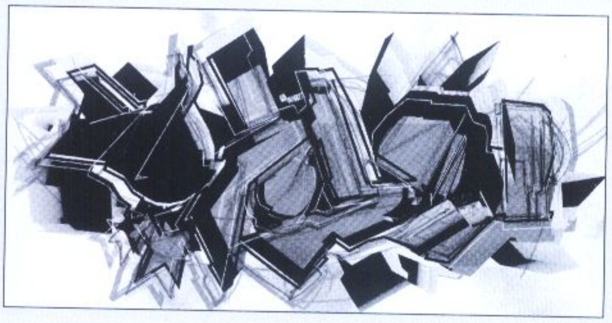

STEGU

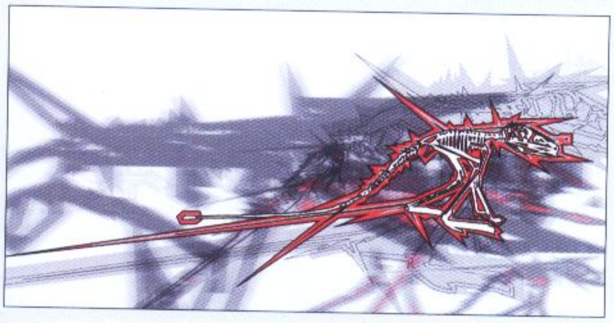

NAIT75

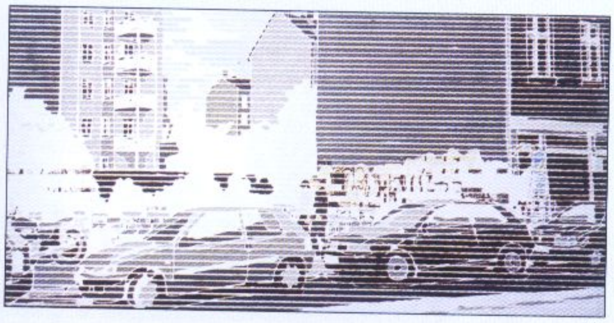

GEL

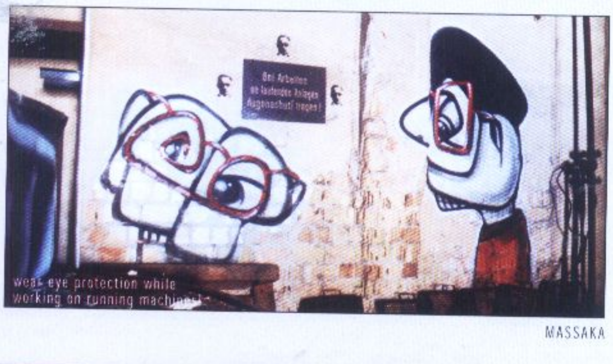
Bei Arbeiten an laufenden Anlagen Augenschutz tragen!
wear eye protection while working on running machin

MASSAKA

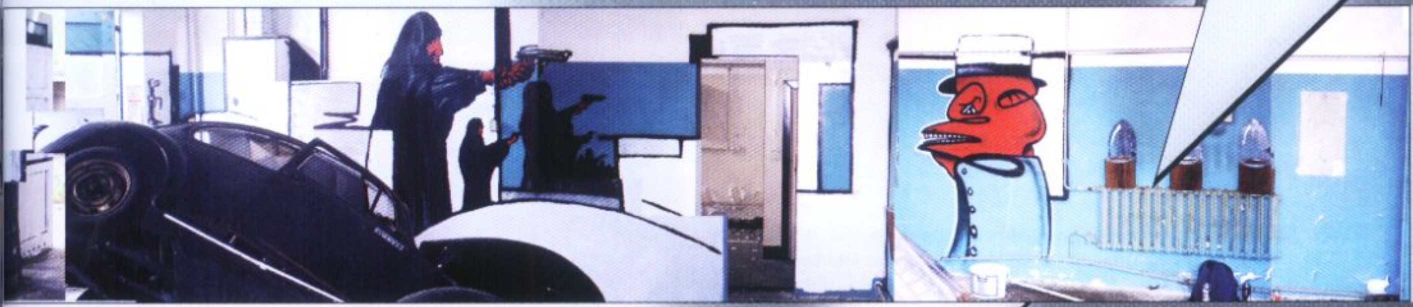

GATE MASSAKA

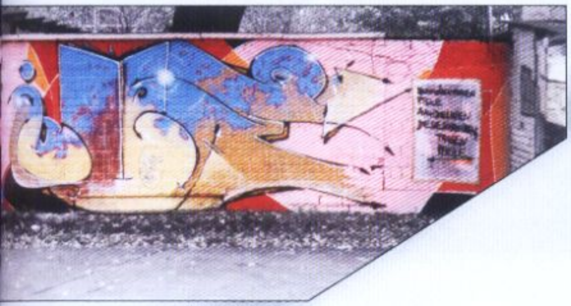

LAKE GATE IDEE

TEAMCHAOS
BERLIN

YOUR HEART SPEAKS LOUDER
THAN A COLOR CAN.

the bytes of art bits

text: Varelse
translation: Fiba

Pod względem rozmaitości pomysłów i sposobów ich realizacji, XXI wiek będzie zaskakiwać nas z dnia na dzień coraz bardziej.

W filmie "Demolition man" (1993), pokazano ziemski świat z roku 2018, którego pierwszym pojawiającym się w filmie przejawem było zautomatyzowane i oczywiście zupełnie nielegalne tworzenie graffiti (tu ukłon dla scenarzystów za docenienie żywotności wolnej ekspresji). Również usunięcie wrzutu, chwilę po jego powstaniu dokonywane było przez robota i rzeczywistość wracała do swojego uporządkowanego, wszechkontrolowanego rytmu.

A już 16 lat przed opisaną fabułą, w roku 2002 na terenie ówczesnej Szwajcarii narodził się Hektor. Jego twórcy - Jurg Lehni i Uli Frank postanowili stworzyć narzędzie, które wprowadziłoby nową estetykę do świata sztuki. I mimo, że Hektor jest zaledwie prototypem i chyba jedyną taką konstrukcją na świecie, to od razu eksploruje i odkrywa nieznane dotąd obszary sztuki aerozolu. Kierowana przez komputer, lewitująca tuż przed ścianą puszka, przypomina sztuczkę iluzjonisty, a obraz jaki pozostawia za sobą, nie budzi wątpliwości - jak na świeżo upieczonego operatora spray`u, Hektor ma znakomitą technikę. Świetnie radzi sobie z rysowaniem kól, linii prostych i dowolnych form linearnych. Za to zupełnie nie radzi sobie z fadingiem - czyli gładkimi przejściami kolorystycznymi. Czasami coś mu się przesunie i cały fragment rysunku pojawia się np. 10 cm za nisko, ale są to usterki do rychłego usunięcia, a nie jakiś poważny problem. To, co widać w produkcjach Hektora na pierwszy rzut oka - to fakt, że nie malowała ich ludzka ręka - i to wrażenie jest trochę przerażające. Z drugiej strony, zabawna wydaje się myśl, że jeżeli prace nad Hektorem pójdą do przodu i będzie potrzebny większy zakres jego "umiejętności" malarskich, to ktoś spędzi całe godziny, a może dni, nad napisaniem algorytmu symulującego nierówność i niepewność linii wychodzących spod ludzkiej ręki. Mogłoby to zapewnić mechanicznym malunkom wiarygodność oraz być może tchnęło w nie duszę.

Wolna myśl techniczna, jest bardzo zbliżona do wolnej myśli twórczej. W obydwu chodzi o to, żeby przełamywać stereotypy, szukać nowych rozwiązań, omijać wytarte ścieżki i przesuwać granice. Obie wymagaja fachowego wykształcenia lub przynajmniej zainteresowań w określonym kierunku. I w końcu - sukces w którejkolwiek z tych dziedzin wymaga godzin, miesięcy i w końcu lat pracy. O tym właśnie, szczerze, choć bezlitośnie przypomina nasz świat sztuki aerozolu - jeśli nie włożysz wystarczająco dużo energii w to, co robisz, jeżeli nie odważysz się skorzystać z wolności, jaką daje Ci możliwość świadomego dokonywania wyborów, jeżeli nie przyjmiesz na siebie konsekwencji i odpowiedzialności za swoje decyzje - zawsze pozostaniesz tylko narzędziem, wykonującym zadany algorytm.

Jeżeli chcecie dowiedzieć się o Hektorze i jego konstruktorach trochę więcej wejdźcie na stronę www.hektor.ch. Dodatkowo chcemy zamieścić kilka krótkich sekwencji filmowych i zdjęć z pokazu malowania, jaki odbył się w tym roku w Berlinie - szukajcie ich na www.grafwizje.pl

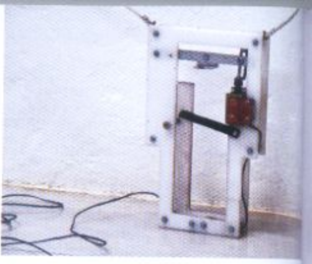

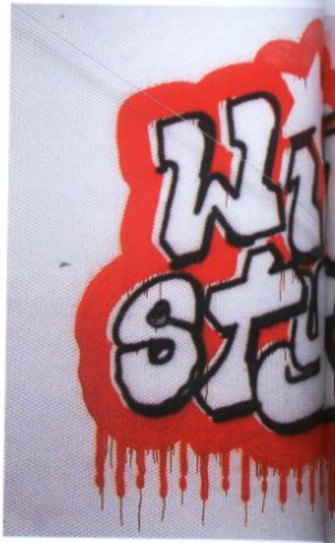

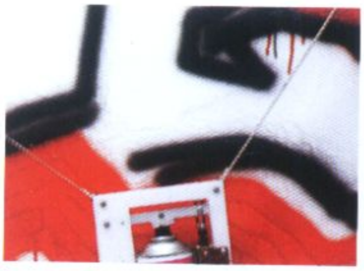

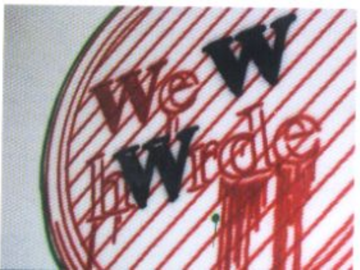

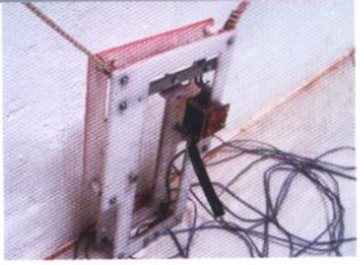

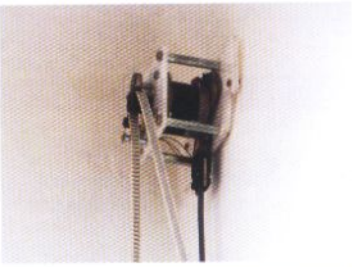

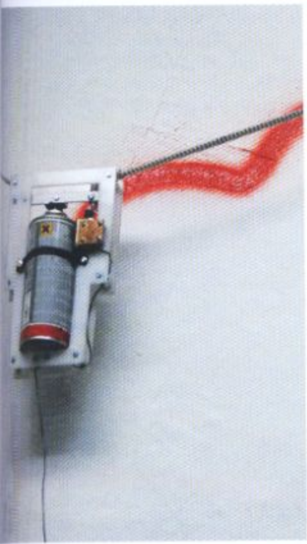

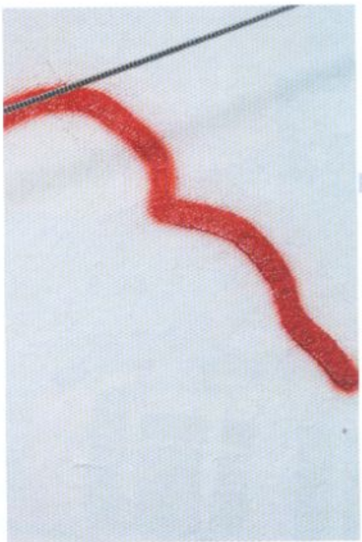

INTRO-DUCTION

As far as the variety of ideas and the ways of their realization the XXI century will surprise us more and more every day.

In the movie "Demolition Man" (1993) the human world from the year 2018 was shown. It's first sign in the movie was automatized and of course totally illegal creation of graffiti (we'd like to thank the script authors for the appreciation of vividness of the free expression). Removing of the piece immediately after it was made was done also by the robot, and after that the reality came back to it's trimmed rhythm.

And it was 16 years before the imagined action, in the year 2002 in Switzerland, when the Hector was born. It's creators - Jurg Lehni and Uli Frank decided to create the tool, which would bring the new esthetics into the word of art. Although the Hector is only a prototype, and probably the only one construction of this type in the world, it already explores and uncovers the entirely new universe of the aerosol art. Maintained by the computer, levitating in front of the wall can of paint brings to mind the illusionist trick. But the sign, which is left, makes no doubt - as for the fresh artist Hektor has an incredible technique. It manages excellently with the drawing of circles, straight lines and all linear forms. But it totally can't cope with the fading - (the smooth passing from one color to the other).

Sometimes something in his brain moves, and the whole part of the piece may appear 10 cm too low for example - but these are the problems that may be solved very quickly. What you can see in the projects made by Hektor is that it wasn't painted by the human - and it is rather spooky. On the other hand it may seem funny, that if the project moves forward and widening of Hektors possibilities is needed, somebody may spend hours, or days, writing the algorithm simulating uncertain and not so smooth line which looks like made by the human hand. Maybe it could make the mechanic paintings authentic and give them soul?

Free technical thought is just like the free creative thought. In both cases it is all about forcing the stereotypes, finding new ways, leaving the well known paths and moving the borders. Both need specialist education or - at least well directed interests. And at last the success in both of these specializations needs hours, months and years of work. And that is what our world of aerosol art reminds us sincerely and brutally. If you don't put enough energy in what you're doing, if you don't have enough courage to use the freedom - which is brought by the possibility of making the conscious choice, if you can't except the consequences and responsibility for your decisions - you will forever remind just a tool, copying the given algorithm.

If you want to know more about the Hektor and it's constructors, visit the web site www.hektor.ch - in addition we give you a few short film sequences and photos from the painting show which took place this year in Berlin. You may find it on www.grafwizje.pl

freedom

VIAGRAFIK_FREEDOM 1.0

layout & photos: Viagrafik
text: Viagrafik
translation: Fiba

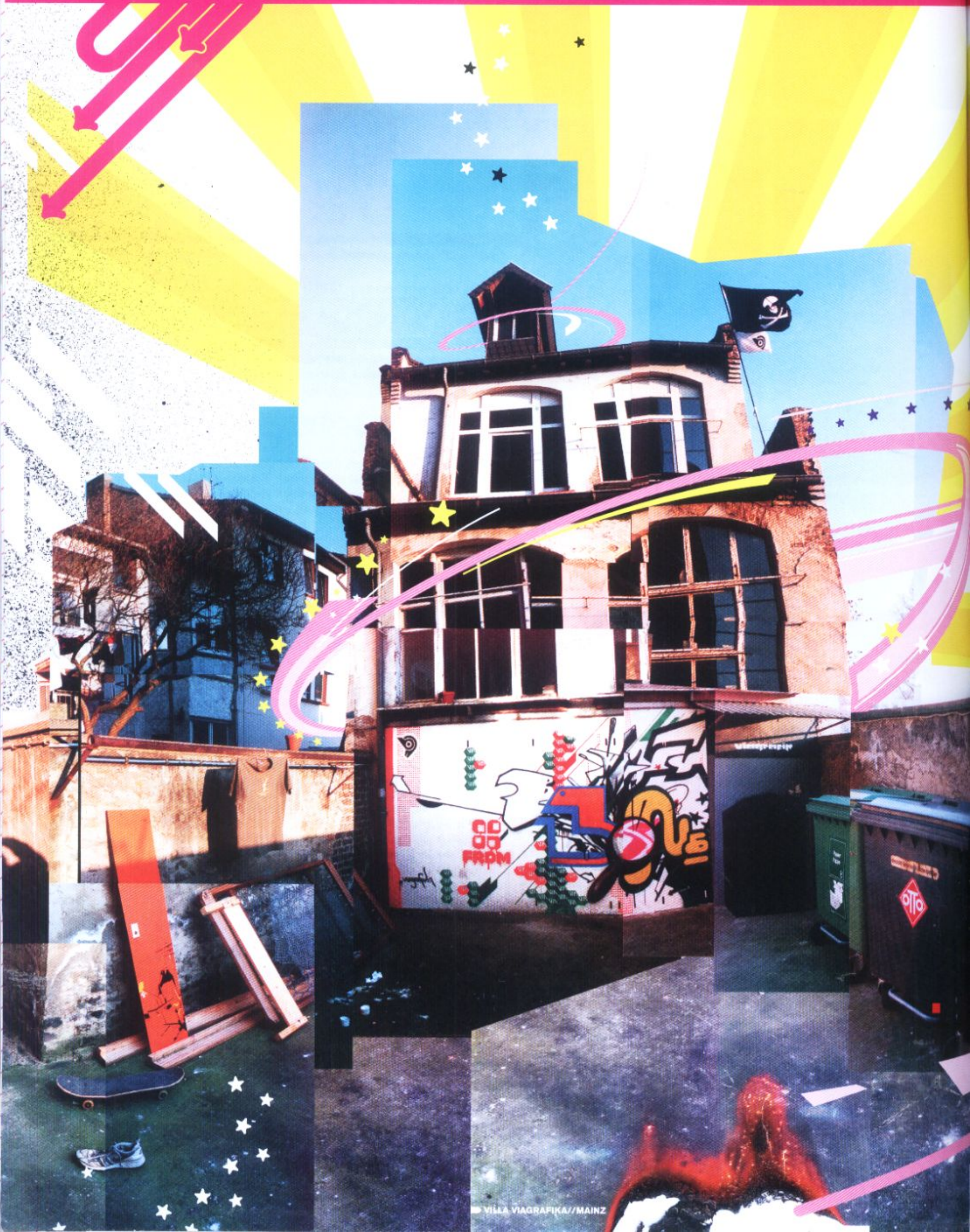

VILLA VIAGRAFIKA//MAINZ

WE CONSIDER OURSELVES AS A GROUP OF ARTISTS AND DESIGNERS WITH THE INTENTION TO ESTABLISH AN OFFICE FOR GRAPHIC THAT WILL FEED US ONE DAY. THEREBY THE GRAFFITI ASPECT ALWAYS PLAYS A ROLE, HOWEVER IT IS NOT THE MAIN CONNECTION BETWEEN THE PEOPLE INVOLVED IN THE PROJECT.

THE TOPIC "FREEDOM" IS MULTI-LAYERED AND THE SEARCH FOR IT PLAYS A ROLE FOR ALL OF US IN OUR DAILY LIVES. SIGN, GEIST13, N6, MNWRKS AND BOE ADDED THEIR CONSIDERATIONS TO THE FOLLOWING TEXT. ADDITIONALLY, THESE PAGES ARE DECORATED WITH SOME FRESH RESULTS OF OUR FIGHT FOR FREEDOM!

FREEDOM OF CREATION

The act of creation is what it's all about. Creativity keeps the engine running; makes you happy or sad, it really can influence your daily constitution. It is enriching, clarifying creates profile.

Related to the draft process, creativity means for us permitting all thoughts to play a role and having no barriers in the head. Then we differentiate consciously good ideas from useless ones. Our ideas often result from coincidences, from mental linkages, which appear not necessarily comprehensible in the first place. This boundless state of being nutty can lead to ideas, which often surprise ourselves in the end. Then, if the surprise is positive, happiness appears.

But creativity is not continuously available. Sometimes it can be hard work to reach the state of creativity, in addition there is the experience of spontaneous creative moments released by intense impressions. Creative phases can be difficult to control; you must be able to adapt to them. From this results that chaotic thoughts and partly also actions not necessarily have to be felt disturbing, but also pose a possibility of encountering unorthodox ideas.

Whenever we paint, we create our own world, where nobody tells us what to do. There's you and your picture and you determine the norms yourself. Graffiti is the free space you can flee to in order to digest reality. You can free yourself from all the duties of your surrounding sand and make appear your way of dealing with all these influences.

We create according to our emotions, creativity is the possibility of giving them a form. It can also balance your feelings. This is why creativity is a part of our lives. We love to shape things. Whenever we've got the chance to do so, our work leads back to the roots of our sprayer origin. It's our unconventional way of thinking, our playful approach and the ambition to put our characteristic stamp on everything we do, even on a logo or something else. From wall to screen to everything.

FREEDOM OF INSPIRATION

In the language, e.g. when you are looking for a statement, plays upon words and twists of the sense can help to find ideas. While drawing, you can turn the sheet or put it before a mirror to discover new letters or get an idea of completely different ones. You can begin the sketch with the last letter as well to have a new way of finding shapes. When you keep on working on the same thing, something like your own style will be developing slowly by itself, which mirrors your personal preferences. Every now and then it is important to look at your work from a distance, as if you look at it as somebody else. This attempt can lead to permit

JESTEŚMY GRUPĄ ARTYSTÓW-PROJEKTANTÓW. CHCEMY STWORZYĆ PRACOWNIĘ GRAFICZNĄ, KTÓRA PEWNEGO DNIA BĘDZIE NASZYM ŹRÓDIEM UTRZYMANIA. GRAFFITI ODGRYWA TU PEWNĄ ROLĘ WIĄŻĄCĄ, JEDNAK NIE JEST GŁÓWNYM MOSTEM ŁĄCZĄCYM LUDZI ZAANGAŻOWANYCH W TEN PROJEKT.

HASŁO "WOLNOŚĆ" MA WIELE ZNACZEŃ - JEJ POSZUKIWANIE ODGRYWA WAŻNĄ ROLĘ W CODZIENNYM ŻYCIU KAŻDEGO Z NAS. PONIŻSZY TEKST STWORZYLI WSPÓLNIE CZŁONKOWIE GRUPY: SIGN, GEIST13, N6, MNWRKS ORAZ BOE. MATERIAŁ ILUSTROWANY JEST EFEKTAMI ICH OSTATNICH ZMAGAŃ W WALCE O WOLNOŚĆ!

WOLNOŚĆ TWORZENIA

Centrum wszystkiego jest akt twórczy. Twórczość trzyma nas na ciągłym biegu; sprawia, że jesteśmy szczęśliwi lub smutni; ma wpływ na stan naszych organizmów. Wzbogaca i rozjaśnia osobowość artysty. W procesie kreacji, twórca dopuszcza pojawianie się wszelkich, najdziwniejszych nawet koncepcji, przełamuje i odrzuca myślowe bariery. Później już świadomie dzieli pomysły na dobre i bezużyteczne. Nasze idee często rodzą się przypadkowo: w wyniku skojarzeń, które niekoniecznie muszą być zrozumiałe. Ten ciągły, nieokiełznany stan naszych umysłów rodzi często rozwiązania, które zaskakują nawet nas samych. Jeśli jest to miłe zaskoczenie - czujemy radość.

Ale kreatywność nie jest stanem ciągłym. Niekiedy osiągnięcie odpowiedniego jej poziomu wymaga dużo wysiłku, ale zdarzają się też chwile spontanicznych natchnień - na przykład pod wpływem silnych wrażeń i emocji. Poszczególne fazy aktu twórczego mogą być trudne do opanowania - trzeba się do nich dostosować. Dlatego też nieuporządkowane myśli i działania nie muszą być bezużyteczne - mogą stwarzać kolejną okazję do wyłonienia nietypowych rozwiązań.

Kiedy malujemy - tworzymy własny świat, w którym nikt nie narzuca nam reguł. Istniejesz tylko ty i twoja praca - sam ustalasz wszelkie normy. Graffiti to wolna przestrzeń do której możesz uciec aby przyswoić rzeczywistość. Możesz uwolnić się od wszelkich ograniczeń narzucanych przez otoczenie i tworzyć z nimi własne relacje, a także znaleźć swoją drogę.

Tworzymy w zgodzie z własnymi emocjami. Twórczość daje nam możliwość nadania im formy. Dzięki temu można również utrzymywać swoje uczucia w równowadze. Dlatego właśnie kreacja stała się istotnym elementem naszego życia. Uwielbiamy nadawać kształty. Kiedy tylko mamy okazję, nasze prace sięgają do writerskich, ulicznych korzeni. Z nich narodził się nasz niekonwencjonalny sposób myślenia, chęć zabawy i ambicja, by na wszystkim zostawiać własny, niepowtarzalny znak - np. w logotypach. Od ścian, przez monitor, do każdej innej formy wyrazu.

WOLNOŚĆ INSPIRACJI

W świecie tekstu, zwykła zabawa słowami, przekręcanie ich sensu lub odnajdywanie nowych znaczeń może wyłonić wiele pomysłów. Kiedy malujesz, możesz obrócić szkicownik do góry nogami albo obejrzeć projekt w lustrze - pozwala to odkryć i stworzyć zupełnie nowe style. Równie dobrze możesz rozpocząć swój szkic od ostatniej litery - to skłoni Cię do innego niż zwykle konstruowania pozostałych liter oraz rozważenia i zrozumienia ich kształtów na nowo. Kiedy długo pracujesz nad danym tematem, powoli rodzi się również twój własny styl, odzwierciedlający twoje upodobania.

Ważną rzeczą jest umiejętność spojrzenia na swoją pracę z dystansu i zobaczenia jej oczyma innych ludzi. Taki eksperyment pozwala zmienić kierunek tworzenia lub wyzwala nowe inspiracje. Prawdopodobnie dlatego nasze prace bezustannie się zmieniają - czasami dość gwałtownie.

GIVE US YOUR MONEY!
+ FREEDOM GUERILLA +

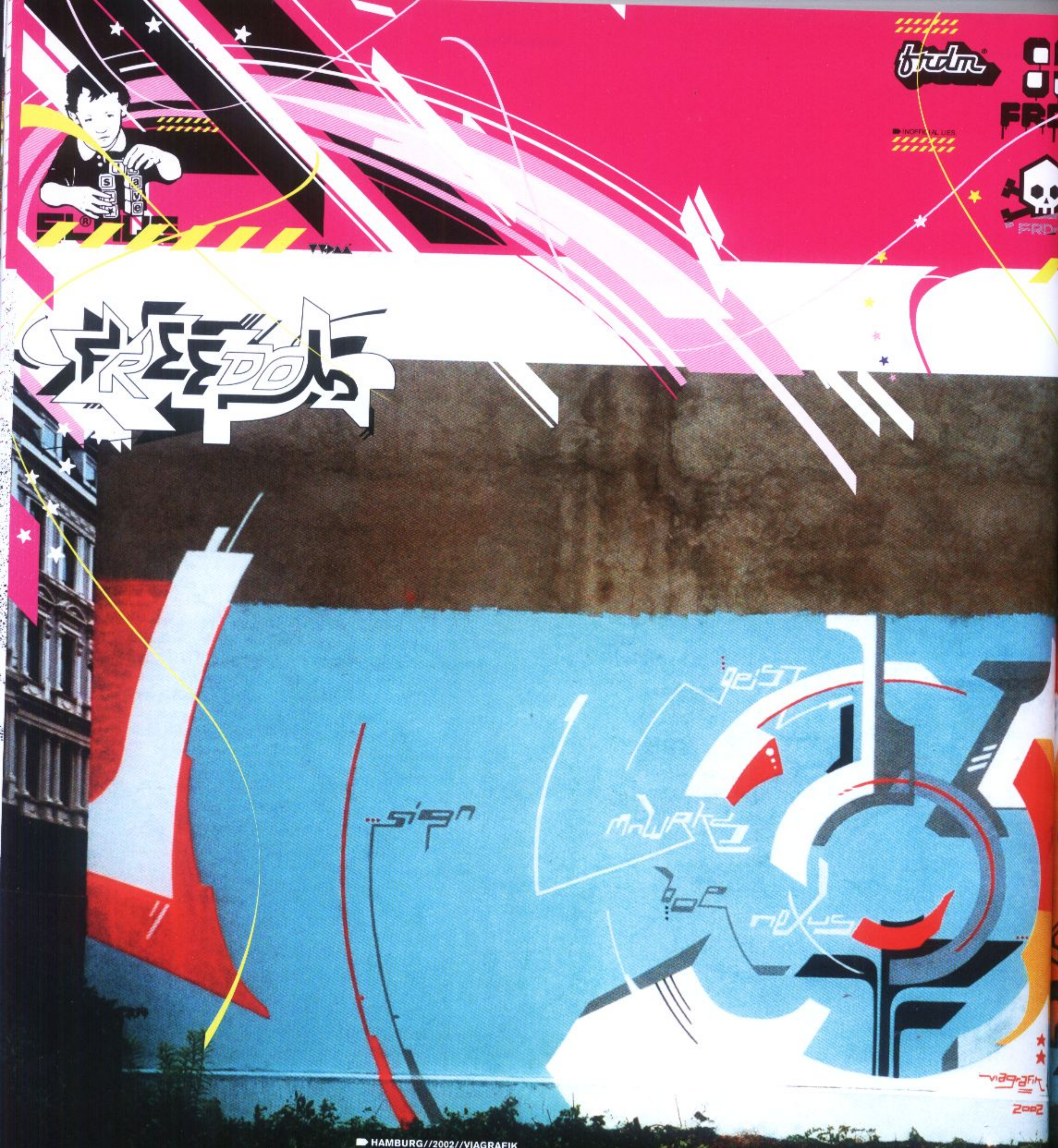
FREEDOM
frdm
FRD
INOFFICIAL LIES
geist
sign
nexus
viagrafik
2002

HAMBURG//2002//VIAGRAFIK

viagrafik
FREEDOM 1.0
NG

TRIBUTE TO OUR LONGTIME PLAYGROUND//SCHLACHTHOF WIESBADEN

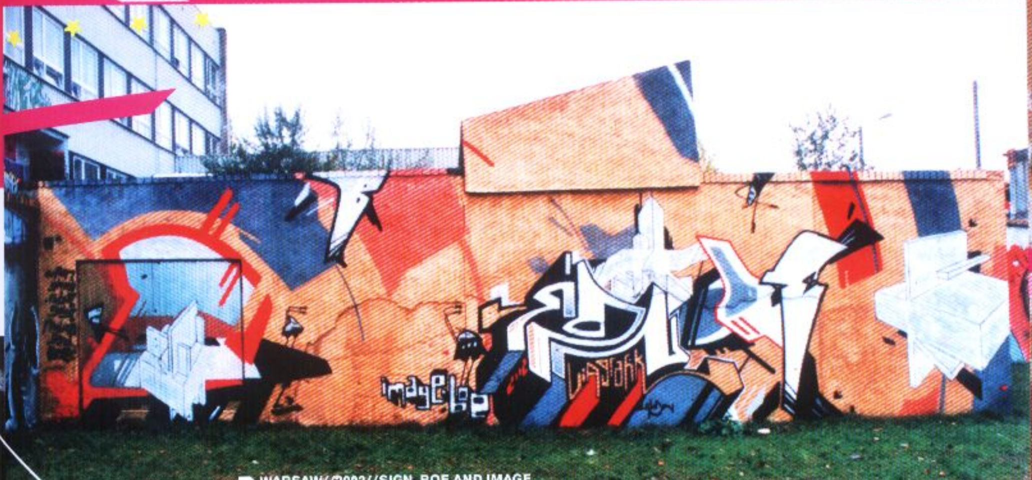

WARSAW//2002//SIGN, BOE AND IMAGE

agrafik
2002

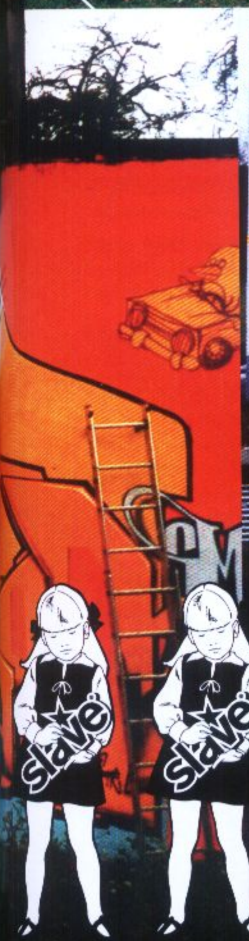
slave
slave

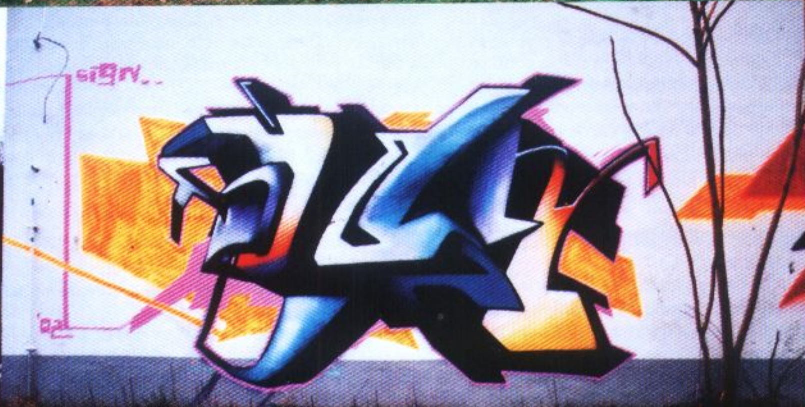

MAINZ//2002//SIGN

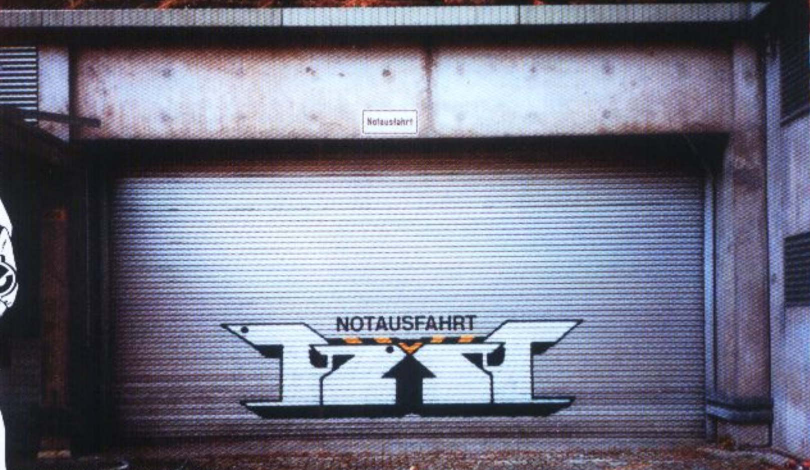
Notausfahrt
NOTAUSFAHRT

WIESBADEN//2002//GEIST 13

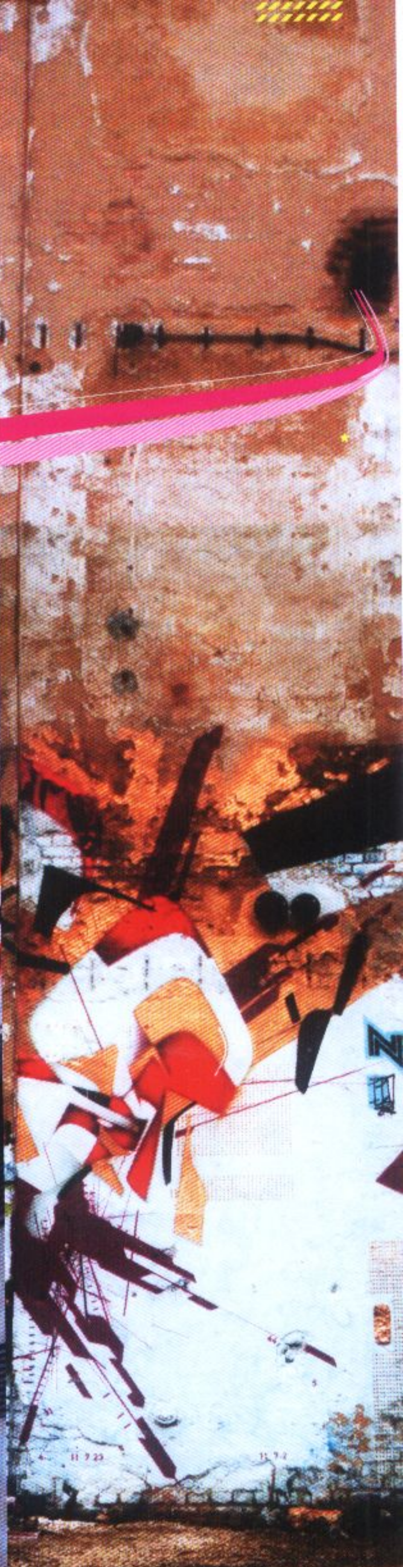

WIESBADEN//2002//DEPHECT AND N6

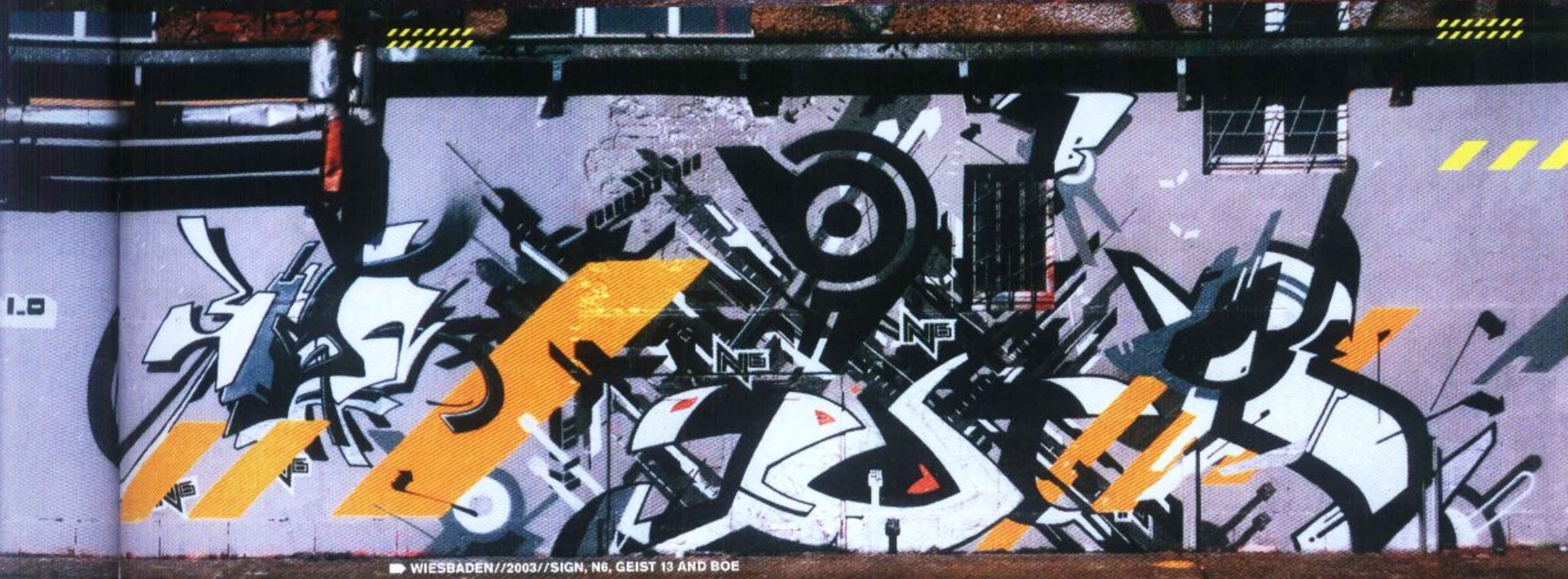

WIESBADEN//2003//SIGN, N6, GEIST 13 AND BOE a change of direction or enable new influences. This is probably also the reason why our pictures change constantly, sometimes suddenly. Nevertheless a line remains visible, which is based on our personalities. If you don't manage to surprise yourself wih your pictures, painting doesn't make sense anymore.

There is nothing 'new.' Every designer is using the same elements. In graffiti, arrows, bubbles, stars and highlights are useful parts, which are only getting interesting in combination with something else, though. Designing spheres e.g. architecture, product design or art offers a quantity of impacts to the process of finding ideas.

We are also inspired by our whole surrounding. Working together with friends as a group, visiting exhibitions and regarding books about art, architecture and design (Büro Destruct, Designer's Republic, Rinzen, Luca Ionescu,...).
Or walking through the streets, seeing all these people around us swimming with the current, fulfilling the roles they're supposed to by the system. The mixing of well-known forms and styles can go so far that a new impression is being developed. This often is only personal, though, and it is very much more difficult to achieve the same effect on a global level. Nevertheless, this is our drive when sketching, comparable to the search for the formula of gold, which has been the drive of science once.

In any case, images can have a strong power on people, can even manipulate them.

In a formal way, if art of an individual can impart new impulses by quality and innovation, if it strikes about new formative ideas, and besides, if it finds its viewers by being spread in the media, internet and mags, this leads to a high responsibility for art, also contentwise. We think however, you should not overestimate the possibilities. According to our opinion, art can support or irritate the viewer in his state of mind, but not provide a complete philosophie of live. Pictures on television, which directly show cutouts of reality do have a much bigger power than a few graffitis, partly by reaching so many more people.

FREEDOM OF CHOICE

There are many things that we would rather not like to design or would not design at all. Some because they limit us too much in our cause of expression and others because they represent an attitude which we can't identify ourselves with, e.g. painting for the "German Federal Armed Forces." Unfortunately, you don't always have a free selection at commercial projects, however we are working on it heavily at the moment, to get the possibility to do things we can relate to 100% as often as possible.

FREEDOM OF SPEECH

Do we live in a free society? No, on the contrary: a picture of freedom of society is pretended, which is in conformity with capitalism and Christian moral. When you take a closer look, though, it becomes clear to us, that a free creative unfolding is only possible, if you try to place yourself outside of society and act according to your own criteria. It´s the same when you´re designing, it is hard for anything to arise in between existing mechanisms and regulations. We as humans are driven into absurd dependences which handicap our creative potential. Not until we clarify to ourselves that there is nothing to lose apart from our boredom, we can disregard the inoculated dogmas and reach new shores.

We think that such an attitude to live and to see our society becomes necessary, if we want to unfold free in it whether artistically or creatively and in order to be simply alive. The societies of the whole world imply into their structural organization a creative potential of humans, however only for its exploitation and suppression.

Especially movements like graffiti or street art, which regard the street as a free action area, disregard existing laws and in the optimal case communicate with people, who use these streets as habitat, has an enormous potential to influence people's opinions. There is no way that the mere choice between social necessities is pretended to be a form of freedom.

It is very important to see that creativity gets more effective being together with others, with common passions and joys or also dislikes. Our chaotic and incalculable potential of living can't be suppressed by capitalistic or religious ideas.

Regarding our motivation, we feel kind of a creative unrest. Even though most of the people pretend that such a feeling only results from competition. The opposite is the case, by the passionate cooperation in the group, you can find new ways to walk on. ■

SOMA SOMA SOMA
N6
Slave

DOWNTOWN WIESBADEN//2003

Mimo to, styl pozostaje ten sam, ponieważ tworzy go nasza osobowość. Jeśli nie potrafisz zaskoczyć sam siebie swoimi pracami - malowanie traci sens.

Nie ma nic "nowego". Każdy projektant stosuje te same elementy. W graffiti użyteczne są strzałki, bąbelki, odbłyski czy gwiazdki, ale nabierają sensu dopiero w połączeniu z innymi elementami. Dziedziny projektowania takie jak architektura, wzornictwo przemysłowe czy grafika mogą być dla nas kopalnią pomysłów.

Również otoczenie jest dla nas inspiracją - wspólne projekty z przyjaciółmi, wystawy, książki dotyczące sztuki, architektury i projektowania (Buro Destruct, Designer's Republic, Rinzen, Luca Ionescu,...). Albo spacer po ulicy - obserwacja ludzi, których porywa uliczny prąd, którzy wypełniają funkcje narzucone im przez system. Mieszanka dobrze znanych form i stylów może tak dalece przeniknąć się nawzajem, że rodzi całkiem nowe wyobrażenie. Często jest to tylko osobiste wrażenie jednej osoby - o wiele trudniej jest osiągnąć to samo na większą skalę.
Jednak to właśnie nas nakręca, kiedy szkicujemy. Można to porównać z poszukiwaniami formuły na produkcję złota, które dawno temu stały się jednym z motorów nauki.

Jedno jest pewne - obrazy mogą bardzo silnie wpływać na ludzi, a nawet nimi manipulować.

Formalnie rzecz biorąc, jeśli twórczość jednej osoby może coś przekazywać poprzez nową jakość i odkrywczość, jeśli zaburza utarte poglądy, jeśli dociera do odbiorców poprzez media, internet i magazyny - to mamy tu do czynienia z ogromną odpowiedzialnością, także, jeśli chodzi o treść. Sądzimy jednak, że nie należy przeceniać tych możliwości. Naszym zdaniem sztuka może wspierać lub złościć widza na poziomie emocjonalnym, ale nigdy nie dostarczy pełnej filozofii życiowej. Obrazy w telewizji, które bezpośrednio przedstawiają urywki rzeczywistości mają niewątpliwie większą moc, niż kilka graffiti - choćby dlatego, że telewizja dociera do większej liczby widzów.

WOLNOŚĆ WYBORU

Jest wiele rzeczy, których wolelibyśmy nie projektować lub których na pewno się nie podejmiemy. Czasami dlatego, że za bardzo by nas ograniczały jeśli chodzi o formę wyrazu, a czasem dlatego, że proponowane projekty przedstawiają idee z którymi nie możemy się identyfikować. Na przykład malowanie dla Niemieckich Federalnych Sił Zbrojnych. Niestety nie zawsze ma się wolny wybór, jeśli chodzi o projekty komercyjne - ale ciągle pracujemy nad tym, by mieć możliwość tworzenia dzieł, z którymi później identyfikujemy się w 100%.

WOLNOŚĆ SŁOWA

Czy żyjemy w wolnym społeczeństwie? Nie. Wręcz przeciwnie: obraz wolnego społeczeństwa jest sfabrykowany - dostosowany do kapitalizmu i systemu wartości chrześcijańskich. Jeśli się lepiej przyjrzeć, okazuje się, że zupełnie wolny i nieskrępowany rozwój możliwy jest tylko wtedy, kiedy stajesz poza marginesem społeczeństwa i działasz według własnych zasad. Podobnie jest z projektowaniem: trudno by cokolwiek nowego powstało według od dawna istniejących struktur i reguł. Jako ludzie kierowani jesteśmy przez często bezsensowne zależności, które sprawiają, że nasz twórczy potencjał zaczyna kuleć. Dopiero kiedy uzmysłowimy sobie, że nie ma nic do stracenia oprócz zwyczajnej nudy, wtedy możemy uwolnić się od głęboko zakorzenionych dogmatów i odkrywać nowe lądy.

Sądzimy, że takie podejście do życia i otoczenia jest niezbędne, jeśli chcemy pozostać wolni pod względem twórczym i artystycznym. Jeśli chcemy pozostać żywi. Społeczeństwa na całym świecie wykorzystują do budowania swych struktur kreatywny potencjał wybitnych jednostek, jakkolwiek kończy się to na wewnętrznym wypaleniu i wyczerpaniu tych wybitnych osób.

Szczególnie takie ruchy, jak graffiti i sztuka ulicy mają ogromną możliwość kształtowania ludzkich myśli - traktują miasto, jako teren wolnych działań, nie przestrzegają istniejących praw i w sprzyjających okolicznościach docierają do ludzi, którzy pojawiają się na ulicy. Bo nie może być tak, by wybór między podstawowymi potrzebami społecznymi nazywany był wolnością.

Ważne jest, by zdać sobie sprawę, że twórczość nabiera rozpędu w towarzystwie innych ludzi, którzy dzielą nasze zamiłowania, a także antypatie. Nasz nieposkromiony i nieobliczalny potencjał nie może być tłumiony przez ideologie religijne, czy kapitalistyczne.

Biorąc pod uwagę naszą motywację, czujemy nieustający głód tworzenia. Większość ludzi sądzi, że takie odczucie bierze się tylko ze współzawodnictwa, ale jest wręcz przeciwnie: to właśnie dzięki kooperacji, dzięki wspólnej, intensywnej pracy można odnaleźć nowe kierunki i podążać zupełnie nowymi drogami.

INOFFICIAL GANGLOGOS
G13, SIGN, NG, MINWRKS, BSTRKT
BSTRKT
slave
freedom
copy
FROM WALL TO SCREEN TO EVERYTHING ™
LOWTECH ENTHUSIASTS MEET HIGHTECH VISIONARIES ™

aBove

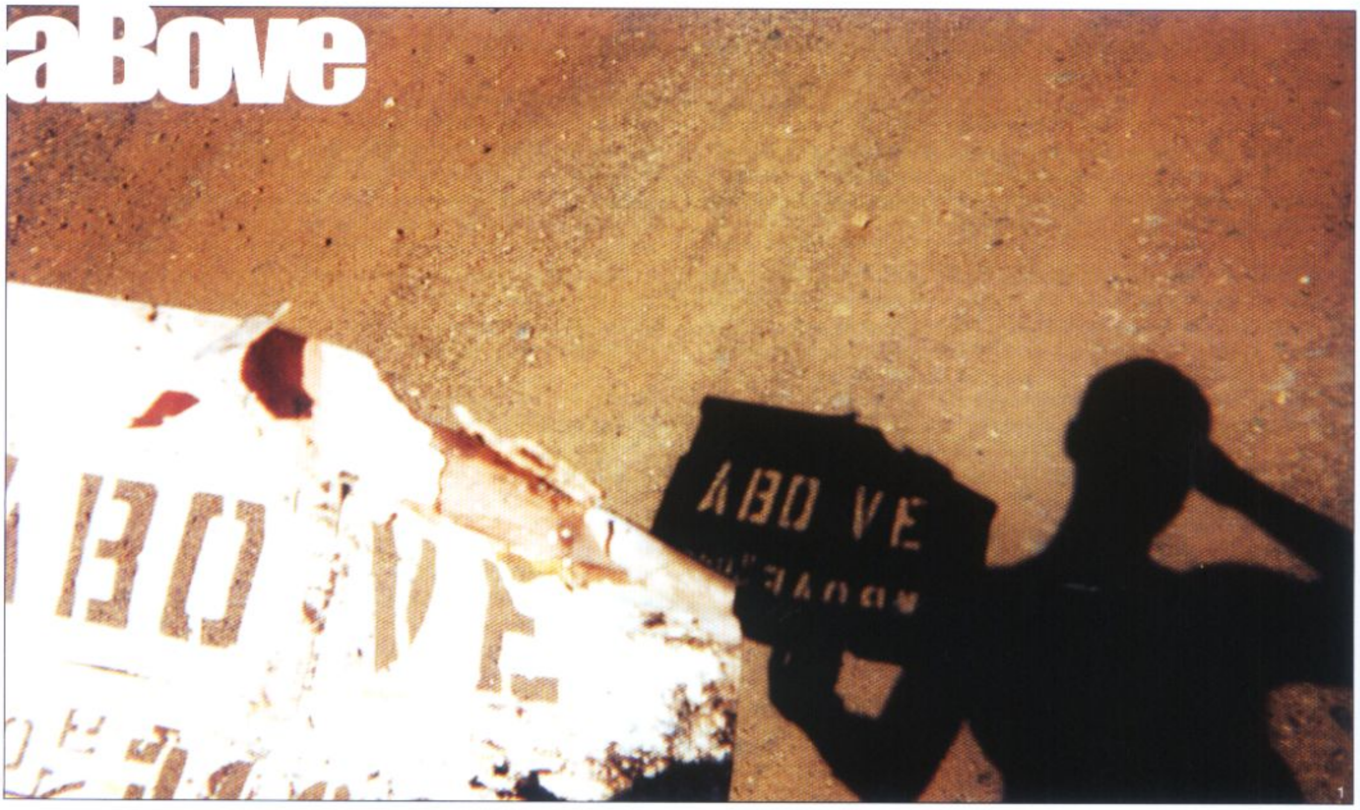

1

2

3

4

5

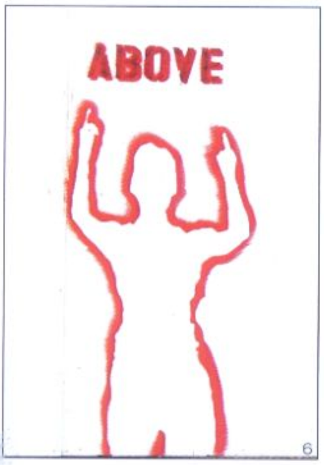

6

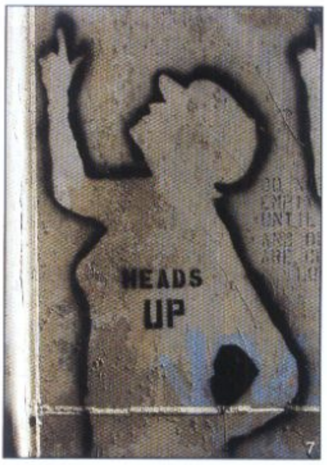

7

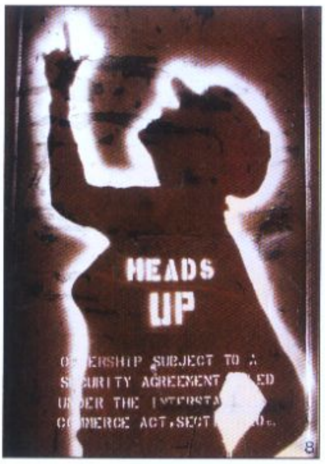

8

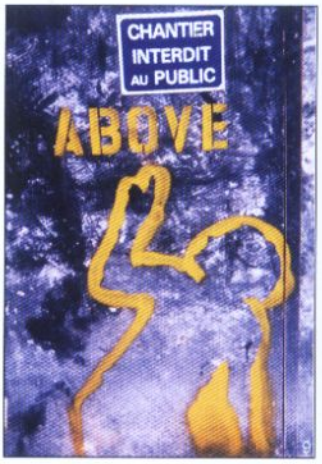
CHANTIER
INTERDIT
AU PUBLIC
ABOVE
9

1 France 2002
2 Paris 2002
3 Paris 2002
4 Paris 2002
5 Paris 2002
6 France 2002
7 France 2002
8 France 2002
9 France 2002

rOite

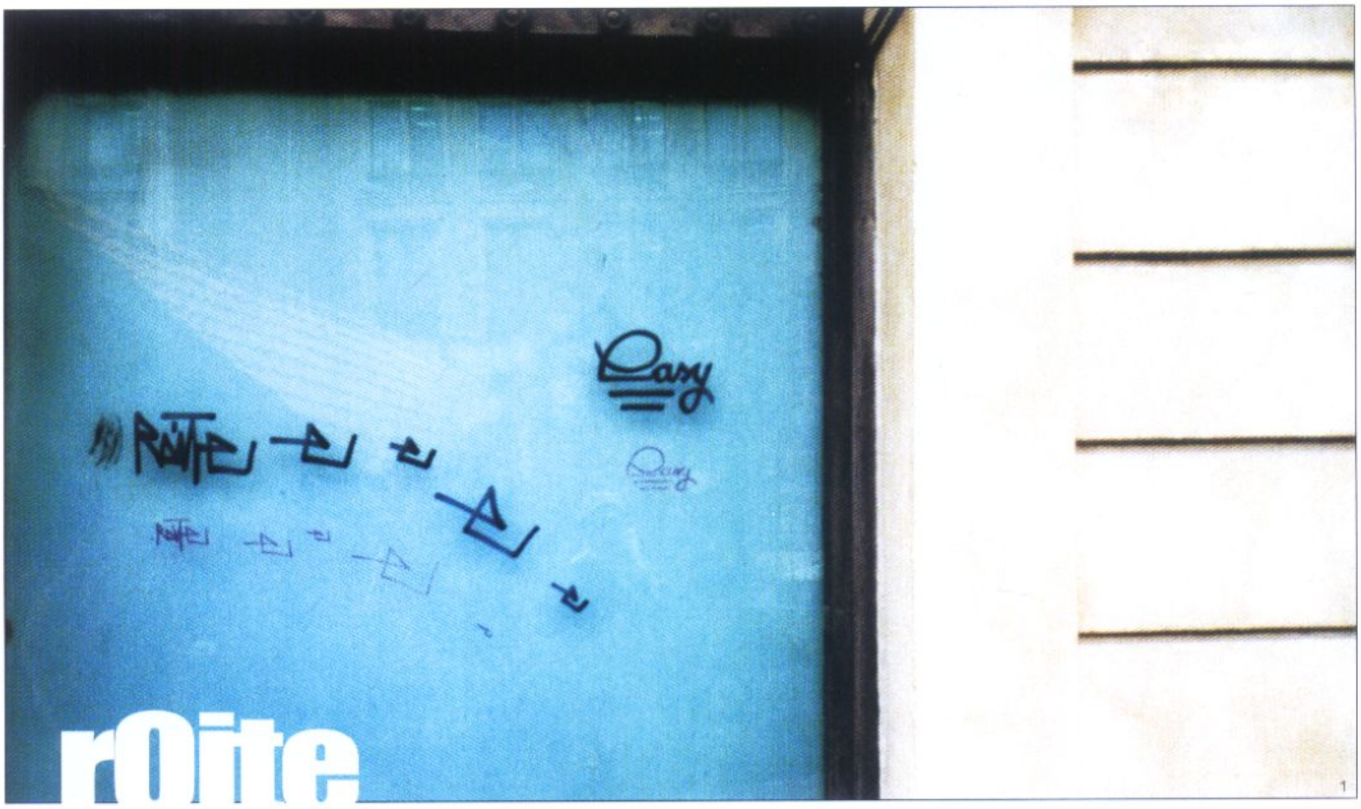
1

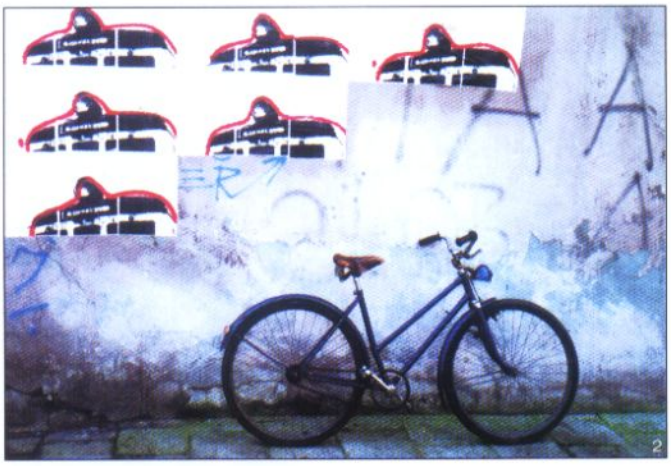
2

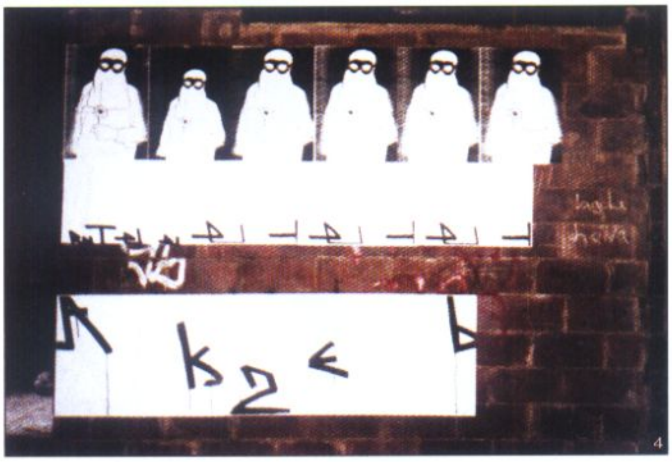
4

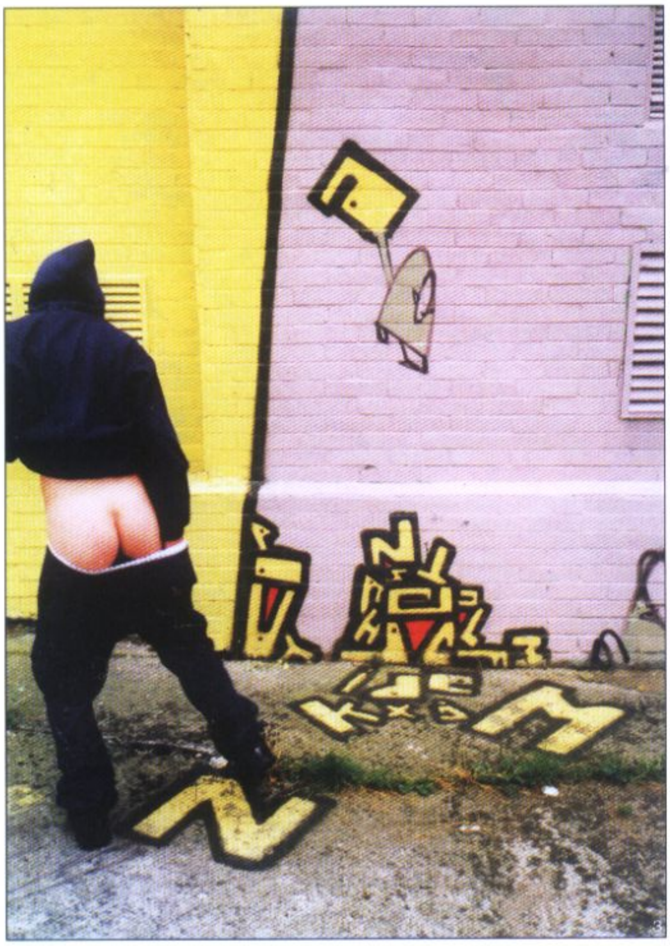
3

1 Warszawa 2003
2 Wrocław 2003
3 Ostrawa 2002
4 With SICRET LOVERS & AKZEB Wrocław 2003

pAti

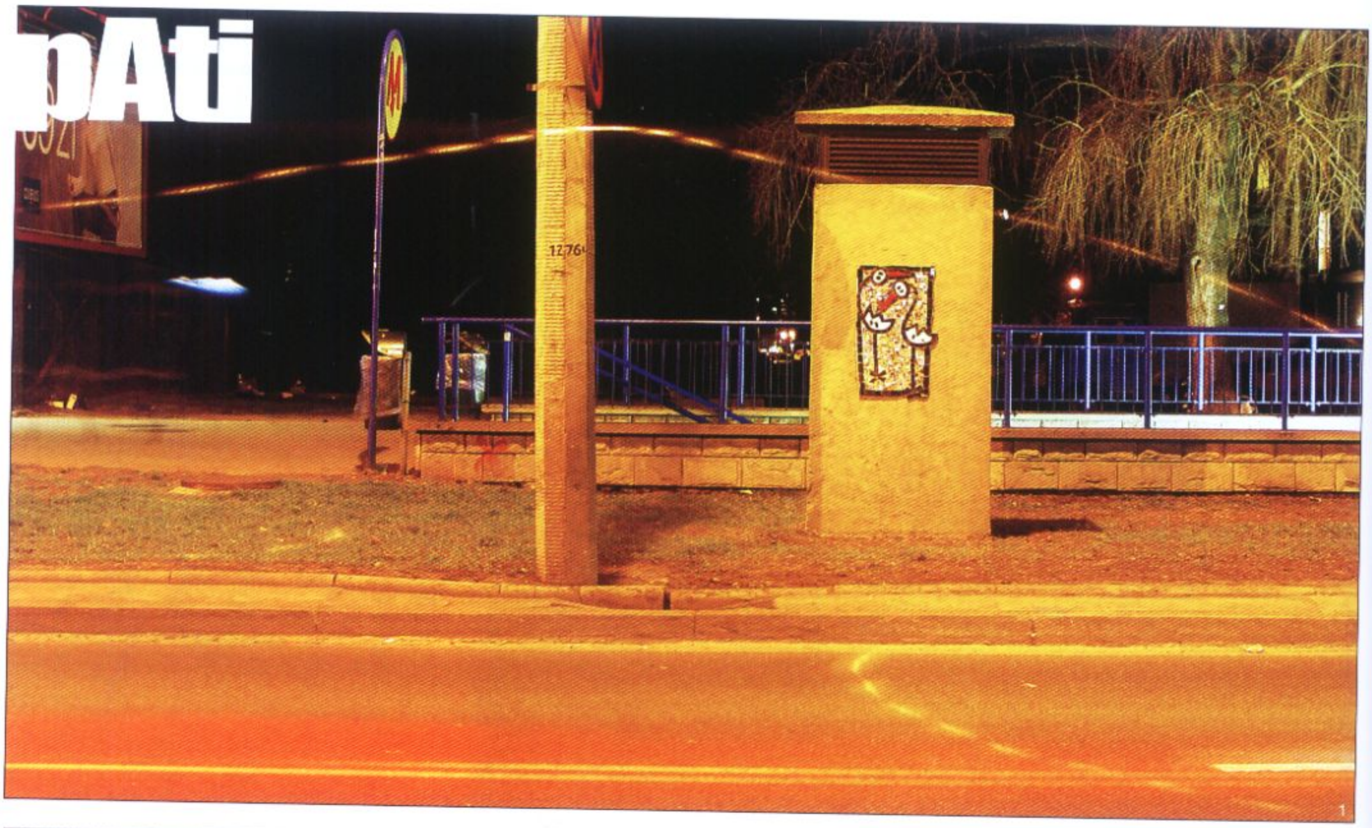

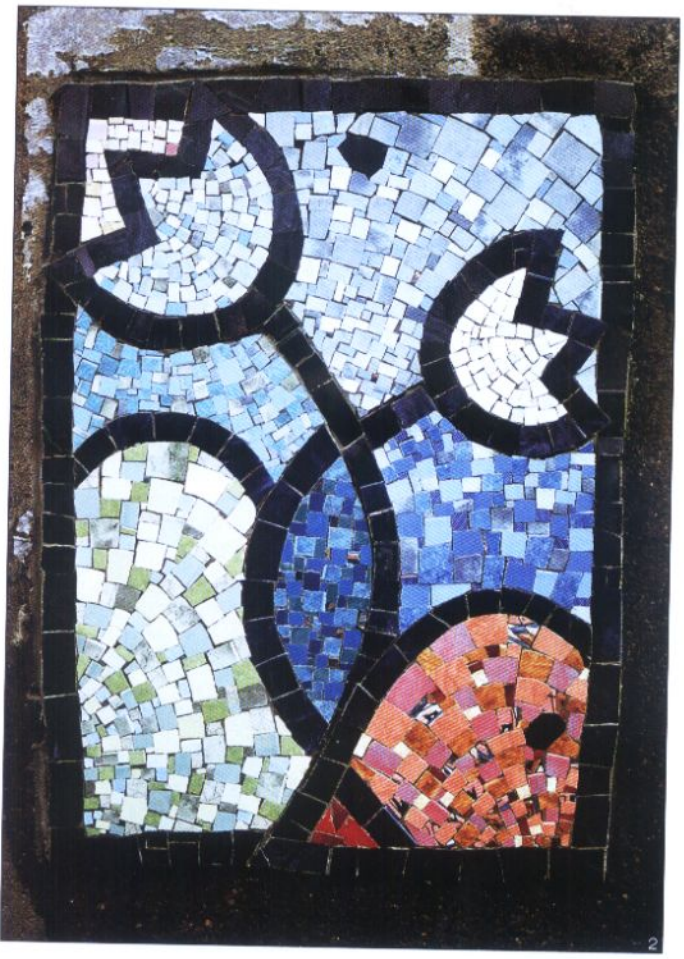

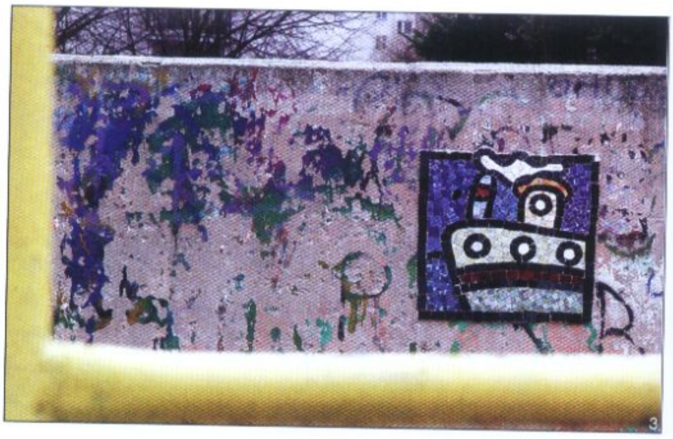

1 Warszawa 2003
2 Kraków 2002
3 Warszawa 2003

alexone

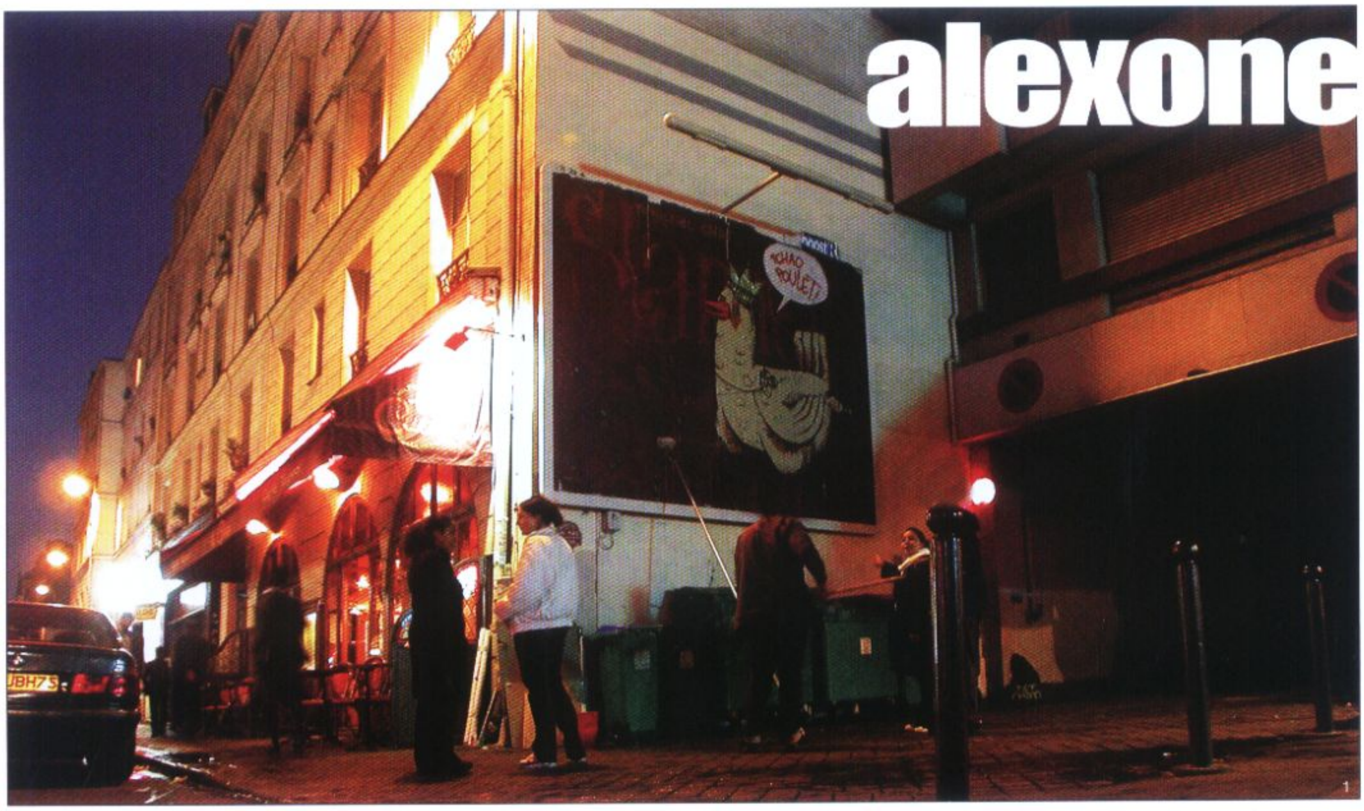
TCHAO POULET!
1

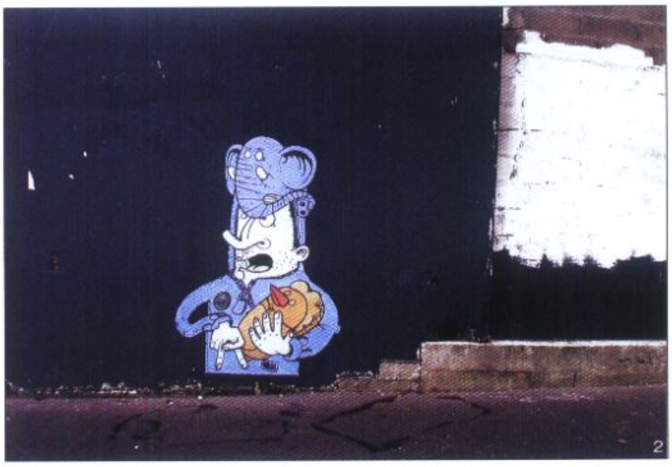

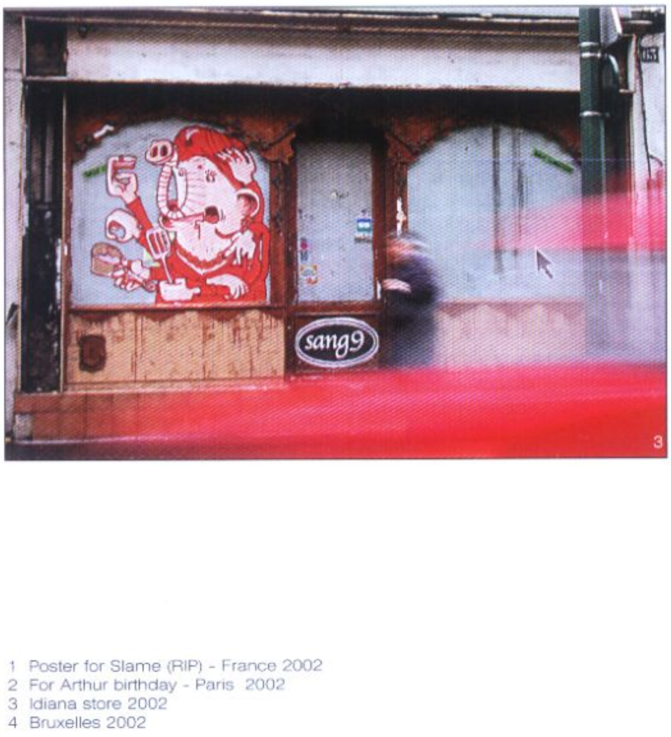

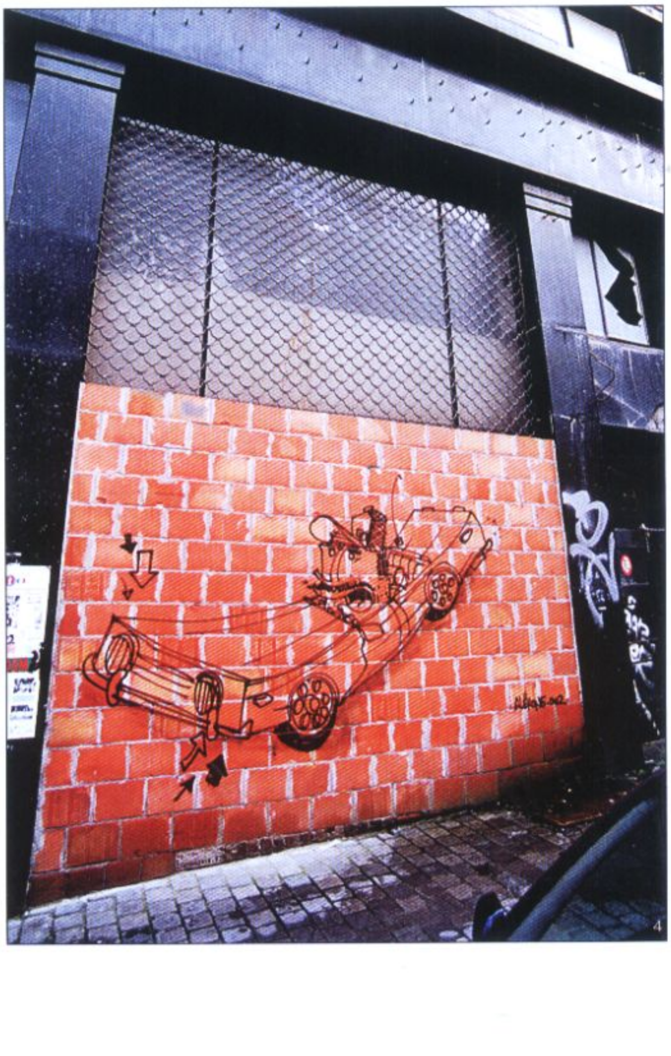

1 Poster for Slame (RIP) - France 2002
2 For Arthur birthday - Paris 2002
3 Idiana store 2002
4 Bruxelles 2002

CBscrew

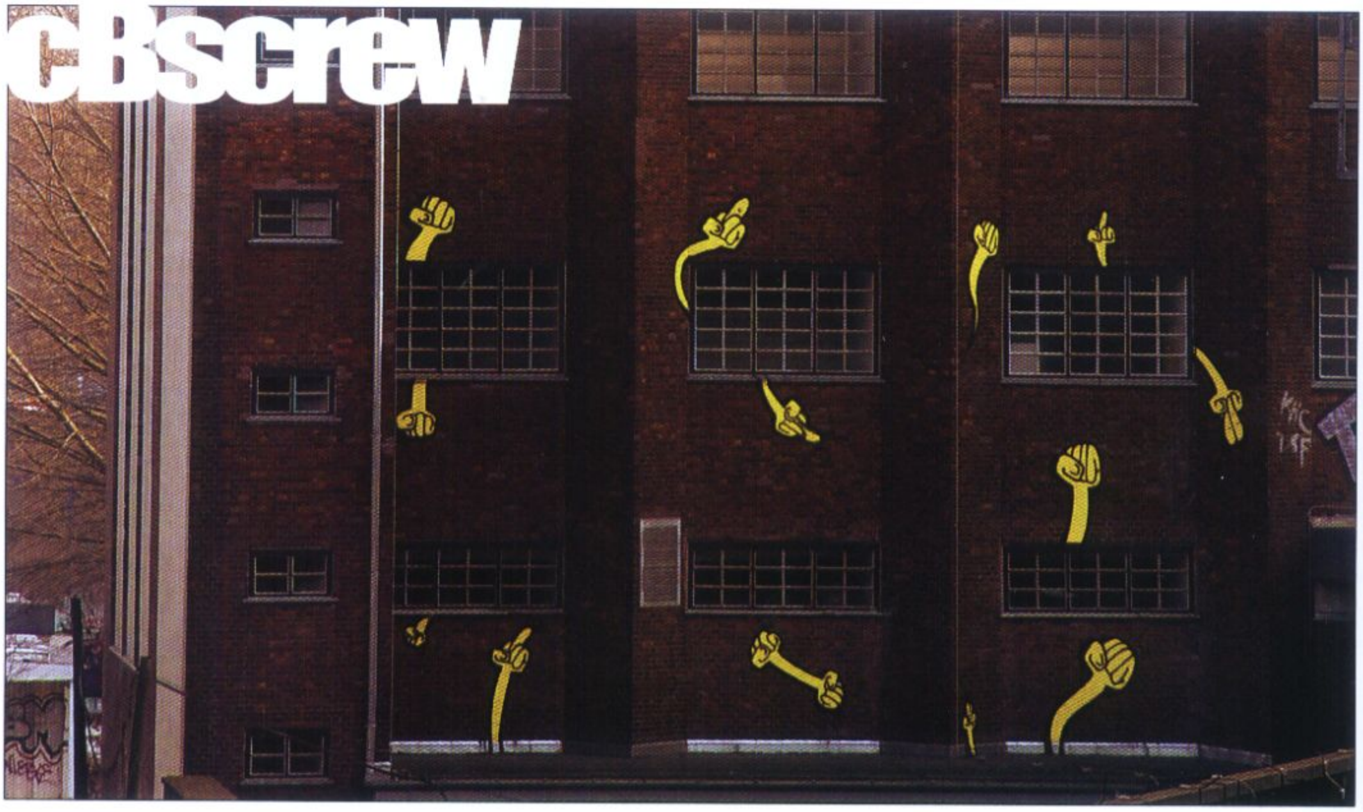

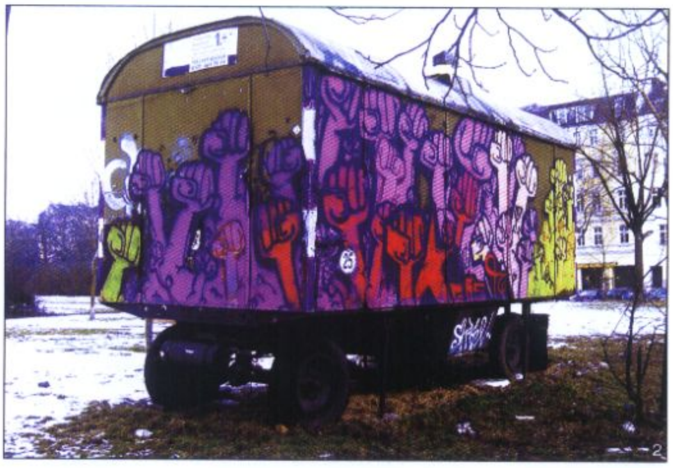
2

3

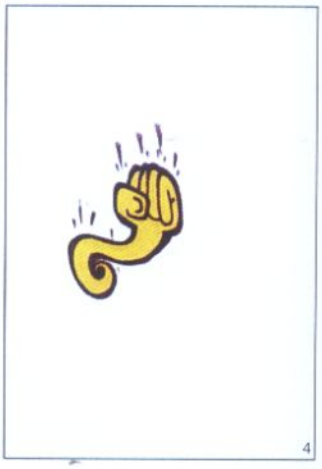
4

5

6

CBS
aroma tower
7

1 Berlin 2002
2 Berlin 2003
3 Berlin 2003
4 Berlin 2002
5 Berlin 2003
6 Berlin 2003
7 Berlin 2003

pAwone

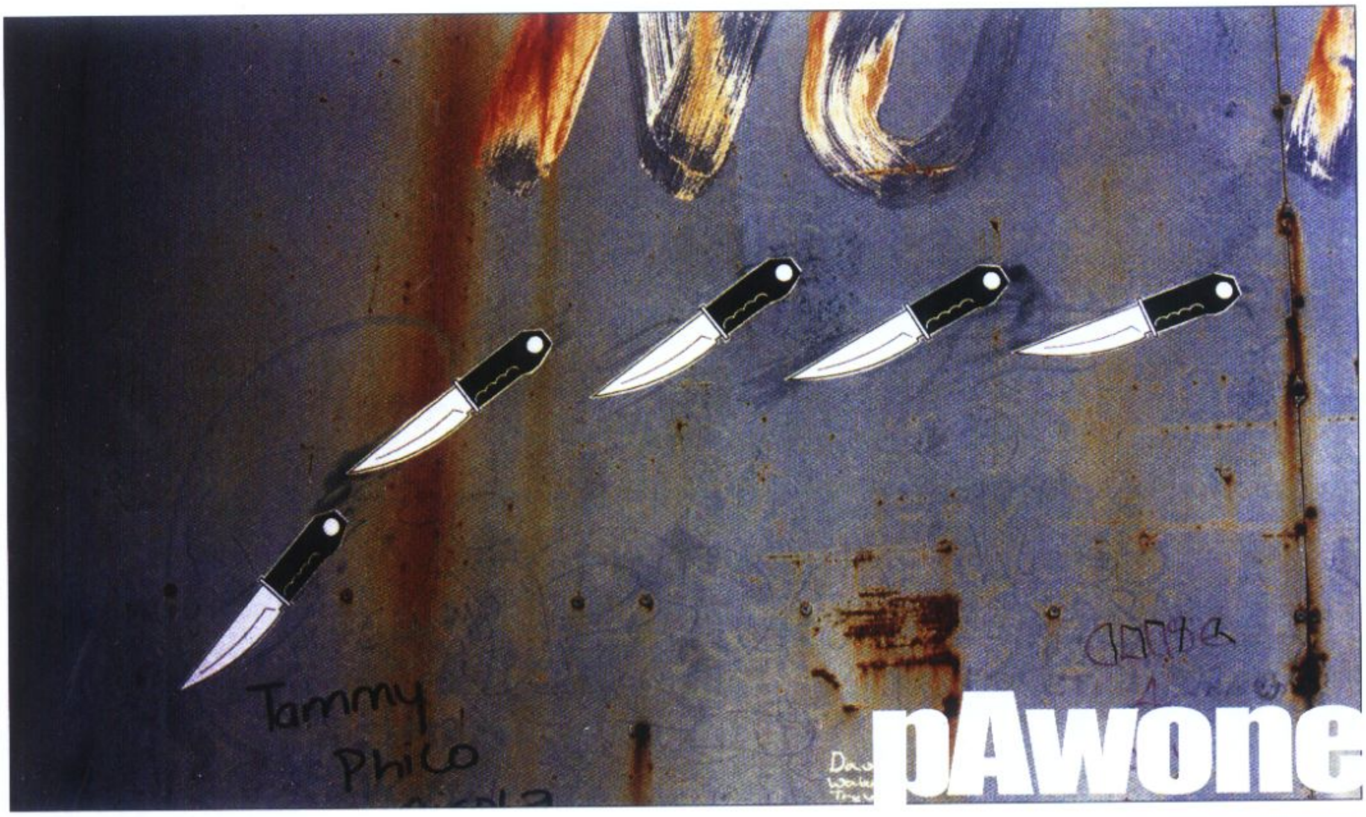
Tammy
Phico

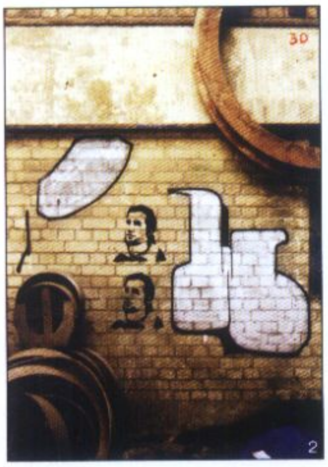

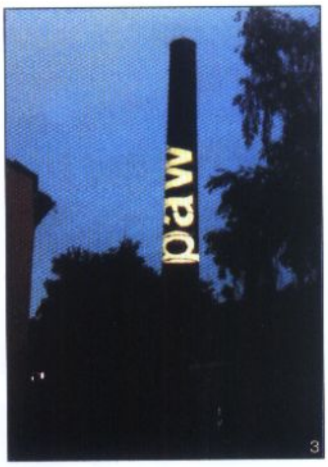

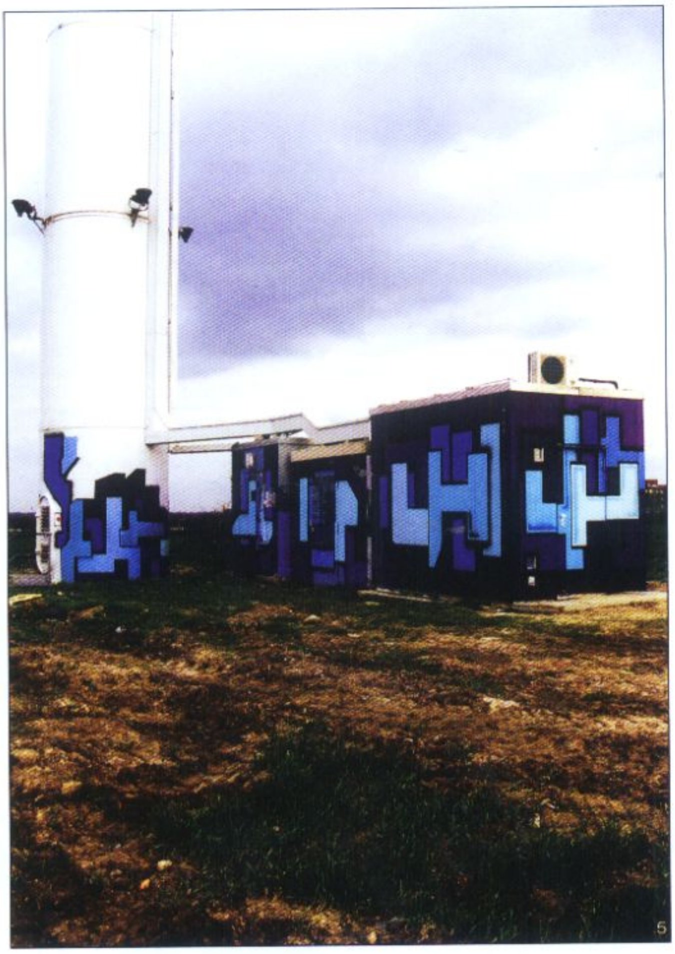

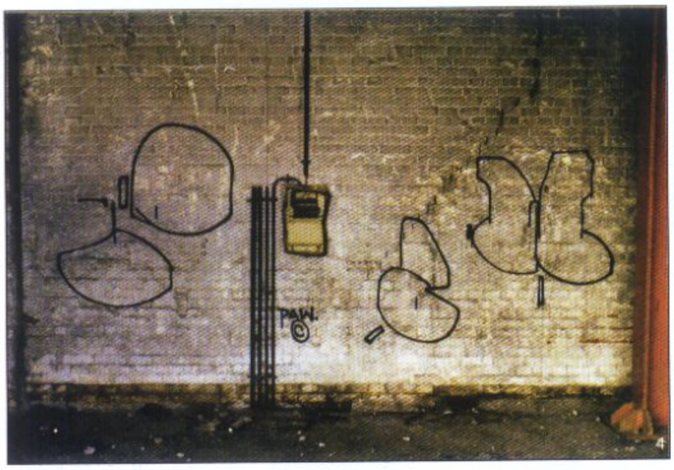

1 Antidote 2003
2 Munster 2003
3 Projection on the chimney 2002
4 Munster 2003
5 Kamen 2002

ecb_guerillagraphics

photo by ECB

Face the space

ZEDZ /

TASSO

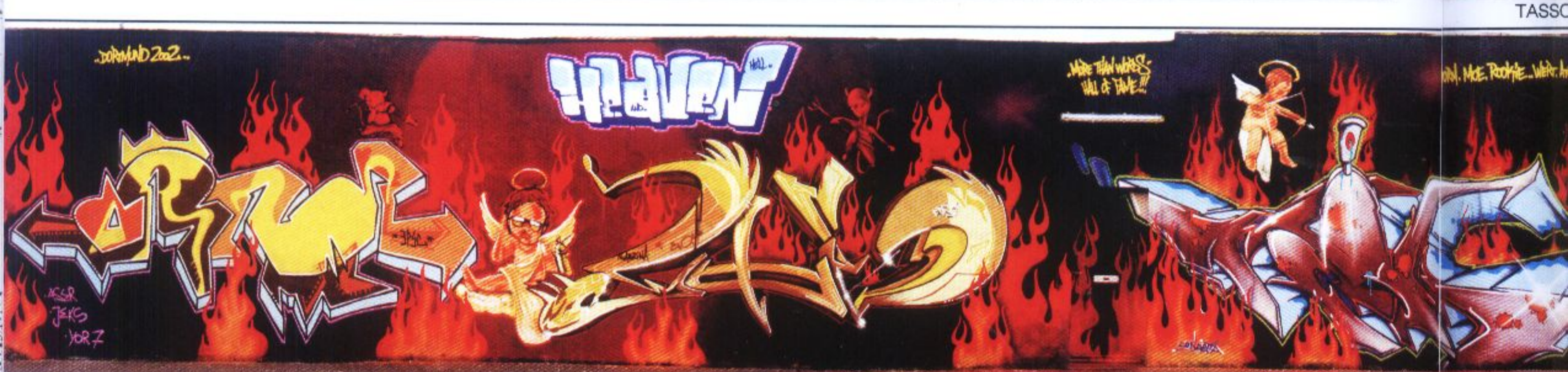
DORTMUND 2002
HEAVEN
MORE THAN WORDS HALL OF FAME!!!

ORM / EPSC - **MOE** / EPSC - **VERT** / NSIS - **ATOM** / MOAS - **DOOKIE** Dortmund 2002

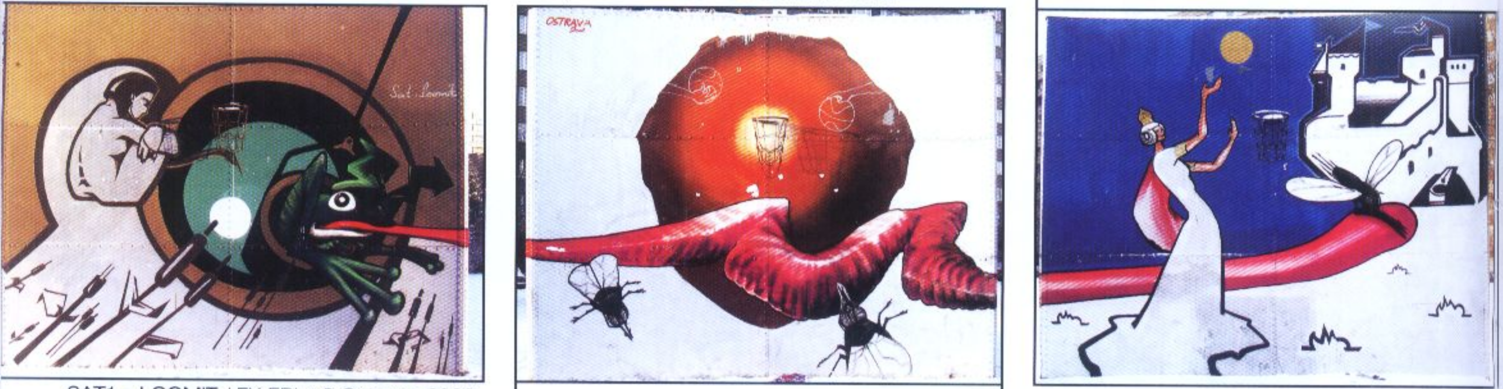

SAT1 - **LOOMIT** / FX FBI x 3 Ostrawa 2002

GHOZ

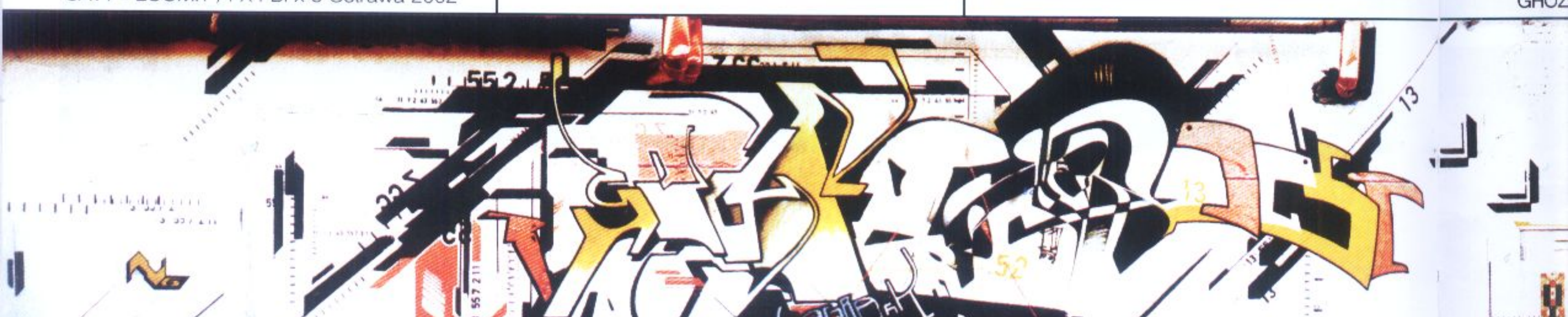

SIGN - **GEIST** - **BOE** / VIAGRAFIK - **YOR7** Wiesbaden 2002

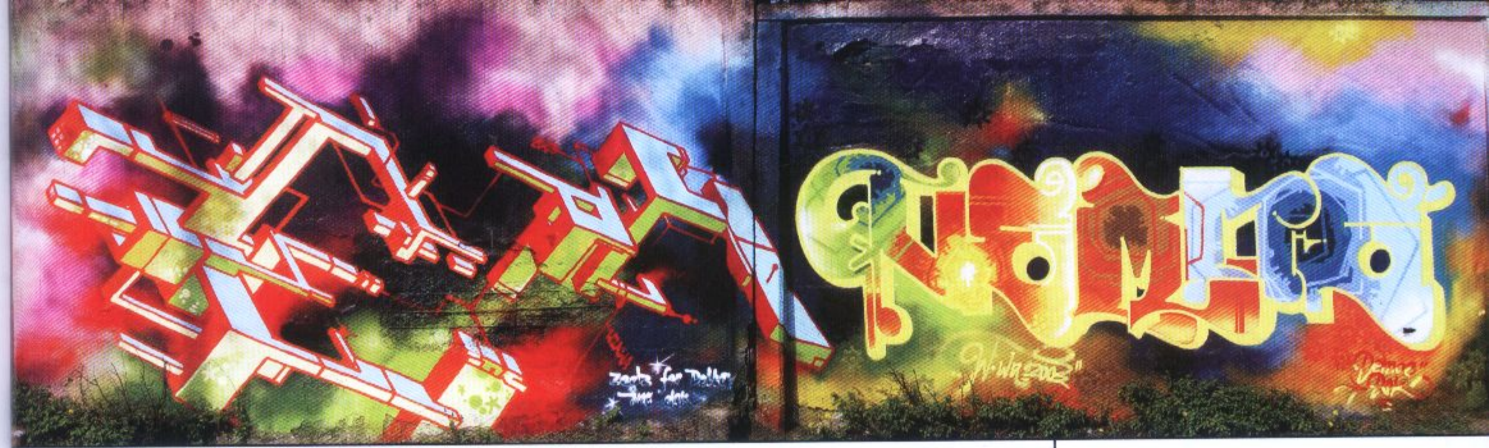

ZEDZ / INC- **DEMOE** Warszawa 2003

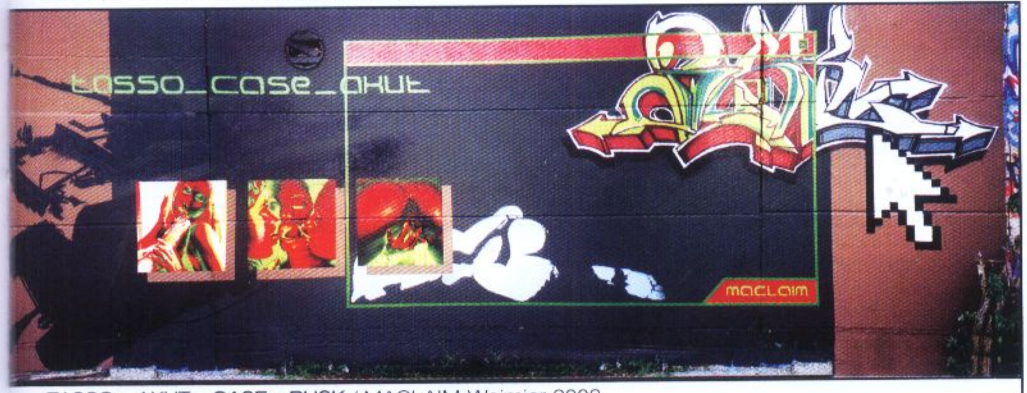
tasso_case_akut
maclaim

TASSO - AKUT - CASE - RUSK / MACLAIM Weimiar 2002

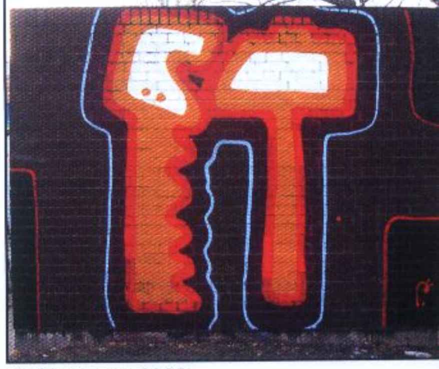

PATI Kraków 2003

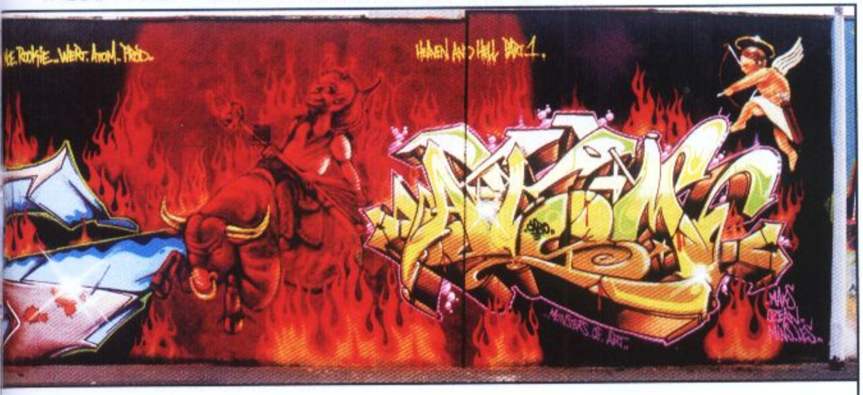

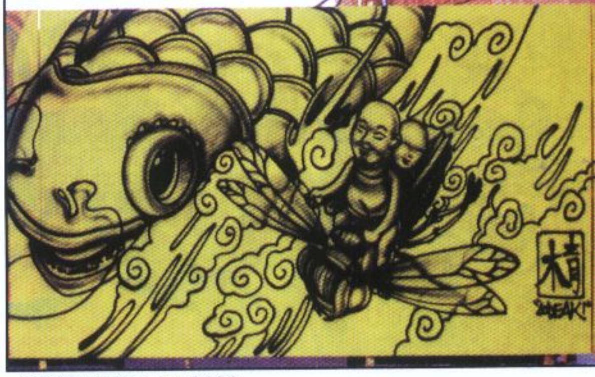

CODEAK Greece 2002

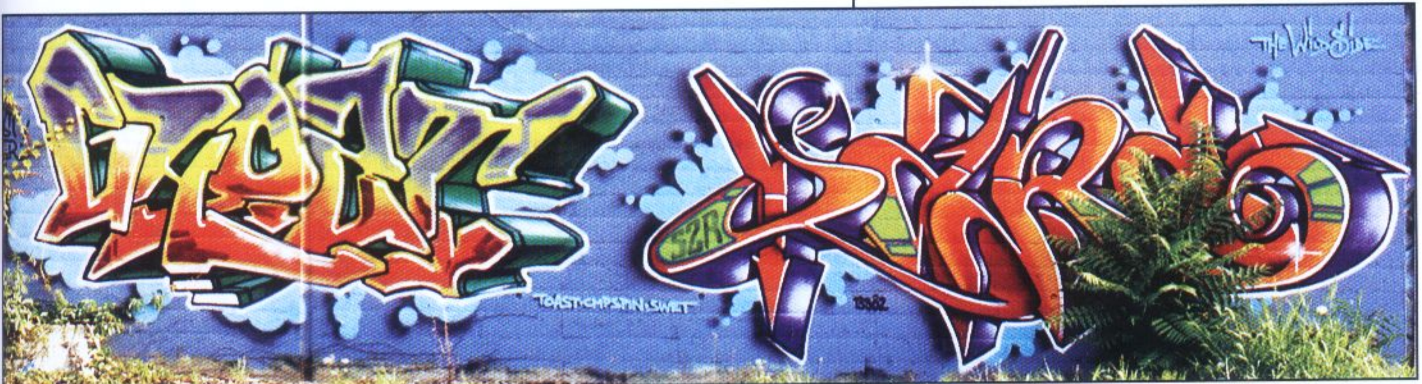

GHOZT - DARE / TWS Basel 2002

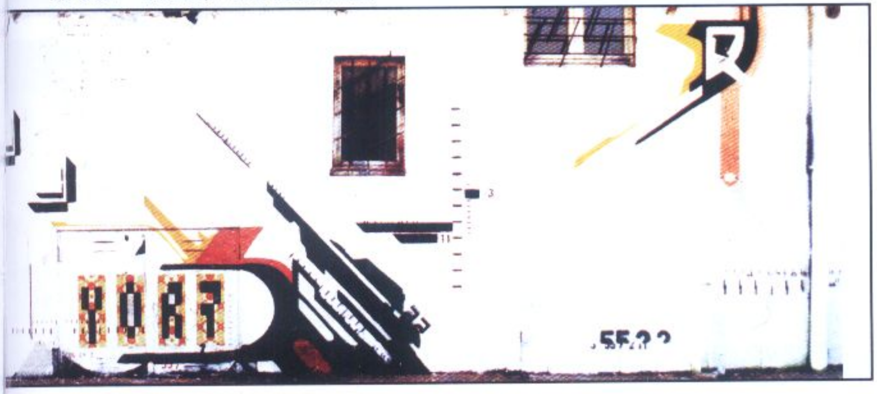

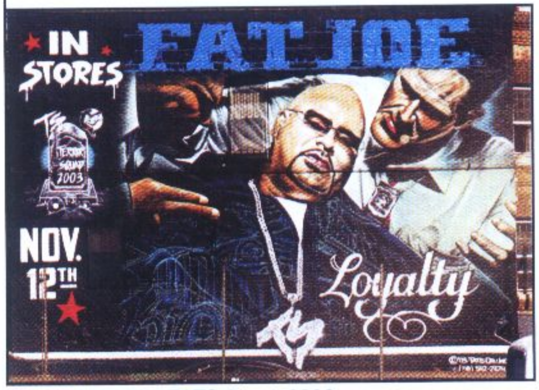
IN STORES
FAT JOE
NOV. 12TH
Loyalty

Fat Joe Wall by **TATS** Bronx 2003

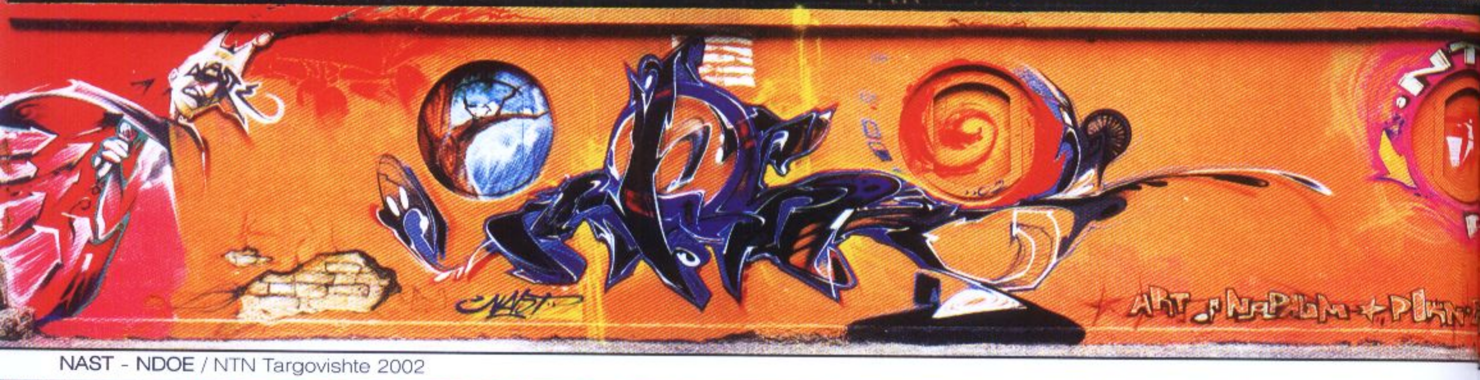
ART . NAPALM + PIKN

NAST - **NDOE** / NTN Targovishte 2002

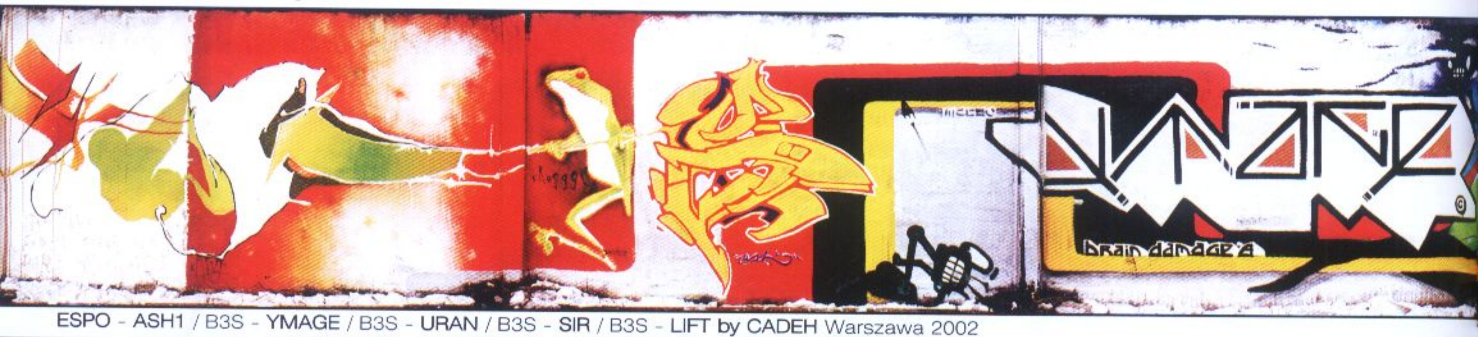
Brain damage'A

ESPO - **ASH1** / B3S - **YMAGE** / B3S - **URAN** / B3S - **SIR** / B3S - **LIFT by CADEH** Warszawa 2002

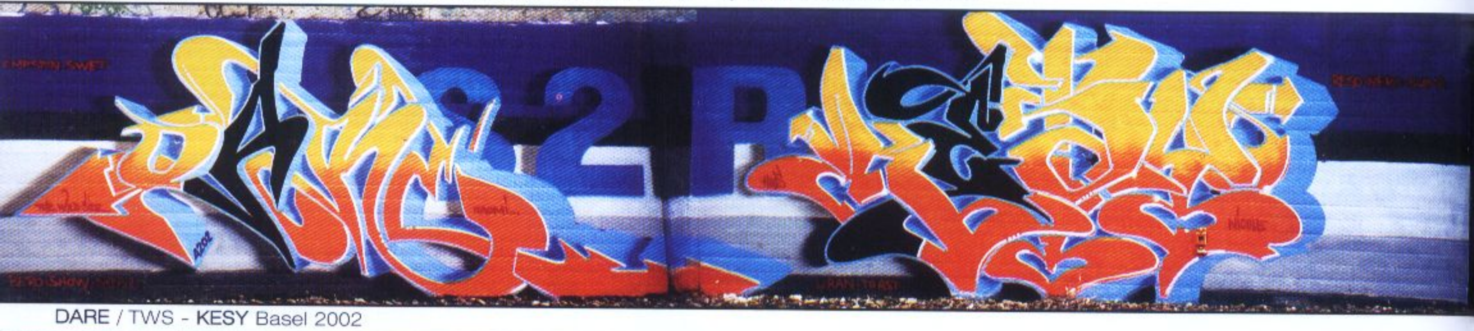

DARE / TWS - **KESY** Basel 2002

AKE

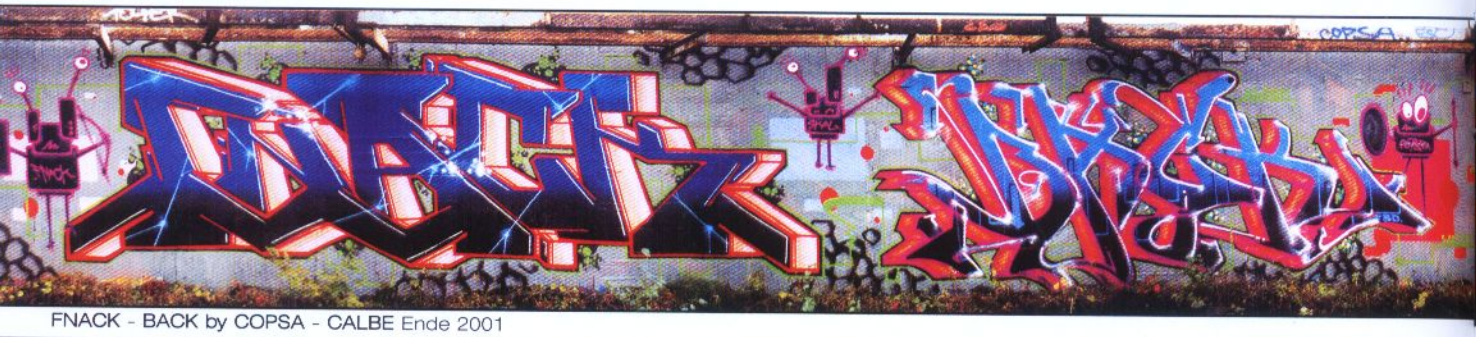

FNACK - **BACK by COPSA** - **CALBE** Ende 2001

PAW

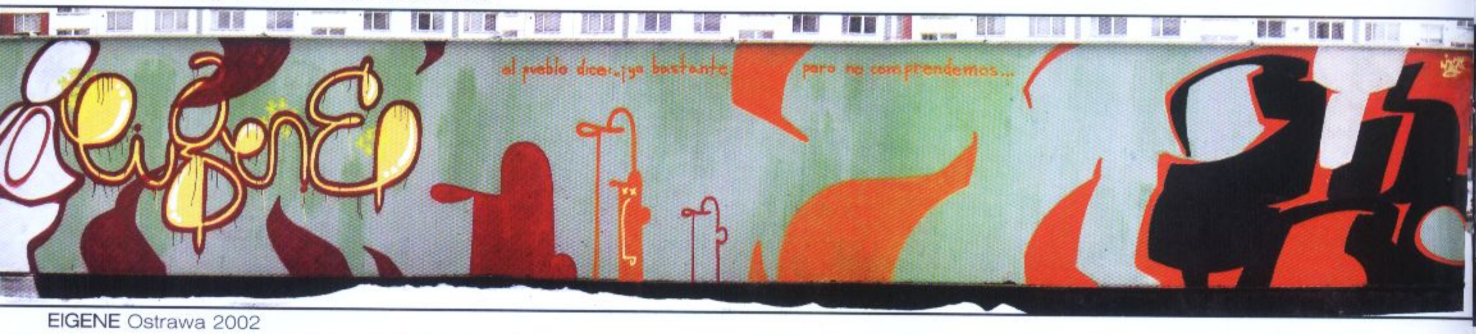
al pueblo dice...ya bastante
pero no comprendemos...

EIGENE Ostrawa 2002

AILC

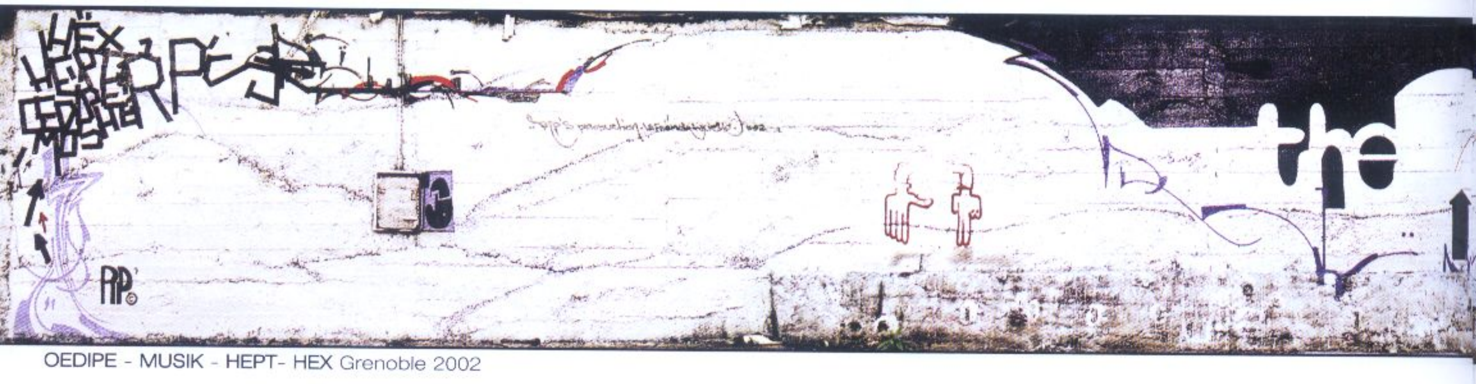

OEDIPE - **MUSIK** - **HEPT**- **HEX** Grenoble 2002

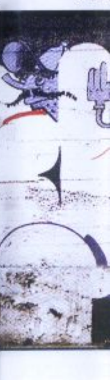

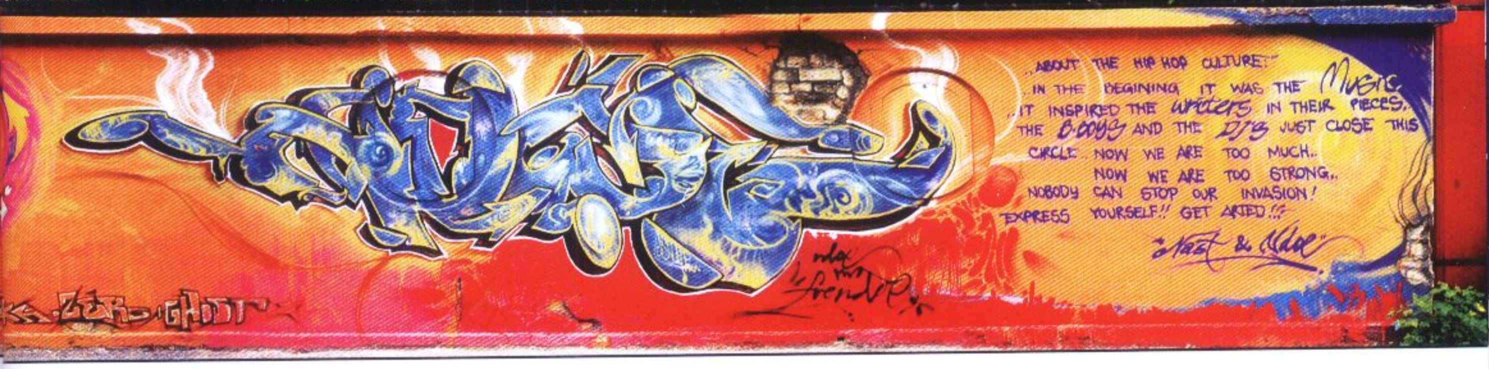
"ABOUT THE HIP HOP CULTURE:"
IN THE BEGINING IT WAS THE MUSIC.
IT INSPIRED THE WRITERS IN THEIR PIECES.
THE B-BOYS AND THE DJ'S JUST CLOSE THIS
CIRCLE. NOW WE ARE TOO MUCH..
NOW WE ARE TOO STRONG..
NOBODY CAN STOP OUR INVASION!
EXPRESS YOURSELF!! GET ARTED!!

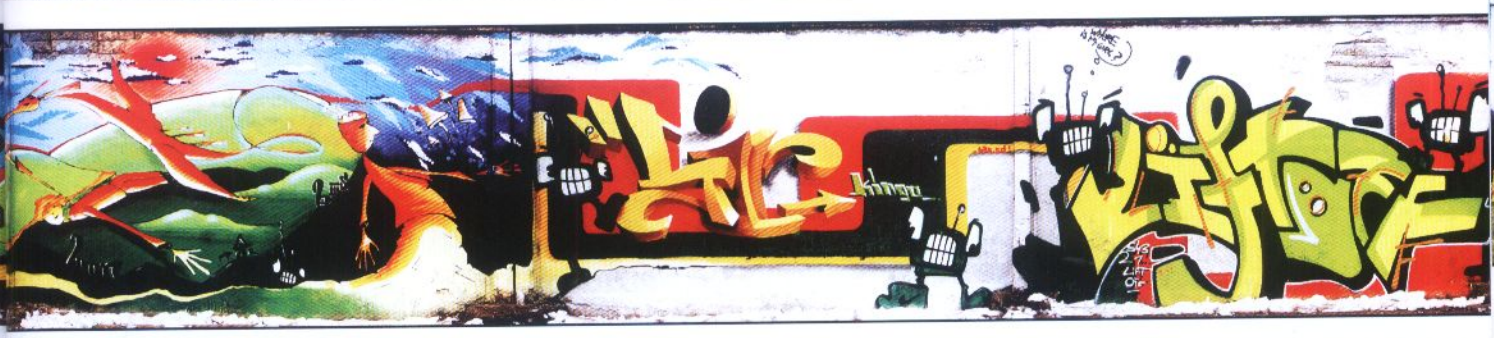

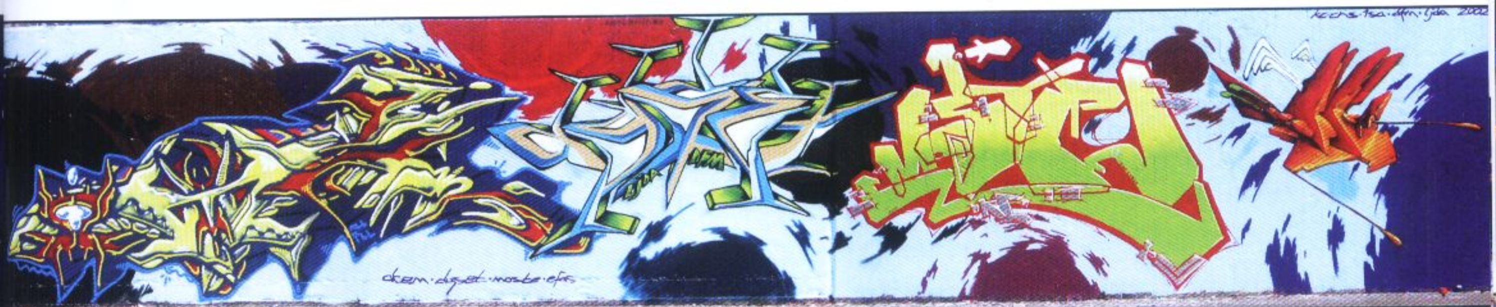

AKEM - DYSET - MOSTE / KC - EFAS / CNS Germany 2002

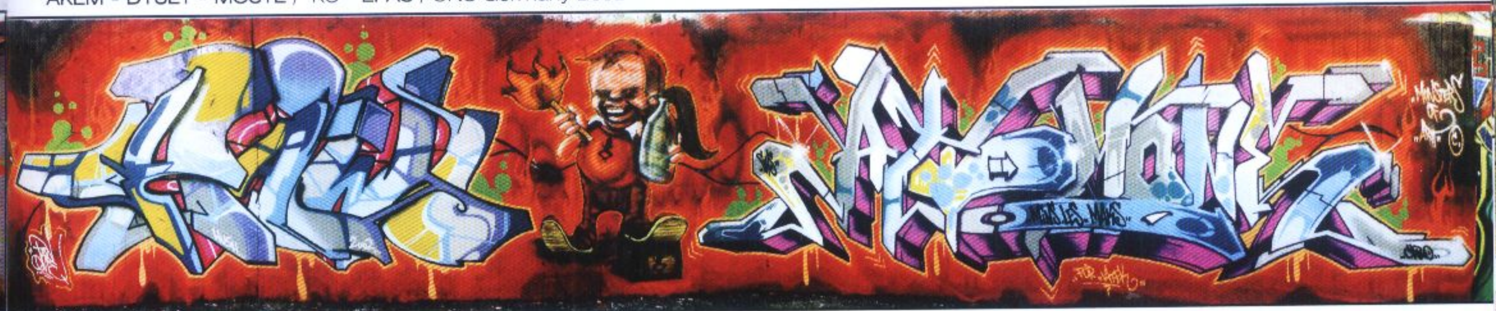

PAWONE - ATOMONE / MOAS Germany 2002

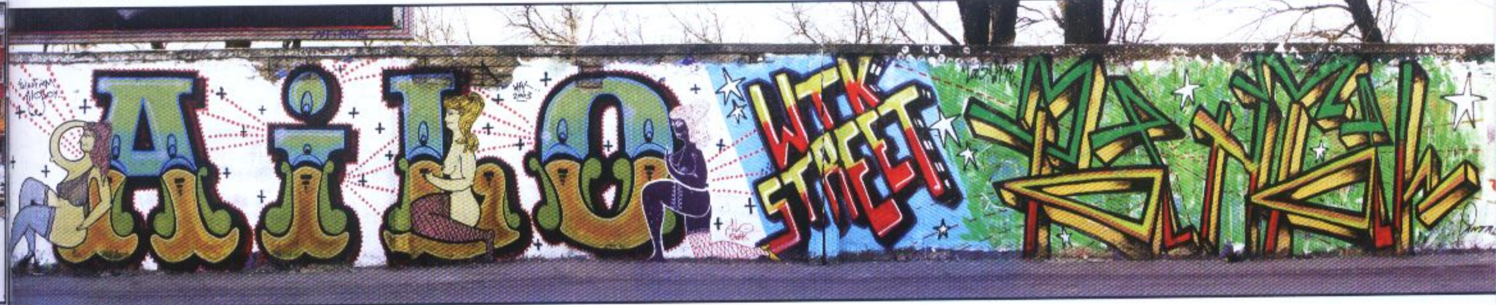

AILO / WTK - PANTAL / WTK Warszawa 2003

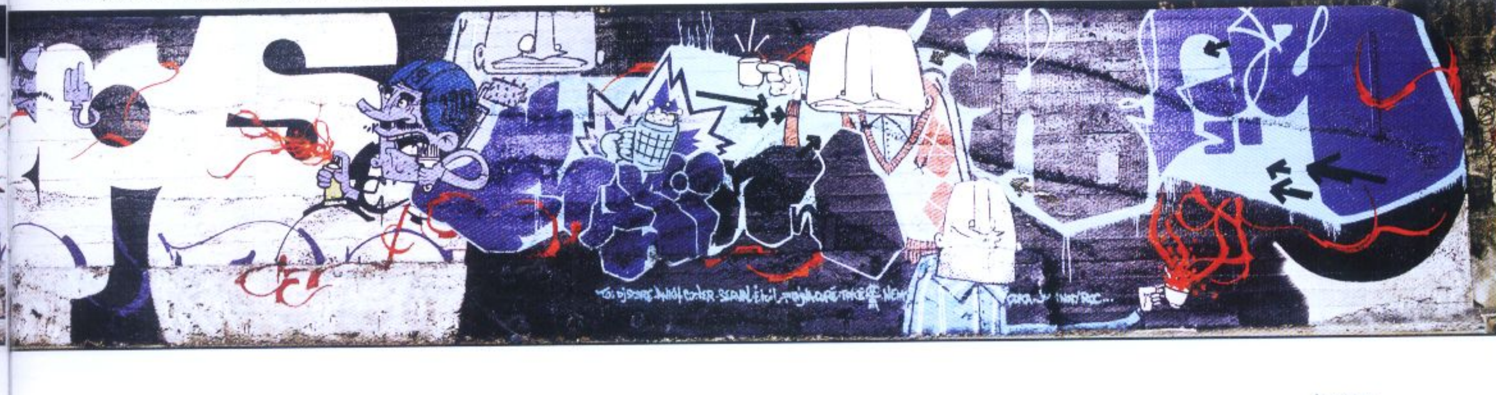

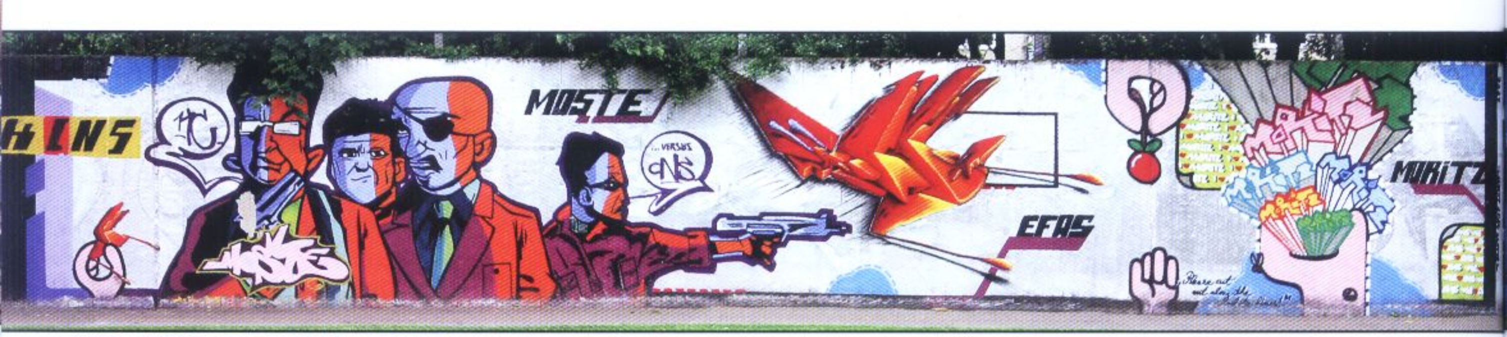
KINS
MOSTE
EFAS
MORITZ

KINS - MOSTE / KC - EFAS - MORITZ / CNS Germany 2002

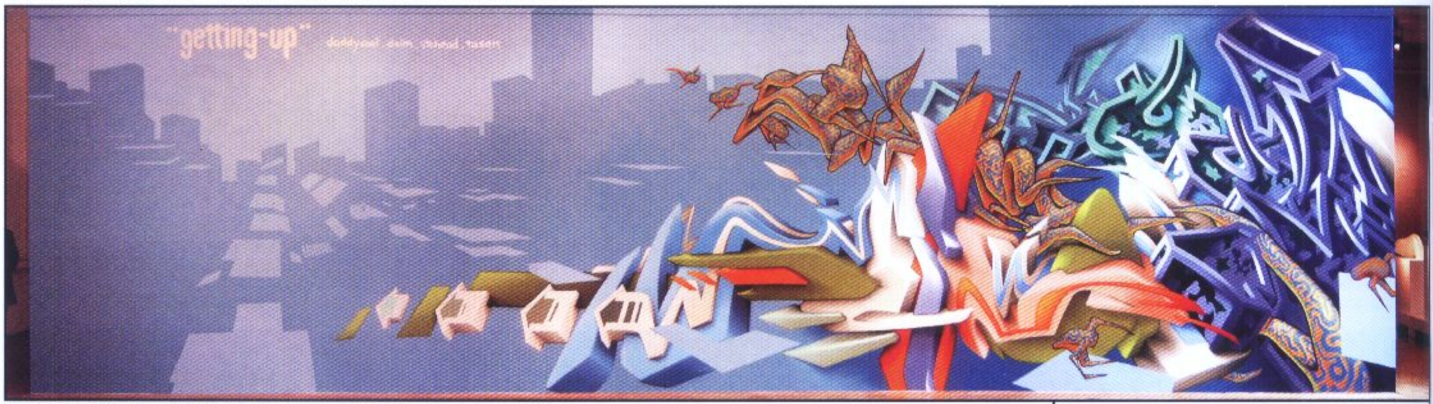

TASEK - DAIM - STOHEAD - DADDYCOOL Hamburg 2002

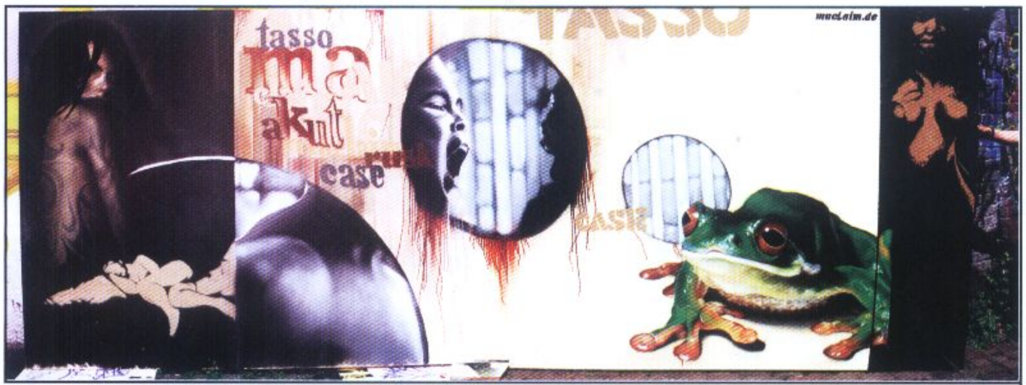
tasso
akut
case
maclaim.de

AKUT - CASE - TASSO / MACLAIM Gitersloh 2002

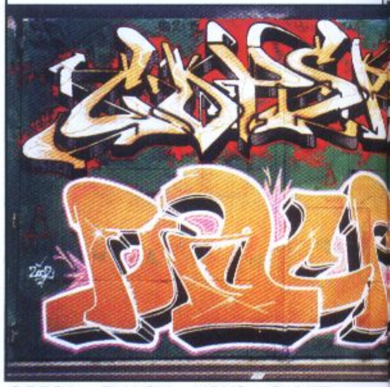

COPSA - FNACK - KOKS - SHYER -

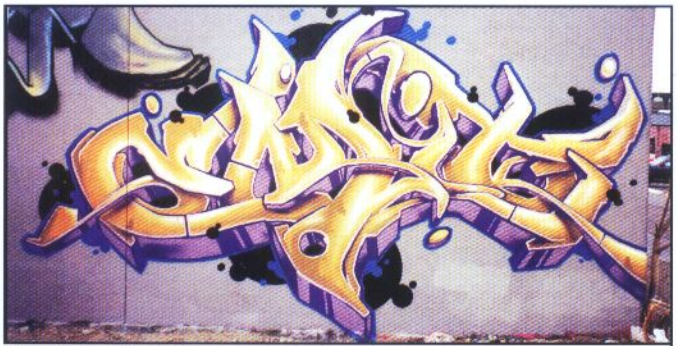

EMIT/ DF USA 2003

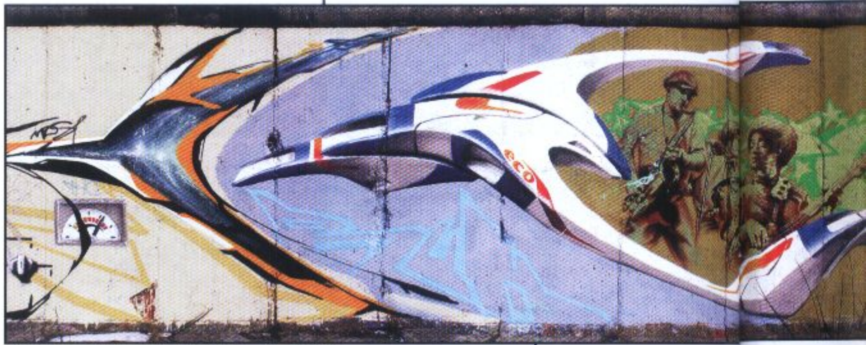

COMODO / FSK - ECO Berlin 2002

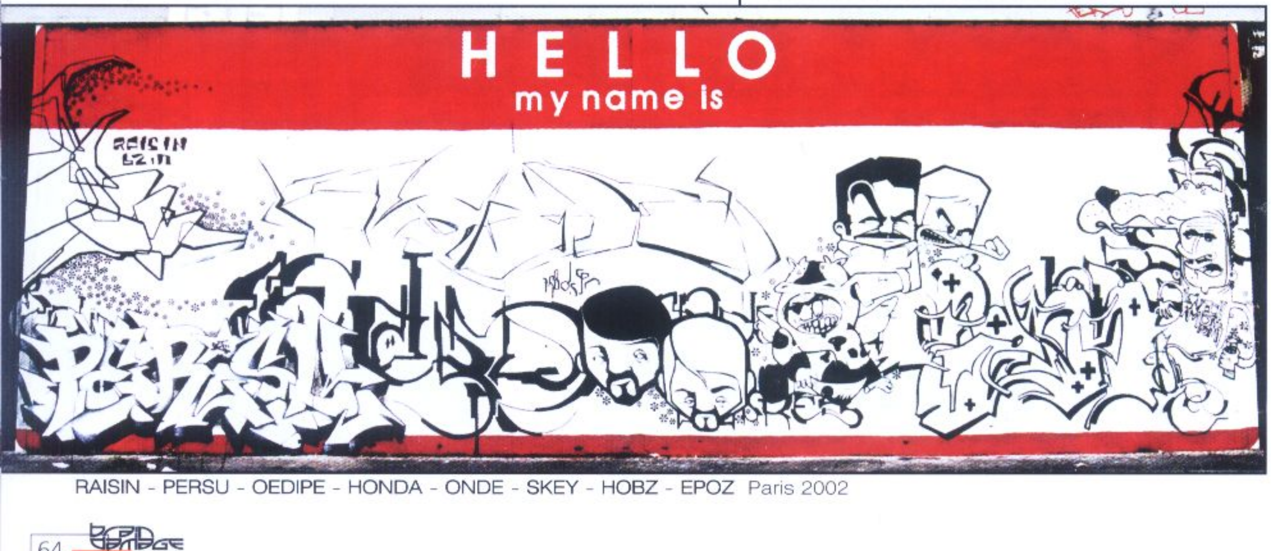
HELLO
my name is

RAISIN - PERSU - OEDIPE - HONDA - ONDE - SKEY - HOBZ - EPOZ Paris 2002

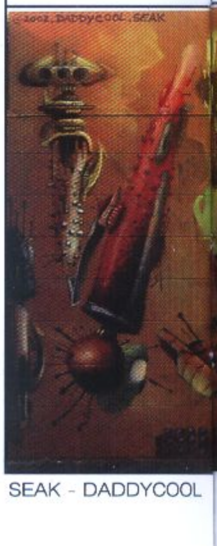
2002, DADDYCOOL, SEAK

SEAK - DADDYCOOL

ZUPCIA

OS GE

ISEK -

Germ

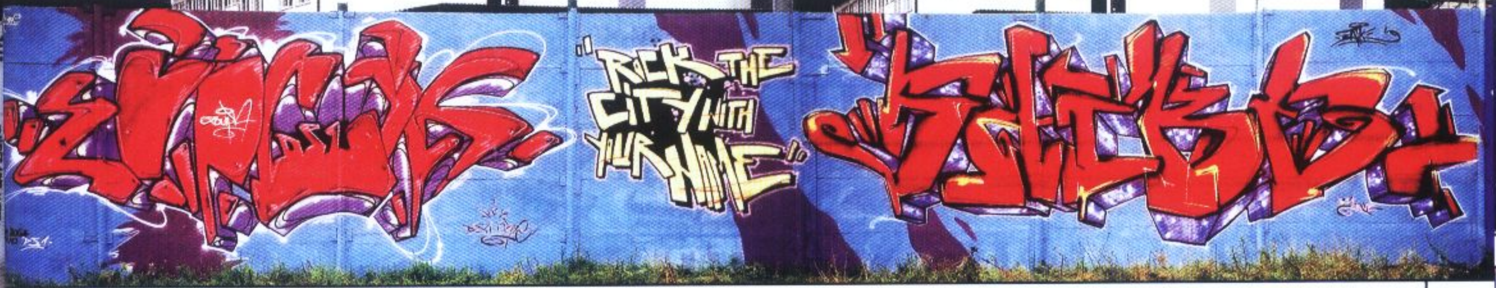
"ROCK THE CITY WITH YOUR NAME"

ZUPCIA - **SAIKE** / DS1 Zielona góra 2002

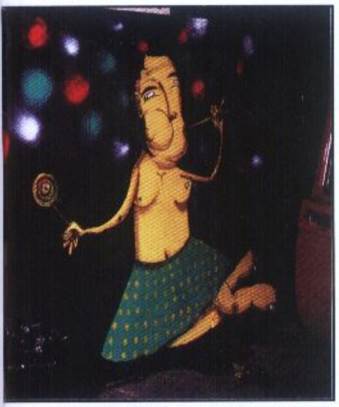

OS GEMEOS Sao Paulo 2002

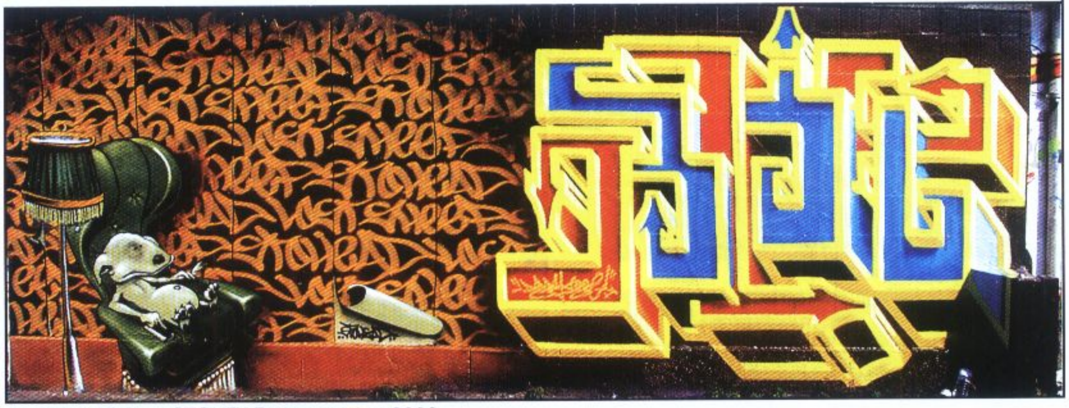

DADDY COOL - **STOHEAD** Wiesbaden 2002

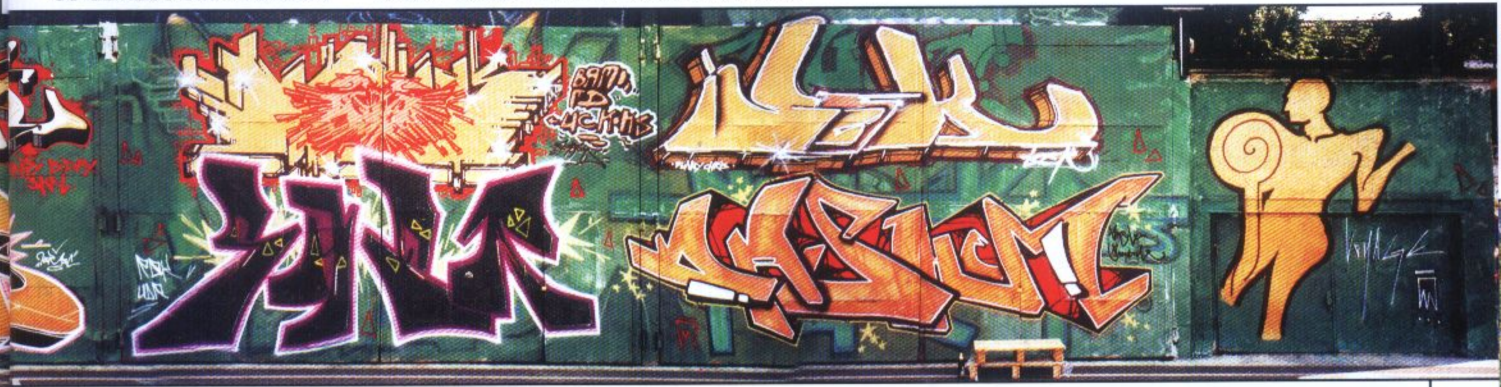

HYER -

ISEK - **DASHEM** - **PHER** Magdeburg 2002

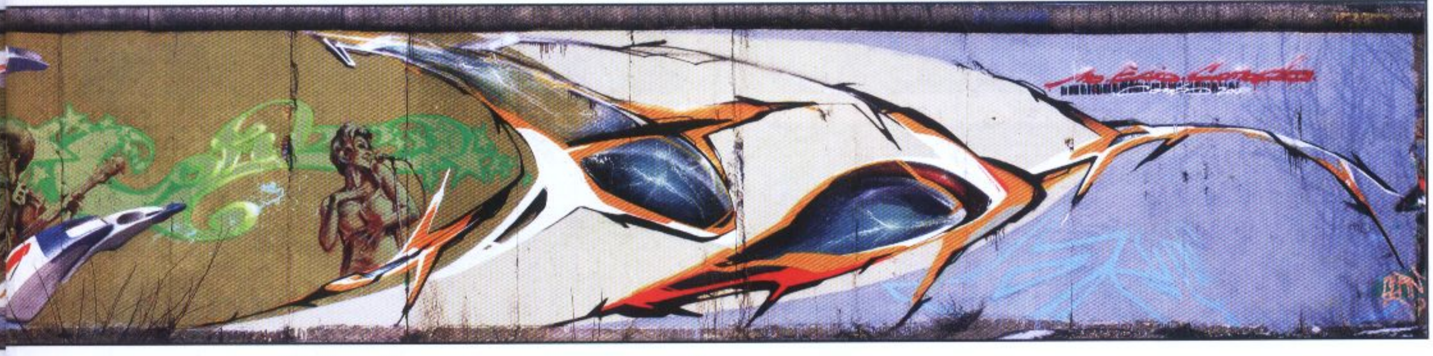

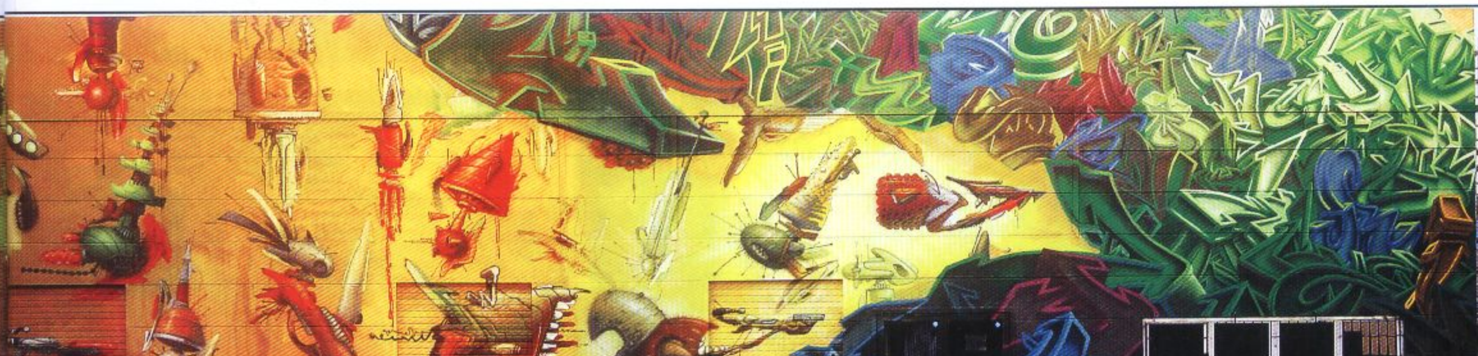

DDYCOOL

Germay 2002

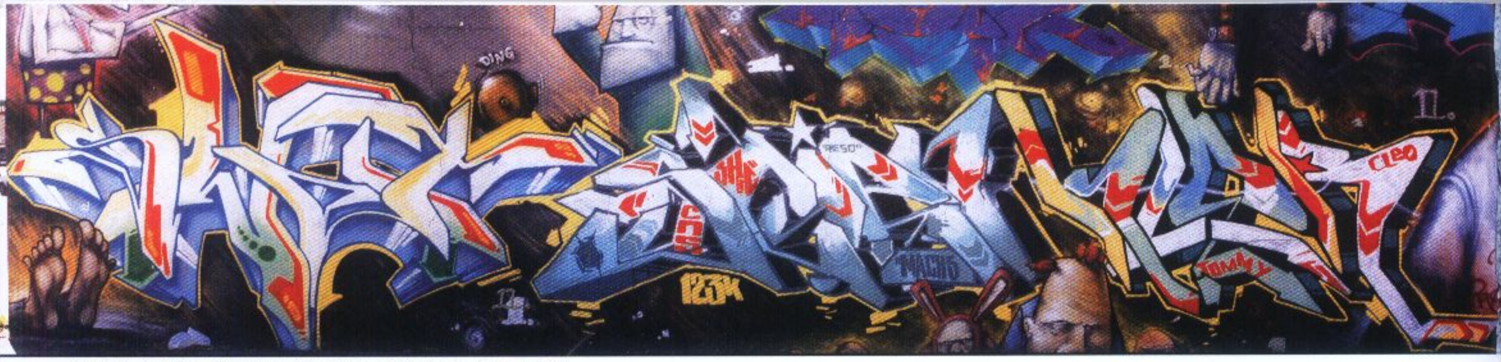
SWET / TWS - **SCIEN** - **KLOR** / 123K New York 2001

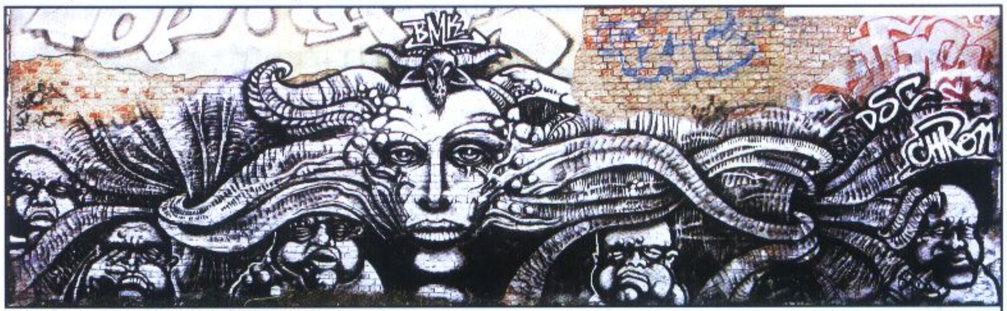
WIUR75 / DSC BMK Gdańsk 2002

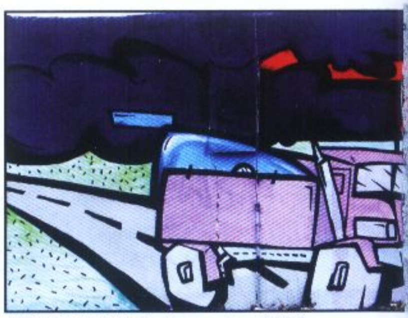
ZBIOK / FAC Zielona góra 2003

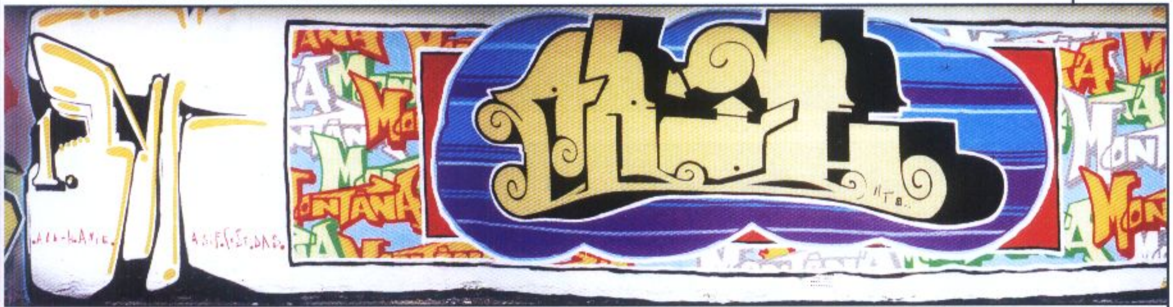
AROE / NT London 2002

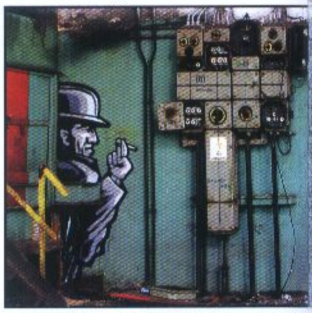
INWAZJA / DOA Gdańsk 2002

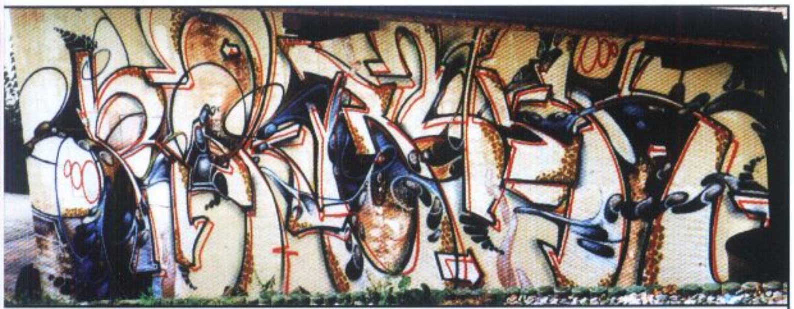
ROK2 / BDMSK ITP - **BUSK** Innsbruck 2002

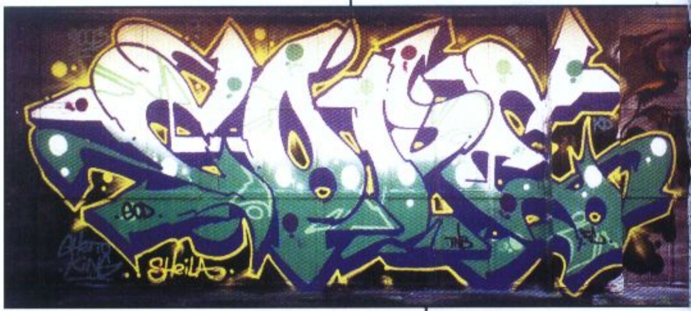
COPE2 / KD New York 2003

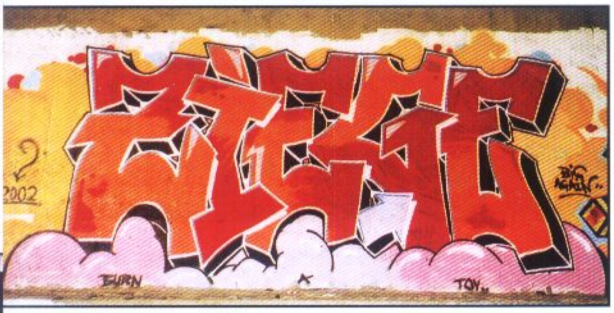
ZIEGE Wien 2002

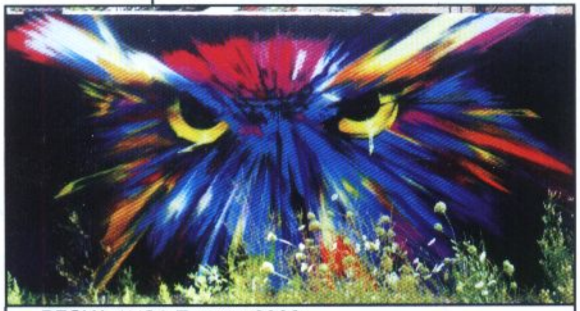
RECKA / HSA Toronto 2002

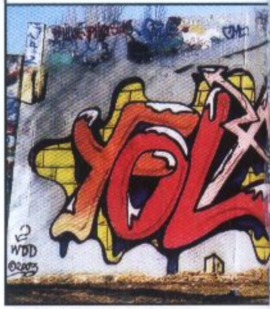
FOLAR Wien 2002

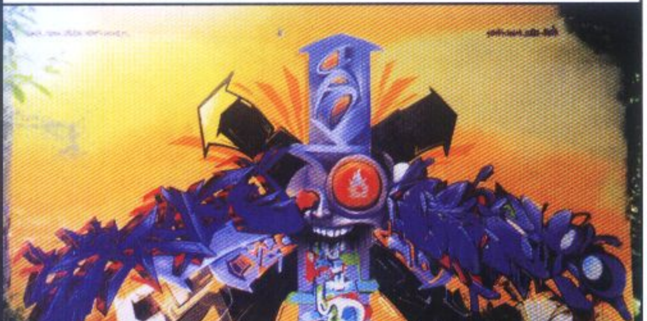
JANK - **HOW** - **OKUDA** - **NOSM** - **HANEM** Paris 2002

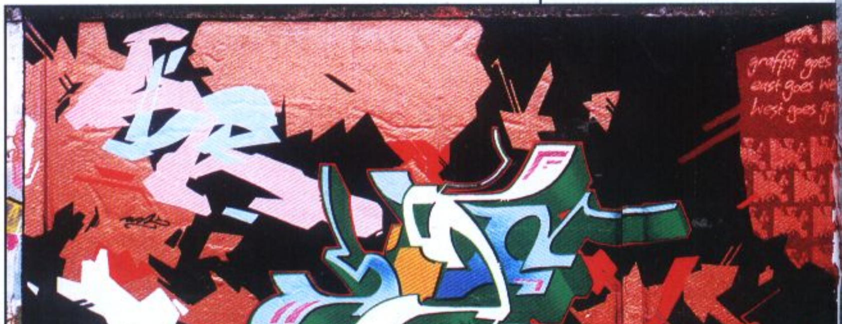
ASH1 / B3S - **SIGN** / VIAGRAFIK - **BOE** / VIAGRAFIK - **IMAGE** / B3S Warszawa 2002

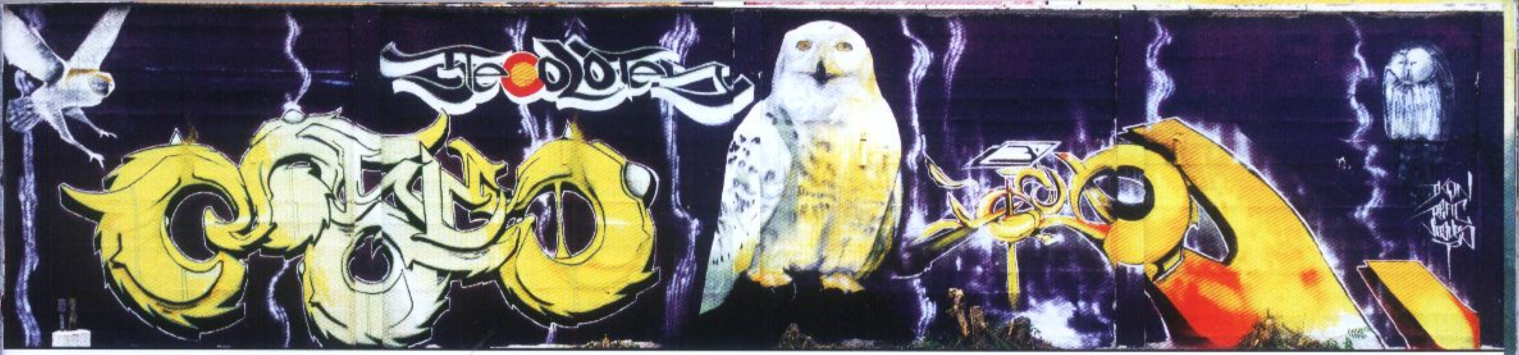

IKON - **REFIC** - **VOGUES** USA 2002

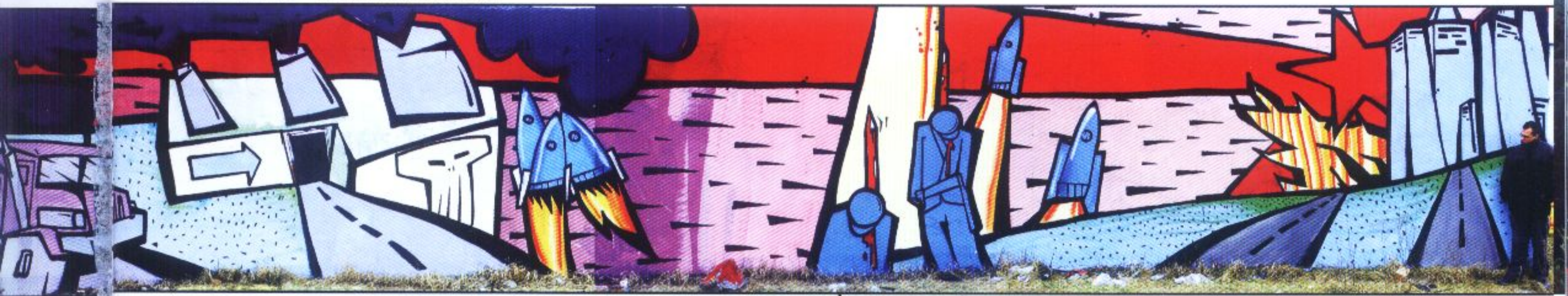

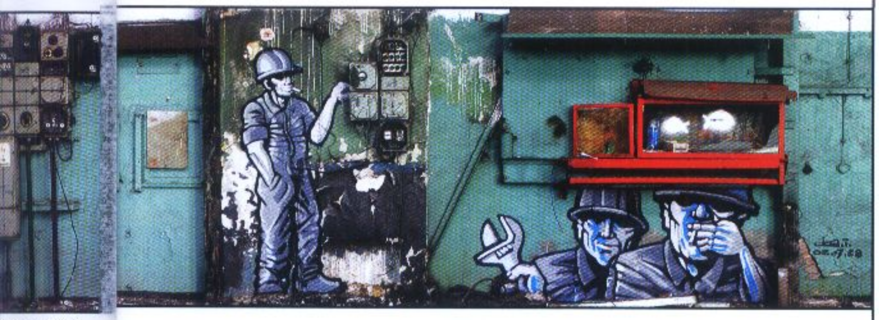

ńsk 2002

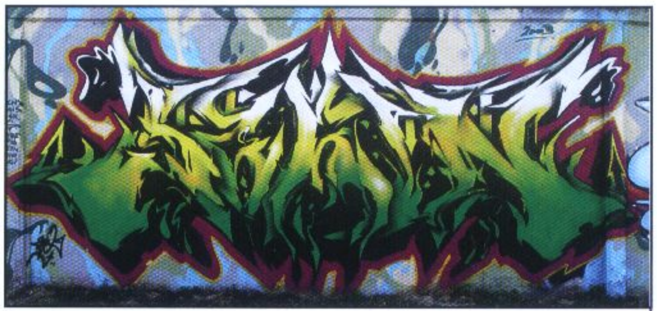

SZEJN / CNS TSK VHS Warszawa 2003

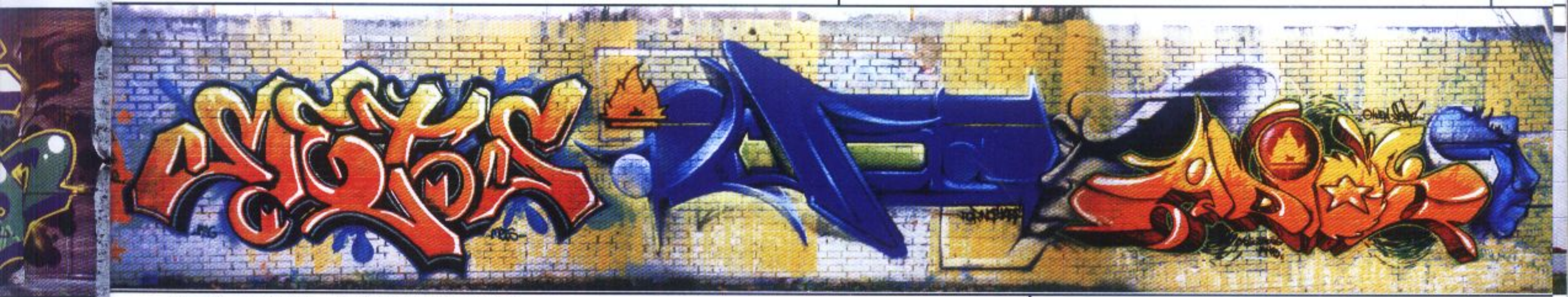

METS - **OKUDA** - **ADIOS** Madrid 2002

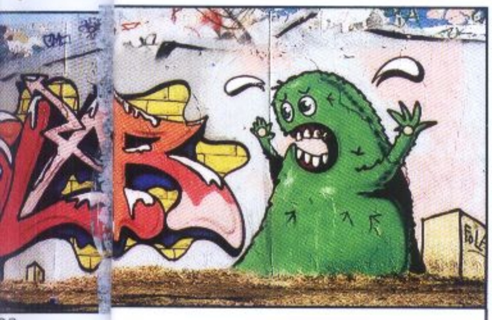

02

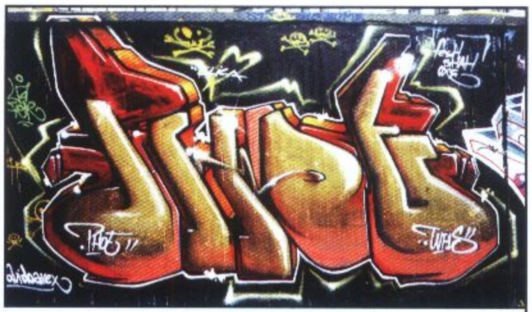

PHOE / WHS Praha 2002

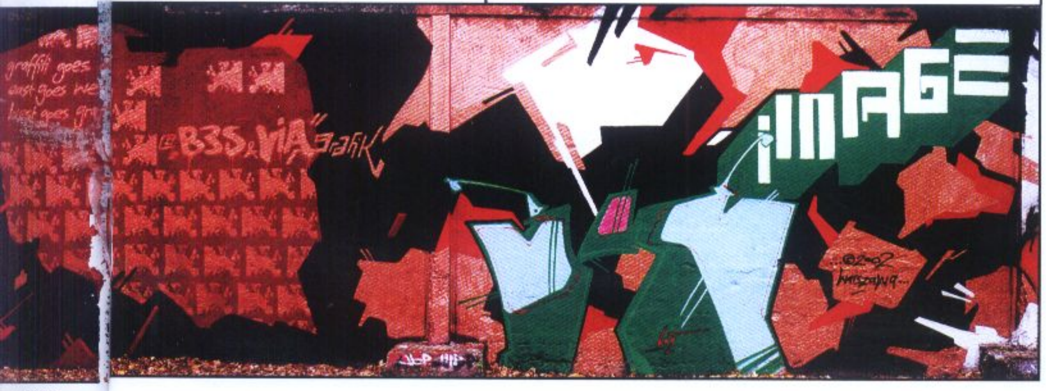
IMAGE
B3S & VIA grafik

va 2002

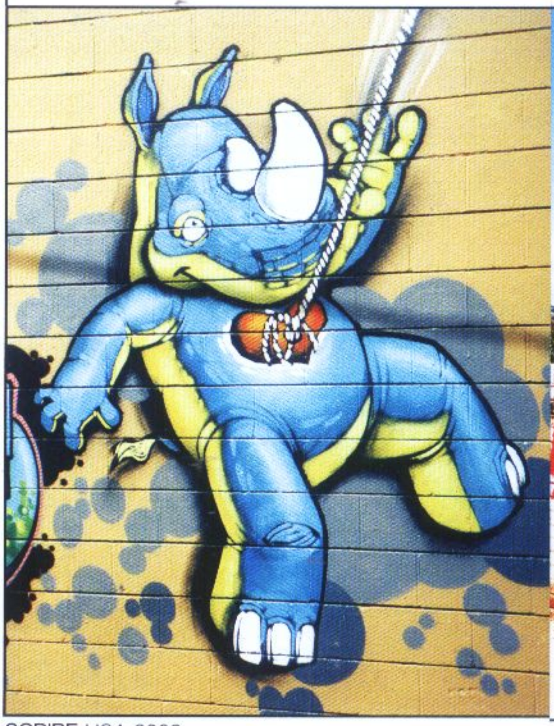

SCRIBE USA 2002

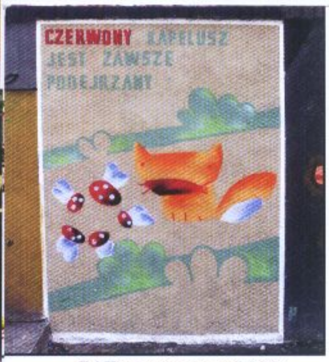
CZERWONY KAPELUSZ
JEST ZAWSZE
PODEJRZANY

PATI Warszawa 2003

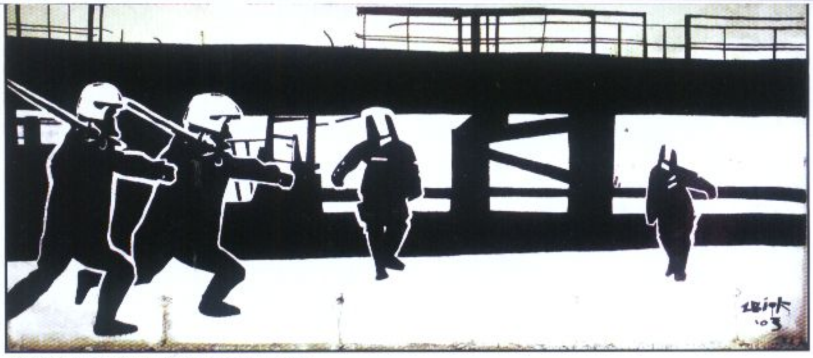

ZBIOK / FAC Zielona góra 2003

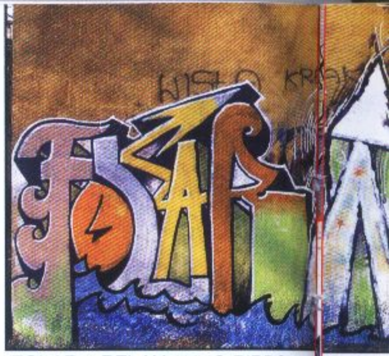

FOLAR - **RELAX** / KHC BIRDS -

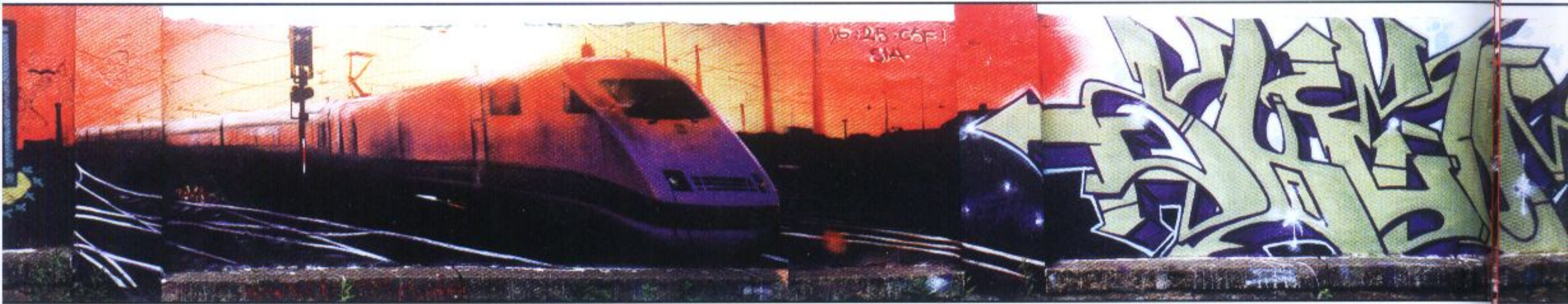

TASSO - **SKEIM** Zunickam 2001

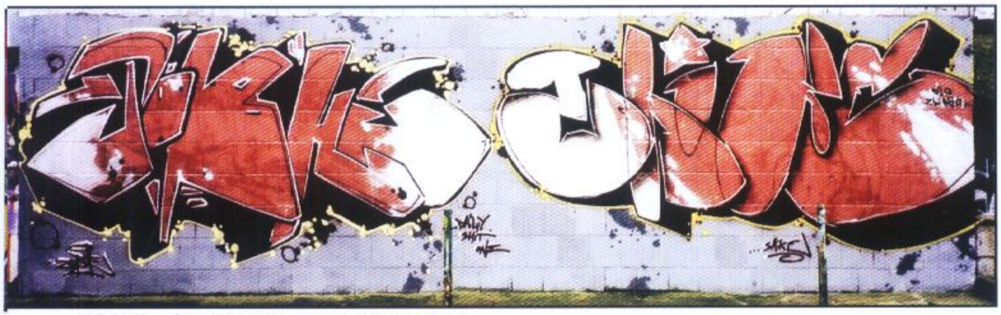

ZOBHE - **SAIKE** / DS1 Zielona góra 2002

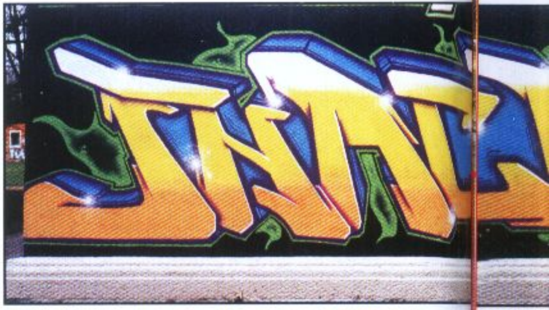

FNACK - **KARE** Hannover 2002

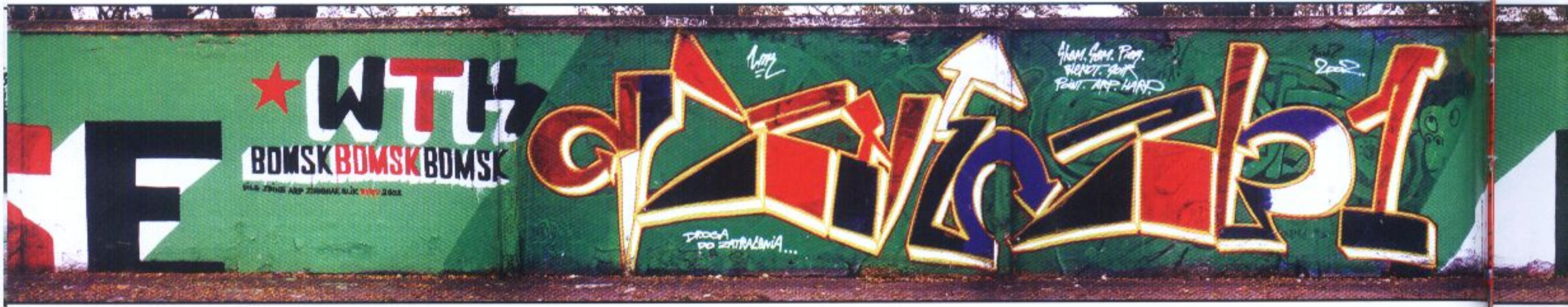
WTK
BDMSKBDMSKBDMSK
DROGA DO ZATRACENIA...

POSE / BDMSK - **PANTAL1** / WTK Warszawa 2002

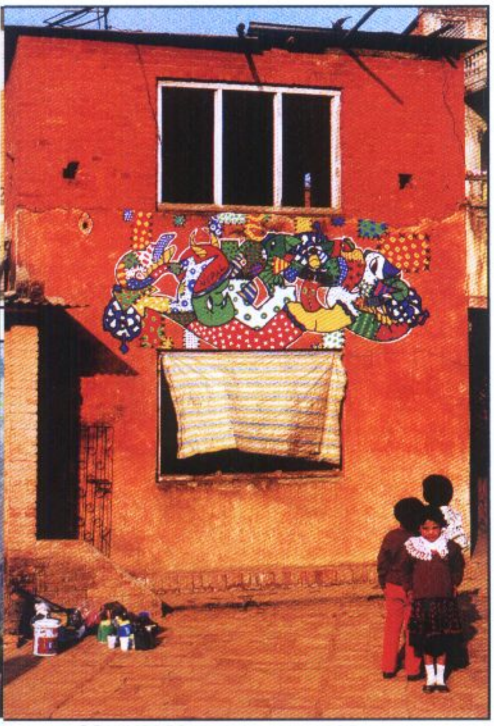

SONIK3000 Kathmandu 1999

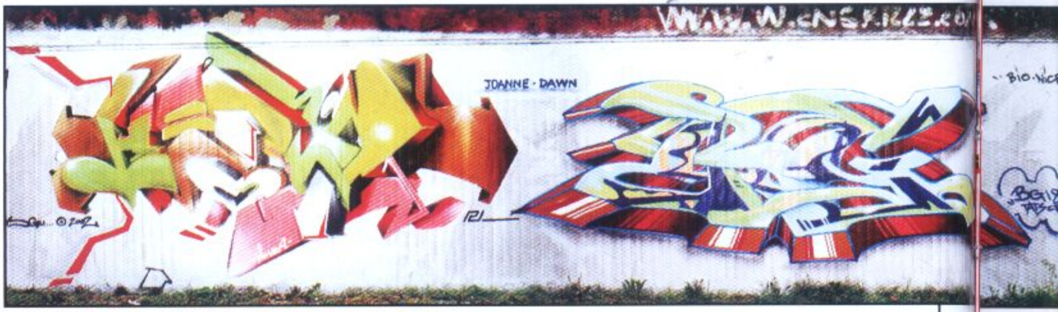
JOANNE - DAWN

HOW - **BG183** - **NOSM** / TATS Dusseldorf 2002

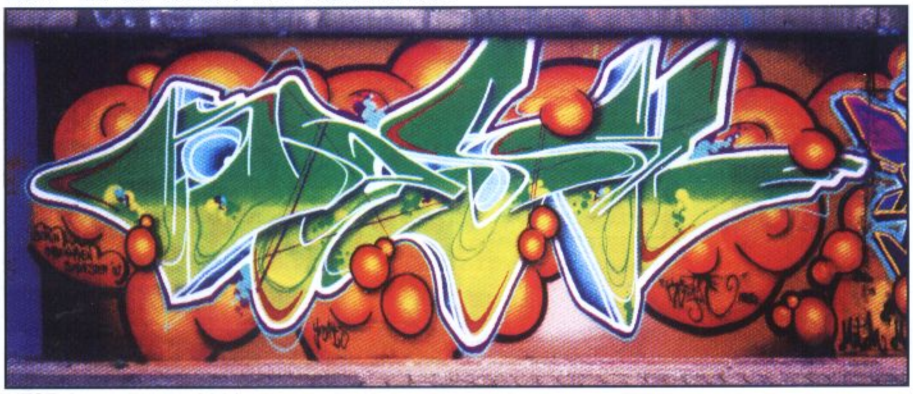

KEST Copenhagen 2003

C BIRDS -

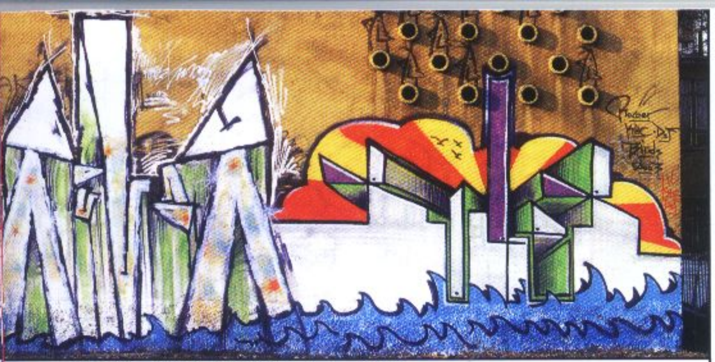

ROGER / KHC BIRDS Kraków 2003

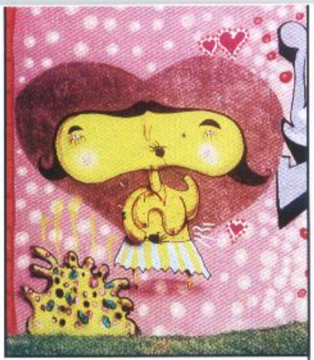

OS GEMEOS Germany 2002

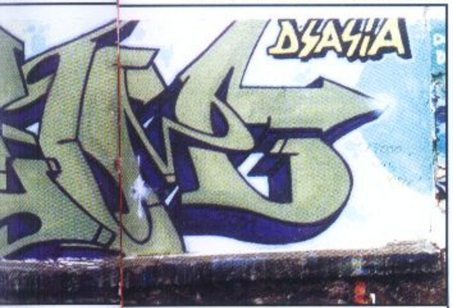

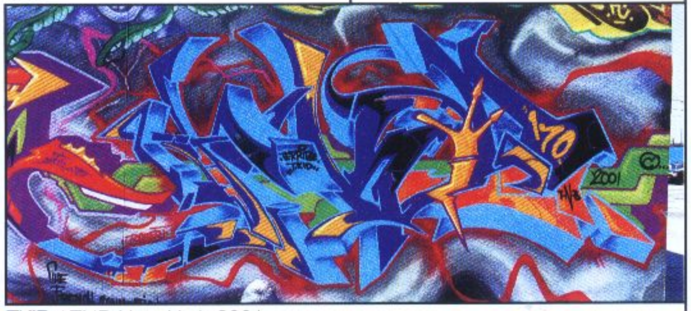

TKID / TNB New York 2001

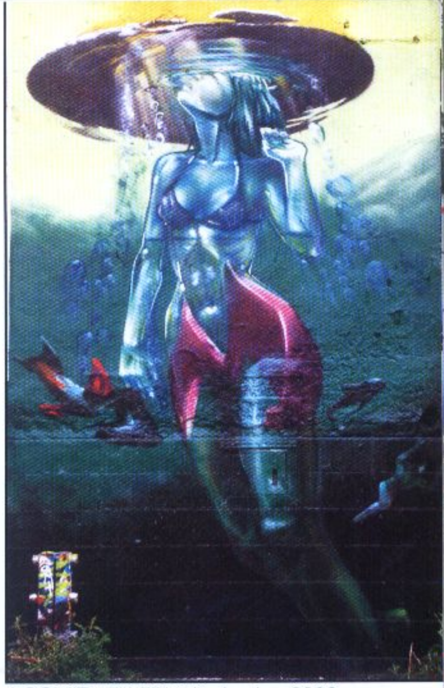

LOOMIT / FX FBI Wiesbaden 2002

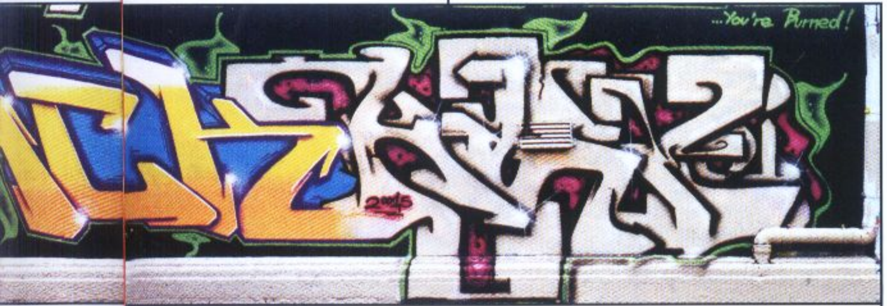
...You're Burned!

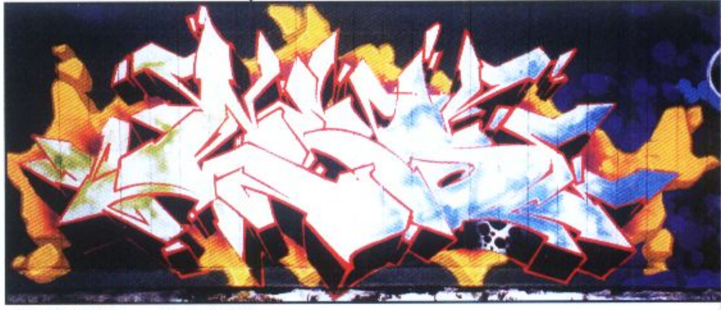

CES / FX New York 2001

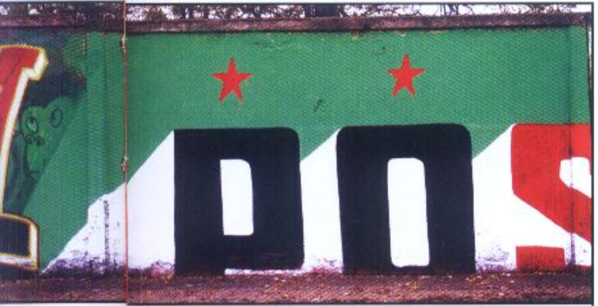

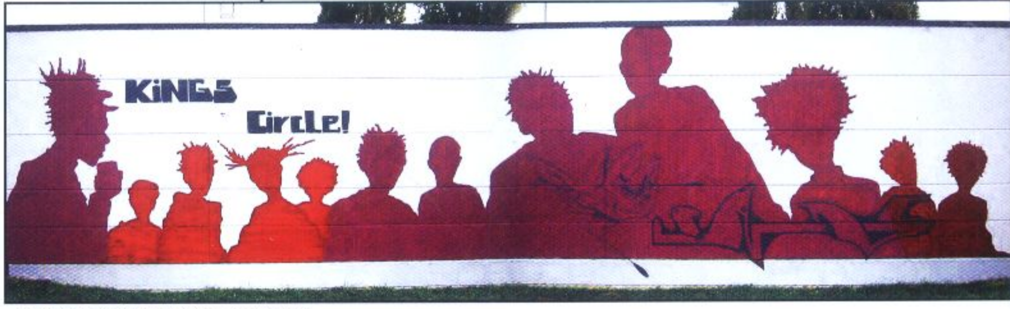
KiNGS
Circle!

KINGS CIRCLE Monheim 2002

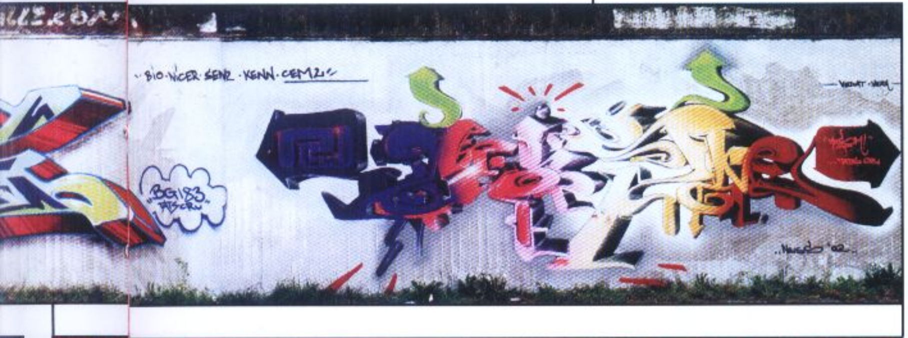
BIO-NICER-SENR-KENN-CEM2
BG183

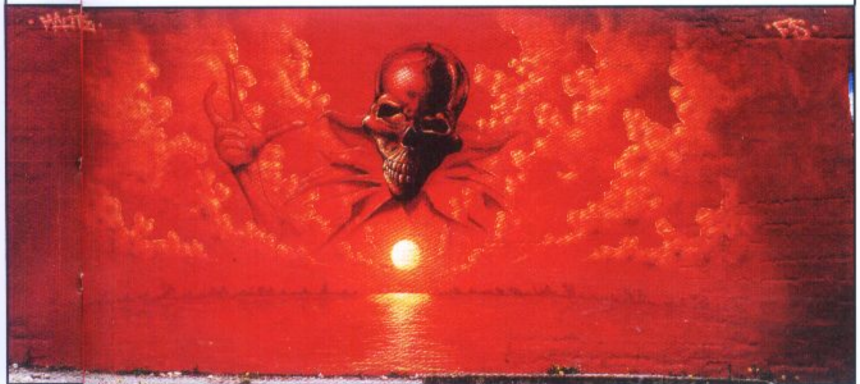

MALITZ / FS Wiesbaden 2002

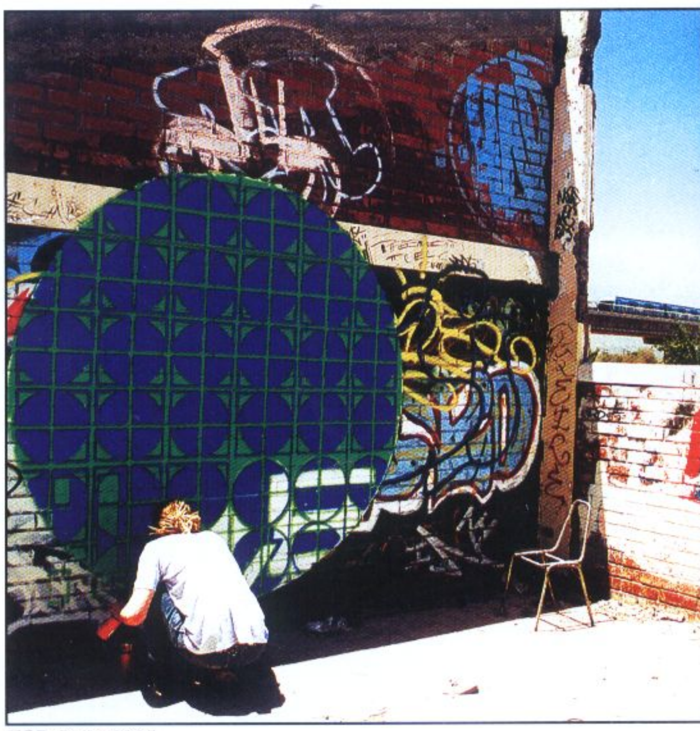

ECB Chile 2002

FLUKE - **RIOT** - **FNAK** Celle 2002

FOLAR Wien 2003

PAWONE Germany 2000

ESTE - **EMIT** / DF USA 2003

EC

TASSO Berlin 2002

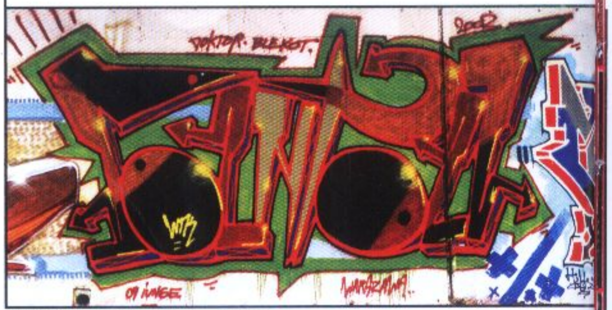

PANTAL / WTK Praha 2002

KO

ALEX1 France 2002

HA

Auf den Punkt gebracht!!!

EFAS / CNS - **MOSTE** / KC Germany 2002

SA

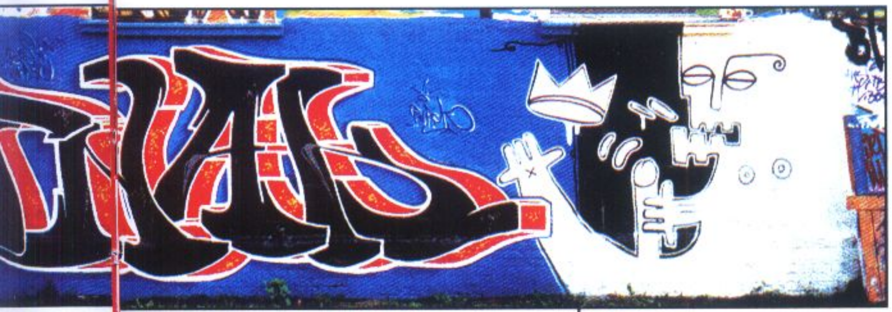

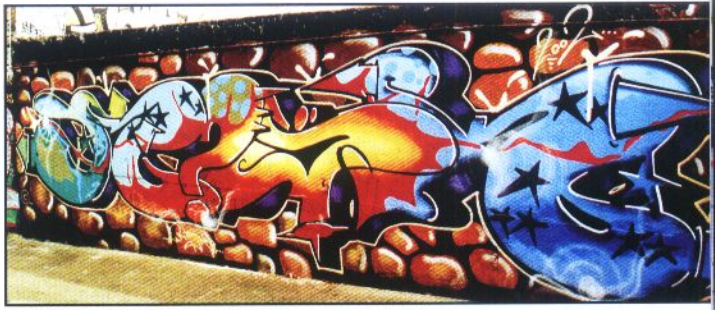

RISK9 Berlin 2002

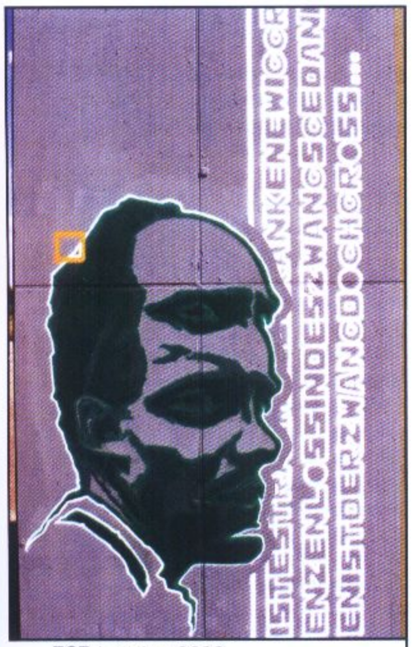

ECB Landau 2002

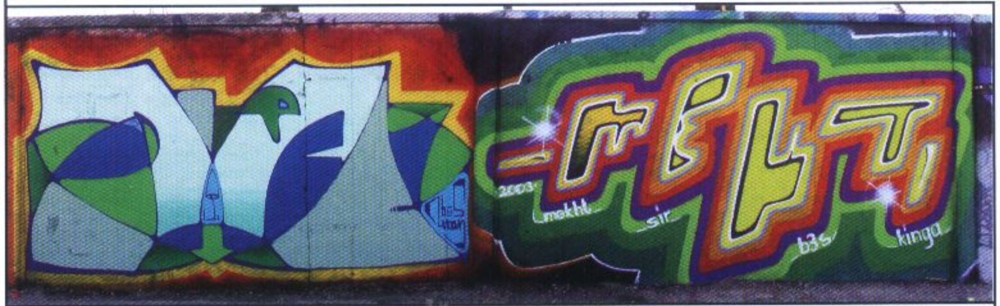

URAN - MEKT by SIR / B3S Warszawa 2003

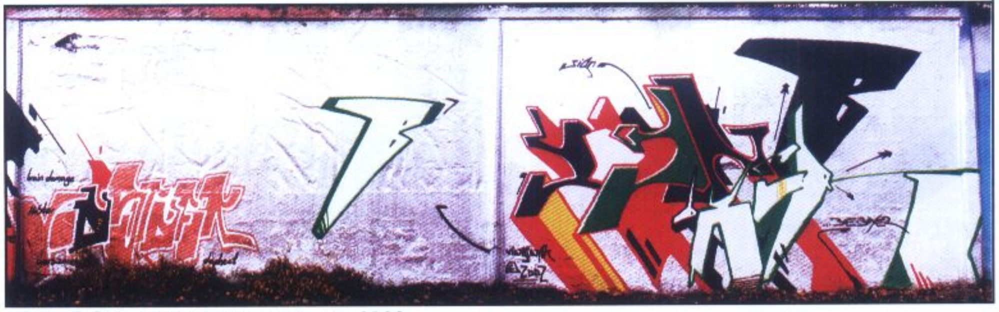

BOE - SIGN / VIAGRAFIK Warszawa 2002

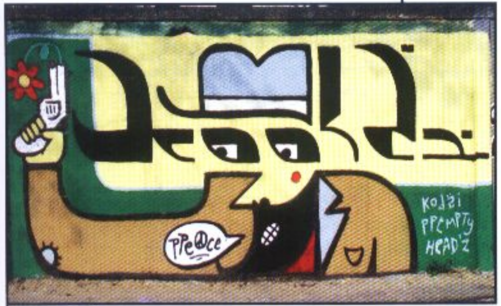
PPeace
Kodżi
PPEmpty
Head'z

KODŻI / PPE Warszawa 2003

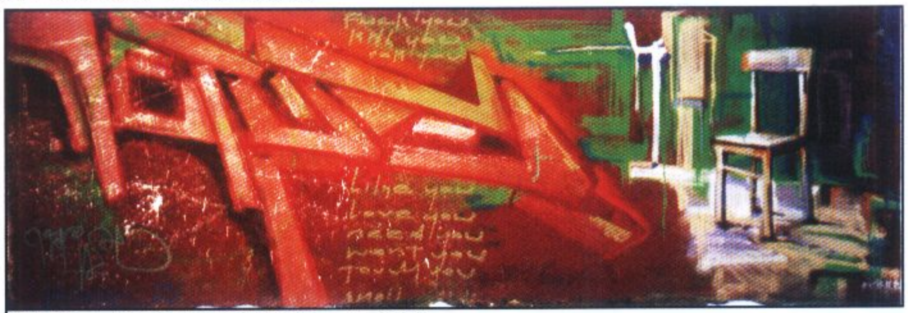

KERSOE - KANSER / TG KTR Koszalin 2003

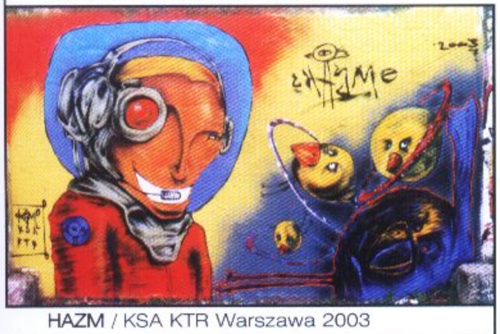

HAZM / KSA KTR Warszawa 2003

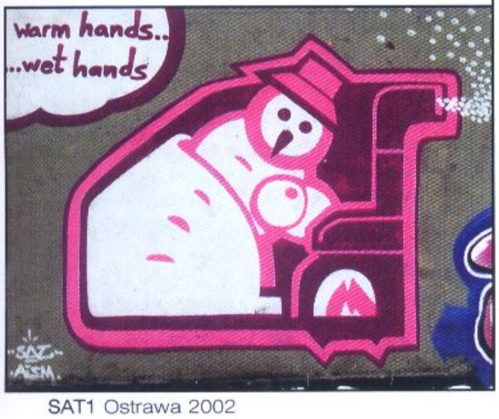
warm hands..
..wet hands

SAT1 Ostrawa 2002

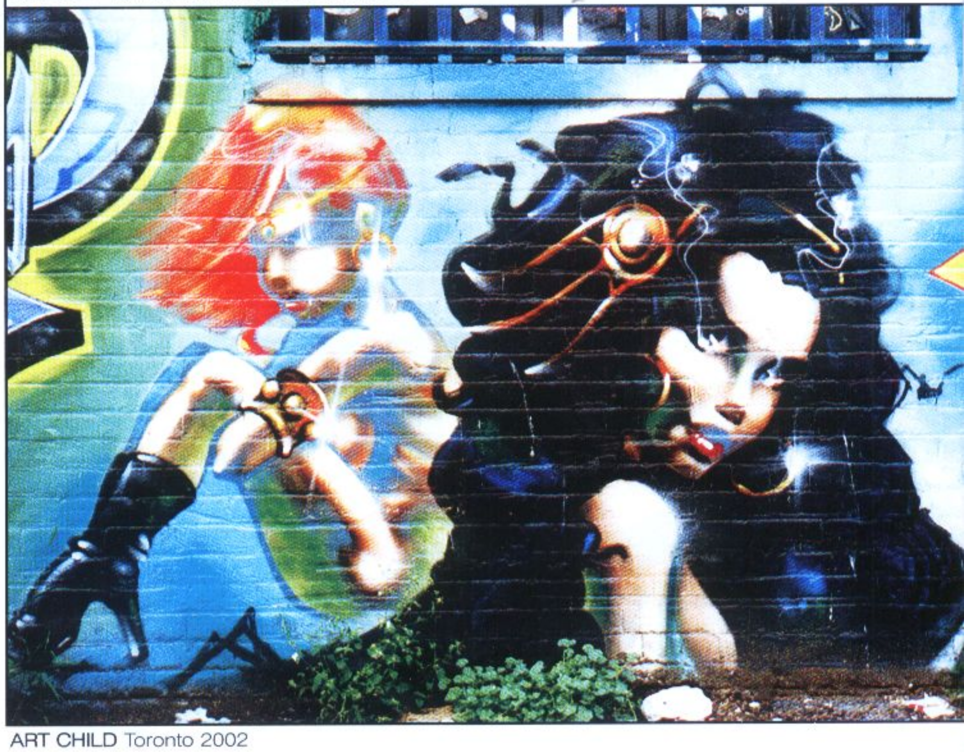

ART CHILD Toronto 2002

style WORKSHOP

text & photos: Rezine
translation: Szymon Pszczoliński, Fiba

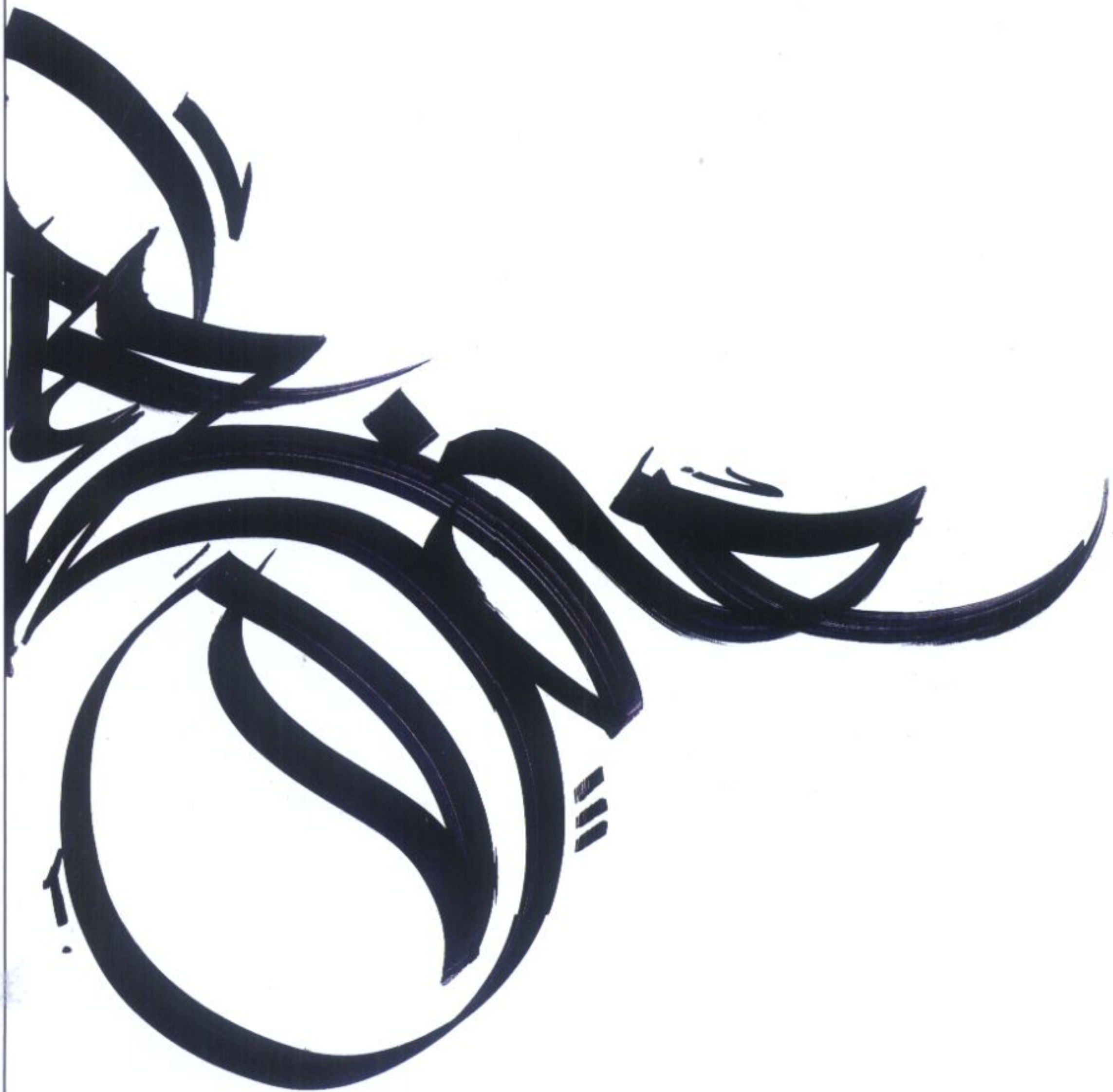

Kiedy tworzę, szukam metod, które dają mi swobodę i wszechstronność. Staram się łączyć różne techniki: fotografię, kaligrafię i grafitti. Wszystko razem próbuję utrzymać w duchu wolnej ekspresji...

Moje prace widać w miastach i w opustoszałych fabrykach. Jako podłoże wykorzystuję powierzchnie, pierwotnie o zupełnie innych zastosowaniach oraz papier czy płótno.

Inspiruje mnie japońska oraz arabska kaligrafia, sztuka tych krajów, architektura, komunikacja wizualna i oczywiście graffiti. Fascynuje mnie zgłębianie alfabetów, liternictwa, sposobu pisania, poszukiwanie nowych form i twórczych koncepcji. Takie znaki działają na papierze jak bomba - w trzech wymiarach, zawieszone w przestrzeni, oświetlone wiązkami światła tworzącymi cienie, dzięki którym każdy symbol balansuje na granicy czytelności. Nabierają wówczas wymiaru abstrakcyjnej grafiki. Ten ulotny akt mogę uwiecznić dzięki fotografii.

Staram się też wykorzystywać metody stosowane przez taggerów - spray czy scratching. Służą zarówno do pozostawiania podpisów na ścianie, jak i wypowiedzi określającej światopogląd - niszczenia afiszy, bojkotu reklam i plakatów politycznych.
W tym co robię niezwykle ważne są miejsca, w których powstają prace. Lubię improwizować i bawić się przestrzenią, a jednocześnie staram się dopasować do tego, co zastałem - wyglądu okolicy, światła, a nawet pogody. To wszystko nie przeszkadza mi w pozostawieniu po sobie śladu, lecz inspiruje.

Mimo, że graffiti ma już ponad 30 lat, wciąż nie jest uważane za ruch artystyczny. Ma przecież wielu zwolenników, jest stale widoczne, a nawet doczekało się licznych międzynarodowych wystaw. Staram się dotrzeć do świadomości ludzi przez wystawy pokazywane w różnych miejscach - galeriach, barach, na ulicach. W ten sposób chcę przemówić do jak największej liczby odbiorców.

Dobrym przykładem może być moja ostatnia wystawa "Kaligraphie Versus Graffiti" pokazywana w Lyonie, na południu Francji. Odbywała się w dwóch częściach, pomiędzy którymi była dwumiesięczna przerwa. Prezentowałem tam klasyczną kaligrafię i typografię oraz tagi, a także prace figuratywne wyrażające wolność ekspresji i jej ograniczenia (dłoń skratchująca na szybie, perspektywa pociągu, w chwili gdy jest on malowany itd.)
Myślę, że ci, którzy wyrażają siebie bez skrępowania, ryzykują dla prawdy, sprzeciwiają się represjom i nowoczesnemu "niewolnictwu", nie ulegają stereotypom mają przed sobą przyszłość i ogromne perspektywy. To szansa dla tych, którzy mają wkład w rozwój graffiti jako elementu kultury, protestu i formy swobodnego wyrażania swoich uczuć.

Dedykowane: Coze69, Orl, Meleo, Molusk ,Obske, Soter, Click, Deter, Sowat, K-lay, Ombre, Mery, Obao, Hassan Massoudy, Rip Slame, i tym, o których zapomniałem.

Respekt : Banksy, Susan Farrell, Cyborg shop, Gettin-up, Brusk, Le Frelon, Vida, Murs blancs Peuple muet, Mode 2, Delta, Toast, Codeak, Os Gemeos, Futura 2000, Lokiss, Alex One, Guerilla Graphics, Obey, Kinsey, Zeus, Space Invaders, CNS, MAC, FX, TZP, Graff It, Radikal, Graphotism, Worldsigns,...

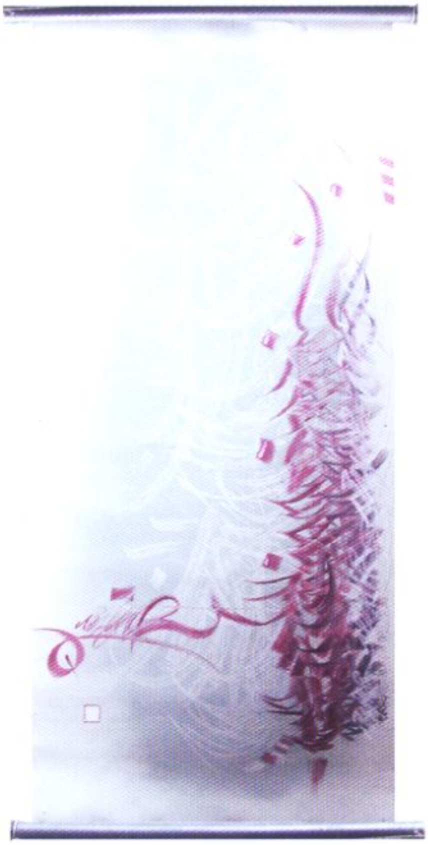

"Repetion" 2001
180x70cm aerosol, mixte / papier brillant

"Noyau dur" 2001
200x80cm aerosol, mixte / papier plastifier

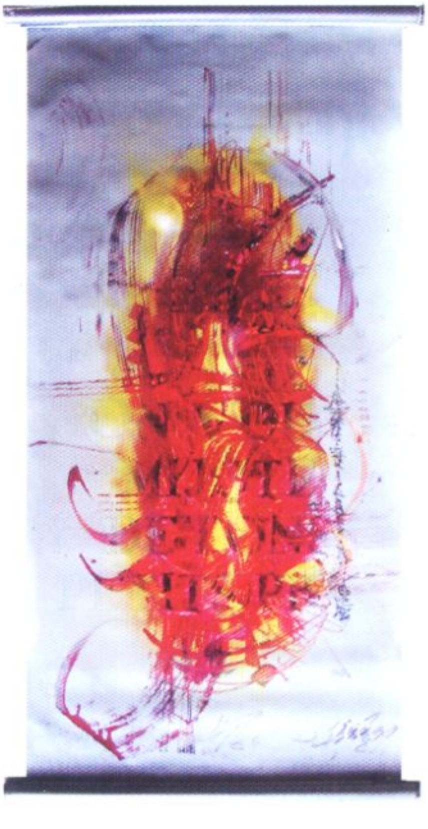

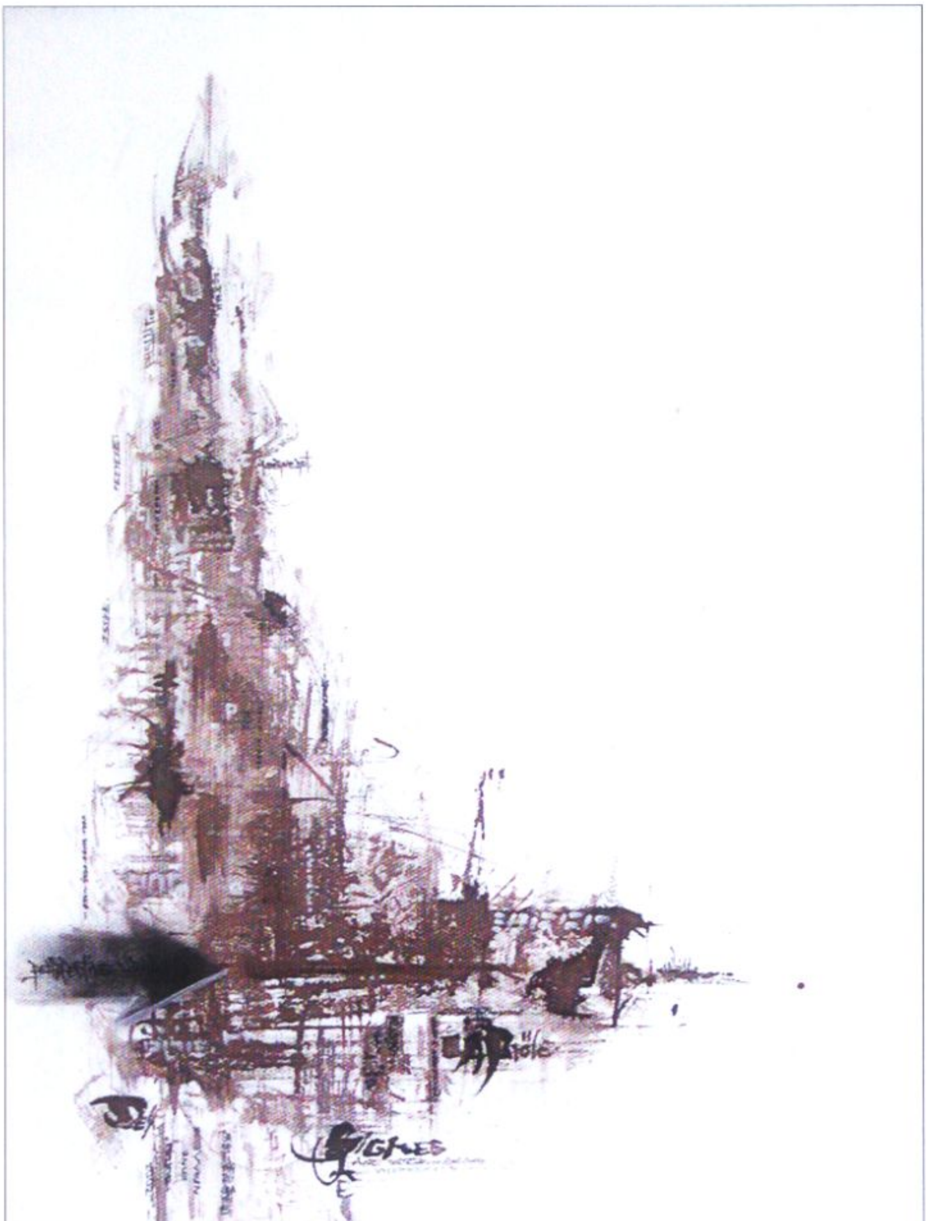

◄ **"Usine kaligrafik, energie"** 2002
84x55cm encre, aerosol / toile

"Kaligraphie Versus Graffiti" 2002 ►
65x50cm / aerosol sur canson

While creating, I'm looking for the methods that make me free and versatile. I try to combine different techniques: photography, calligraphy and graffiti. I try to keep the whole creation in the free expressive mood...

My works are present in towns and abandoned factories. In my work I choose surfaces with primary different destination, paper or canvas.

I'm inspired by the Japanese and Arabian calligraphy, the art of mentioned countries, style of architecture, communication and - of course, graffiti. I'm fascinated by their alphabets, letterer's craft, techniques of writing and their search for the new forms and creative conceptions. This kind of signs works like a bomb on the paper - three dimensions, hanged in the space, enlighten by the rays of light, that gives birth to the shadows, and thanks to which each symbol balances on the edge of legibility. They gain the dimension of the abstract graphic. I can prolong this faint act thanks to photography.

I try to work with the techniques used by taggers - sprays and scratching. They may be used for leaving the sign on the wall as well, as for the making of the outlook statement - destroying the bills, boycotting the commercials and the politic posters.
In my work the places for the creation are extremely important. I like to improvise and to play with the space, and simultaneously I try to cooperate with what I find - the look of the neighborhood, the light, and even the weather. It all doesn't disturb me in leaving my trace. It inspires me.

Although graffiti is +30 years old it still is not considered to be an artistic movement. It has many followers. It's always visible and it was even shown on the countless international exhibitions. I try to reach the people's awareness through my exhibitions shown in the different places - galleries, bars, the streets. In this way I want to catch the largest possible audience.
My latest exhibition "Kaligraphie Versus Graffiti" is a very good example. It was shown in Lyon on the south of France. It was composed of two parts, two months apart. I presented classical calligraphy and typography together with tags. It also included the figurative works, expressing the freedom and limitations of the expression (the hand scratching on the glass, the perspective of the train while it's being painted and so on).
I think, that those who express themselves without embarrassment, take a risk for the truth, they disagree with the repression's and modern slavery, they don't follow the stereotypes. They have the future and perspectives ahead. It is the chance for those, who have their part in the development of graffiti as the part of the culture, protest and the form of liberate expression of the feelings.

Dedication: Coze 69, Orl, Meleo, Obske, Soter, Click, Deter, Sowat, K-lay, Ombre, Mery, Obao, Hassan Massoudy, Rip Slame and all those that I forgot about.

Respect: Banksy, Susan Farrell, Cyborg shop, Gettin-up, Brusk, Le Frelon, Vida, Murs blancs Peuple Muet, Mode 2, delta, Toast, Codeak, Os Gemeos, Futura 2000, Lokiss, Alex One, Guerilla Graphics, Obey, Kinsey, Zeus, Space Invaders, CNS, MAC, FX, TZP Graff It, Radikal, Graphotism, Worldsigns,...

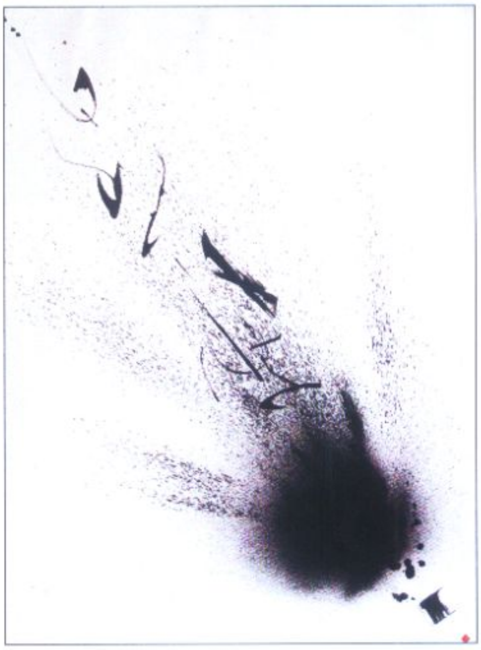

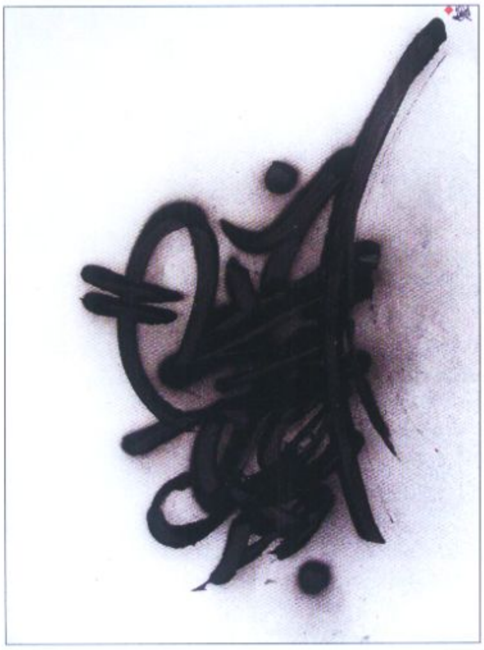

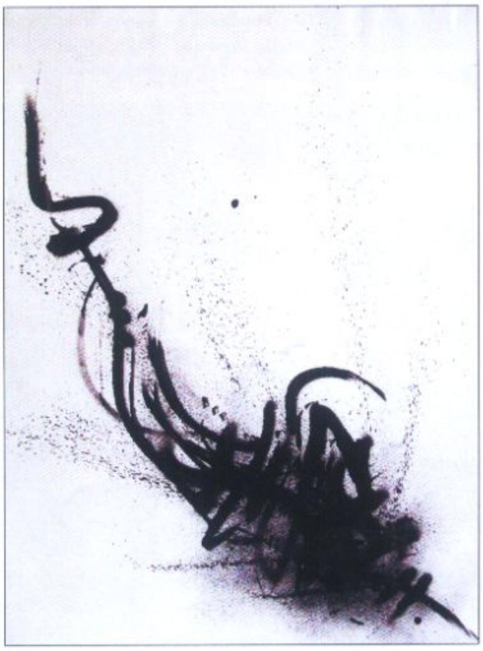

sKullz ROCK!

text & photos: Sonik3000
translation: Fiba

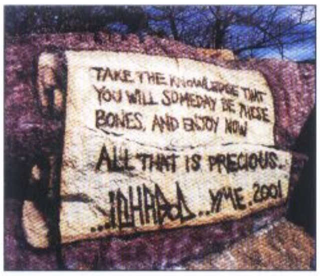

Ichabod zaprowadził mnie na tyły restauracji serwującej owoce morza. Najpierw ulicą, potem w górę zalesionego pagórka. Las rozdzieliła nagle szeroka przecinka, którą biegła linia wysokiego napięcia. Kolejne dwa kilometry pokonaliśmy otwartą drogą, w promieniach ostrego, wiosennego słońca Nowej Anglii. Ścieżka opadła nagle, a Ichabod skręcił w lewo. Tam właśnie pokazał mi pracę, którą niedawno namalował.

Ich jest jednym z najbardziej niezależnych writerów, jakich znam. Jest w nim zarówno rezerwa dojrzałego artysty, jak i uczniowska ciekawość. Wiele czasu poświęca na szukanie nowych miejscówek. Często tworzy w samotności. W czasie jednej ze swoich ostatnich poszukiwawczych wypraw odnalazł ten stary kamieniołom, nieczynny prawdopodobnie od ponad stu lat. Ściana była upstrzona typowymi bazgrołami w stylu "Tu smażyłem gibona" czy "Jasiek kocha Dankę". Dziewięciometrowej wysokości skała wydała mu się idealnym podkładem pod obraz stworzonym przez naturę, choć - jako kamieniołom - sama ściana została wykuta ludzkimi rękami.

Zazwyczaj graffiti malowane na dziełach przyrody uchodzi za twórczość w złym guście - jednak ta praca pasuje tu doskonale. Prawdopodobnie nigdy nie ujrzy jej żaden znawca, ale być może będzie ważna dla garstki osób, które chadzają po owym lesie. Są to głównie młodzi ludzie, którzy przychodzą tu obalić piwko, albo pokochać się na kocu, pod gwiazdami: "-Spotkajmy się o północy, pod Czaszkami..." ■

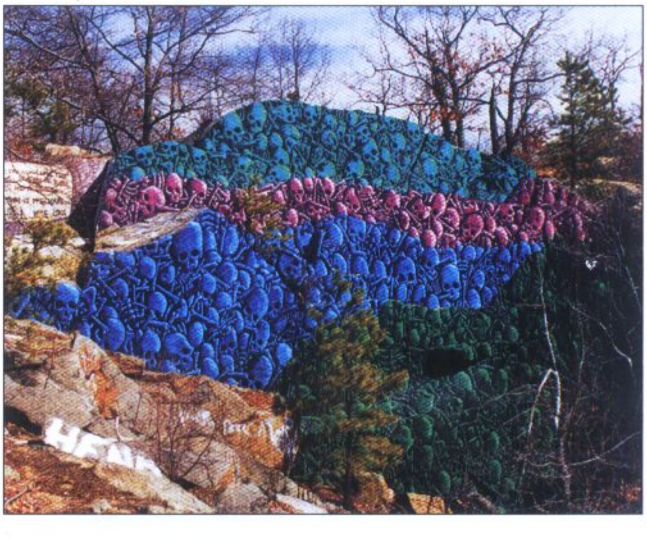

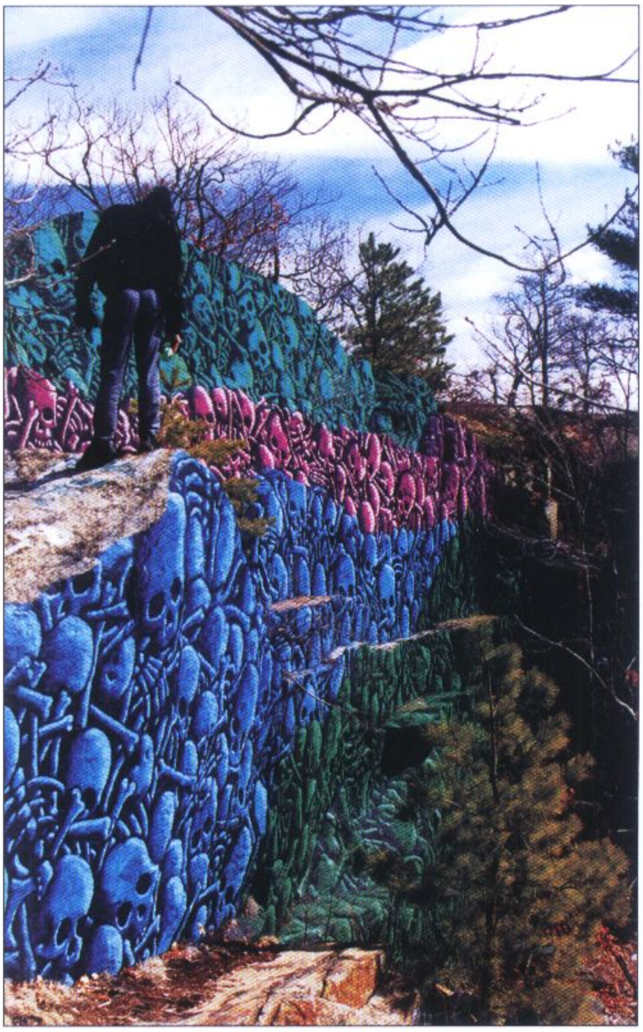

Ichabod led me behind a seafood restaurant and up a steep and wooded slope which opened into a wide swath cut by power lines through a forest. We walked along the open ridge for another mile in the sharply clear sunlight of a New England Spring. At a dip in the path, Ichabod pointed left and led me to a painting he had finished not long before.

Ich is one of the more independent people I have met in graffiti, with a combination of mature reserve and a student's curiousity. He spends time hunting out new spots, and often paints alone. On a spothunting mission a while back, he found this old stone quarry, disused for probably more than a hundred years. It was pockmarked with graffiti of the "Poke Smot" and "John loves Denise" variety. It occured to him that the nine-meter-high rock face, quite literally, was a natural canvas, though since it was a former quarry, it was one that already bore a human touch.

Generally, graffiti on natural creations is in poor taste, but what Ichabod painted works beautifully. It will likely never be buffed and will mean a great deal to the few people who frequent those woods; a generation of young people meeting to drink beer or screw on a blanket under the stars. "Midnight. Meet me at the Skulls." ■

XXXL Marker

Pilot & Pentel & OTR

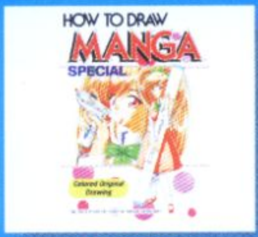
Mangas

Kompressoren

Magazine

www.FameCity.de
THE SPIRIT OF STYLE™

CD'S & Mix Tapes

Montana Gold

Das Masken

Nachfüllfarben

Molotow Premium

Europen Brain Damage dealer

Videos

New School

Klamotten

Touch Marker

Bücher

Wholesale & Retail

Bombing & OTR

Copic Set's

Killer & Vandalism

Aerosol Proline

Old School

Samariterstr. 5 10247 Berlin
Tel.: +49 (0) 30 / 42 08 30 16
Fax: +49 (0) 30 / 42 08 30 27

e-mail: info@famecity.de

www.famecity.de

Öffnungszeiten
Mo.-Fr.: 11.30 - 20.00
Sa.: 11.30 - 16.00

THESHUE
LOST...?
LORDS
TSU CREW
Zeyerová 11, Mo

KSA
TRIK!
CBS
DR5!

WTX
S. AGOSTINO
MILANO!
MEDIACOM
1932
2001
2002
KING
2002
STILL SHINING !!!
forever
TRIK
SEDOUT

SOME PLACE FOR YOUR EGOTRIP...
TAGHERE
MAD
MAX
PNC